LEKCYE I EWANGELIE

LEKCYE I EWANGELIE

NA NIEDZIELE, DNI POSTU I GŁÓWNE UROCZYSTOŚCI

Wstęp do czytania Ewangelii.

Na cześć i na chwałę Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu na pożytek nasz zbawienny, czyta nam Kościół Św. Matka nasza, Ewangelią *(na Niedzielę N. na Uroczystość, N.)* u Św. N. w rozdziale N. zapisaną, której, jako słów Bożych, z uszanowaniem powstawszy, posłuchajcie:

WYDAWNICTWO „BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH“

LEKCYE I EWANGELIE

NA WSZYSTKIE NIEDZIELE I ŚWIĘTA CAŁEGO ROKU

□ PODŁUG TŁUMACZENIA □

KS. JAKÓBA WUJKA

JĘZYKOWO I STYLOWO POPRAWIONEGO

Z UPOWAŻNIENIA

J. E. ARCYBISKUPA METROPOLITY WARSZAWSKIEGO

KS. WINCENTEGO POPIELA

NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA ═══ LUBLIN ═══ ŁÓDŹ
KRAKÓW ═══ G. GEBETHNER I SPÓŁKA
NEW YORK □ THE POLISH BOOK IMPORT. CO, INC.

L. 5096.

APPROBATUR.

Varsaviae die 18/31 Octobris 1902 anni.

Archiepiscopus Varsaviensis

† *Vincentius.*

Secretarius *S. Mścichowski*

KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI.

Wiadomo każdemu kapłanowi, ile trudności nastręcza odczytywanie, zwłaszcza ludowi, w Niedziele i Święta Lekcyj i Ewangelij według tłumaczenia Biblii ks. Jakóba Wujka. Tłumaczenie owo, pochodzące z wieku XVI, zawiera wiele archaizmów językowych, dziś dla większości słuchaczów niezrozumiałych; przy tem niektóre wyrazy straciły dawne swoje znaczenie: a wreszcie i sam styl nie zawsze jest jednakowo przejrzysty. W kilku wydaniach Lekcyj i Ewangelij przedsięwzięto już pewne poprawki, uskuteczniono je wszakże dosyć samowolnie i często niezupełnie szczęśliwie. Mając to na względzie, redakcya »Biblioteki dzieł Chrześcijańskich« powzięła myśl nowego wydania Lekcyj i Ewangelij, zawierającego najkonieczniejsze poprawki pod względem języka i stylu i w tym celu zwróciła się do profesora seminaryum metropolitarnego, ks. Antoniego Szlagowskiego, wydawcy Nowego Testamentu Jezusa Chrystusa. Z uwagi wszakże, iż praca tej doniosłości nie może być jednostkową a wymaga sił zbiorowych; że do-

konać jej trzeba nietylko z przygotowaniem fachowem, ale i z wielką oględnością, co do ścisłości tłumaczenia, a z poszanowaniem należytem dla pięknego języka ks. Jakóba Wujka; że przeznaczona do odczytywania po kościołach podczas nabożeństwa, musi być dopełniona za wiedzą i upoważnieniem Zwierzchności Duchownej, przeto redakcya zwróciła się do Jego Ekscelencyi Arcypasterza Metropolity Warszawskiego, ks. Wincentego Popiela z pokorną prośbą o upełnomocnienie w tym celu grona, złożonego z J. E. ks. Biskupa Ruszkiewicza, ks. Kanoników: Teofila Matuszewskiego, Leopolda Łyszkowskiego, Aleksandra Kakowskiego, Stanisława Galla, oraz b. profesora Uniwersytetu Fryburskiego p. Józefa Kallenbacha i redaktora »Biblioteki dzieł Chrześcijańskich« ks. Zygmunta Chełmickiego. J. E. ks. Arcypasterz do prośby tej przychylić się raczył i upoważnione przez Niego powyższe grono rozpatrzyło przygotowane przez ks. Szlagowskiego poprawki, uzupełniło je nowemi i do potwierdzenia Arcypasterskiego przedstawiło. Przy tej pracy redakcya trzymała się następujących zasad: 1) znaki pisarskie i wielkie litery dała w tekście według Mszału Rzymskiego, (wydanie ratysbońskie stereotypowe Pusteta z roku 1901.), i według niego dokonała opuszczeń i dopełnień; 2) wprowadziła pisownię i formy gramatyczne współczesne; 3) zmieniła

wyrazy przestarzałe na nowe tylko w razach koniecznych, gdy tego wymagał sens, przyzwoitość i powaga słowa Bożego. Nadto wyrazy zamieniające starano się dobierać, o ile było można, pochodne od tego samego źródłosłowu, od którego wywodził się wyraz zamieniony; wreszcie unikano wszelkich nowotworów językowych. W tym zakresie i w takich warunkach podjęte nowe wydanie Lekcyi i Ewangelij sądzimy, że odpowie duchowej potrzebie kapłanów i wiernych.

Redakcya
„Biblioteki dzieł Chrześcijańskich".

Na Niedzielę pierwszą Adwentu.

Lekcya.

Rzym. XIII. 11—14.

Bracia: Wiedzmy, iż jest godzina, abyśmy już ze snu powstali. Albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Jako we dnie uczciwie chodźmy: nie w biesiadach, i pijaństwach, nie w łożach, i niewstydliwościach, nie w zwadzie, i w zazdrości, ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa.

Ewangelia.

Łuk. XXI. 25—33.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Będą znaki na słońcu, i księżycu, i gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów wskutek przerażenia od szumu morskiego, i nawałnicy: gdy schnąć będą ludzie od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które mają przyjść na wszystek świat: albowiem moce niebieskie poruszone będą. A wtedy ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą wielką, i z majestatem. A to, gdy się

dziać pocznie, spoglądajcie, a podnoście głowy wasze: bo przybliża się odkupienie wasze. I powiedział im podobieństwo: Spojrzyjcie na figę, i wszystkie drzewa: gdy już z siebie owoc wydają, wiecie, że już blizko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedzcie, że blizko jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą: ale słowa moje nie przeminą.

Na Niedzielę drugą Adwentu.

Lekcya.

Rzym. XV. 4—13.

Bracia: Cokolwiek napisano, dla naszej nauki napisano: abyśmy przez cierpliwość, i pociechę Pisma, nadzieję mieli. A Bóg cierpliwości, i pociechy, niech wam da, abyście jedno między sobą rozumieli według Jezusa Chrystusa: abyście jednomyślnie, jednemi usty czcili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął was ku czci Bożej. Albowiem powiadam, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezania dla prawdy Bożej, aby utwierdził obietnice ojców: lecz poganie, żeby za miłosierdzie czcili Boga, jak napisano: Dlatego będę cię wyznawał wśród pogan, Panie, i będę śpiewał imieniu twemu. I znowu mówił: Weselcie się poganie z ludem jego. I znowu: Chwalcie Pana wszyscy poganie: a wysławiajcie go wszystkie narody. I znowu Izajasz mówi: Będzie z rodu

Jessego, a który powstanie panować nad poganami, w tym poganie nadzieję pokładać będą. A Bóg nadziei niech was napełni wszelką radością, i pokojem w wierzeniu: abyście obfitowali w nadziei, i w mocy Ducha Świętego.

Ewangelia.

Mat. XI. 1—10.

Onego czasu: Usłyszawszy Jan w więzieniu o dziełach Chrystusa, posłał dwóch uczniów swoich, i rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli innego czekamy? A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy, donieście Janowi, coście słyszeli, i widzieli. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim ewangelię opowiadają: a błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszczę widzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? proroka? Zaiste, powiadam wam, i więcej niż proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który przygotuje drogę twą przed tobą.

Na Niedzielę trzecią Adwentu.

Lekcya.

Filip. IV. 4—7.

Bracia: Weselcie się zawsze w Panu: powtóre mówię, weselcie się. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom: Pan blizko jest. Nie troszczcież się o nic: ale we wszelkiej modlitwie, i prośbie, z dziękowaniem, niech żądania wasze będą u Boga oznajmione. A pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych, i myśli waszych, w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia.

Jan I. 19—28.

Onego czasu: Posłali Żydzi z Jerozolimy kapłanów i lewitów do Jana, aby go spytali: Ktoś ty jest? I wyznał, a nie zaprzeczył: a wyznał: Że ja nie jestem Chrystus. I spytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eliaszem? I rzekł: Nie jestem. Jesteś ty prorokiem? I odpowiedział: Nie. Rzekli mu tedy: Kim jesteś, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? Rzekł: Jam głos wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok. A którzy byli posłani, byli z faryzeuszów. I pytali go, a mówili mu: Czemuż tedy chrzcisz, jeżeli ty nie jesteś Chrystus, ani Eliasz, ani prorok? Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą: ale wśród was stanął ten, któ-

rego wy nie znacie. Ten jest, który po mnie przyjdzie, który przede mną stał się: któremu ja nie godzien jestem rozwiązać rzemienia u trzewika jego. To się działo w Betanii za Jordanem, gdzie Jan chrzcił.

Na Suche dni.

Na Środę.

Ewangelia.

Łuk. I. 26—38.

(Ta sama co na dzień Zwiastowania N. M. P.).

Na Piątek.

Ewangelia.

Łuk. I. 39—47.

(Ta sama co na dzień Nawiedzenia N. M. P.).

Na Sobotę.

Ewangelia.

Łuk. III. 1—6.

(Ta sama co na Niedz. IV. Adwentu).

Na Niedzielę czwartą Adwentu.

Lekcya.

I Kor. IV. 1—5.

Bracia: Tak niechaj człowiek o nas rozumie, jako o sługach Chrystusowych, i szafarzach tajemnic Bożych. Tu

już szukają między szafarzami, aby który znaleziony był wiernym. Ale u mnie to jest najmniejsza, żebym był przez was sądzony, albo od dnia ludzkiego: lecz ani sam siebie nie sądzę. Albowiem do niczego się nie poczuwam: ale nie w tem jestem usprawiedliwiony: a który mię sądzi, Pan jest. A tak nie sądźcie przed czasem, ażby Pan przyszedł: który też oświeci zakrycia ciemności, i objawi rady serc: a wtedy chwała będzie każdemu od Boga.

Ewangelią.

Łuk. III. 1—6.

Roku piętnastego panowania Tyberyusza Cesarza, gdy Pontski Piłat rządził Żydowską ziemią, a Heród był tetrarchą Galilejskim, a Filip brat jego tetrarchą Iturejskim, i Trachonickiej krainy, a Lizaniasz Abileńskim tetrarchą, za najwyższych kapłanów Annasza i Kaifasza: stało się słowo Pańskie do Jana, Zacharyaszowego syna, na puszczy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów, jako jest napisane w księgach mów Izajasza proroka: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską: czyńcie proste ścieżki jego: wszelka dolina będzie wypełniona: a wszelka góra, i pagórek zniżony będzie: i krzywe miejsca, będą proste, a ostre, drogami gładkiemi: i ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże.

Na Uroczystość Bożego Narodzenia.

Podczas pierwszej Mszy św.

Lekcya.

Tyt. II. 11—15.

Najmilszy: Okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom, nauczająca nas, abyśmy wyparłszy się niepobożności, i świeckich pożądliwości, trzeźwo, sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei, i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa: który dał samego siebie za nas: aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości, ażeby oczyścił sobie lud przyjemny, naśladowcę dobrych uczynków. To mów, i napominaj: w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia.

Łuk. II. 1—14.

Onego czasu: Wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby zapisano wszystek świat. Ten spis pierwszy stał się za starosty Syryjskiego Cyryna: i szli wszyscy, aby się zapisali każdy do miasta swego. Szedł też i Józef z Galilei z miasta Nazaretu, do Żydowskiej ziemi do miasta Dawidowego, które zowią Betleem: dlatego, że był z domu i z pokolenia Dawidowego, aby był zapisany z Maryą poślubioną sobie małżonką brzemienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła syna swego

pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie: bo miejsca dla nich nie było w gospodzie. A byli pasterze w tejże krainie czuwający, i odprawiający nocne straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął przy nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła, i zlękli się wielką bojaźnią. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się: bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi: iż wam dziś narodził się Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A to wam znakiem: Znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki, i położone w żłobie. A natychmiast przybyło z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalących Boga, i mówiących: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Podczas drugiej Mszy św.

Lekcya.

Tyt. III. 4—7.

Najmilszy: Okazała się dobrotliwość i ludzkość Zbawiciela naszego Boga: nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego: abyśmy usprawiedliwieni łaską jego, byli dziedzicami według nadziei żywota wiecznego: w Jezusie Chrystusie Panu naszym.

Ewangelia.

Łuk. II. 15—20.

Onego czasu: Pasterze mówili jeden do drugiego: Pójdźmy aż do Betleem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli kwapiąc się: i znaleźli Maryą, i Józefa, i niemowlątko położone w żłobie. A ujrzawszy, zrozumieli słowo, które im było powiedziane o dzieciątku tem. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się; i temu, co do nich pasterze mówili. Lecz Marya te wszystkie słowa zachowywała, rozważając w sercu swojem. I wrócili się pasterze, wysławiając, i chwaląc Boga za wszystko, co słyszeli, i widzieli, jako im powiedziane było.

Podczas trzeciej Mszy św.

Lekcya.

Żyd. I. 1—12.

Rozmaicie, i wielu sposobami mówiwszy dawno Bóg ojcom przez proroków: na ostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki: który gdyż jest jasnością chwały, i wyobrażeniem istoty jego, a nosząc wszystko słowem mocy swej, sprawiwszy oczyszczenie grzechów, siedzi na prawicy majestatu na wysokościach: tem wyższym zostawszy nad Aniołów, im dostojniejsze nad nich imię odziedziczył. Bo któremuż kiedy z Aniołów rzekł: Synem moim jesteś ty, jam ciebie dziś urodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on mnie będzie synem? A gdy znowu wprowadza pierworodnego na okrąg ziemi, mówi: A niech mu kłaniają się wszyscy

Aniołowie Boży. I do Aniołów mówi: Który czyni Aniołami swymi duchy, a sługami swymi płomień ognia. A do Syna mówi: Stolica twoja, Boże, na wieki wieków: laska prawości, laska królestwa twego. Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość: dlatego pomazał ciebie Boże, Bóg twój, olejkiem radości nad uczestników twoich. I: Tyś, Panie, na początku ugruntował ziemię: a dzieła rąk twoich są niebiosa. One zaginą, a ty trwać będziesz; a wszystkie jako szata zestarzeją: a jako odzienie zmienisz je, i odmienią się; ale ty ten sam jesteś, i lata twoje nie ustają.

Ewangelia.

Jan I. 1—14.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało: a bez niego nic się nie stało, co się stało: w niem był żywot, a żywot był światłością ludzi: a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadectwo dał o światłości, aby wszyscy wierzyli przez niego. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest przezeń uczyniony, a świat go nie poznał. Przyszedł do własności, a swoi go nie przyjęli. A ilukolwiek ich przyjęło go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy

wierzą w imię jego: którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami: i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.

—

Na Uroczystość św. Szczepana pierwszego Męczennika.

Lekcya.

Dzieje Ap. VI. 8—10 i VII. 54—59.

W onych dniach: Szczepan pełen łaski i mocy, czynił cuda i znaki wielkie między ludem. I powstali niektórzy z bóżnicy, którą zowią Libertynów, i Cyrenejczyków, i Aleksandryanów, i tych, którzy byli z Cylicyi, i z Azyi, spierając się ze Szczepanem: i nie mogli oprzeć się mądrości i Duchowi, który mówił.

A gdy słuchali tego, krajały się serca im, i zgrzytali nań zębami. A będąc pełen Ducha Świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą, i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej. A krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy, i rzucili się na niego jednomyślnie. A wyrzuciwszy go z miasta, kamienowali: a świadkowie składali szaty swe u nóg młodzienca, którego zwano Szawłem. I kamienowali Szczepana wzywającego, i mówiącego: Panie Jezu, przyjmij ducha mojego. A padłszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytuj im tego grzechu. A to rzekłszy, zasnął w Panu.

Ewangelia.

Mat. XXIII. 34—39.

Onego czasu: Mówił Jezus do doktorów i faryzeuszów: Oto ja posyłam do was proroków, i mędrców, i doktorów, a z nich zabijecie i ukrzyżujecie, i z nich ubiczujecie w bóżnicach waszych, i będziecie prześladowali od miasta do miasta: aby spadła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, od krwi Abla sprawiedliwego aż do krwi Zacharyasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam, przyjdzie to wszystko na ten naród. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijesz proroków, i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani, ilekroć chciałem zgromadzić synów twoich, jak zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chciałoś? Oto zostanie wam dom wasz pusty. Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie mnie odtąd, aż rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

Na dzień św. Jana Apostoła i Ewangelisty.

Lekcya.

Ekkl. XV. 1—6.

Kto się Boga boi, będzie czynił dobrze: a kto się trzyma sprawiedliwości, posiądzie ją, i zabieży mu jako uczczona matka. Nakarmi go chlebem żywota i rozumienia,

a wodą mądrości zbawiennej napoi go: i umocni się w nim, i nie pochyli się: i zatrzyma go, i nie zawstydzi się: i wywyższy go u bliźnich jego, i wpośród kościoła otworzy usta jego, i napełni go duchem mądrości i rozumienia, i szatą chwały przyodzieje go. Wesele, i radość mu zaskarbi, a imienia wiecznego dziedzicem go uczyni, Pan Bóg nasz.

Ewangelia.

Jan XXI. 19—24.

Onego czasu: Rzekł Jezus Piotrowi: Pójdź za mną. Piotr, obróciwszy się, ujrzał onego ucznia, którego miłował Jezus, za sobą idącego, który też spoczął przy wieczerzy na piersiach jego, i mówił: Panie, któryż jest, co ciebie wyda? Tego tedy ujrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie, a ten co? Powiedział mu Jezus: Chcę, aby tak został, aż przyjdę, co tobie do tego? ty pójdź za mną. Gruchnęła tedy ta mowa między braćmi, iż ów uczeń nie umrze. Lecz mu nie rzekł Jezus: Nie umrze; ale: Chcę, żeby tak on został, aż przyjdę: co tobie do tego? Ten jest ów uczeń, który daje świadectwo o tem, i to napisał: a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego.

Na dzień św. Młodzianków.

Lekcya.

Obj. św. Jana XIV. 4—5.

Onych dni: Widziałem na górze Syon Baranka stojącego, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące, mają-

cych imię jego, i imię Ojca jego napisane na czołach swoich. I słyszałem głos z nieba, jako głos wielu wód, i jako głos gromu wielkiego: a głos, który słyszałem, jako cytrzystów, grających na cytrach swoich. I śpiewali jakoby nową pieśń przed stolicą, i przed czworgiem zwierząt, i starszymi: a żaden nie mógł pieśni śpiewać, jedno te sto czterdzieści cztery tysiące, którzy są kupieni z ziemi. Ci są, którzy się z niewiastami nie pokalali: bo dziewiczymi są. Ci chodzą za Barankiem, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi, aby byli jako pierwociny Bogu, i Barankowi: a w ustach ich nie znalazło się kłamstwo: albowiem bez zmazy są przed stolicą Bożą.

Ewangelia.

Mat. II. 13—18.

Onego czasu: Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi, mówiąc: Wstań, i weźmij dziecię, i matkę jego, a uchodź do Egiptu, i bądź tam, aż ci powiem. Albowiem stanie się, że Herod będzie szukał dziecięcia, aby je zatracił. Ten wstawszy, wziął dziecię, i matkę jego w nocy, i uszedł do Egiptu: i był tam aż do śmierci Herodowej: aby się spełniło co powiedziane jest od Pana przez Proroka mówiącego: Z Egiptu wezwałem Syna mojego. Wtedy Herod widząc, że został omylony przez Mędrców, rozgniewał się bardzo, i posławszy pozabijał wszystkie dzieci, które były w Betleemie, i we wszystkich granicach jego, od dwu lat i niżej, według czasu o którym się był wypytał od Mędrców. Wtedy się spełniło, co jest rzeczone przez Jeremiasza proroka mó-

wiącego: Głos jest słyszany w Ramie, płacz, i krzyk wielki: Rachel płacząca synów swoich, i nie chciała się dać pocieszyć, iż ich niemasz.

Na Niedzielę po Bożem Narodzeniu.

Lekcya.

Gal. IV. 1—7.

Bracia: Dopóki dziedzic jest dziecięciem, niczem nie różni się od sługi, będąc panem wszystkiego: ale jest pod opiekunami i dozorcami aż do zamierzonego czasu przez ojca: także i my, gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod żywiołami świata służąc. Lecz gdy nadeszło spełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem, aby tych, którzy pod zakonem byli, odkupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostąpili. A że jesteście synami, zesłał Bóg Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze. A tak już nie jest niewolnikiem, ale synem: a jeżeli synem, więc i dziedzicem przez Boga.

Ewangelia.

Łuk. II. 33—40.

Onego czasu: Józef i Marya matka Jezusa, dziwowali się temu, co o nim mówiono. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryi matki jego: Oto ten położony jest na upadek, i na powstanie wielu w Izraelu: i na znak, któremu sprzeciwiać się będą: a duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione.

A była Anna prorokini, córka Fanuela, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w latach, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego. A ta była wdową aż do lat osiemdziesięciu i czterech: która nie odchodziła z kościoła, w postach i modlitwach służąc Bogu we dnie i w nocy. Ta też, onejże godziny nadszedłszy, wyznawała Panu, i powiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei do Nazaretu miasta swego. A dziecię rosło, i umacniało się, pełne mądrości: a łaska Boża była w niem.

Na Uroczystość Nowego Roku.

Lekcya.

(Ta sama, która przypada podczas pierwszej Mszy św. Bożego Narodzenia. Zob. str. 7).

Ewangelia.

Łuk. II. w. 21.

Onego czasu: Gdy się spełniło osiem dni, iżby obrzezano dzieciątko: nazwane jest imię jego Jezus, które było nazwane od Anioła, pierwej niźli się w żywocie poczęło.

Na Wigilię Trzech Króli.

Lekcya.

(Bierze się z Niedzieli po Bożem Narodzeniu na str. 12).

Ewangelia.

Mat. II. 19—23.

Onego czasu: Gdy Herod umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań, a weźmij dziecię, i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej: albowiem pomarli, którzy duszy dziecięcia szukali. Ten wstawszy, wziął dziecię, i matkę jego, i przyszedł do ziemi Izraelskiej. A usłyszawszy, iż Archelaus królował w Żydowskiej ziemi po Herodzie ojcu swym, bał się tam iść: a napomniany we śnie, ustąpił w strony Galilejskie. A przyszedłszy, mieszkał w mieście, które zowią Nazaret: aby się wypełniło, co rzeczone jest przez proroków: Iż Nazarejskim będzie nazwany,

Uwaga: Tę Lekcyę i Ewangelię można wziąć i na Niedzielę po Nowym Roku, jeżeli się zdarzy.

Na Uroczystość Trzech Króli.

Lekcya.

Iz. LX. 1—6.

Wstań, oświeć się Jeruzalem: bo przyszła światłość twoja, a chwała Pańska weszła nad tobą. Bo oto ciem-

ności okryją ziemię, i mrok narody: ale nad tobą wznijdzie Pan, a chwała jego w tobie się okaże. I będą chodziły narody w światłości twojej: a królowie w jasności pochodzenia twojego. Podnieś wokoło oczy twoje, a oglądaj: ci wszyscy zgromadzili się, przyszli do ciebie: synowie twoi z daleka przyjdą, a córki twoje z boku powstaną. Wtedy ujrzysz, i opływać będziesz, zadziwi się i rozszerzy się serce twoje, gdy się obrócą ku tobie ludy zamorskie, moc pogan przyjdzie do ciebie. Mnóstwo wielbłądów pokryje cię, wielbłądy prędkie z Madyan i z Efy: wszyscy z Saby przyjdą, złoto i kadzidło przynosząc, a chwałę Panu opowiadając.

Ewangelia.

Mat. II. 1—12.

Gdy się narodził Jezus w Betleemie Judzkiem za dni Heroda króla, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy, mówiąc: Gdzie jest, który się narodził król Żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na Wschodzie i przyjechaliśmy pokłonić się jemu. A usłyszawszy król Heród, zatrwożył się, i wszystka Jerozolima z nim. I zebrawszy wszystkich przedniejszych kapłanów i doktorów ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: W Betleemie Judzkiem: bo tak jest napisane przez Proroka: I ty Betleem ziemio Judzka, wcale nie jesteś najmniejsze między książętami Judzkimi: albowiem z ciebie wyjdzie wódz, któryby rządził ludem moim Izraelskim. Wtedy Herod, wezwawszy potajemnie owych

Mędrców, pilnie się wywiadywał od nich o czasie gwiazdy, która się im ukazała: i posławszy ich do Betleemu, rzekł: Idźcie, a wywiadujcie się pilnie o dzieciątku: a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy pokłonił się jemu. Ci, wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dziecię. A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom, znaleźli dzieciątko z Maryą matką jego, i upadłszy pokłonili się jemu. A otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary, złoto, kadzidło, i mirrę. A wziąwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inną drogą powrócili do krainy swojej.

Na Niedzielę pierwszą po Trzech Królach.

Lekcya.

Rzym. XII. 2—5.

Bracia: Zaklinam was przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze jako ofiarę żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, jako rozumną służbę waszę. A nie bądźcie podobnymi temu światu, ale się przemieńcie w nowości umysłu waszego: abyście doświadczali, która jest wola Boża dobra, i przyjemna, i doskonała. Albowiem z łaski, która mi jest dana, powiadam wszystkim, którzy są mię-

dzy wami: Żeby nie więcej rozumieli, aniżeli potrzeba rozumieć, ale żeby rozumieli trzeźwo: i jako każdemu Bóg udzielił miarę wiary. Albowiem jako w jednem ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie jednę sprawę mają: tak wielu jednem ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkiem: w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia.

Łuk. II. 42—52.

Gdy Jezus miał dwanaście lat, (rodzice jego) wstąpili do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego, skończywszy zaś dni, gdy wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie wiedzieli rodzice jego. Mniemając, że był w towarzystwie, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi, i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając go. I stało się, że po trzech dniach znaleźli go w kościele siedzącego w pośrodku doktorów, a on ich słuchał, i pytał ich. Zdumiewali się zaś wszyscy, którzy go słuchali, rozumowi, i odpowiedziom jego. A ujrzawszy zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? oto ojciec twój, i ja żałośni szukaliśmy ciebie. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mię szukali? nie wiedzieliście, iż potrzeba, żebym był w tych rzeczach, które są Ojca mego? A oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaretu: a był im

poddany. A matka jego wszystkie te słowa zachowywała w sercu swem. A Jezus pomnażał się w mądrości, i w leciech, i w łasce u Boga, i u ludzi.

Na Niedzielę drugą po Trzech Królach.

Lekcya.

Rzym. XII. 6—16.

Bracia: Mając dary wedle łaski, która nam jest dana, różne: bądź proroctwo wedle przystosowania wiary, bądź posługiwanie w usługiwaniu, bądź kto uczy w nauce, kto napomina w napominaniu, kto użycza w prostocie, kto przełożony jest w pieczołowaniu, kto czyni miłosierdzie z wesołością. Miłość bez obłudy. Brzydząc się złem, przystawając ku dobremu: Miłością braterską jedni drugich miłując: Uczciwością jeden drugiego uprzedzając: W pilności nie leniwi: Duchem pałający: Panu służący: Nadzieją się weselący: W utrapieniu cierpliwi: W modlitwie ustawiczni: W potrzebach świętym udzielając: W gościnności się kochający. Błogosławcie prześladującym was: błogosławcie, a nie przeklinajcie. Weselcie się z weselącymi, płaczcie z płaczącymi: To samo jeden o drugim rozumiejąc: Wysoko nie rozumiejąc, ale się z pokornymi zgadzając.

Ewangelia.

Jan II. 1—11.

Onego czasu: Były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej: a była tam matka Jezusowa. Wezwany też był i Jezus, i uczniowie jego na

gody. A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusa do niego: Wina nie mają. I rzekł jej Jezus: Co mnie i tobie, niewiasto? jeszcze nie przyszła godzina moja. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. I było tam sześć stągwi kamiennych dla oczyszczenia Żydowskiego postawionych, biorących w siebie każda dwa albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu. I rzekł im Jezus: Czerpajcie teraz, i zanieście przełożonemu wesela. I zanieśli. A gdy skosztował przełożony wesela wody, która się stała winem, a nie wiedział skądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali: woła oblubieńca przełożony wesela, i rzecze mu: Każdy człowiek wpierw stawia wino dobre: a gdy się napiją, wtedy to, które jest gorsze. A ty dobre wino zachowałeś aż do tego czasu. Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej: i okazał chwałę swą, i uwierzyli weń uczniowie jego.

Na Niedzielę trzecią po Trzech Królach.

Lekcya.

Rzym. XII. 16 - 21.

Bracia: Nie bądźcie mądrymi sami u siebie: nikomu złem za złe nie oddając: obmyślając coby było do-

bre nietylko wobec Boga, ale też i wobec wszystkich ludzi. Jeżeli można rzec, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój mający: Nie broniąc się sami, najmilsi, ale zaniechajcie gniewu. Albowiem napisane jest: Mnie pomsta; ja oddam, mówi Pan. Ale jeżeli łaknie nieprzyjaciel twój, nakarm go: jeżeli pragnie, napój go, bo czyniąc to, węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego. Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj złe w dobrem.

Ewangelia.

Mat. VIII. 1 -13.

Onego czasu: Gdy zstąpił Jezus z góry, szły za nim wielkie rzesze: a oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się mu, mówiąc: Panie, jeźli chcesz, możesz mię oczyścić. I ściągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę. Bądź oczyszczony. I był odrazu oczyszczony trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś tego nikomu nie powiadał; ale idź, pokaż się kapłanowi, i dar, który przykazał Mojżesz, ofiaruj im na świadectwo. A gdy wszedł do Kafarnaum, przyszedł do niego setnik, prosząc go, i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko jest trapiony. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę, i uzdrowię go. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój: ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowiony sługa mój. Bo i ja jestem człowiekiem pod władzą postawionym, mają-

cym pod sobą żołnierzy, i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź, a przychodzi; a słudze mojemu: Czyń to, a czyni. A usłyszawszy Jezus, dziwował się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wielu ich ze Wschodu, i z Zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem, i Izaakiem, i Jakóbem w królestwie niebieskiem: a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

Na Niedzielę czwartą po Trzech Królach.

Lekcya.

Rzym. XIII. 8—10.

Bracia: Nie bądźcie nikomu nic winni, jedno abyście się spólnie miłowali: bo kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił. Albowiem: Nie będziesz cudzołożył: Nie będziesz zabijał: Nie będziesz kradł: Nie będziesz mówił świadectwa fałszywego: Nie będziesz pożądał: i jeśli które jest inne przykazanie, w tem słowie się zamyka: Będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego. Miłość bliźniego złego nie czyni. Wypełnieniem tedy zakonu jest miłość.

Ewangelia.

Mat. VIII. 23—27.

Onego czasu: Gdy Jezus wszedł do łódki, weszli z nim uczniowie jego: a oto poruszenie wielkie stało się na morzu, tak, iż się łódka wałami okrywała, a on spał. I przystąpili do niego uczniowie jego, i obudzili go, mówiąc: Panie, zachowaj nas, giniemy. I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Wtedy wstawszy, rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie. A ludzie dziwowali się, mówiąc: Jakiż jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne?

Na Niedzielę piątą po Trzech Królach.

Lekcya.

Kolos. III. 12—17.

Bracia: Przyobleczcież sie jako wybrani Boży, święci i umiłowani, we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość: jedni drugich znosząc, i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu: jako i Pan odpuści wam, tak i wy. A nad to wszystko, miejcie miłość, która jest związką doskonałości: a pokój Chrystusów niech panuje w sercach waszych, ku któremu też wezwani jesteście w jednem ciele: a wdzięczni bądźcie. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie, z wszelką mądrością, nauczając, i sami siebie napominając przez psalmy,

i pieśni, i śpiewania duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu. Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie, albo w uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu, i Ojcu przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Ewangelia.

Mat. XIII. 24—30.

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkolu między pszenicą, i odszedł. A gdy urosła trawa, i owoc wydała, wtedy pokazał się i kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na roli twojej? Skąd tedy wziął się kąkol? I rzekł im: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, pójdziemy, i zbierzemy go? A on rzekł: Nie: byście snać zbierając kąkol, nie wykorzenili razem z nim i pszenicy. Dopuśćcie obojgu wespół rość aż do żniwa, a w czasie żniwa rzeknę żeńcom: Zbierzcie pierwej kąkol, a zwiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

Na Niedzielę szóstą po Trzech Królach.

Lekcya.

1 Tes. I. 2—10.

Bracia: Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich, wspominając was w modlitwach naszych bez ustanku, pamiętając na dzieło wiary waszej, i pracę, i miłość, i cierpliwość nadziei Pana naszego Jezusa Chrystusa, przed Bogiem i Ojcem naszym: wiedząc bracia, umiłowani od Boga, o wybraniu waszem: iż Ewangelia nasza nie była do was tylko w mowie, ale i w mocy, i w Duchu Świętym, i w zupełności wielkiej, jako wiecie, jakimi byliśmy między wami dla was. A wy staliście się naśladowcami naszymi, i Pańskimi, przyjąwszy słowo w wielkiem uciśnieniu, z weselem Ducha Świętego: tak, iżeście się stali wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii, i w Achai. Albowiem przez was rozsławiona jest mowa Pańska, nie tylko w Macedonii, i w Achai, ale na wszelkiem miejscu wiara wasza, która jest ku Bogu, rozeszła się, tak, iż nam nie trzeba nic mówić. Bo sami o nas opowiadają jakiśmy wstęp do was mieli: i jakoście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu, i prawdziwemu, i oczekiwali Syna jego z niebios (którego wzbudził z martwych) Jezusa, który nas wyrwał od gniewu przyszłego.

Ewangelia.

Mat. XIII. 31—36.

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek

posiał na roli swojej: które najmniejsze jest ze wszystkich nasion: ale kiedy urośnie, większe jest od wszystkich, i staje się drzewem, tak, iż przychodzą ptaki niebieskie, i mieszkają na gałęziach jego. Inne podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta skryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy: a bez podobieństw nie mówił do nich: aby się wypełniło to, co jest rzeczone przez Proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

Na Niedzielę Starozapustną.

Lekcya.

1 Kor. IX. 24—27 i X. 1 - 5.

Bracia: Nie wiecie, że ci, którzy w zawody biegają, chociaż wszyscy biegną, ale jeden zakład bierze? Tak bieżcie, abyście otrzymali. A każdy, który się potyka na placu, od wszystkiego się powściąga: a oni aby wzięli wieniec skazitelny; a my nieskazitelny. Ja tedy tak biegnę, nie jakoby na niepewne: tak walczę, nie jakoby wiatr bijąc: ale karzę ciało moje, i w niewolę podbijam: bym snać innym przepowiadając, sam nie stał się odrzuconym.

Albowiem nie chcę, abyście wiedzieć nie mieli, bracia, iż ojcowie nasi wszyscy pod obłokiem byli,

i wszyscy morze przeszli, i wszyscy w Mojżeszu byli ochrzczeni w obłoku, i w morzu: i wszyscy jedli tenże pokarm duchowy, i wszyscy pili ten napój duchowy: (a pili ze skały duchownej, która za nimi szła: a skałą był Chrystus:) ale nie w wielu z nich upodobał sobie Bóg.

Ewangelia.

Mat. XX. 1—16.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej. A uczyniwszy umowę z robotnikami na grosz dzienny, posłał ich do winnicy swojej. I wyszedłszy około trzeciej godziny, ujrzał innych stojących na rynku próżnujących, i rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam. A oni poszli. I znowu wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny: i podobnież uczynił. A około jedenastej wyszedł, i znalazł innych stojących, i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnujący? Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej. A gdy wieczór nadszedł, rzekł pan winnicy rządcy swemu: Zawołaj robotników, i oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnich aż do pierwszych. Gdy tedy przyszli, którzy około jedenastej godziny przybyli, wzięli po groszu. A przyszedłszy i pierwsi, mniemali,

że więcej wezmą: ale wzięli i oni po groszu. A wziąwszy, szemrali przeciw gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jednę godzinę robili, a uczyniłeś ich równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia, i upału. A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy: czyż się ze mną za grosz nie umówiłeś? Weźmij co twego jest, a idź: chcę też i temu ostatniemu dać jako i tobie. Czyż mi się nie godzi uczynić, co chcę? czy oko twoje złośliwe jest, żem ja jest dobry? Tak ci ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

Na Niedzielę Mięsopustną.

Lekcya.

2 Kor. XI. 19—33 i XII 1 - 9.

Bracia: Radzi znosicie bezrozumnych: będąc sami rozumni. Bo znosicie, jeśli was kto w niewolę podbija, jeżeli kto pożera, jeżeli kto bierze, jeżeli się kto wynosi, jeżeli was kto w twarz bije. Mówię według zelżywości, jakobyśmy my słabymi byli w tej mierze. W czem kto śmie, (w głupstwie mówię) śmiem i ja: Hebrejczycy są, i ja: Izraelczycy są, i ja: Potomstwem Abrahamowem są, i ja: Słudzy Chrystusowi są, (jako mniej mądry mówię) więcej ja: w pracach rozlicznych, w ciemnicach obficiej, w razach nad miarę, w śmierciach częstokroć. Od Żydów wziąłem pięćkroć po czterdzieści plag, bez jednej.

Trzykroć byłem bity rózgami, raz byłem kamienowany, trzykroć się z okrętem rozbiłem, przez dzień i przez noc byłem w głębi morskiej: w drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach od rozbójników, w niebezpieczeństwach od rodziny, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi: w pracy i kłopocie, w niespaniu częstem, w głodzie i w pragnieniu, w postach częstych, w zimnie i nagości: oprócz tych rzeczy, które zzewnątrz są, troska moja codzienna, staranie o wszystkie kościoły. Któż choruje, a ja nie choruję? któż się gorszy, a ja nie bywam upalony? Jeśli się potrzeba przechwalać: z tego, co krewkości mojej jest, przechwalać się będę. Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest na wieki błogosławiony, wie, iż nie kłamię. W Damaszku starosta ludu króla Arety, strzegł miasta Damasceńskiego, aby mię pojmał: i byłem przez okno w koszu z muru spuszczony, i tak uszedłem rąk jego.

Jeśli się chwalić potrzeba (nie pożytecznie wprawdzie): przejdę do widzeń, i objawień Pańskich. Znam człowieka w Chrystusie przed czternastu latami (jeśli w ciele, nie wiem, jeśli poza ciałem, nie wiem, Bóg wie), iż takowy był zachwycony aż do trzeciego nieba. A znam takowego człowieka (jeśli w ciele, jeśli poza ciałem, nie wiem, Bóg wie), iż był zachwycony do raju: i słyszał tajemne słowa, których człowiekowi nie godzi się mówić. Z takich rzeczy będę się przechwalał: a z siebie nie będę się nic przechwalał, jedno z krewkości moich. Albowiem, choćbym się chciał przechwalać, nie będę głupim: bo prawdę

powiem: lecz pomijam to, aby kto o mnie nie rozumiał więcej nad to, co widzi we mnie, albo co słyszy ode mnie. A żeby mnie wielkość objawienia nie wynosiła, dany mi jest bodziec ciała mego, anioł szatanów, aby mnie policzkował. Dlatego trzykroć Pana prosiłem, aby ode mnie odstąpił: i rzekł mi: Dosyć ty masz na łasce mojej: albowiem moc w słabości doskonalszą się staje. Rad się tedy przechwalać będę w krewkościach moich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa.

Ewangelia.

Łuk. VIII. 1—15.

Onego czasu: Gdy się wielka rzesza schodziła, i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo: Wyszedł, który sieje siać, nasienie swoje: a gdy siał, jedno upadło przy drodze, i podeptane jest, a ptaki niebieskie podziobały je. A drugie upadło na opokę: a wszedłszy uschło, iż nie miało wilgoci. A inne padło między ciernie, a potem wszedłszy ciernie zadusiło je. A inne padło na ziemię dobrą: a wszedłszy przyniosło owoc stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali go uczniowie jego, coby to za podobieństwo było. Którym on rzekł: Wam dane jest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa: aby widząc, nie widzieli, a słysząc, nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest słowo Boże. A którzy przy drodze, ci są którzy słuchają:

potem przychodzi dyabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni. Którzy zaś na opokę: są ci, co gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo: a ci korzeni nie mają: którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie: ci są, którzy usłyszeli, a odchodząc, przez staranie, i bogactwa, i rozkosze żywota, bywają zaduszeni, i nie przynoszą owocu. A które na ziemię dobrą: ci są, którzy dobrem a wybornem sercem usłyszawszy słowo, zatrzymują, i owoc przynoszą w cierpliwości.

Na Niedzielę Zapustną.

Lekcya.

1 Kor. XIII. 1—13.

Bracia: Gdybym mówił językami ludzkimi, i Anielskimi, a miłościbym nie miał, stałem się jako miedź brzęcząca, albo cymbał brzmiący. I chociażbym miał proroctwo, i wiedziałbym wszystkie tajemnice, i wszelką naukę: i miałbym wszystką wiarę, tak, iżbym góry przenosił, a miłościbym nie miał, niczem nie jestem. I choćbym wszystkie majętności moje rozdał na żywność ubogim, i choćbym wydał ciało moje, tak, iżbym gorzał, a miłościbym nie miał, nic mi nie pomoże. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest: Miłość nie zazdrości, złości nie wyrządza, nie nadyma się, nie jest czci pragnąca, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie myśli złego, nie raduje się z niespra-

wiedliwości, ale się weseli z prawdy: wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko wytrwa. Miłość nigdy nie ginie: choć proroctwa zniszczeją, chociaż języki ustaną, chociaż umiejętność będzie zepsowana. Albowiem po części znamy, i po części prorokujemy. Ale gdy przyjdzie to, co jest doskonałego, zniszczeje, co jest po części. Gdym był dziecięciem, mówiłem jako dziecię, rozumiałem jako dziecię, myślałem jako dziecię. Lecz, gdym się stał mężem, odrzuciłem, co było dziecinnego. Teraz widzimy przez zwierciadło przez podobieństwo: lecz onego czasu twarzą w twarz. Teraz znam po części: lecz onego czasu poznam, jako i poznany jestem. A teraz trwają, wiara, nadzieja, miłość, to troje: a z tych większa jest miłość.

Ewangelia.

Łuk. XVIII. 32—43.

Onego czasu: Wziął z sobą Jezus dwunastu, i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a skończy się wszystko, co napisane jest przez proroków o Synu człowieczym. Bo będzie wydany Poganom, i będzie naigrawany, i ubiczowany, i uplwany: a ubiczowawszy, zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni tego nic nie zrozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i nie zrozumieli, co się mówiło. I stało się, gdy się przybliżał do Jerycha, ślepy pewien siedział przy drodze, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, coby to było? I powiedziano mu, iż Jezus Nazareński mimo

idzie. I zawołał, mówiąc: Jezusie synu Dawidów zmiłuj się nade mną. A którzy szli naprzód, upominali, aby milczał. Lecz on tem więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. A Jezus stanąwszy, rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go, mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I natychmiast przejrzał, i szedł za nim, wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc, dawał chwałę Bogu.

Na Środę Popielcową.

Lekcya.

Joel. II. 12 – 19.

To mówi Pan: Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego, w poście, i w płaczu, i w żalu. I rozdzierajcie serca wasze, a nie szaty wasze, a nawróćcie się do Pana Boga waszego: bo dobrotliwy, i miłosierny jest, cierpliwy, i mnogiego miłosierdzia, i łatwy do ubłagania nad złością, i kający się złego. Kto wie, jeżeli się wróci, i odpuści, i zostawi po sobie błogosławieństwo, stałą, i płynną ofiarę Panu Bogu waszemu? Trąbcie w trąbę na Syonie, poświęćcie post, zwołajcie gromadę, zgromadźcie lud, poświęćcie Kościół, zbierzcie starców, zbierzcie dzieci, i ssące piersi: niech wynijdzie oblubieniec z komory swej, a oblubienica z komnaty swojej. Między przedsionkiem a ołtarzem będą płakali kapłani słudzy Pańscy, a będą mówili: Przepuść, Panie, przepuść

ludowi twemu: a nie daj dziedzictwa twego na hańbę, żeby nad niem poganie panowali. Czemu mówią wśród narodów: Gdzież jest Bóg ich? Żalem zdjęty jest Pan nad ziemią swoją, a przepuścił ludowi swemu. I odpowiedział Pan, i rzekł ludowi swemu: Oto ja poślę wam pszenicę, i wino, i oliwę, i nasycicie się niemi: a nie dam was więcej na pośmiewisko narodom: mówi Pan wszechmogący.

Ewangelia.

Mat. VI. 16—21.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Gdy pościcie, nie bądźcie jako obłudnicy, smutnymi. Albowiem twarze swoje wyniszczają, aby się ludziom wydali poszczącymi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoję. Ale ty, kiedy pościsz, namaść głowę swoję, i umyj oblicze swoje, abyś się nie okazał ludziom, iż pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w skrytości: a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi: gdzie rdza, i mól psuje; i gdzie złodzieje wykopują, i kradną. Ale skarbcie sobie skarby w niebie: gdzie ani rdza, ani mól nie psuje; i gdzie złodzieje nie wykopują, ani kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje.

Na Czwartek po Popielcu.

Lekcya.

Izaj. XXXVIII. 1—6.

Onych dni: Zachorował Ezechiasz śmiertelnie: i wszedł do niego Izajasz, syn Amosa, prorok, i rzekł mu: To mówi Pan: Rozrządź domem twoim, bo umrzesz, a nie zostaniesz żywy. I obrócił Ezechiasz oblicze swe do ściany, i modlił się do Pana, i rzekł: Proszę, Panie, wspomnij proszę, jakom chodził przed tobą w prawdzie, i w sercu doskonałem, a czyniłem, co jest dobrego przed oczyma twemi. I płakał Ezechiasz płaczem wielkim. I stało się słowo Pańskie do Izajasza, mówiące: Idź a powiedz Ezechiaszowi: To mówi Pan Bóg Dawida ojca twego: Słyszałem modlitwę twoję, i widziałem łzy twoje: otóż ja dodam do dni twoich piętnaście lat: i z ręki króla Assyryjskiego wyrwę ciebie, i to miasto, i obronię je, mówi Pan wszechmogący.

Ewangelia.

Mat. VIII. 5—23.

Onego czasu: Gdy wszedł Jezus do Kafarnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc go, i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko trapiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę, i uzdrowię go. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój: ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowiony sługa mój. Bo i ja jestem człowiekiem pod władzą postawiony, mającym pod sobą żołnierzy, i mówię temu: Idź,

a idzie; a drugiemu: Chodź, a przychodzi; a słudze mojemu: Czyń to, a czyni. A usłyszawszy Jezus, dziwował się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wielu ludzi ze Wschodu i z Zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem, Izaakiem, i Jakóbem w królestwie niebieskiem: a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz, i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

Na Piątek po Popielcu.

Lekcya.

Izaj. LVIII. 1—9.

To mówi Pan Bóg: Wołaj, nie przestawaj: jako trąba wynoś głos twój: a opowiadaj ludowi memu złości ich, a domowi Jakóbowemu grzechy ich. Bo mnie odednia do dnia szukają, i chcą znać drogi moje: jakoby naród, który sprawiedliwość czynił, a sądu Boga swego nie opuścił: pytają mnie o sędziach sprawiedliwości: chcą się do Boga przybliżyć. Czemu pościliśmy, a nie wejrzałeś: poniżyliśmy dusze nasze, a nie widziałeś? Oto w dniu postu waszego znajduje się wola wasza, a wszystkich dłużników waszych pociągacie. Oto na swary, na zwady pościcie, a bijecie pięścią niezbożnie. Nie pośćcie jako aż do tego dnia, aby słyszano głos wasz na wysokości. Czyliż taki jest post, który obrałem,

przez dzień trapić człowiekowi duszę swoją? czy pochylić jako obręcz głowę swoję, a wór i popiół podścielać? czy to zowiesz postem, i dniem przyjemnym Panu? Czyż nie to jest raczej postem, który obrałem? rozwiąż związki niezbożności, rozwiąż brzemiona ciążące; wypuść, niewolą uciśnionych, na wolność, a wszelkie brzemię rozerwij. Ułam łaknącemu chleba twego, a ubogich, i tułających się wprowadź do domu twego: gdy ujrzysz nagiego, przyodziej go, a nie gardź ciałem twojem. Wtedy wyniknie jako zaranie światłość twoja, a zdrowie twoje rychlej wznijdzie, i pójdzie przed obliczem twojem sprawiedliwość twoja, i chwała Pańska ogarnie ciebie. Wtedy wzywać będziesz, a Pan wysłucha: zawołasz a rzecze: Owom ja. Albowiem miłosierny jestem, Pan Bóg twój.

Ewangelia.

Mat. V. 43—48 i VI. 1—4.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego twego: a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego. A ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za prześladujących, i spotwarzających was: abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech: który czyni, że słońce jego wschodzi na dobrych i złych, i spuszcza deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Albowiem, jeśli miłujecie tych, co was miłują, cóż za zapłatę mieć będziecie? czyż i celnicy tego nie czy-

nią? A jeślibyście pozdrawiali tylko braci waszych, cóż więcej czynicie? czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcież wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonałym jest. Strzeżcie się, abyście sprawiedliwości waszej nie czynili wobec ludzi, abyście byli widziani przez nich: bo inaczej zapłaty mieć nie będziecie u Ojca waszego, który jest w niebiesiech. Gdy tedy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią w bóżnicach, i po ulicach, aby byli czczeni od ludzi. Zaprawdę powiadam wam, wzięli zapłatę swoję. A gdy ty czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co prawica twoja czyni, aby jałmużna twoja była w skrytości, a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.

Na Sobotę po Popielcu.

Lekcya.

Izaj. LVIII. 9—14.

To mówi Pan Bóg: Jeśli odejmiesz z pośrodka siebie łańcuch, a przestaniesz wyciągać palca, i mówić, co nie jest pożyteczne. Gdy wylejesz łaknącemu duszę twoję, a duszę utrapioną nasycisz, wnijdzie w ciemności światłość twoja, a ciemności twoje będą jako południe. I da ci Pan odpocznienie zawsze, i napełni jasnością duszę twoję, a kości twoje wyzwoli; i będziesz jako ogród wilgotny, i jako zdrój wodny, którego wody nie ustaną. I będą budowane przez ciebie pustkowia od-

wieczne: fundamenty pokoleń i pokoleń wywiedziesz: i będziesz nazwany budownikiem płotów, odwracającym ścieżki na odpocznienie. Jeżeli odwrócisz od szabatu nogę twoję, od czynienia wolę twoję w dzień święty mój, a nazwiesz szabat rozkosznym, i świętym Pańskim chwalebnym, a uczcisz go, nie czyniąc dróg twoich, ani się znajdzie wola twoja, żebyś miał mówić mowę: wtedy się będziesz rozkoszował w Panu: i wyniosę cię na wysokości ziemi, i nakarmię cię dziedzictwem Jakóba ojca twego. Bo usta Pańskie mówiły.

Ewangelia.

Mar. VI. 47—56.

Onego czasu: Gdy był wieczór, była łódź na środku morza, a Jezus sam na brzegu. A widząc uczniów swoich pracujących wiosłami (bo był im wiatr przeciwny), około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, chodząc po morzu: i chciał ich minąć. A oni, skoro ujrzeli go, chodzącego po morzu, mniemali, że to było złudzenie, i zakrzyknęli. Albowiem wszyscy go widzieli, i zatrwożyli się. A natychmiast mówił do nich, i rzekł im: Ufajcie, ja jestem, nie lękajcie się. I wstąpił do nich do łodzi, i przestał wiatr. I tem więcej się sami w sobie zdumiewali: bo nie zrozumieli byli, co im był mówił o chlebie: gdyż serce ich było zaślepione. A gdy się przeprawili, przyszli do ziemi Genezaret, i przybili do brzegu. A gdy wyszli z łodzi, natychmiast go poznali: (mieszkańcy) i przebiegłszy wszystką onę krainę, poczęli znosić na

łożach źle się mających, gdzie usłyszeli, że był. A gdziekolwiek wszedł, do miasteczek, albo wsi, albo miast, kładli chorych na ulicach, i prosili go, aby się dotknęli choć kraju szaty jego: a ilu się go dotknęło, zdrowymi się stawali.

Na Niedzielę pierwszą Postu.

Lekcya.

2 Kor. 1—10.

Bracia: Napominamy was, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjmowali. Albowiem mówi: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem ciebie. Oto teraz czas przyjemny, oto teraz dzień zbawienia. Nie dając nikomu żadnego zgorszenia, aby nie było zganione posługiwanie nasze: ale we wszystkiem stawmy samych siebie jako sługi Boże, w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w potrzebach, w uciskach, w biciu, w więzieniu, w rozruchach, w pracach, w czuwaniach, w postach, w czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w łagodności, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej, w mowie prawdy, w mocy Bożej, przez broń sprawiedliwości po prawicy, i po lewicy: przez chwałę, i zelżywość: przez zniesławienie, i dobrą sławę: jakoby zwodziciele, a prawdomówni: jako nieznajomi, a znajomi: jako umierający, a oto żyjemy: jako karani, a nie umorzeni: jako smutni, lecz zawsze weseli: jako ubodzy, a wielu zbogacający: jako nic nie mający, a wszystko posiadający.

Ewangelia.

Mat. IV. 1—12.

Onego czasu: Był zawiedziony Jezus na puszczę od Ducha, aby był kuszony przez dyabła. A gdy pościł czterdzieści dni, i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając, rzekł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek: ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. Wtedy wziął go dyabeł do miasta świętego, i postawił go na ganku kościelnym, i rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, spuść się na dół. Albowiem napisane jest: Iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosili, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej. Rzekł mu Jezus: Także napisane jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął go znowu dyabeł na górę wysoką bardzo: i ukazał mu wszystkie królestwa świata, i chwałę ich, i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeżeli upadłszy, oddasz mi pokłon. Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz Szatanie: albowiem napisane jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz. Wtedy opuścił go dyabeł: a oto Aniołowie przystąpili, i służyli jemu.

Na Poniedziałek po pierwszej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Ezech. XXXIV. 11—16.

To mówi Pan Bóg: Oto ja sam będę szukał owiec moich, i nawiedzę je. Jako nawiedza pasterz trzodę swoję w dzień, gdy bywa w pośrodku owiec swoich rozproszonych: tak nawiedzę owce moje, i wybawię je ze wszech miejsc, w których były rozproszone w dzień obłoku i chmury. I wywiodę je z narodów, i zgromadzę je z ziem, i przywiodę je do ziemi ich: i będę je pasł po górach Izraelskich, nad strumieniami, i na wszech mieszkaniach ziemi. Na pastwiskach najobfitszych paść je będę, a po górach wysokich Izraelskich będą pastwiska ich: tam będą odpoczywały w trawach zielonych, a na pastwiskach tłustych paść się będą po górach Izraelskich. Ja będę pasł owce moje, a ja im dam leżeć, mówi Pan Bóg. Co było zginęło, szukać będę; i co się było oderwało, przywiodę; co było połamane, pozwiązuję; co było chore, zmocnię; a co tłuste i mocne, strzedz będę: a będę je pasł w sądzie, mówi Pan wszechmogący.

Ewangelia.

Mat. XXV. 31—46.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Gdy przyjdzie Syn człowieczy w majestacie swoim, i wszyscy Aniołowie z nim, wtedy siądzie na stolicy majestatu swego: i będą zgromadzone przed niego wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jako pasterz odłącza

owce od kozłów: i postawi owce po prawicy swojej, a kozły po lewicy. Wtedy rzecze Król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdźcie błogosławieni Ojca mego, otrzymajcie królestwo wam zgotowane od założenia świata. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść: pragnąłem, a napoiliście mię: byłem gościem, a przyjęliście mię: nagim, a przyodzialiście mię: chorym, a nawiedziliście mnie: byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie. Wtedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy ciebie widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię: pragnącym, a daliśmy ci pić? kiedyśmy cię też widzieli gościem, i przyjęliśmy ciebie: albo nagim, i przyodzialiśmy ciebie? albo kiedyśmy cię widzieli chorym, albo w ciemnicy, i przyszliśmy do ciebie? A odpowiadając Król, rzecze im: Zaprawdę powiadam wam, coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili. Wtedy rzecze i tym, którzy po lewicy będą: Idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny, który zgotowany jest dyabłu, i aniołom jego. Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść: pragnąłem, a nie daliście mi pić: byłem gościem, a nie przyjęliście mię: nagim, a nie przyodzialiście mię: niemocnym, i w ciemnicy, a nie nawiedziliście mię. Wtedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym,

albo gościem, albo nagim, albo niemocnym, albo w ciemnicy, a nie służyliśmy tobie? Wtedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam: Pókiście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, aniście mnie nie uczynili. I pójdą ci na mękę wieczną: a sprawiedliwi do żywota wiecznego.

Na Wtorek po pierwszej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Izaj. LV. 6—12.

Onych dni: Mówił Izajasz prorok, mówiąc: Szukajcie Pana, póki znaleźć go można: wzywajcie go, póki jest blizko. Niech opuści złośnik drogę swoję, a mąż nieprawy myśli swe, i niech się nawróci do Pana: a zmiłuj się nad nim, i do Boga naszego: bo hojny jest w odpuszczeniu. Albowiem myśli moje, nie myśli wasze: ani drogi wasze, drogi moje, mówi Pan, Bo jako podniesione są niebiosa od ziemi, tak podniesione są drogi moje od dróg waszych, i myśli moje od myśli waszych. A jako zstępuje deszcz, i śnieg z nieba, a tam się więcej nie wraca, ale napaja ziemię, i namacza ją, i czyni, że rodzi, i daje nasienie siejącemu, i chleb jedzącemu: tak będzie słowo moje, które wynijdzie z ust moich: nie wróci się do mnie próżne, ale uczyni, cokolwiek chciałem, i powiedzie mu się w tem, na com je posłał: mówi Pan wszechmocny.

Ewangelia.

Mat. XXI. 10—17.

Onego czasu: Gdy wjechał Jezus do Jeruzalem, poruszyło się całe miasto, mówiąc: Któż to jest? A lud mówił: Ten jest Jezus Prorok z Nazaretu Galilejskiego. I wszedł Jezus do kościoła Bożego, i wyrzucał wszystkich sprzedających, i kupujących w kościele; a stoły bankierów, i stołki sprzedających gołębie poprzewracał: i rzekł im: Napisane jest: Dom mój domem modlitwy nazwany będzie: a wyście go uczynili jaskinią zbójców. I przystąpili do niego ślepi i chromi w kościele: i uzdrowił ich. A widząc przedniejsi kapłani, i doktorowie cuda, które czynił, i dzieci wołające w kościele, i mówiące: Hosanna synowi Dawidowemu: rozgniewali się, i rzekli mu: Słyszysz, co ci mówią? A Jezus rzekł im: I owszem. Czyliż nie czytaliście nigdy: Iż z ust niemowlątek i ssących, doskonałą uczyniłeś chwałę? A opuściwszy ich, wyszedł precz z miasta do Betanii: i tam został.

Na Środę po pierwszej Niedzieli Postu.

(Suche dni).

Lekcya.

3 Król. XIX. 3—8.

Onych dni: Przyszedł Eliasz do Bersabee Juda, i zostawił tam sługę swego, i szedł w puszczę, jeden dzień

drogi. A gdy przyszedł, i siedział pod jednym jałowcem, pragnął dla duszy swej, aby umarł, i rzekł: Dosyć mam, Panie, weźmij duszę moję: bom nie jest lepszy, niż ojcowie moi. I położył się, i zasnął w cieniu jałowca: a oto Anioł Pański tknął go, i rzekł mu: Wstań a jedz. Obejrzał się, a oto u głowy jego podpłomny chleb, i naczynie wody: jadł tedy i pił, i znowu zasnął. I wrócił się Anioł Pański powtórnie, i tknął go, i rzekł mu: Wstań, jedz: bo jeszcze daleką drogę masz. Który wstawszy, jadł, i pił, i chodził mocą onego jadła czterdzieści dni, i czterdzieści nocy, aż do góry Bożej Horeb.

Ewangelia.

Mat. XII. 38—50.

Onego czasu: Odpowiedzieli Jezusowi niektórzy z doktorów i faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znak widzieć. Który odpowiadając, rzekł im: Rodzaj zły i cudzołożny znaku szuka: a znak mu nie będzie dany, jedno znak Jonasza proroka. Albowiem jako był Jonasz w brzuchu wieloryba trzy dni, i trzy noce: tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni, i trzy noce. Mężowie Niniwici powstaną na sądzie z tym narodem, i potępią go: iż pokutę czynili na kazanie Jonaszowe. A oto tu więcej niźli Jonasz. Królowa z Południa powstanie na sądzie z tym narodem, i potępi go: iż przyjechała z krajów ziemi słuchać mądrości Salomonowej. A oto tu więcej niż Salomon. A gdy nieczysty duch odejdzie od

człowieka, chodzi po miejscach suchych, szukając odpocznienia, a nie znajduje. Wtedy mówi. Wrócę się do domu mego, skąd wyszedłem: A przyszedłszy, znajduje go pustym, umiecionym, ozdobionym. Wtedy idzie, i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych niż sam, i wszedłszy, mieszkają tam: i bywają ostatnie rzeczy człowieka onego gorsze, niźli pierwsze. Tak będzie i temu narodowi złemu.

Gdy on jeszcze mówił do rzeszy, oto matka jego, i bracia stali przed domem, chcąc z nim mówić. I rzekł mu któryś: Oto matka twoja, i bracia twoi przed domem stoją, szukają ciebie. A on odpowiadając mówiącemu do siebie, rzekł: Któraż jest matka moja, i którzy są bracia moi? I ściągnąwszy rękę na uczniów swoich, rzekł: Oto matka moja, i bracia moi. Albowiem ktobykolwiek czynił wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech: ten jest bratem moim, i siostrą, i matką.

Na Czwartek po pierwszej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Ezech. XVIII. 1–19.

Onych dni: Stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc: Co jest, że między sobą podobieństwo w tę przypowieść obracacie w ziemi Izraelskiej, mówiąc: Ojcowie zjedli jagodę winną niedojrzałą, a zęby synów

drętwieją? Żyję ja, mówi Pan Bóg, jeżeli wam będzie dalej to podobieństwo za przysłowie w Izraelu. Oto wszystkie dusze, moje są: jako dusza ojca, tak i dusza syna, moja jest: dusza, która zgrzeszy, ta umrze. A mąż będzieli sprawiedliwy, a czynić będzie sąd i sprawiedliwość, na górach jeść nie będzie, a oczu swych nie podniesie do bałwanów domu Izraelowego: i żony bliźniego swego nie zgwałci, a do niewiasty miesięcznej nie przystąpi: i człowieka nie zasmuci: zastawę dłużnikowi wróci, gwałtem nic nie weźmie: chleba swego głodnemu da, a nagiego przykryje odzieniem: na lichwę nie pożyczy, i przydatku nie weźmie: od nieprawości odwróci rękę swoję, a sąd prawdziwy uczyni między mężem a mężem: w przykazaniach moich chodzić, a sądów moich strzedz będzie, aby czynił prawdę: ten sprawiedliwy jest, żywotem żyć będzie, mówi Pan wszechmogący.

Ewangelia.

Mat. XV. 21—29.

Onego czasu: Wyszedłszy Jezus, odszedł w strony Tyru i Sydonu. A oto niewiasta Chananejska wyszedłszy z onych granic zawołała, mówiąc mu: Zmiłuj się nade mną, Panie synu Dawidów: córka moja przez szatana ciężko udręczona jest. Jezus nie odpowiedział jej słowa. A przystąpiwszy uczniowie jego prosili go, mówiąc: Odpraw ją; bo woła za nami. A on odpowiadając, rzekł: Nie jestem posłany jedno do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego. A ona przyszła, i pokłoniła się mu, mówiąc: Panie, ratuj mnie. Który odpowiadając, rzekł:

Nie dobrze jest brać chleb synowski, a rzucać psom. A ona rzekła: I owszem, Panie: bo i szczenięta jedzą z odrobin, które spadają ze stołu ich panów. Wtedy odpowiadając Jezus, rzekł jej: O niewiasto, wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie jako chcesz. I uzdrowiona jest córka jej od onej godziny.

Na Piątek po pierwszej Niedzieli Postu.

(Suche dni).

Lekcya.

Ezech. XVIII. 20—28.

To mówi Pan Bóg: Dusza, która zgrzeszy, ta umrze: syn nie poniesie nieprawości ojca, i ojciec nie poniesie nieprawości syna: sprawiedliwość sprawiedliwego na nim będzie, a niezbożność niezbożnego na nim będzie. Lecz jeśli niezbożny będzie pokutował ze wszech grzechów swoich, które czynił, a będzie strzegł wszech przykazań moich, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość: żywotem żyć będzie, a nie umrze. Wszystkich nieprawości jego, które czynił, pamiętać nie będę: w sprawiedliwości swej, którą czynił, żyć będzie. Azali z woli mojej jest śmierć niezbożnego, mówi Pan Bóg, a nie aby się nawrócił od dróg swoich, a żył? A jeśli się odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swej, a czynić będzie nieprawość według wszystkich obrzydliwości, które niezbożny zwykł czynić, azali żyć będzie? wszystkie sprawiedliwości jego, które czynił, nie będą wspomniane: w przestępstwie, które przestępował, i w grzechu swym, którym grze-

szył, w nich umrze. I rzekliście: Nie jest prosta droga Pańska. Słuchajcież tedy domie Izraelowy: Azali droga moja nie jest prosta, a nie raczej drogi wasze krzywe są? Bo gdy się odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swej, a będzie czynił nieprawość, umrze w nich: w niesprawiedliwości, którą czynił: umrze. A gdy się odwróci niezbożny od niezbożności swej, którą czynił, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość: ten duszę swą ożywi. Bo uważywszy, i odwróciwszy się od wszech nieprawości swych, które czynił, żywotem żyć będzie, a nie umrze, mówi Pan wszechmogący.

Ewangelia.

Jan. V. 1—15.

Onego czasu: Był dzień święty Żydowski, i wstąpił Jezus do Jeruzalem. A jest w Jeruzalem Owcza sadzawka, którą po żydowsku zowią Betsaida, mająca pięć krużganków. W tych leżało mnóstwo wielkie niemocnych, ślepych, chromych, wyschłych, którzy czekali poruszenia wody. Anioł Pański zaś zstępował czasu pewnego do sadzawki, i poruszała się woda. A kto pierwszy zstąpił do sadzawki po poruszeniu wody, stawał się zdrowym jakąbykolwiek zdjęty był niemocą. A był tam pewien człowiek, trzydzieści i osiem lat mający w niemocy swej. Tego ujrzawszy Jezus leżącego, i poznawszy, że wiele już czasu miał, rzekł mu: Chcesz być zdrów? Odpowiedział mu chory: Panie, nie mam człowieka, żeby mię

wpuścił do sadzawki, gdy bywa poruszona woda: bo gdy ja przychodzę, inny zstępuje przede mną. Rzekł mu Jezus: Wstań, weźmij łoże twe, a chodź. I natychmiast zdrowym się stał on człowiek; i wziął łoże swe, i chodził. A był szabat dnia onego. Mówili tedy Zydowie onemu, który był uzdrowiony: Szabat jest, nie godzi się tobie łoża twego nosić. Odpowiedział im: Który mię zdrowym uczynił, on mi rzekł: Weźmij łoże twe, a chodź. Pytali go tedy: Któż jest ten człowiek, co ci powiedział: Weź łoże twoje, a chodź? A ów, który został uzdrowiony, nie wiedział, ktoby to był. Albowiem Jezus schronił się przed rzeszą, która była na miejscu. Potem go Jezus znalazł w kościele i rzekł mu: Oto stałeś się zdrowym: już nie grzesz, aby co gorszego ci się nie stało. Odszedł ów człowiek, i oznajmił Żydom, iż Jezus jest, który go zdrowym uczynił.

Na Sobotę po pierwszej Niedzieli Postu.

(Suche dni).

Lekcya.

1. Tes. V. 14—23.

Bracia: Prosimy was, karzcie niespokojnych, cieszcie małego serca, przyjmujcie niemocnych, cierpliwymi bądźcie dla wszystkich. Patrzcie, aby kto złem za złe

komu nie oddawał: ale zawsze, co dobrego jest, naśladujcie jeden względem drugiego, i względem wszystkich. Zawsze się weselcie. Bez przestanku się módlcie. We wszystkiem dziękujcie: albowiem ta jest wola Boża w Chrystusie Jezusie ku wam wszystkim. Ducha nie gaście. Proroctw nie lekceważcie. A wszystkiego doświadczajcie: co dobre jest, dzierzcie. Od wszelkiego pozoru złego się powściągajcie. A sam Bóg pokoju niech was we wszystkiem poświęci: aby cały duch wasz, i dusza, i ciało bez skargi, na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa było zachowane.

Ewangelia.

Mat. XVII. 1—19.

(Ta sama, co na niedzielę II postu).

Na Niedzielę drugą Postu.

Lekcya.

1. Tes. IV. 1—7.

Bracia: Prosimy was, i błagamy was w Panu Jezusie: aby, jak wzięliście od nas, jak macie się sprawować i Bogu się podobać, tak, żebyście się i sprawowali, żebyście tem więcej obfitowali. Bo wiecie, które rozkazania dałem wam przez Pana Jezusa. Albowiem ta jest wola Boża, poświęcenie wasze: żebyście się powściągali od porubstwa, aby umiał każdy z was naczynie swe trzymać w świątobliwości, i uczciwości; nie w namiętności żądzy, jako i Poganie, którzy nie znają Boga: ażeby kto nie podchodził, ani oszukiwał w sprawie brata swego: albowiem mścicielem jest Pan wszystkiego tego, jakośmy wam przedtem powiadali,

i poświadczali. Bo nas Bóg nie wezwał do nieczystości ale do poświęcenia: w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia.

Mat. XVII. 1—19.

Onego czasu: Wziął Jezus Piotra, i Jakóba, i Jana brata jego, i wprowadził ich na górę wysoką osobno: i przemienił się przed nimi. A oblicze jego rozjaśniało jako słońce: a szaty zaś jego stały się białe jako śnieg. A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz z nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie: dobrze jest nam tu być: jeżeli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki, tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. A oto głos z obłoku, mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym sobie dobrze upodobałem: jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoję, i bali się bardzo. I przystąpił Jezus, i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie opowiadajcie o widzeniu, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

Na Poniedziałek po drugiej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Dan. IX. 15—19.

Onych dni: Modlił się Daniel do Pana, mówiąc: Panie Boże nasz, któryś wywiódł lud twój z ziemi Egipskiej ręką mocną, i uczyniłeś sobie imię według dnia tego: zgrzeszyliśmy, nieprawość uczyniliśmy, Panie, przeciw wszelkiej sprawiedliwości twojej: niech odwróci się, proszę, gniew twój, i zapalczywość twoja od miasta twego Jeruzalem, i od góry świętej twojej. Bo dla grzechów naszych, i dla nieprawości ojców naszych. Jeruzalem i lud twój są na pośmiewisko wszystkim około nas. Teraz tedy wysłuchaj, Boże nasz, modlitwę sługi twego, i prośby jego: a okaż oblicze twoje nad świątynią twoją, która spustoszona jest, dla ciebie samego. Nakłoń, Boże mój, ucha twego, a usłysz: otwórz oczy twoje, a obacz spustoszenie nasze, i miasto, nad którem wzywano imienia twego: bo nie na sprawiedliwościach naszych pokładamy modlitwę przed obliczem twojem, ale na litościach twoich mnogich. Wysłuchaj Panie, ubłagaj się Panie: obacz a uczyń: nie zwlekaj sam dla siebie, Boże mój: bo imienia twego wzywano nad miastem, i nad ludem twoim, Panie Boże nasz.

Ewangelia.

Jan VIII. 21—29.

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom Żydowskim: Ja idę, i będziecie mię szukali, i w grzechu waszym pomrzecie. Gdzie ja idę, wy przyjść nie

możecie. Mówili tedy Żydowie: Abo się sam zabije, że rzekł: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie? I mówił im: Wy z nizkości, a jam z wysokości. Wyście z tego świata, a jam nie jest z tego świata. Przeto wam powiedziałem, iż pomrzecie w grzechach waszych: bo jeżeli nie uwierzycie, że ja jestem, pomrzecie w grzechu waszym. Mówili mu tedy: Ktoś ty jest? Rzekł im Jezus: Początek, który i mówię wam. Mam o was wiele mówić, i sądzić. Lecz ten, który mię posłał, jest prawdziwy: a ja co słyszałem od niego, to powiadam na świecie. A nie zrozumieli, że Ojcem swoim Boga nazywał. Rzekł im tedy Jezus: Gdy podniesiecie Syna człowieczego, wtedy poznacie, że ja jestem, a sam z siebie nic nie czynię: ale jako mnie nauczył Ojciec, to mówię: a który mię posłał, ze mną jest, i nie zostawił mnie samego: bo ja czynię zawsze, co się podoba jemu.

Na Wtorek po drugiej Niedzieli Postu.

Lekcya.

3. Król. XVII. 8 – 16.

Onych dni: Stała się mowa Pańska do Eliasza Tesbytczyka, mówiąca: Wstań, a idź do Sarepty Sydończyków, i będziesz tam mieszkał: bom tam rozkazał niewieście wdowie, aby cię żywiła. Wstał, i poszedł do Sarepty. A gdy przyszedł do bramy miejskiej, ukazała mu się niewiasta wdowa, zbierająca drewka,

i zawołał ją, i rzekł do niej: Daj mi trochę wody w naczyniu, że się napiję. A gdy ona szła, aby przynieść, zawołał za nią, mówiąc: Przynieś mi, proszę, i skibkę chleba w ręce twojej. Która odpowiedziała: Żyje Pan Bóg twój, że nie mam chleba, jedno jako garść wziąć w siebie może mąki w garncu, a troszkę oliwy w bańce: oto zbieram dwa drewna, żebym weszła, i uczyniła go sobie, i synowi swemu, żebyśmy jedli, i pomarli. Do której rzekł Eliasz: Nie bój się, ale idź, a uczyń jakoś rzekła: wszakże mnie pierwej uczyń z tej trochy mąki podpłomny chleb mały, i przynieś do mnie: a sobie i synowi swemu potem uczynisz. A to mówi Pan Bóg Izraelów: Garniec mąki nie ustanie, ani bańki oliwy nie ubędzie, aż do dnia, którego Pan da deszcz na ziemię. Która poszła, i uczyniła według słowa Eliaszowego: i jadł on, i ona, i dom jej: i od onego dnia garniec mąki nie ustał, i z bańki oliwy nie ubyło, według słowa Pańskiego, które był rzekł w ręce Eliasza.

Ewangelia.

Mat. XXIII. 1—12.

Onego czasu: Mówił Jezus do rzeszy, i do uczniów swoich, rzekąc: Na stolicy Mojżeszowej siedli doktorowie i faryzeuszowie. Wszystko więc, cokolwiek wam rozkażą, zachowywajcie, i czyńcie: ale według ich uczynków nie czyńcie: albowiem mówią, a nie czynią. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą na ramiona ludzkie: a palcem swym nie chcą ich ruszyć. A wszystkie sprawy swe czynią, aby byli widziani przez ludzi: albowiem rozszerzają obramowania swe, i ozdobniejsze czynią kraje szat swo-

ich. A miłują pierwsze siedzenia na wieczerzach, i pierwsze stolice w bóżnicach, i pozdrawiania na rynku, i aby ludzie ich zwali Rabbi. Ale wy nie nazywajcie się Rabbi: albowiem jeden jest Nauczyciel wasz, a wy wszyscy jesteście braćmi. I ojca nie nazywajcie sobie na ziemi, albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebiesiech. Ani się nazywajcie nauczycielami: gdyż jeden jest Nauczyciel wasz, Chrystus. Który jest większy z was, będzie sługą waszym. A ktoby się wywyższał, będzie uniżony: a ktoby się uniżał, będzie wywyższony.

Na Środę po drugiej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Ester. XIII. 8—11 i 15—17.

Onych dni: Mardocheusz modlił się do Pana, rzekąc: Panie, Panie Królu wszechmogący, bo w mocy twojej wszystko jest, i niemasz ktoby się mógł woli twojej sprzeciwić, jeśli będziesz chciał zachować Izraela. Tyś stworzył niebo i ziemię, i cokolwiek się w okręgu niebieskim zamyka. Panem wszystkich jesteś, i nie masz ktoby się sprzeciwił majestatowi twemu. A teraz, Panie Królu Boże Abrahamów, zmiłuj się nad ludem twym, boć nas chcą nieprzyjaciele nasi wytracić, i dziedzictwo twoje wygubić. Nie wzgardzaj cząstki twojej, którąś sobie wykupił z Egiptu. Wysłuchaj prośbę moję, a bądź miłościw działowi i sznurkowi twemu, a obróć żałobę

naszę w wesele, abyśmy żywi będąc chwalili imię twoje, Panie, a nie zamykaj ust o tobie śpiewających, Panie Boże nasz.

Ewangelia.

Mat. XX. 17—28.

Onego czasu: Wstępując Jezus do Jeruzalem, wziął dwunastu uczniów na osobność, i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom, i doktorom, i wydadzą go na śmierć, i podadzą go poganom na naigrywanie, i biczowanie, i ukrzyżowanie, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. Wtedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych z synami swymi, oddając pokłon i prosząc czegoś od niego. Który jej rzekł: Czego chcesz? Rzekła mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy w królestwie twojem. A Jezus odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, czego prosicie. Możecie pić kielich, który ja będę pił? Rzekli mu: Możemy. Rzekł im: kielich wprawdzie mój pić będziecie: ale siedzieć po prawicy mojej albo po lewicy, nie jest moją rzeczą dać wam, ale którym jest zgotowane od Ojca mojego. A usłyszawszy dziesięciu (uczniów), obruszyli się na dwóch braci. A Jezus wezwał ich do siebie, i rzekł: Wiecie, iż książęta narodów panują nad nimi: a którzy więksi są, rozciągają

władzę nad nimi. Nie tak będzie między wami: ale ktobykolwiek między wami chciał być większym, niech będzie sługą waszym: a ktoby między wami chciał być pierwszym, niech będzie sługą waszym. Jak Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służono, lecz aby służyć, i dać duszę swą, na okup za wielu.

Na Czwartek po drugiej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Jerem. XVII. 5—10.

To mówi Pan Bóg: Przeklęty człowiek, który ufa w człowieku, i kładzie ciało za ramię swoje, a od Pana odstępuje serce jego. Bo będzie jako wrzos na puszczy, a nie ujrzy, gdy przyjdzie dobre; ale będzie mieszkał w suchości na puszczy, w ziemi słonej, i niemieszkalnej. Błogosławiony mąż, który ufa w Panu, i będzie Pan ufaniem jego. I będzie jako drzewo, które przesadzają nad wodami, które ku wilgoci rozpuszcza korzenie swoje; a nie będzie się bało gdy przyjdzie gorąco. I będą liście jego zielone, a w czasie suszy nie będzie się frasowało, i nigdy nie przestanie czynić owocu. Zepsute jest serce wszystkich, i niezbadane: któż je pozna? Ja Pan przenikający serca, i badający nerki: który daję każdemu według drogi jego, i według owocu wynalazków jego: mówi Pan wszechmogący.

Ewangelią.

Łuk. XVI. 19—31.

Onego czasu: Mówił Jezus faryzeuszom: Był pewien człowiek bogaty, który obłóczył się w purpurę i w bisior: i codzień hojnie używał. I był pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego, pełen wrzodów, chcący nasycić się odrobinami, które spadały ze stołu bogacza, a nikt mu nie dawał; ale psy przychodziły, i lizały wrzody jego. I stało się, że umarł żebrak, a poniesiony był przez Aniołów na łono Abrahamowe. Umarł też i bogacz, i pogrzebany jest w piekle. A podniósłszy oczy swoje, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama zdaleka, i Łazarza na łonie jego; a on wołając, rzekł: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nade mną, a poślij Łazarza, aby umoczył koniec palca swego w wodzie, aby ochłodził język mój, bo cierpię męki w tym płomieniu. I rzekł mu Abraham: Synu, wspomnij, że odebrałeś dobra za żywota twego, a Łazarz tylko złe: a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz. A nadto wszystko, między nami i wami otchłań wielka jest utwierdzona: aby ci, którzy chcą stąd przejść do was, nie mogli, ani stamtąd przejść tu. I rzekł: Proszę cię tedy, ojcze, abyś go posłał do domu ojca mego. Albowiem mam pięciu braci, aby im świadectwo wydał, iżby też oni nie przyszli na to miejsce mąk. I rzekł mu Abraham: Mają Mojżesza i proroków: niechże

ich słuchają. A on rzekł: Nie, ojcze Abrahamie: ale gdyby kto z umarłych przyszedł do nich, będą pokutę czynili. I rzekł mu: Jeżeli Mojżesza i proroków nie słuchają; choćby też kto z martwych powstał, nie uwierzą.

Na Piątek po drugiej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Gen. XXXVII. 6—22.

Onych dni: Rzekł Józef do braci swoich: Słuchajcie snu mego, który widziałem: Zdawało mi się, żeśmy wiązali snopy na polu: a snop mój jakoby powstał, i stanął, a wasze snopy około stojące, kłaniały się snopowi memu. Odpowiedzieli bracia jego: Czy królem naszym będziesz? albo poddani będziemy władzy twojej? Ta więc przyczyna snów i mów, zarzewie zazdrości i nienawiści dodawała. Widział też i drugi sen, który opowiadając braciom, mówił: Widziałem we śnie, jakoby mi się słońce, i księżyc, i jedenaście gwiazd kłaniało. Co gdy ojcu swemu i braciom swym opowiedział, złajał go ojciec jego, i rzekł: Cóż się rozumie przez ten sen, któryś widział? Czy ja i matka twoja i bracia twoi kłaniać ci się będziemy do ziemi? Zazdrościli mu tedy bracia jego: ojciec zaś w milczeniu rzecz rozważał. A gdy bracia jego pasący bydło ojca swego mieszkali w Sichem, rzekł do niego Izrael: Bracia twoi pasą owce w Sichem: pójdź, poślę ciebie do nich. Który, gdy odpowiedział: Gotów jestem, rzekł mu: Idź, a zobacz, czy wszystko szczęśliwie powodzi się braciom twoim, i bydłu: a daj mi znać, co się dzieje. Posłany

Józef z doliny Hebron, przyszedł do Sichem: i spotkał go jeden mąż błądzącego po polu, i spytał, czegoby szukał. A on odpowiedział: Braci moich szukam: powiedz mi, gdzie pasą trzody. I rzekł mu mąż: Odeszli z tego miejsca: a słyszałem ich mówiących: Pójdźmy do Dotain. Poszedł tedy Józef za braćmi swoimi, i znalazł ich w Dotain. Którzy ujrzawszy go zdaleka, zanim przyszedł do nich, umyślili go zabić, i mówili do siebie: Oto idzie widosen: pójdźcie, zabijmy go, i wrzućmy do studni starej, i rzeczemy: Zły zwierz go pożarł: a wtedy pokaże się, co mu pomogą sny jego. Co usłyszawszy Ruben, starał się wybawić go z rąk ich, i mówił: Nie zabijajcie duszy jego, ani wylewajcie krwi: ale wrzućcie go do studni tej, która jest na puszczy, a ręce wasze zachowajcie niewinne: a to mówił, chcąc go wyrwać z ręku ich, i powrócić ojcu swemu.

Ewangelia.

Mat. XXI. 33—46.

Onego czasu: Mówił Jezus do rzesz Żydowskich, i przedniejszych kapłanów tę przypowieść: Był człowiek gospodarz, który zasadził winnicę, i płotem ją ogrodził, i wkopał w niej prasę, i zbudował wieżę, i najął ją oraczom, i odjechał daleko. A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi swe do oraczów, aby odebrali owoce jego. A oracze, pojmawszy sługi jego, jednego obili, drugiego zabili, innego zaś ukamienowali. Posłał potem inne sługi, więcej niż pierwszych, i im podobnie uczynili. A naostatek posłał do nich syna swego, mówiąc: Uszanują syna mego. Oracze zaś ujrzawszy syna, mówili między

sobą: Ten jest dziedzic, pójdźcie, zabijmy go, a będziemy mieli dziedzictwo jego. I pojmawszy go wyrzucili z winnicy, i zabili. Gdy tedy przyjdzie pan winnicy, co uczyni onym? Rzekli mu: Złych źle potraci: a winnicę swoję najmie innym oraczom, którzy oddadzą mu owoc czasu swego. Rzekł im Jezus: Nie czytaliście nigdy w pismach: Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się głową węgła? Od Pana się to stało, i dziwne jest w oczach naszych. Przeto powiadam wam, iż będzie odjęte od was królestwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu owoce jego. A kto padnie na ten kamień, będzie skruszony: a na kogoby upadł (ów kamień), zetrze go. A usłyszawszy przedniejsi kapłani i faryzeuszowie przypowieści jego, poznali, iż o nich mówił. A usiłując go pojmać, bali się rzesz: ponieważ go za proroka mieli.

Na Sobotę po drugiej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Gen. XXVII. 6—40.

W one dni: Rzekła Rebeka synowi swemu Jakóbowi: Słyszałam ojca twego, rozmawiającego z Ezawem, bratem twoim, i mówiącego mu: Przynieś mi z łowu twego, a uczyń potrawę, abym jadł, i błogosławił ci przed Panem pierwej, niż umrę. Teraz tedy, synu mój, przystań na radę moję: a szedłszy do trzody, przynieś mi

dwoje koźląt, co lepszych, abym z nich uczyniła potrawy ojcu twemu, które rad pożywa: które, gdy mu przyniesiesz, a naje się, aby ci błogosławił pierwej, nim umrze. Której on odpowiedział: Wiesz, że Ezaw, brat mój, jest człowiek kosmaty, a ja gładki: jeżeli się mnie dotknie ojciec mój, a poczuje, boję się, aby nie mniemał, że chciałem z niego szydzić, i przywiodę na siebie przekleństwo zamiast błogosławieństwa. Do którego rzekła matka: Na mnie niech będzie to przekleństwo, synu mój: tylko słuchaj głosu mego, a szedłszy, przynieś, co rzekłam. Poszedł, i przyniósł, i oddał matce. Przygotowała ona potrawy, jak wiedziała, że chciał ojciec jego. A w szaty Ezawowe bardzo dobre, które miała u siebie w domu, oblokła go: i skórki koźlęce obwinęła wkoło ręku, i gołość szyi jego okryła. I dała potrawę, i chleb, którego była napiekła, oddała. Które on wzniósłszy, rzekł: Ojcze mój! A on odpowiedział: Słyszę. Ktoś ty jest, synu mój? I rzekł Jakób: Jam jest pierworodny twój Ezaw: uczyniłem jako mi rozkazałeś: wstań, siądź, a jedz z łowu mego, aby mi błogosławiła dusza twoja. Izaak zaś rzekł do syna swego: Jakżeś tak prędko znaleźć mógł, synu mój? Który odpowiedział: Wola Boża była, że prędko spotkałem, czegom chciał. I rzekł Izaak: Przystąp tu, żebym się ciebie dotknął, synu mój, a poznał, czy ty jesteś synem moim Ezawem, czy też nie. Przystąpił on do ojca, a pomacawszy go, rzekł Izaak: Głos wprawdzie, jest głosem Jakóba, ale ręce, ręce są Ezawa. I nie poznał go, bo kosmate ręce wyrażały podobieństwo starszego. A tak błogosławiąc mu, rzekł: Tyś jest syn mój Ezaw? Odpowiedział: Jam jest. A on: Podaj mi, rzecze, potrawy z łowu twego, synu mój, aby ci błogosławiła dusza moja. Które gdy podane jadł, podał mu też i wina. Którego napiwszy się, rzekł do niego:

Przystąpże do mnie, a pocałuj mnie, synu mój. Przystąpił, i pocałował go. I zaraz, skoro poczuł wonność szat jego, błogosławiąc mu, rzekł: Oto wonność syna mego, jako wonność pola pełnego, któremu błogosławił Pan. Dajże ci Boże z rosy niebieskiej, i z tłustości ziemskiej obfitość zboża i wina. I niech ci służą narodowie, i niech ci się kłaniają pokolenia: bądź panem braci twoich, a niech się schylają przed tobą synowie matki twojej. Ktoby ci złorzeczył, niech ten przeklętym będzie: a ktoby tobie błogosławił, niech będzie błogosławieństwa pełen. Zaledwie był Izaak mowy dokończył, a skoro od niego wyszedł Jakób, przyszedł Ezaw, i uwarzone z łowu potrawy przyniósł ojcu, mówiąc: Wstań, ojcze mój, a jedz z łowu syna twego, aby mi błogosławiła dusza twoja. I rzekł mu Izaak: Któż tedy ty jesteś? Który odpowiedział: Ja jestem synem twoim pierworodnym Ezawem. Uląkł się Izaak zdumieniem wielkiem, a bardziej, niż kto uwierzyć może, dziwując się, rzekł: Któż tedy on jest, który mi dawno łów ugoniony przyniósł, i jadłem ze wszystkiego pierwej, niźliś ty przyszedł? I błogosławiłem mu, i będzie błogosławionym. Usłyszawszy Ezaw słowa ojcowskie, zaryczał głosem wielkim, a ciężko zafrasowany, rzekł: Błogosław też i mnie, ojcze mój. Który rzekł: Przyszedł rodzony (brat) twój podstępnie, i wziął błogosławieństwo twoje. Ezaw zaś dodał: Słusznie nazwane jest imię jego Jakób: podszedł mnie bowiem już oto drugi raz: pierworodztwo moje przedtem wziął, a teraz powtórnie pochwycił błogosławieństwo moje. I znowu rzekł Ezaw do ojca: Czy nie zostawiłeś i dla mnie błogosławieństwa? Odpowiedział Izaak: Panem go twoim postanowiłem, i wszystkich braci jego poddałem mu w niewolę: zbożem i winem umocniłem go, a tobie potem, synu mój, co dalej uczynić mam? Któremu Ezaw rzekł: Czy jedno tylko masz

błogosławieństwo, ojcze? mnie też proszę, abyś błogosławił. A gdy ze łkaniem wielkiem płakał, wzruszony Izaak, rzekł do niego: W tłustości ziemi, a w rosie niebieskiej z góry będzie błogosławieństwo twoje.

Ewangelia.

Łuk. XV. 11—32.

Onego czasu: Mówił Jezus do faryzeuszów i doktorów tę przypowieść: Człowiek pewien miał dwóch synów, i rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze, daj mi część majętności, która na mnie przypada. I rozdzielił im majętność. A po niewielu dniach, zabrawszy wszystko, młodszy syn odjechał w daleką krainę, i roztrwonił tam majętność swą, żyjąc rozpustnie. A gdy wszystko utracił: nastał głód wielki w owej krainie, i on począł niedostatek cierpieć. A szedł, i przystał do jednego obywatela onej krainy. I posłał go do wsi swojej, aby pasł wieprze. I radby był napełnił brzuch swój tem, co jadały wieprze: a nikt mu nie dawał. A wszedłszy w siebie, rzekł: Jak wielu najemników w domu ojca mego ma dosyć chleba, a ja tu z głodu umieram? Wstanę, i pójdę do ojca mego, i rzeknę mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu, i przed tobą: już nie jestem godzien zwać się synem twoim: uczyń mię jako jednego z najemników twoich. A powstawszy szedł do ojca swego. A gdy jeszcze był daleko, ujrzał go ojciec jego, i miłosierdziem poruszony jest, a przybiegłszy upadł na szyję, i po-

całował go. I rzekł mu syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu, i przed tobą, już nie jestem godzien zwać się synem twoim. I rzekł ojciec do sług swoich: Prędko przynieście pierwszą szatę, i obleczcie go, i dajcie pierścień na rękę jego, i buty na nogi jego: i przywiedźcie cielca utuczonego, i zabijcie, a jedzmy, i używajmy, albowiem ten syn mój umarł był, a ożył: zginął był, a znalazł się. I zaczęli używać. A starszy syn jego był na polu: a gdy nadchodził, i przybliżał się do domu, usłyszał muzykę, i taniec: i przywołał jednego ze służebników, i spytał, coby to było. A on mu powiedział: Brat twój przyszedł, i zabił ojciec twój cielca utuczonego, iż go zdrowego znowu dostał. I rozgniewał się, i nie chciał wejść. A tak Ojciec jego wyszedłszy, począł go prosić. Lecz on odpowiedziawszy, rzekł ojcu swemu: Oto tak wiele lat służę tobie, i nigdym nie przestąpił rozkazania twego, a nigdyś mi nie dał koźlęcia, żebym używał z przyjaciółmi moimi: a gdy ten syn twój, który zmarnował majętność swoję z nierządnicami, przyszedł, zabiłeś mu utuczonego cielca. A on mu powiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną, i wszystko moje twojem jest: lecz trzeba było używać, i weselić się, że ten brat twój był umarły, a ożył; zginął był, i znaleziony jest.

Na Niedzielę trzecią Postu.

Lekcya.

Efez. V. 1—9.

Bracia: Bądźcież naśladowcami Bożymi, jako synowie najmilsi: a chodźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas, i wydał samego siebie za nas oblatą, i ofiarą Bogu na wonność wdzięczności. A porubstwo, i wszelka nieczystość, albo łakomstwo, niechaj nie będzie ani wspomniane między wami, jako świętym przystoi: albo sprosność, albo głupia mowa, albo żartowanie, które do rzeczy nie należy; ale raczej dziękowanie. Bo to wiedzcie, rozumiejąc, iż wszelki porubca, albo nieczysty, albo łakomca, co jest bałwochwalstwo, nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowem, i Bożem. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnemi słowy: albowiem dlatego przychodzi gniew Boży na synów niewierności. Nie bądźcież tedy uczestnikami ich. Albowiem byliście kiedyś ciemnością: lecz teraz światłością w Panu. Jako synowie światłości chodźcie: bo owoc światłości we wszelkiej dobrotliwości, i sprawiedliwości, i prawdzie.

Ewangelia.

Łuk. XI. 14—28.

Onego czasu: wyrzucał Jezus czarta, a ten był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy, i dziwiły się rzesze. A niektórzy z nich mówili: Przez Beelzebuba, książęcia czartowskiego wyrzuca czarty. A drudzy kusząc, domagali się znaku od niego z nieba. A on skoro ujrzał myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo przeciw sobie

rozdzielone będzie spustoszone, i dom na dom upadnie. A jeżeli i szatan rozdzielony jest przeciwko sobie, jakże ostoi się królestwo jego? gdy powiadacie, że ja przez Beelzebuba wyrzucam czartów. A jeżeli ja przez Beelzebuba wyrzucam czartów: synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni sędziami waszymi będą. Lecz jeżeli palcem Bożym wyrzucam czartów: zaiste na was przyszło królestwo Boże. Gdy mocarz uzbrojony strzeże dworu swego, w pokoju jest to, co ma. Ale, jeżeli mocniejszy nad niego nadszedłszy zwycięży go, odejmie wszystką broń jego, w której ufał, i łupy jego rozda. Kto nie jest ze mną, przeciw mnie jest: a kto nie gromadzi ze mną, rozprasza. Gdy duch nieczysty odejdzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku: a nie znalazłszy, mówi: Wrócę się do domu mego, skąd wyszedłem. A przyszedłszy, znajduje go umiecionym, i ozdobionym. Wtedy idzie, i bierze ze sobą siedmiu innych duchów gorszych od siebie, a wszedłszy, mieszkają tam. I stają się późniejsze rzeczy człowieka owego gorsze, aniżeli pierwsze. I stało się, gdy to mówił: podniósłszy głos pewna niewiasta z rzeszy, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosił, i piersi, które ssałeś. A on rzekł: I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go.

Na Poniedziałek po trzeciej Niedzieli Postu.

Lekcya.

4. Król. V. 1—15.

W onych dniach: Naaman, hetman króla Syryjskiego, był mąż wielki u pana swego, i w uczciwości: przez niego bowiem dał Pan wybawienie Syryi: a był mąż mężny i bogaty, ale trędowaty. A z Syryi wyszli byli zbójcy, i pojmali byli z ziemi Izraelskiej dzieweczkę maluczką, która była na posłudze u żony Naamanowej, ta rzekła do pani swojej: Oby to pan mój był u proroka, który jest w Samaryi: pewnieby go uzdrowił z trądu, który ma. Wszedł tedy Naaman do pana swego, i powiedział mu, rzekąc: Tak a tak mówiła dzieweczka z ziemi Izraelskiej. I rzekł mu król Syryjski: Jedźże, a poślę list do króla Izraelskiego. Który, gdy jechał, i wziął ze sobą dziesięć talentów srebra, i sześć tysięcy złotych, i dziesięcioro szat odmiennych, przyniósł list do króla Izraelskiego, w te słowa: Gdy weźmiesz ten list, wiedz, żem posłał do ciebie Naamana, sługę mego, abyś go uzdrowił od trądu jego. A gdy król Izraelski list przeczytał, rozdarł szaty swe, i rzekł: Czy ja jestem Bogiem, żebym mógł zabić, i ożywić, iż ten posłał do mnie, abym uzdrowił człowieka od trądu jego? przypatrzcie się, obaczcie, że na mnie przyczyn szuka. Co, gdy usłyszał Elizeusz, mąż Boży, to jest, że król Izraelski rozdarł szaty swoje, posłał do niego, mówiąc: Czemuś rozdarł szaty swe? niech przyjdzie do mnie, a niech wie, że jest prorok w Izraelu. Przyjechał tedy Naaman z końmi, i z wozami, i stanął u drzwi domu Elizeuszowego: i wysłał do niego Elizeusz posłańca, mówiąc: Idź, a obmyj się siedemkroć

w Jordanie, i wróci się zdrowie ciału twemu, i będziesz oczyszczony. Rozgniewawszy się Naaman odchodził, mówiąc: Mniemałem, że miał wyniść do mnie, a stojąc wzywać imienia Pana Boga swego, i dotknąć ręką swą miejsca trądu, a uzdrowić mnie. Czyli nie lepsze są Abana i Farfar, rzeki Damaszku, niźli wszystkie wody Izraelskie, żebym się w nich omył, a był oczyszczony? Gdy tedy się obrócił, i odjeżdżał, gniewając się, przystąpili do niego słudzy jego i rzekli mu: Ojcze, chociażby był wielką rzecz prorok powiedział, zaiste miałbyś był uczynić: jako daleko więcej, że ci teraz rzekł: Omyj się, a będziesz oczyszczony? Szedł, i omył się w Jordanie siedemkroć, według mowy męża Bożego, i naprawiło się ciało jego, jako ciało dziecięcia maluczkiego, i był oczyszczony. A wróciwszy się do męża Bożego z całym swym pocztem, przyszedł, i stanął przed nim, i rzekł: Prawdziwie doznałem, że niemasz innego Boga na wszystkiej ziemi, jedno tylko w Izraelu.

Ewangelia.

Łuk. IV. 23—30.

Onego czasu: Mówił Jezus faryzeuszom: Pewnie mi rzeczecie tę przypowieść: Lekarzu, ulecz samego siebie: jako słyszeliśmy o wielu rzeczach uczynionych w Kafarnaum, uczyń i tu w ojczyźnie twojej. I rzekł: Zaprawdę wam powiadam, iż żaden prorok nie jest przyjęty w ojczyźnie swojej. W prawdzie mówię wam, było wiele wdów za dni Eliaszowych w Izraelu, gdy było zamknięte niebo przez trzy lata, i sześć miesięcy, gdy był wielki głód po wszyst-

kiej ziemi: a do żadnej z nich nie był posłany Eliasz, jedno do Sarepty Sydońskiej, do niewiasty wdowy. I wielu trędowatych było w Izraelu za Elizeusza proroka: a żaden z nich nie był oczyszczony, jedno Naaman, Syryjczyk. I napełnieni byli wszyscy gniewem w bóżnicy, to słysząc. I wstali, i wygnali go z miasta: i zawiedli go aż na wierzchołek góry, na której miasto ich zbudowane było, aby go zrzucili. A on przeszedłszy przez środek ich, odszedł.

Na Wtorek po trzeciej Niedzieli postu.

Lekcya.

4 Król. IV. 1—7.

W owe dni: Niewiasta jedna wołała do Elizeusza proroka, mówiąc: Sługa twój, mąż mój umarł, a ty wiesz, iż sługa twój był bojący się Pana: a oto przyszedł wierzyciel, aby wziął dwóch synów moich za niewolników sobie. Której rzekł Elizeusz: Cóż chcesz, żebym ci uczynił? Powiedz mi, co masz w domu swoim? A ona odpowiedziała: Nie mam służebnica twoja nic w domu moim, jedno trochę oliwy, którąbym się namaściła. Której rzekł: Idź, napożyczaj u wszystkich sąsiadów twoich naczynia próżnego niemało. A wnijdź, i zamknij drzwi swoje, gdy będziesz wewnątrz ty, i synowie twoi: nalejże stamtąd we wszystkie te naczynia: a gdy pełne będą, weźmiesz. A tak poszła niewiasta, i zamknęła drzwi za sobą, i za synami swymi: oni podawali naczynia, a ona nalewała. A gdy już pełne były naczynia, rzekła do syna swego: Przynieś mi

jeszcze naczynie. A on odpowiedział: Nie mam. I stanęła oliwa. I przyszła ona i powiedziała mężowi Bożemu. A on: Idź, rzecze, sprzedaj oliwę, a oddaj wierzycielowi twemu: a ty, i synowie twoi, żywcie się ostatkiem.

Ewangelia.

Mat. XVIII. 15—22.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Jeżeliby zgrzeszył przeciwko tobie brat twój, idź, a strofuj go między tobą, i nim samym. Jeżeli cię usłucha, pozyskasz brata twego. Ale jeżeli ciebie nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego, albo dwóch, aby w ustach dwóch, albo trzech świadków stanęło wszelkie słowo. A jeżeliby ich nie usłuchał: powiedz kościołowi. A jeżeliby kościoła nie usłuchał: niech ci będzie jako poganin i celnik. Zaprawdę, powiadam wam, cokolwiekbyście związali na ziemi, będzie związane i na niebie: a cokolwiekbyście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. I znowu powiadam wam, iż gdyby się z was dwaj zgodzili na ziemi, o wszelką rzecz, o którąby prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech. Albowiem gdzie są dwaj, albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich. Wtedy Piotr przystąpiwszy do niego, rzekł: Panie, ilekroć brat mój zgrzeszy przeciwko mnie, a mam mu odpuścić? aż do siedmiu kroć? Rzekł mu Jezus: Nie mówię

ci, aż do siedmiu kroć, ale aż do siedmdziesięciu siedmiu kroć.

Na Środę po trzeciej Niedzieli Postu.

Lekcya.

II. Mojż. XX. 12—24.

To mówi Pan Bóg: Czcij ojca twego, i matkę twoję, abyś był długowieczny na ziemi, którą Pan Bóg twój da tobie. Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kradzieży czynił. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego: ani będziesz pragnał żony jego, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest. A wszystek lud widział głosy, i błyskania, i brzmienie trąby, i kurzącą się górę: a przestraszeni, i bojaźnią przejęci, stanęli z daleka, mówiąc Mojżeszowi: Mów ty do nas, i słuchać będziemy: niech Pan do nas nie mówi, byśmy snać nie pomarli. I rzekł Mojżesz do ludu: Nie bójcie się: bo, aby was doświadczył, przyszedł Bóg, i aby strach jego był w was, i żebyście nie grzeszyli. I stanął lud z daleka. A Mojżesz przystąpił do mgły, w której był Bóg. Rzekł nadto Pan do Mojżesza: To powiesz synom Izraelowym: Wyście widzieli, żem z nieba mówił do was. Nie będziecie czynić bogów srebrnych, ani bogów złotych będziecie czynili sobie. Ołtarz mi z ziemi uczynicie, i ofiarować na nim będziecie całopalenia i zapokojne ofiary wasze, owce wasze, i woły na wszelkiem miejscu, na któremby była pamiątka imienia mego.

Ewangelia.

Mat. XV. 1—20.

Onego czasu: Przystąpili do Jezusa doktorowie z Jerozolimy i faryzeusze, mówiąc: Czemu uczniowie twoi przestępują ustawy starszych? Albowiem nie umywają rąk swoich, gdy chleb jedzą. A on odpowiadając, rzekł im: Czemu i wy przestępujecie rozkazanie Boże dla ustawy waszej? Albowiem Bóg rzekł: Czcij ojca, i matkę. I: Ktoby złorzeczył ojcu, albo matce, śmiercią niechaj umrze. A wy powiadacie: Ktobykolwiek rzekł ojcu, albo matce: dar którykolwiek jest ode mnie, tobie pożyteczny będzie: i nie będzie czcił ojca swego, albo matki swojej: i skaziliście rozkazanie Boże dla ustawy waszej. Obłudnicy, dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc: Lud ten czci mię wargami: ale serce ich daleko jest ode mnie. Lecz próżno mię chwalą, ucząc nauk i rozkazań ludzkich. A wezwawszy do siebie rzesze, rzekł im: Słuchajcie, a rozumiejcie. Nie, co wchodzi w usta, plugawi człowieka: ale, co wychodzi z ust, to plugawi człowieka. Wtedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: Wiesz, iż faryzeusze, usłyszawszy to słowo, zgorszyli się? A on odpowiadając, rzekł: Wszelkie szczepienie, którego nie zaszczepił Ojciec mój niebieski, wykorzenione będzie. Zaniechajcież ich: ślepi są, i wo-

dzowie ślepych. A ślepy, jeżeliby ślepego prowadził, obydwaj w dół wpadają. A Piotr odpowiadając, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo. A on rzekł: Jeszcze i wy bez zrozumienia jesteście? Nie rozumiecie, iż wszystko, co wchodzi przez usta, do żołądka idzie, i wyrzuca się? Ale, co z ust wychodzi, z serca pochodzi, i to plugawi człowieka: albowiem z serca wychodzą złe myśli, mężobójstwa, cudzołóstwa, porubstwa, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. Te są, co plugawią człowieka. Ale jeść nieumytemi rękami, człowieka nie plugawi.

Na Czwartek po trzeciej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Jerem. VII. 1—8.

W owe dni: Stało się słowo Pańskie do mnie (Jeremiasza), mówiące: Stań w bramie domu Pańskiego: a powiadaj tam to słowo, i mów: Słuchajcie słowa Pańskiego wszystek Juda, którzy wchodzicie przez te bramy, abyście się kłaniali Panu. To mówi Pan zastępów, Bóg Izraelów: Dobre czyńcie drogi wasze, i sprawy wasze: a będę mieszkał z wami na tem miejscu. Nie ufajcie w słowach kłamliwych, mówiąc: Kościół Pański, kościół Pański, kościół to Pański jest. Bo jeśli dobrze naprostujecie drogi wasze, i sprawy wasze: jeśli czynić będziecie sąd pomiędzy mężem, a między bliźnim jego, przychodnia, i sieroty, i wdowy nie spotwarzycie, ani

krwi niewinnej nie rozlejecie na tem miejscu, a za cudzymi bogami na swe złe nie pójdziecie: mieszkać będę z wami na tem miejscu, w ziemi, którą dałem ojcom waszym od wieku, i aż do wieku: mówi Pan wszechmogący.

Ewangelia.

Łuk. IV. 38—45.

Onego czasu: Powstawszy Jezus z bóżnicy, wszedł do domu Symona. A świekra Symonowa dotknięta była gorączką wielką: i prosili go za nią. I stojąc nad nią, rozkazał gorączce: i opuściła ją. A natychmiast wstawszy, służyła im. A gdy zaszło słońce, wszyscy, którzy mieli chorujących na rozliczne niemoce, przywodzili ich do niego. A on na każdego kładąc ręce, uzdrawiał ich. A wychodziły czarty z wielu, wołając, i mówiąc: Że ty jesteś Synem Bożym: a łając nie dopuszczał im mówić, że wiedzieli, iż on jest Chrystusem. A gdy był dzień wyszedłszy, szedł na puste miejsce, a rzesze go szukały, i przyszły aż do niego: i zatrzymywały go, aby nie odchodził od nich. Którym on rzekł: Że i innym miastom potrzeba, abym opowiadał królestwo Boże: bom dlatego posłany. I kazał w bóżnicach galilejskich.

Na Piątek po trzeciej Niedzieli Postu.

Lekcya.

IV. Mojż. XX. 2—13.

W owe dni: Zeszli się synowie Izraelowi przeciw Mojżeszowi i Aaronowi: a uczyniwszy rozruch, mówili: Dajcie nam wody, abyśmy pili. I wszedłszy Mojżesz i Aaron, rozpuściwszy lud, do przybytku przymierza, upadli twarzą na ziemię, i wołali do Pana, i rzekli: Panie Boże, wysłuchaj wołanie tego ludu, a otwórz im skarb twój, źródło wody żywej: aby nasyciwszy się, przestali szemrania swego. I ukazała się chwała Pańska nad nimi. I rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: Weźmij laskę, a zgromadź lud, ty i Aaron brat twój, i mówcie do skały przed nimi, a ona da wody. A gdy wywiedziesz wodę ze skały, będzie piło wszystko zgromadzenie, i bydło jego. I wziął Mojżesz laskę, która była przed obliczem Pańskiem, jako mu rozkazał, zgromadziwszy lud przed skałę, i rzekł im: Słuchajcie oporni i niewierni: Czy z tej skały wam wodę wywieść będziemy mogli? A gdy podniósł Mojżesz rękę, uderzywszy dwakroć laską w skałę, wyszły wody bardzo obfite, tak, że pił lud, i bydło. I mówił Pan do Mojżesza i Aarona: Żeście mi nie wierzyli, abyście mnie byli poświęcili przed synami Izraelowymi, nie wwiedziecie tych ludów do ziemi, którą im dam. Ta jest woda przeciwieństwa, gdzie się swarzyli synowie Izraelowi przeciwko Panu, i poświęcony jest (Pan) w nich.

Ewangelia.

Jan IV. 5—42.

O nego czasu: Przyszedł Jezus do miasta Samaryi, które zowią Sychar: blizko folwarku, który

dał Jakób Józefowi, synowi swemu. A była tam studnia Jakóbowa. Jezus tedy strudzony drogą, siedział tak nad studnią. Godzina była około szóstej. Przyszła niewiasta z Samaryi czerpać wodę. Rzekł jej Jezus: Daj mi pić. (Bo uczniowie jego odeszli byli do miasta, aby kupić pożywienia). Rzekła mu tedy owa Samarytańska niewiasta: Jakżeż ty Żydem będąc, prosisz ode mnie pić, która jestem niewiastą Samarytanką? bo Żydzi nie obcują z Samarytanami. Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: Żebyś znała dar Boży, i kto jest, co ci mówi: Daj mi pić: tedybyś go zapewne prosiła, a dałby ci wody żywej. Rzekła mu niewiasta: Panie, nie masz czem i czerpać, a studnia jest głęboka: skądże masz wodę żywą? Czy ty większy jesteś aniżeli ojciec nasz Jakób, który nam studnię dał, i sam z niej pił, i synowie jego, i dobytek jego? Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: Każdy kto pije z tej wody, znowu będzie pragnął: lecz ktoby pił z wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki: ale woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu. Rzekła do niego niewiasta: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła, ani tu czerpać chodziła. Rzekł jej Jezus: Idź, zawołaj męża twego, a przyjdź tu. Odpowiedziała niewiasta, i rzekła: Nie mam męża. Rzekł jej Jezus: Dobrześ

powiedziała, iż nie mam męża: albowiem pięciu mężów miałaś: a teraz, którego masz, nie jest twoim mężem: to prawdziwie powiedziałaś. Rzekła mu niewiasta: Panie, widzę, żeś ty jest prorok. Ojcowie nasi wielbili Boga na tej górze, a wy powiadacie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy chwalić. Rzekł jej Jezus: Niewiasto, wierz mi, iż przychodzi godzina, gdy ani na tej górze, ani w Jeruzalem będziecie chwalili Ojca. Wy chwalicie czego nie wiecie: my chwalimy co wiemy, bo zbawienie z Żydów jest. Ale przychodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalili Ojca w duchu i w prawdzie. Bo i Ojciec takich szuka, którzyby go chwalili. Duchem jest Bóg: a ci, którzy go chwalą, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie. Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Messyasz (którego zowią Chrystusem). Gdy więc on przyjdzie, oznajmi nam wszystko. Rzekł jej Jezus: Ja jestem, który z tobą mówię. A natychmiast przyszli uczniowie jego: i dziwili się, że z niewiastą rozmawiał. Wszakże żaden nie rzekł: O co ją pytasz, albo o czem z nią rozmawiasz? Zostawiła tedy wiadro swe niewiasta, i poszła do miasta, i mówiła onym ludziom: Pójdźcie, a oglądajcie człowieka, który mi powiedział wszystko cokolwiek uczyniłam: czy nie ten jest Chrystusem? Przeto wyszli z miasta, i przyszli do niego.

A tymczasem prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedz. A on im rzekł: Mam ja pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie. Mówili tedy uczniowie między sobą: Azali mu kto jeść przyniósł? Rzekł im Jezus: Moim pokarmem jest, abym czynił wolę tego, który mnie posłał, abym wykonał sprawę jego. Czy wy nie mówicie, że jeszcze cztery miesiące, a żniwo przyjdzie? Oto wam powiadam: Podnieście oczy wasze, a przypatrzcie się krainom, że już białe są do żniwa. A kto żnie, bierze zapłatę, i zbiera owoc na żywot wieczny: aby i kto sieje, weselił się społu, i kto żnie. Albowiem w tem jest słowo prawdziwe: iż inny jest który sieje, a inny który żnie. Ja was posłałem żąć czegoście wy nie robili: inni robili, a wyście weszli w ich prace. Z miasta tedy onego wielu Samarytanów uwierzyło w niego, dla słowa niewiasty świadectwo dającej: Że mi wszystko powiedział co tylko uczyniłam. Gdy więc przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby tam został. I zamieszkał tam dwa dni. I daleko więcej ich uwierzyło w niego dla mowy jego. A niewieście mówili: Że już nie dla twego opowiadania wierzymy: bośmy sami słyszeli, i wiemy, że ten jest prawdziwie Zbawicielem świata.

Na Sobotę po trzeciej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Dan. XIII. 1—62.

Onego czasu: Był mąż mieszkający w Babilonie, a imię jego Joakim: i pojął żonę imieniem Zuzannę, córkę Helciasza, bardzo piękną, i bojącą się Boga: bo rodzice jej, będąc sprawiedliwi, wykształcili corkę swą według zakonu Mojżeszowego. A Joakim był bardzo bogaty, i miał sad przy domu swoim: a do niego Żydzi się schodzili, że był ze wszystkich najdostojniejszy. A ustanowieni są dwaj starcy z ludu sędziami owego roku: o których Pan powiedział: Że wyszła nieprawość z Babilonu od starszych sędziów, którzy zdawali się rządzić ludem. Ci często nawiedzali dom Joakima, i przychodzili do nich wszyscy, którzy mieli sądy. A gdy się lud wracał w południe, wychodziła Zuzanna, i przechadzała się po sadzie męża swego. I widywali ją starcy codziennie wchodzącą, i przechadzającą się: i zapałali pożądliwością ku niej: i wywrócili rozum swój, i odwrócili oczy swe, aby nie patrzyli w niebo, ani pamiętali na sądy sprawiedliwe. I zdarzyło się, gdy pilnowali dnia stosownego, weszła raz, jako wczora i dziś trzeci dzień, ze dwiema samemi dziewczętami, i chciała się umyć w sadzie: bo gorąco było, a nie było tam nikogo, oprócz dwóch starców ukrytych, i przypatrujących się jej. Rzekła tedy dziewczętom: Przynieście mi olejku i mydła, a drzwi w sadzie zamknijcie, abym się omyła. A gdy wyszły dziewczęta, powstali dwaj starcy, i przybiegli do niej, i rzekli: Oto drzwi od sadu są zamknięte, a nikt nas nie widzi, a my pożądliwości ku tobie jesteśmy: przeto przyzwól nam, a śpij z nami. A jeżeli nie będziesz

chciała, złożymy przeciw tobie świadectwo, że był z tobą młodzieniec, i że dlatego wysłałaś dziewczęta od siebie. Westchnęła Zuzanna, i rzekła: Ciasno mi zewsząd: bo jeżeli to uczynię, śmierć mi jest: a jeżeli nie uczynię, nie ujdę rąk waszych. Ale mi lepiej bez uczynku wpaść w ręce wasze, niźli zgrzeszyć przed obliczem Pańskiem. I zawołała głosem wielkim Zuzanna: zawołali też i starcy przeciwko niej. I biegł jeden do drzwi sadu, i otworzył. A czeladź domowa usłyszawszy wołanie w sadzie, wdarła się tyłem, chcąc widzieć coby to było. A gdy starcy powiedzieli, zawstydzili się słudzy bardzo: bo nigdy nie mówiono takiej mowy o Zuzannie. I nadszedł dzień następny. Gdy lud zszedł się do Joakima męża jej, przyszli i dwaj starcy pełni myśli złośliwej przeciw Zuzannie, aby ją stracić. I rzekli przed ludem: Poślijcie do Zuzanny córki Helciaszowej, żony Joakimowej. I natychmiast posłali. I przyszła z rodzicami, i z synami, i ze wszystkimi krewnymi swymi. A tak płakali przyjaciele jej, i wszyscy którzy ją znali. I powstawszy dwaj starcy w pośrodku ludu, włożyli ręce swe na głowę jej. Która płacząc, wejrzała w niebo: bo serce jej ufanie miało w Panu. I rzekli starcy: Gdyśmy sami przechadzali się po sadzie, weszła ta ze dwiema dziewczętami: i zamknęła drzwi od sadu, i odesłała dziewczęta od siebie. I przyszedł do niej młodzieniec, który się był ukrył, i spał z nią. A my, gdyśmy byli w kącie sadu, widząc nieprawość, przybiegliśmy do nich, i widzieliśmy ich że mieli sprawę ze sobą. A onego pojmać nie mogliśmy, bo był mocniejszy niźli my, a otworzywszy drzwi wyskoczył: ale tę pojmawszy, pytaliśmy jej, coby to był za młodzieniec, i nie chciała nam oznajmić: tej rzeczy jesteśmy świadkami. Uwierzyło im pospólstwo jako starcom, i sędziom ludu, i skazali ją na śmierć. A Zuzanna zawołała głosem

wielkim, i rzekła: Boże wieczny, który znasz skryte rzeczy, który wiesz wszystko wpierw zanim się stanie, ty wiesz że fałszywe świadectwo wydali przeciwko mnie: a oto umieram, gdy nie czyniłam nic z tych rzeczy, które ci na mnie złośliwie zmyślili. I wysłuchał Pan głosu jej. A gdy ją wiedziono na śmierć, wzbudził Pan ducha świętego w pacholęciu młodem, któremu imię Daniel. I zawołał głosem wielkim: Jam czysty jest od krwi tej. I obróciwszy się wszystek lud do niego, rzekł: Co to za mowa, którą ty powiedziałeś? Który gdy stanął w pośrodku nich, rzekł: Tak nierozumni, synowie Izraela, nie rozsądziwszy, ani się prawdy dowiedziawszy, potępiliście córkę izraelską? Wróćcie się do sądu, bo fałszywe świadectwo mówili przeciwko niej. Wrócił się tedy lud z skwapliwością. I rzekł do nich Daniel: Rozłączcie precz jednego od drugiego, a będę ich sądził. Gdy wtedy byli rozłączeni jeden od drugiego, zawołał jednego z nich, i rzekł do niego: Zastarzały w złych dniach, teraz przyszły grzechy twe, które czyniłeś przedtem; sądząc sądy niesprawiedliwe, uciskając niewinnych, a wypuszczając winnych, gdyż Pan mówi: Niewinnego i sprawiedliwego nie będziesz zabijał. Teraz tedy jeżeli ją widziałeś, powiedz pod którem drzewem widziałeś ich rozmawiających ze sobą. Który rzekł: Pod trzmielem. I rzekł Daniel: Dobrze, skłamałeś na głowę twoję. Bo oto Anioł Boga, wziąwszy od niego wyrok, rozetnie cię na poły. I, odwiódłszy go, kazał przyjść drugiemu, i rzekł mu: Potomku Chanaan, a nie Judzki, piękność cię uwiodła, i pożądliwość wywróciła serce twoje: takżeście czynili córkom Izraelskim, a one bojąc się mówiły do was: ale córka Judzka nie ścierpiała niecnoty waszej. Teraz tedy powiedz mi, pod którem drzewem pojmałeś ich rozmawiających ze sobą? Który rzekł: Pod jodłą. I rzekł mu Daniel: I tyś wie-

rutnie skłamał na twą głowę: bo czeka Anioł Pański, mający miecz, aby cię rozciął na poły, i zabił was. Wtedy wszystko zgromadzenie zawołało głosem wielkim, i błogosławili Boga, który wybawia pokładających w nim nadzieję. I powstali przeciw dwom starcom (bo ich był przekonał Daniel z ust ich że fałszywe świadectwo dali), i uczynili im jako byli źle uczynili przeciwko bliźniemu: i zabili ich, a krew niewinna dnia onego była wybawiona.

Ewangelia.

Jan VIII. 1—11.

Onego czasu: Poszedł Jezus na górę Oliwną: a raniuchno znowu przyszedł do kościoła, a wszystek lud przyszedł do niego, a siadłszy uczył ich. I przywiedli doktorzy i faryzeusze niewiastę, którą na cudzołóstwie zastano: i postawili ją w pośrodku, i rzekli mu: Nauczycielu, tę niewiastę teraz zastano na cudzołóstwie. A w zakonie rozkazał nam Mojżesz takie kamienować. Ty tedy co mówisz? A to mówili kusząc go, aby go oskarżyć mogli. A Jezus schyliwszy się na dół, pisał palcem na ziemi. Gdy tedy nie przestawali go pytać, podniósł się, i rzekł im: Kto z was bez grzechu jest, niech na nią pierwszy rzuci kamień. I znowu schyliwszy się, pisał na ziemi. A usłyszawszy jeden za drugim wychodzili, począwszy od starszych: i został sam Jezus, i niewiasta w pośrodku stojąca. A podniósłszy się Jezus, rzekł

jej: Niewiasto, gdzież są, co na ciebie skarżyli? żaden ciebie nie potępił? Która rzekła: Żaden, Panie. A Jezus powiedział: I ja ciebie nie potępię: Idź, a już więcej nie grzesz.

Na Niedzielę czwartą Postu.

Lekcya.

Galat. IV. 22—31.

Bracia: Napisane jest: Iż Abraham miał dwóch synów: jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz który z niewolnicy, według ciała się narodził: a który z wolnej, wskutek obietnicy: co przez allegoryę powiedziano jest. Albowiem te są dwa testamenty. Jeden na górze Synaj, rodzący w niewolę: która jest Agar: albowiem Synaj jest góra w Arabii, przyrównywa się do tego, które teraz jest Jeruzalem, i w niewoli jest z synami swymi. A ono, które w górze jest Jeruzalem, wolne jest, które jest matką naszą. Albowiem napisane jest: Wesel się niepłodna, która nie rodzisz: zakrzyknij a zawołaj która rodząc nie pracujesz: bo więcej synów opuszczonej, niż tej, która ma męża. A my, bracia, według Izaaka jesteśmy synami obietnicy. Lecz jako wówczas ten, który się narodził według ciała, prześladował tego, który według ducha: tak i teraz. Ale co mówi Pismo? Wyrzuć niewolnicę i syna jej: albowiem nie będzie dziedzicem syn niewolnicy z synem wolnej. A tak, bracia, nie jesteśmy synami niewolnicy, ale wolnej: którą wolnością nas Chrystus wolnymi uczynił.

Ewangelia.

Jan VI. 1—15.

Onego czasu: Odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberyadzkie: i szła za nim rzesza wielka, ponieważ widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorowali. Wszedł tedy Jezus na górę: i siedział tam z uczniami swymi. A była blizko Pascha, dzień święty Żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus, i ujrzawszy iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Zkąd kupimy chleba, żeby ci jedli? A mówił to doświadczając go: bo on wiedział co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie wystarczy dla nich, żeby każdy mało co dostał. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej brat Szymona Piotra: Jest tu jedno pacholę, które ma pięć chlebów jęczmiennych, i dwie ryby: ale co to jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było trawy dosyć na onem miejscu. A tak usiadło mężów, w liczbie około pięciu tysięcy. Wziął więc Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym: także i z ryb ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim. Zbierzcie które zbyły okruchy, aby nie zginęły. Zebrali tedy, i napełnili dwanaście koszów okruchami z pięciu chlebów jęczmiennych które zbywały tym, co jedli. Ci tedy ludzie ujrzawszy cud który Jezus uczynił, mówili: Że ten jest

prawdziwie Prorokiem, który miał przyjść na świat. Jezus zaś poznawszy, że mieli przyjść aby go porwać, i uczynić królem, uszedł sam jeden na górę.

Na Poniedziałek po czwartej Niedzieli Postu.

Lekcya.

3 Król. III. 16—28.

Onych dni: Przyszły dwie niewiasty wszetecznice do króla Salomona, i stanęły przed nim, z których jedna rzekła: Panie mój błagam: ja i ta niewiasta mieszkałyśmy w jednym domu, i zległam u niej w komorze. A trzeciego dnia potem jakom porodziła, zległa też i ona: i byłyśmy pospołu, a nikt inny nie był z nami w domu, oprócz nas dwóch. I umarł syn tej niewiasty w nocy: bo go śpiąc przydusiła. I wstawszy o północnej ciszy, wzięła syna mego od boku mego kiedym spała ja służebnica twoja, i położyła go przy łonie swojem: a syna swego, który był umarł, położyła u łona mojego. A gdym wstała rano, chcąc dać mleka synowi memu, znalazłam umarłego: któremu przypatrując się pilniej w jasny dzień, poznałam że nie był mój, którego porodziłam. I odpowiedziała druga niewiasta: Nie jest tak jak powiadasz, ale syn twój umarł, a mój żyje. Przeciwnie zaś ta mówiła: Nieprawdę mówisz: bo syn mój żyje, a syn twój umarł. I tak się spierały przed królem. Wtedy król rzekł: Ta mówi: Syn mój żyje, a syn twój umarł. A ta odpowiada: Nie, ale syn twój umarł, a mój żyje. I rzekł król: Przynieście mi miecz. A gdy przyniesiono przed króla: Rozdzielcie, rzecze, dziecię żywe na dwie

części, a dajcie połowę jednej, a połowę drugiej. Ale rzekła niewiasta, której syn był żywy, do króla [bo się poruszyły jej wnętrzności nad synem swoim]: Proszę panie, dajcie jej dziecię żywe, a nie zabijajcie go. A przeciwnie tamta mówiła: Niech nie będzie ani mnie, ani tobie, ale niech je rozdzielą. Odpowiedział król, i rzekł: Dajcie tej dziecię żywe, a nie zabijajcie go: bo ta jest matką jego. I usłyszał wszystek lud Izraelski o sądzie, który król osądził, i bali się króla, widząc, że mądrość Boża była w nim do sprawowania sądu.

Ewangelia.

Jan II. 13—25.

Onego czasu: Blizko była Pascha Żydowska, i wstąpił Jezus do Jeruzalem: i znalazł w kościele sprzedających woły, i owce, i gołębie, i bankierów siedzących. A uczyniwszy jakoby bicz z powrózków, wyrzucił wszystkich z kościoła, owce też, i woły, a bankierom pieniądze rozsypał, i stoły poprzewracał. A tym, co gołębie sprzedawali, rzekł: Wynieście to stąd, a nie czyńcie domu Ojca mego, domem kupiectwa. I wspomnieli uczniowie jego, iż jest napisane: Żarliwość o dom twój zjadła mię. Żydzi tedy odpowiedzieli, i rzekli mu: Cóż nam za znak pokazujesz, że to czynisz? Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Rozwalcie ten kościół, a we trzy dni wystawię go. Rzekli tedy Żydzi: Czterdzieści i sześć lat budowano ten

kościół, a ty go we trzy dni wystawisz? Lecz on mówił o kościele ciała swojego. Gdy tedy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie jego, że to mówił, i uwierzyli pismu, i mowie, którą wyrzekł Jezus. A gdy był w Jerozolimie podczas Paschy w dzień święty, wielu z nich uwierzyło w imię jego, widząc jego cuda, które czynił. Lecz sam Jezus nie zwierzał im siebie, dlatego, że on znał wszystkich, i że nie trzeba mu było, aby kto dawał świadectwo o człowieku: albowiem wiedział, co było w człowieku.

Na Wtorek po czwartej Niedzieli Postu.

Lekcya.

II. Mojż. XXXII. 7—14.

Onych dni: Rzekł Pan Bóg do Mojżesza, mówiąc: Zstąp z góry: zgrzeszył lud twój, który wywiodłeś z ziemi Egipskiej. Zeszli prędko z drogi, którą im ukazałeś: i uczynili sobie cielca odlanego, i pokłonili się, i ofiarując mu ofiary, rzekli: Ci są bogowie twoi Izraelu, którzy cię wywiedli z ziemi Egipskiej. I znowu rzekł Pan do Mojżesza: Widzę że ten lud jest twardego karku: puść mnie, że się rozgniewa zapalczywość moja na nich, i wygładzę ich, a ciebie uczynię w lud wielki. Ale Mojżesz modlił się do Pana Boga swego, mówiąc: Dla czego, Panie, gniewa się zapalczywość twoja na lud twój, który wywiodłeś z ziemi Egipskiej, siłą wielką,

i ręką mocną? Niech proszę nie mówią Egipcyanie: Chytrze ich wywiódł, aby ich pobił na górach, i wygładził z ziemi: niech ucichnie gniew twój, a bądź litościwy nad złością ludu twego. Wspomnij na Abrahama, Izaaka, i Izraela sługi twoje, którym przysiągłeś sam przez siebie, mówiąc: Rozmnożę potomstwo wasze jako gwiazdy niebieskie; i wszystką tę ziemię, o której mówiłem, dam potomstwu waszemu, a będziecie ją trzymali zawsze. I ubłagany jest Pan, żeby nie uczynił złego, które mówił przeciw ludowi swemu.

Ewangelia.

Jan VII. 14—31.

Onego czasu: Gdy już było w pół święta, wszedł Jezus do kościoła, i uczył. I dziwili się Żydzi, mówiąc: Jakżeż ten umie pismo, gdy się nie nauczył? Odpowiedział im Jezus, i rzekł: Nauka moja nie jest moją, ale tego, który mię posłał. Jeżeli kto będzie chciał czynić wolę jego, dowie się o nauce, czy jest z Boga, czy też ja sam z siebie mówię. Kto z samego siebie mówi, chwały własnej szuka. Lecz kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdomowny, a nie masz w nim niesprawiedliwości. Czyż wam Mojżesz nie dał zakonu: a żaden z was nie pełni zakonu? czemu mię chcecie zabić? Odpowiedziała rzesza, i rzekła: Dyabelstwo masz: kto ciebie chce zabić? Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Jeden uczynek uczyniłem, a wszyscy się dziwicie. Dlatego

wam dał Mojżesz obrzezanie, (nie iżby było z Mojżesza, ale z ojców): i obrzezujecie w szabat człowieka. Jeżeli obrzezanie przyjmuje człowiek w szabat, że się nie gwałci prawa Mojżeszowego: na mnie się gniewacie, żem całego człowieka zdrowym uczynił w szabat? Nie sądźcie według widzenia, ale sądźcie sądem sprawiedliwym. Mówili tedy niektórzy z Jerozolimy: Czyż to nie ten jest, którego chcą zabić? Lecz oto jawnie mówi, a nic mu nie mówią. Czy prawdziwie poznali książęta, że ten jest Chrystusem? Ale tego znamy, skąd jest: lecz Chrystus, gdy przyjdzie, nikt nie wie, skądby był. Wołał więc Jezus w kościele ucząc, a mówiąc: I mnie znacie, i skąd jestem, wiecie, a nie przyszedłem sam od siebie, ale jest prawdziwy, który mię posłał, którego wy nie znacie. Ja go znam, bo od niego jestem, i on mię posłał. Chcieli go tedy pojmać: a żaden się na niego nie targnął, bo jeszcze nie przyszła była godzina jego. A wielu z rzeszy uwierzyło w niego.

Na Środę po czwartej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Ezech. XXXVI. 23 - 28.

To mówi Pan Bóg: Poświęcę imię moje wielkie, które skalane jest między narody, któreście znieważali pośród

nich: aby poznały narody, żem ja Pan, gdy będę poświęcony w was przed nimi. Bo wezmę was z narodów, i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiodę was do ziemi waszej. I wyleję na was wodę czystą, i będziecie oczyszczeni od wszystkich nieczystot waszych, i od wszystkich bałwanów waszych oczyszczę was. I dam wam serce nowe, i ducha nowego położę w pośród was: a wyjmę serce kamienne z ciała waszego, i dam serce mięsiste. A ducha mego położę w pośrodku was: i uczynię, że w przykazaniach moich będziecie chodzili, i sądów moich strzegli i czynili. I będziecie mieszkali w ziemi, którą dałem ojcom waszym: i będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem: mówi Pan wszechmogący.

Ewangelia.

Jan. IX. 1—38.

Onego czasu: Mimo idąc Jezus, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia: i spytali go uczniowie jego: Rabbi (Nauczycielu), kto zgrzeszył, on, czy rodzice jego, że się ślepym urodził? Odpowiedział Jezus: Ani on zgrzeszył, ani rodzice jego: ale, żeby okazały się na nim sprawy Boże. Powinienem spełniać sprawy tego, który mię posłał, póki dzień jest: nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać. Póki jestem na świecie, jestem światłością świata. To rzekłszy, plunął na ziemię, i uczynił błoto z śliny, i pomazał błotem oczy jego, i rzekł mu: Idź, umyj się w sadzawce Syloe (co znaczy Posłany). Poszedł tedy ślepy, i umył się, i przy-

szedł widzący. Sąsiedzi więc, i którzy go przedtem widzieli, że był żebrakiem, mówili: Czy nie ten jest, który siadał, i żebrał? Jedni mówili: Że to ten jest. A drudzy: Nie, ale jest podobny do niego. A on mówił: Że ja jestem. Mówili mu tedy: Jakżeż ci się oczy otworzyły? Odpowiedział: Człowiek ów, którego zowią Jezusem, uczynił błoto, i pomazał oczy moje, i rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe, a obmyj się. I poszedłem, obmyłem się, i widzę. I rzekli mu: Gdzież on jest? Powiedział: Nie wiem. Przyprowadzają do faryzeuszów tego, który był ślepym. A szabat był, gdy Jezus uczynił błoto, i otworzył mu oczy. Znowu go więc pytali faryzeusze, jak przejrzał. A on im odpowiedział: Położył mi błota na oczy, i obmyłem się, i widzę. Mówili tedy niektórzy z faryzeuszów: Ten człowiek nie jest od Boga, który nie zachowuje szabatu. A drudzy mówili: Jakżeż może człowiek grzeszny te cuda czynić? I była rozterka między nimi. Rzekli tedy ślepemu po raz wtóry: Ty co mówisz o onym, co otworzył oczy twoje? A on powiedział: Że jest Prorokiem. Nie wierzyli tedy Żydzi o nim, żeby był ślepym, i przejrzał, aż wezwali rodziców onego, który przejrzał: i pytali ich, mówiąc: Ten jest synem waszym, o którym wy mówicie, iż ślepym się urodził? Jakżeż więc teraz widzi? Odpowiedzieli im rodzice jego, i rzekli: Wiemy, że ten jest synem naszym,

i że się ślepo narodził: lecz jak teraz widzi, nie wiemy: albo kto otworzył mu oczy, my nie wiemy: samego pytajcie, ma lata, niech sam o sobie powie. To mówili rodzice jego, ponieważ się bali Żydów: albowiem już się byli zmówili Żydzi, że gdyby kto wyznał że on jest Chrystusem, aby go z bożnicy wyrzucić. Dlatego powiedzieli rodzice jego: Że ma lata, samego pytajcie. Wezwali tedy po raz wtóry człowieka, który był ślepym, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu. My wiemy, że ten człowiek grzeszny jest. Rzekł im tedy on: Czy grzeszny jest, nie wiem: jedno wiem, że bywszy ślepym, teraz widzę. Rzekli mu tedy: Cóż ci uczynił? jak ci otworzył oczy? Odpowiedział im: Powiedziałem wam już, i słyszeliście: czemuż znowu słyszeć chcecie? Czy i wy chcecie być uczniami jego? Złorzeczyli mu tedy, i mówili: Ty bądź jego uczniem: a my jesteśmy Mojżeszowymi uczniami. My wiemy, że Bóg do Mojżesza mówił; lecz o tym nie wiemy skądby był. Odpowiedział ów człowiek, i rzekł im: W tem też dziwne jest, że wy nie wiecie skąd jest, a otworzył oczy moje: wiemy zaś iż grzesznych Bóg nie wysłuchuje: ale, jeżeli kto jest chwalcą Bożym, a wolę jego czyni, tego wysłuchuje. Od wieku nie słyszano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonemu. Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. Od-

powiedzieli, i rzekli mu: W grzechach narodziłeś się wszystek, i ty nas uczysz? I precz go wygnali. Usłyszał Jezus, że go precz wygnali, a znalazłszy go, rzekł mu: Ty wierzysz w Syna Bożego? Odpowiedział on, i rzekł: Kto jest, Panie, abym w niego wierzył? I rzekł mu Jezus: I widziałeś go, i kto mówi z tobą, ten jest. A on rzekł: Wierzę Panie. I upadłszy oddał mu pokłon.

Na Czwartek po czwartej Niedzieli Postu.

Lekcya.

4 Król. IV. 25–38.

Onych dni: Przybyła niewiasta Sunamitka do Elizeusza na górę Karmel: a gdy ją ujrzał mąż Boży z przeciwka, rzekł do Giezego sługi swego: Oto Sunamitka ona. Idź tedy naprzeciw niej, i rzecz jej: Czy dobrze się powodzi tobie, i mężowi twemu, i synowi twemu? Która odpowiedziała: Dobrze. A gdy przyszła do męża Bożego na górę, uchwyciła się nóg jego: przystąpił Giezy aby ją odsunął od niego. I rzekł człowiek Boży: Daj jej pokój: bo dusza jej w goryczy jest, a Pan zataił przede mną, i nie oznajmił mi. Która mu rzekła: Czy prosiłam o syna pana mego? Czy nie mówiłam: Nie śmiej się ze mnie? A on rzekł do Giezego: Przepasz biodra twoje, a weźmij laskę moję w rękę twoję, a idź. Jeżeli cię człowiek spotka, nie pozdrawiaj go:

i jeżeli cię kto pozdrowi, nie odpowiadaj mu: i położysz laskę moję na obliczu dziecięcia. A matka dziecięcia rzekła: Żyje Pan, i żyje dusza twoja, nie puszczę się ciebie. Wstał tedy, i poszedł za nią. A Giezy uprzedził był, i położył był laskę na obliczu dziecięcia, i nie było głosu, ani czucia: i zawrócił się na spotkanie jego, i powiedział mu, mówiąc: Nie wstało dziecię. Wszedł tedy Elizeusz do domu, a oto dziecię umarłe leżało na łóżku jego: a wszedłszy zamknął drzwi za sobą, i za dziecięciem: i modlił się do Pana. I wszedł, i położył się na dziecięciu: i położył usta swe na usta jego, i oczy swe na oczy jego, i ręce swe na ręce jego: i położył się na niem: i zagrzało się ciało dziecięcia. A on powstawszy, przeszedł się po domu, raz w tę i w tamtę stronę; i wszedł i położył się na niem: i ziewnęło dziecię siedem razy i oczy otworzyło. A on zawoławszy Giezego, rzekł mu: Zawołaj tę Sunamitkę. Ta, wezwana, weszła do niego. On rzekł: Weźmij syna swego. Przyszła ona i padła do nóg jego, i pokłoniła się do ziemi; i wzięła syna swego i wyszła, a Elizeusz wrócił się do Galgala.

Ewangelia.

Łuk. VII. 11—16.

Onego czasu: Szedł Jezus do miasta, które zowią Naim: a z nim szli uczniowie jego, i rzesza wielka. A gdy się przybliżył do bramy miejskiej, oto wynoszono umarłego syna jedynego matki jego: a ta była wdową, a rzesza miejska wielka z nią. Którą gdy ujrzał Pan, ulitował się nad nią, i rzekł jej: Nie płacz. I przystąpił, i dotknął się mar. (A ci, co nieśli, stanęli).

I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań. I usiadł ten, który był umarły, i począł mówić. I dał go matce jego. I zdjął wszystkich strach: i wielbili Boga, mówiąc: Że Prorok wielki powstał między nami: i że Bóg nawiedził lud swój.

Na Piątek po czwartej Niedzieli Postu.

Lekcya.

3 Król. XVII. 17—24.

Onych dni: Zachorował syn niewiasty gospodyni, a była niemoc bardzo ciężka, tak, że w nim tchu nie stało. Rzekła tedy do Eliasza: Co mnie i tobie, mężu Boży? Wszedłeś do mnie, aby wspomniane były nieprawości moje, i żebyś zabił syna mego? I rzekł do niej Eliasz: Daj mi syna twego. I wziął go z jej łona, i niósł go na salę, gdzie sam mieszkał, i położył na łóżku swojem, i wołał do Pana, i rzekł: Panie Boże mój, jeszcze i wdowę, u której się ja jakkolwiek żywię, utrapiłeś, żeś zabił syna jej? I rozciągnął się, i mierzył się na dziecięciu trzy razy, a wołał do Pana, i rzekł: Panie Boże mój, niech się, proszę, wróci dusza dziecięcia tego do wnętrzności jego. I wysłuchał Pan głosu Eliasza: i wróciła się dusza dziecięcia w nie, i ożyło. I wziął Eliasz dziecię, zniósł je z sali na dół, i dał matce jego, i rzekł jej: Otóż żyje syn twój. I rzekła niewiasta do Eliasza: Teraz w tem doznałam, że ty jesteś mąż Boży, a słowo Pańskie w ustach twoich jest prawdziwe.

Ewangelia.

Jan XI. 1—45.

Onego czasu: Był pewien chory Łazarz z Betanii, z miasteczka Maryi, i Marty siostry jej. (Była to Marya, która pomazała Pana maścią, i otarła nogi jego włosami swojemi: której brat Łazarz chorował). Posłały tedy siostry jego do niego, mówiąc: Panie, oto którego miłujesz, choruje. A Jezus usłyszawszy, rzekł im: Choroba ta nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej, aby przez nią był uwielbiony Syn Boży. A Jezus miłował Martę, i siostrę jej Maryą, i Łazarza. Gdy więc usłyszał, że choruje, wtedy jeszcze zatrzymał się w owem miejscu przez dwa dni. Potem zaś rzekł uczniom swoim: Idźmy znowu do Żydowskiej ziemi. Rzekli mu uczniowie: Rabbi (Nauczycielu), teraz chcieli cię Żydzi ukamienować, i znowu tam idziesz? Odpowiedział Jezus: Czyż nie dwanaście jest godzin dnia? Jeżeli kto chodzi za dnia, nie potrąci się, bo widzi światło tego świata: ale jeżeli chodzi w nocy, potrąci się, bo w nim światła niemasz. To wymówił, a potem rzekł im: Łazarz przyjaciel nasz śpi; ale idę, aby go ze snu obudzić. Rzekli tedy uczniowie jego: Panie, jeżeli śpi, będzie zdrów. A Jezus mówił o śmierci jego: lecz oni mniemali, iż o zaśnięciu snem powiedział. Wówczas więc Jezus po-

wiedział im otwarcie: Łazarz umarł: i rad jestem dla was, abyście uwierzyli, bo tam nie byłem: ale idźmy do niego. Rzekł tedy Tomasz, którego zowią Didymus, do spółuczniów: Chodźmy i my, abyśmy z nim pomarli. Przyszedł więc Jezus, i znalazł go już cztery dni w grobie będącego. (Była zaś Betania blizko Jeruzalem około piętnastu staj). A przyszło było wielu Żydów do Marty, i Maryi, aby je cieszyli po ich bracie. Marta tedy, skoro usłyszała, że Jezus idzie, zabiegła mu: a Marya w domu siedziała. Rzekła tedy Marta do Jezusa: Panie, gdybyś tu był, nie umarłby był brat mój; lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da ci Bóg. Powiada jej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój. Rzecze mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie w zmartwychwstaniu w ostatni dzień. Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie, i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie: a każdy, kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz temu? Powiedziała mu: Zaiste, Panie, jam uwierzyła, że ty jesteś Chrystus Syn Boga żywego, któryś na ten świat przyszedł. A to rzekłszy, szła, i cichaczem wezwała Maryi siostry swojej, mówiąc: Nauczyciel przyszedł, i woła ciebie. Ona skoro usłyszała, natychmiast wstała, i przyszła do niego: bo Jezus jeszcze nie przyszedł był do miasteczka;

ale był jeszcze na owem miejscu, gdzie mu zaszła była drogę Marta. Żydzi więc, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, ujrzawszy Maryą, że prędko wstała, i wybiegła, szli za nią, mówiąc: Że idzie do grobu, aby tam płakać. Marya więc, gdy przyszła gdzie był Jezus, ujrzawszy go, upadła mu do nóg, i rzekła do niego: Panie, gdybyś tu był, nie umarłby był brat mój. Jezus zatem, gdy ją ujrzał płaczącą, i Żydów, którzy z nią przyszli, płaczących, rozrzewnił się w duchu, i wzruszył się sam w sobie, i rzekł: Gdzieście go złożyli? Powiadają mu: Panie, chodź, a oglądaj. I zapłakał Jezus. Mówili tedy Żydzi: Oto jak go miłował. A niektórzy z nich mówili: Nie mógłże ten, który otworzył oczy ślepo narodzonemu, uczynić żeby ten był nie umarł? Jezus zaś rozrzewniwszy się znowu sam w sobie, przyszedł do grobu. A była jaskinia, i kamień na niej był położony. Rzekł Jezus: Odejmijcie kamień. Rzecze mu Marta siostra tego który był umarł: Panie, już cuchnie, bo mu już czwarty dzień. Powiada jej Jezus: Czy ci nie rzekłem, że jeżeli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą? Odjęli tedy kamień: Jezus zaś, podniósłszy oczy swe w górę, rzekł: Ojcze, dziękuję tobie, żeś mię wysłuchał. A ja wiedziałem, że mię zawsze wysłuchujesz, ale dla ludu, który wokoło stoi, rzekłem: aby uwierzyli, że

ty mnie posłałeś. To wyrzekłszy, zawołał głosem wielkim: Łazarzu, wynijdź z grobu. I natychmiast wyszedł, który był umarły, mając ręce i nogi związane chustkami, a twarz jego była chustką obwiązana. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go, i puśćcie, aby szedł. Wielu tedy z Żydów, którzy byli przyszli do Maryi, i Marty, a widzieli co uczynił Jezus, uwierzyło w niego.

Na Sobotę po czwartej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Izaj. XLIX. 8—15.

To mówi Pan: Czasu upodobanego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię: i zachowałem cię, a dałem cię za przymierze ludowi, abyś wzbudził ziemię, a posiadł dziedzictwa rozproszone: abyś mówił tym, którzy są w więzieniu: Wynidźcie; a tym, którzy są w ciemności: Okażcie się. Będą się paśli przy drogach, po wszystkich równinach ich pastwiska. Nie będą łaknęli, ani pragnęli, i nie dokuczy im gorąco i słońce: bo ten, który litość ma nad nimi, będzie nimi rządził, a nad zdrojami wód napawać ich będzie. I położę wszystkie góry moje, że będą drogą, a ścieżki moje będą podwyższone. Oto ci z daleka przyjdą, a oto owi z północy i od morza, a ci z ziemi od południa. Chwalcie niebiosa, a raduj się ziemio, śpiewajcie góry chwałę: bo pocieszył Pan lud swój, a zmiłuje się nad ubogimi

swymi. A Syon mówił: Opuścił mnie Pan, a Pan zapomniał o mnie. Czy może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitowała nad synem żywota swego? a choćby ona zapomniała, wszakże ja nie zapomnę o tobie, mówi Pan wszechmocny.

Ewangelia.

Jan VIII. 12—20.

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszy Żydowskiej, rzekłąc: Ja jestem światłością świata: kto idzie za mną, nie chodzi w ciemnościach, ale będzie miał światłość żywota. Rzekli mu tedy faryzeusze: Ty sam o sobie świadectwo wydajesz: świadectwo twe nie jest prawdziwe. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Chociaż ja świadectwo daję sam o sobie, prawdziwe jest świadectwo moje: bo wiem skąd przyszedłem, i dokąd idę: lecz wy nie wiecie skąd przychodzę, albo dokąd idę. Wy według ciała sądzicie: ja nikogo nie sądzę: ale jeżeli ja sądzę, sąd mój jest prawdziwy, bo nie jestem sam: ale ja, i który mię posłał, Ojciec. A w zakonie waszym jest napisane, iż świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. Jam jest, który sam o sobie daję świadectwo: i wydaje świadectwo o mnie Ojciec, który mię posłał. Mówili mu tedy: Gdzież jest Ojciec twój? Odpowiedział Jezus: Ani mnie znacie, ani Ojca mego: żebyście mię znali, pewnobyście i Ojca mego znali. Te słowa mó-

wił Jezus w skarbnicy, ucząc w kościele: a nikt go nie pojmał, bo jeszcze nie przyszła była godzina jego.

Na Niedzielę piątą Postu (Męki).

Lekcya.

Żyd. IX. 11—15.

Bracia: Chrystus stawiwszy się jako najwyższy kapłan dóbr przyszłych, przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką uczyniony, to jest, nie tego stworzenia; ani przez krew kozłów albo cielców, lecz przez własną krew wszedł raz do Świątnicy, znalazłszy wieczne odkupienie. Albowiem jeżeli krew kozłów i wołów, i popiół jałowicy pokropiony, splugawionych poświęca na oczyszczenie ciała; jako daleko więcej krew Chrystusa, który przez Ducha Świętego samego siebie ofiarował niepokalanego Bogu, oczyści sumienie nasze od uczynków martwych, do służenia Bogu żyjącemu? I dlatego jest nowego testamentu pośrednikiem: żeby za pośrednictwem śmierci, na odkupienie tych występków, które były pod pierwszym testamentem, ci obietnicę wzięli, którzy wezwani są do wiecznego dziedzictwa, w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelią.

Jan VIII. 46—59.

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom Żydowskim: Kto z was dowiedzie na mnie grzechu?

Jeżeli prawdę wam mówię, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dla tego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy Żydzi, i rzekli mu: Czyliż my nie dobrze mówimy, że ty jesteś Samarytaninem, i czarta masz? Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wyście mnie nie uczcili. A ja nie szukam chwały swej: jest który szuka, i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeżeli kto zachowa mowę moję, śmierci nie ujrzy na wieki. Rzekli mu tedy Żydzi: Teraz poznaliśmy że czarta masz. Abraham umarł, i prorocy: a ty powiadasz: Jeżeliby kto strzegł mowy mojej, nie zakosztuje śmierci na wieki. Czyż ty jesteś większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i prorocy pomarli. Kim się sam czynisz? Odpowiedział Jezus: Jeżeli ja sam się chwalę, chwała moja nic nie jest: jest Ojciec mój, który mnie uwielbia, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym, a nie poznaliście go: ale ja go znam: i jeżeli powiem, że go nie znam, będę podobnym wam, kłamcą. Ale go znam, i mowy jego strzegę. Abraham ojciec wasz z radością pragnął tego, aby oglądał dzień mój: oglądał i weselił się. Rzekli tedy Żydzi do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, i Abrahama widziałeś? Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwej niż Abraham

się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby na niego ciskali: Jezus zaś zataił się, i wyszedł z kościoła.

Na Poniedziałek po piątej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Jonasz III. 1—10.

Onych dni: Stało się słowo Pańskie do Jonasza proroka powtórnie, mówiąc: Wstań, a idź do Niniwy, miasta wielkiego, a opowiadaj w niem opowiadanie, które ja mówię do ciebie. I wstał Jonasz, i poszedł do Niniwy według słowa Pańskiego. A Niniwa była miastem wielkiem trzy dni drogi. I począł Jonasz wchodzić do miasta i szedł jeden dzień: i wołał, i rzekł: Jeszcze czterdzieści dni, a Niniwa będzie wywrócona. I uwierzyli mężowie Niniwici w Boga: i zapowiedzieli post, a oblekli się w wory od większego aż do mniejszego. I przyszło słowo do króla Niniwy: i wstał ze stolicy swej, a zrzucił z siebie odzienie swoje, i oblekł się w wór, a usiadł na popiele. I obwołał, i mówił w Niniwie z ust króla, i książąt jego, mówiąc: Ludzie, i bydło, i woły, i owce niech nic nie skosztują: i niech im nie dają jeść, i wody niech nie piją. A niech się okryją worami ludzie, i bydło, a niech wołają do Pana z mocą, a niech się nawróci mąż od drogi swej złej, i od nieprawości, która jest w ręku ich. Kto wie, czy się nie zwróci, a nie zlituje się Bóg: i wróci się od zapalczywości gniewu swego,

i nie zginiemy? I ujrzał Bóg uczynki ich, że się nawrócili od drogi swej złej: i zlitował się nad ludem swoim Pan Bóg nasz.

Ewangelia.

Jan VII. 32—39.

Onego czasu: Posłali książęta i faryzeusze sługi, aby pojmali Jezusa. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze mały czas jestem z wami: a idę do tego, który mię posłał. Szukać mię będziecie, a nie znajdziecie: a gdzie ja jestem, wy przyjść nie możecie. Mówili tedy Żydowie między sobą: Dokądże ten pójdzie, że my go nie znajdziemy? czy pójdzie do rozproszonych pogan, i będzie uczył pogany? Cóżto za mowa, którą wyrzekł: Szukać mnie będziecie, a nie znajdziecie: a gdzie ja jestem, wy przyjść nie możecie? A w ostatni dzień wielki święta stał Jezus, i wołał, mówiąc: Jeżeli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije. Kto wierzy we mnie, jak pismo mówi, rzeki wody żywej popłyną z żywota jego. A to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzący w niego.

Na Wtorek po piątej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Dan. XIV. 28 - 42.

Onych dni: Zgromadzili się Babilończycy u króla, i rzekli mu: Wydaj nam Daniela, który Bela zepsował, i smoka zabił, bo inaczej zabijemy ciebie, i dom twój. Widząc tedy król, że gwałtownie na niego nalegali: gwałtem przymuszony wydał im Daniela. Którzy go wrzucili w dół lwi, i był tam przez sześć dni. A w dole było lwów siedem, i dawano im codziennie dwa ciała i dwie owce: a natenczas nie dano im, aby pożarły Daniela. A był Habakuk prorok w Judzkiej ziemi, a on był uwarzył potrawę, i nadrobił był chleba na misę: i szedł na pole, aby zanieść żeńcom. I rzekł Anioł Pański do Habakuka: Zanieś obiad, który masz, do Babilonu Danielowi, który jest we lwim dole. I rzekł Habakuk: Panie, Babilonu nie widziałem, a o dole nie wiem. I ujął go Anioł Pański za wierzch głowy, a niósł go za włosy głowy jego, i postawił go w Babilonie nad dołem w pędzie ducha swego. I zawołał Habakuk, mówiąc: Danielu, sługo Boży, weźmij obiad, który Bóg zesłał. I rzekł Daniel: Wspomniałeś na mnie, Boże, a nie opuściłeś tych, którzy cię miłują. I wstawszy Daniel, jadł. Anioł zaś Pański natychmiast postawił znowu Habakuka na miejscu jego. Przyszedł tedy król dnia siódmego, aby opłakiwać Daniela: i przyszedł do dołu, i wejrzał weń, a oto Daniel siedzący między lwami. I zawołał król głosem wielkim, mówiąc: Wielkiś jest Panie Boże Danielów. I wyciągnął go z dołu lwiego. A tych, którzy byli przyczyną zatracenia jego, wrzucił

w dół, i pożarci są w mgnieniu oka wobec niego. Wtedy król rzekł: Wszyscy mieszkający po wszej ziemi niech się boją Boga Danielowego: bo on jest zbawicielem, czyniącym znaki i cuda na ziemi: on wybawił Daniela z dołu lwiego.

Ewangelia.

Jan VII. 1—13.

Onego czasu: Chodził Jezus po Galilei, bo nie chciał chodzić po Judzkiej ziemi, iż Żydzi chcieli go zabić. A był blizko dzień święty Żydowski, kuczki. Rzekli tedy do niego bracia jego: Odejdź stąd, a idź do Żydowskiej ziemi, żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła twe, które czynisz. Albowiem żaden nic w skrytości nie czyni, i sam chce być na widoku: jeżeli to czynisz, objaw sam siebie światu. Bo i bracia jego weń nie wierzyli. Rzecze im tedy Jezus: Czas mój jeszcze nie przyszedł: ale czas wasz zawsze jest na pogotowiu. Nie może was mieć świat w nienawiści: ale mnie ma w nienawiści: że ja świadectwo wydaję o nim, iż sprawy jego są złe. Idźcież wy na ten dzień święty, ja nie pójdę na ten dzień święty: bo mój czas jeszcze się nie wypełnił. To powiedziawszy, został sam w Galilei. A gdy poszli bracia jego, wtedy i on poszedł na dzień święty nie jawnie, ale jakoby potajemnie. Szukali go tedy Żydowie w dzień święty, a mówili: Gdzie on jest?

I było wiele mowy o nim. Bo jedni powiadali: Że jest dobry. Drudzy zaś mówili: Nie, ale zwodzi rzesze. Wszakże o nim żaden jawnie nie mówił, dla bojaźni Żydów.

Na Środę po piątej Niedzieli Postu.

Lekcya.

III. Mojż. XIX. 11—19.

Onych dni: Rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc: Mów do całego zgromadzenia synów Izraelowych, i rzeczesz do nich: Ja Pan Bóg wasz. Nie będziecie czynili kradzieży. Nie będziecie kłamali, ani żaden będzie oszukiwał bliźniego swego. Nie będziesz krzywoprzysięgał w imię moje, i nie splugawisz imienia Boga twego. Ja Pan. Nie będziesz rzucał potwarzy na bliźniego twego: ani go gwałtem uciśniesz. Nie pozostanie praca najemnika twego u ciebie aż do zarania. Nie będziesz złorzeczył głuchemu, ani przed ślepym nie będziesz kładł zawady: ale się będziesz bał Pana Boga twego, bo ja jestem Pan. Nie będziesz czynił nieprawości, ani niesprawiedliwie sądzić będziesz. Nie patrz na osobę ubogiego, ani czcij twarzy możnego. Sprawiedliwie sądź bliźniemu twemu. Nie będziesz potwarcą, ani podszczuwaczem między ludem. Nie będziesz nastawał na krew bliźniego twego. Ja Pan. Nie miej w nienawiści brata twego w sercu twojem, ale go jawnie upominaj, abyś nie miał grzechu z jego przyczyny. Nie szukaj pomsty, ani pamiętać bę-

dziesz krzywdy sąsiadom twoim. Będziesz miłował przyjaciela twego jako siebie samego. Ja Pan. Praw moich strzeżcie. Ja bowiem jestem Panem Bogiem waszym.

Ewangelia.

Jan X. 22—38.

Onego czasu: Było w Jerozolimie poświęcenie kościoła: i zima była. A Jezus chodził po kościele, w krużganku Salomonowym. Obstąpili go tedy Żydowie, a rzekli mu: Dokądże dusze nasze w niepewności trzymasz? Jeżeli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam jawnie. Odpowiedział im Jezus: Powiadam wam, a nie wierzycie. Sprawy które ja czynię w imię Ojca mego, te o mnie świadectwo dają: ale wy nie wierzycie, ponieważ nie jesteście z owiec moich. Owce moje słuchają głosu mego: a ja je znam, i idą za mną: ja im wieczny żywot daję: i nie zginą na wieki, ani ich nikt nie wydrze z ręki mojej. Co mi dał Ojciec mój, większe jest nadewszystko: a żaden nie może wydrzeć z rąk Ojca mego. Ja i Ojciec jedno jesteśmy. Porwali tedy kamienie Żydzi, aby go ukamienować. Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam od Ojca mego, dla którego z uczynków tych kamienujecie mnie? Odpowiedzieli mu Żydzi: Nie dla dobrego uczynku kamienujemy ciebie, ale dla bluźnierstwa: i że ty, będąc człowiekiem, czynisz się

sam Bogiem. Odpowiedział im Jezus: Czyż nie jest napisane w zakonie waszym: iż Jam rzekł, bogowie jesteście? Jeżeli tych nazwał bogami, do których się stała mowa Boża a nie może być Pismo skażone: kogo Ojciec poświęcił, i posłał na świat, wy powiadacie: Że bluźnisz: ponieważ rzekłem, że jestem Synem Bożym? Jeżeli nie czynię spraw Ojca mego, nie wierzcie mi. Ale jeżeli czynię, chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli, wierzcież uczynkom, abyście poznali, i wierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu.

Na Czwartek po piątej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Dan. III. 34—46.

Onych dni: Modlił się Azaryasz do Pana, mówiąc: Panie Boże nasz: prosimy cię, nie podawaj nas na wieki dla imienia twego, a nie naruszaj przymierza twego: a nie oddalaj od nas miłosierdzia twego dla Abrahama umiłowanego twego, i Izaaka sługi twego, i Izraela świętego twego: do których mówiłeś, obiecując, żeś miał rozmnożyć potomstwo ich jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim: bo, Panie, ubyło nas więcej, niż wszystkich narodów, i jesteśmy dziś poniżeni na wszystkiej ziemi z powodu grzechów naszych. I nie mamy tego czasu książęcia, i wodza, i pro-

roka, ani całopalenia, ani ofiary, ani obiaty, ani kadzenia, ani miejsca na pierwociny przed tobą, żebyśmy mogli znaleźć miłosierdzie twoje; ale z umysłem skruszonym, i z duchem upokorzonym niech będziemy przyjęci. Jako w całopaleniu baranów, i wołów, i jako w tysiącach baranków tłustych: tak niechaj będzie ofiara nasza dzisiaj przed tobą, aby ci się podobała: bo niemasz zawstydzenia dla ufających w tobie. A teraz idziemy za tobą ze wszystkiego serca, i boimy się ciebie, i szukamy oblicza twego. Nie zawstydzaj nas: ale uczyń z nami według łaskawości twojej, i według mnóstwa miłosierdzia twego. A wyrwij nas według cudów twoich, a daj chwałę imieniu twemu, Panie: a niech będą zawstydzeni wszyscy, którzy okazują sługom twoim złości, niech będą zawstydzeni wszelką mocą twoją: a siła ich niech będzie pokruszona: a niech wiedzą, żeś ty jest Pan Bóg sam, i chwalebny na okręgu ziemi, Pan Bóg nasz.

Ewangelia.

Łuk. VII. 36—50.

Onego czasu: Jeden z faryzeuszów prosił Jezusa, aby z nim jadł. I wszedłszy do domu faryzeusza, siadł do stołu. A oto niewiasta, która była w mieście grzesznicą, skoro się dowiedziała, iż siedział przy stole w domu faryzeuszowym, przyniosła naczynie alabastrowe olejku: i stanąwszy z tyłu u nóg jego, poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej ucierała, i całowała nogi jego, i olejkiem namaszczała. A widząc faryzeusz, który go był zaprosił, rzekł

sam w sobie, mówiąc: Gdyby ten był prorokiem: toćby wiedział, która i jaka jest niewiasta, co się go dotyka: że jest grzesznicą. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł do niego: Symonie, mam ci coś powiedzieć. A on rzekł: Mistrzu, powiedz. Dwu dłużników miał pewien lichwiarz: jeden był dłużny pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt. A gdy oni nie mieli czem zapłacić, darował obydwom. Któryż tedy więcej go miłuje? A Symon odpowiedziawszy, rzekł: Mniemam iż ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Dobrześ rozsądził. I obróciwszy się do niewiasty, rzekł Symonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje: a ta łzami polała nogi moje, i włosami swemi otarła. Nie dałeś mi pocałowania: a ta, od kiedy weszła, nie przestała całować nóg moich. Nie pomazałeś oliwą głowy mojej: a ta olejkiem nogi moje pomazała. Przeto powiadam ci: Odpuszcza się jej wiele grzechów, iż wielce umiłowała. A komu mniej odpuszczają, mniej miłuje. I rzekł do niej: Odpuszczają się tobie grzechy. I poczęli, którzy wespół u stołu siedzieli, mówić między sobą: Któż jest ten, który i grzechy odpuszcza? Jezus zaś rzekł do niewiasty: Wiara twoja zbawiła ciebie: idź w pokoju.

Na Piątek po piątej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Jerem. XVII. 13—18.

Onych dni: Rzekł Jeremiasz: Panie, wszyscy, którzy cię opuszczają, zawstydzeni będą: odstępujący od ciebie, na ziemi napisani będą: iż opuścili żyłę wód żywych Pana. Ulecz mnie Panie, a uleczony będę: zbaw mnie, a zbawiony będę: boś ty jest chwałą moją. Oto ci mówią do mnie: Gdzież jest słowo Pańskie? Niech przyjdzie. A ja nie zatrwożyłem się, ciebie pasterza naśladując: i dnia człowieczego nie żądałem, ty wiesz. Co wyszło z ust moich, dobre było przed obliczem twojem. Nie bądźże mi ty na strach, nadziejo moja ty w dzień utrapienia. Niech się zawstydzą, którzy mnie prześladują, a niech się ja nie zawstydzę: niech się oni lękają, a ja niech się nie lękam. Przywiedź na nich dzień ucisku, a podwójnem skruszeniem skrusz ich, Panie Boże nasz.

Ewangelia.

Jan. XI. 47—55.

Onego czasu: Najwyżsi kapłani i faryzeusze zebrali radę przeciw Jezusowi, mówili: Cóż czynimy, albowiem ten człowiek wiele cudów czyni? Jeżeli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą; i przyjdą Rzymianie, i wezmą nasze miejsce, i naród. A jeden z nich, Kaifasz imieniem, będąc najwyższym kapłanem owego roku, rzekł im: Wy nic nie wiecie, ani myślicie iż wam jest poży-

teczne, żeby jeden człowiek umarł za lud, a nie wszystek naród zginął. A tego nie mówił sam z siebie: ale będąc najwyższym kapłanem roku owego, prorokował, iż Jezus miał umrzeć za naród, a nietylko za naród, ale żeby synów Bożych, którzy byli rozproszeni, zgromadzić w jedno. Od owego tedy dnia umyślili, aby go zabili. Jezus tedy już nie chodził jawnie między Żydy: ale odszedł do krainy blizko pustyni, do miasta, które zowią Efrem, i tam mieszkał z uczniami swymi.

Na sobotę po piątej Niedzieli Postu.

Lekcya.

Jerem. XVIII. 18—23.

Onych dni: Rzekli bezbożni Żydzi do siebie: Pójdźcie, a wymyślmy na Jeremiasza myśli: bo nie zginie zakon od kapłana, ani rada od mądrego, ani słowo od proroka: pójdźcie, a ubijem go językiem, a nie dbajmy na wszystkie mowy jego. Bacz na mnie Panie, a posłuchaj głosu przeciwników moich. Czy oddają złe za dobre, że wykopali dół dla duszy mojej? Wspomnij, że stałem przed oczyma twemi, żebym mówił za nimi dobrze, i odwrócił od nich rozgniewanie twoje. Przeto podaj synów ich na głód, a wprowadź ich w ręce miecza: niech będą żony ich bez dzieci, i wdowy: a mężowie ich niech zabici będą śmiercią: młodzieńcy ich niech będą przebici

mieczem w bitwie. Niech będzie słyszany wrzask z domów ich: przywiedziesz bowiem na nich zbójcę nagle: bo wykopali dół, aby mnie ułowili, i sidła skryli na nogi moje. A ty Panie wiesz wszelką radę ich przeciwko mnie na śmierć: nie bądź miłościw nieprawości ich, a grzech ich przed obliczem twojem niech wymazany nie będzie. Niech będą upadający przed oczyma twemi, czasu gniewu twego karz ich, Panie Boże nasz.

Ewangelia.

Jan XII. 10—36.

Onego czasu: Umyślili przedniejsi kapłani żeby i Łazarza zabić: bo wielu dla niego odstępowało od Żydów, i wierzyło w Jezusa. A nazajutrz wielka rzesza, która była przyszła na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jeruzalem, nabrali gałęzi palmowych, i wyszli naprzeciw niego, a wołali: Hosanna, błogosławiony, który idzie w imię Pańskie, Król Izraelski. I znalazł Jezus osiołka, i wsiadł na niego, jak napisano: Nie bój się córko Syońska: oto Król twój jedzie siedząc na źrebięciu oślicy. Tego z początku nie rozumieli uczniowie jego: ale gdy był uwielbiony Jezus, wtedy wspomnieli, że to było o nim napisane: i to mu uczynili. Świadczyła tedy rzesza, która z nim była, kiedy Łazarza wywołał z grobu, i wskrzesił go z umarłych. Dlatego też wyszła naprzeciw niego rzesza: że słyszeli, iż on ten cud

uczynił. Mówili tedy faryzeusze między sobą: Widzicie, że nic nie osiągamy? Oto wszystek świat za nim poszedł. A byli niektórzy poganie, z tych którzy przyszli byli, żeby pokłon uczynić w dzień święty. Ci tedy przyszli do Filipa, który był z Betsaidy Galilejskiej: i prosili go, mówiąc: Panie chcemy Jezusa widzieć. Poszedł Filip, i powiedział Andrzejowi: Andrzej znowu i Filip powiedzieli Jezusowi. Jezus zaś odpowiedział, mówiąc: Przyszła godzina, aby był uwielbiony Syn człowieczy. Zeprawdę, zaprawdę mówię wam, jeśli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo zostaje: lecz jeżeli obumrze, wielki owoc przynosi. Kto miłuje duszę swą, traci ją: a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jej. Jeżeli kto mnie służy, niech za mną idzie: a gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie. Jeżeli kto mi będzie służył, uczci go Ojciec mój. Teraz dusza moja zatrwożona jest. I cóż rzeknę? Ojcze, wybaw mię od tej godziny. Lecz dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, uwielbij imię twoje. Przyszedł tedy głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię. Rzesza tedy, która stała, i słyszała, mówiła że zagrzmiało. A drudzy mówili: Anioł przemówił do niego. Odpowiedział Jezus, i rzekł: Nie dla mnie ten głos przyszedł, ale dla was. Teraz jest sąd świata, teraz książę tego świata precz wy-

rzucony będzie. A ja jeżeli będę podwyższony nad ziemię, pociągnę wszystko do siebie. (A mówił to, oznajmując jaką śmiercią miał umrzeć). Odpowiedziała mu rzesza: Myśmy słyszeli z zakonu, że Chrystus trwa na wieki, a jakżeż ty powiadasz: Potrzeba aby był podwyższony Syn człowieczy? Któż to jest Syn człowieczy? Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze przez mały czas jest między wami światłość. Chodźcie póki światłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły: a kto w ciemności chodzi, nie wie dokąd idzie. Póki światłość macie, wierzcie w światłość: abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus: i odszedł, i schronił się od nich.

Na Niedzielę szóstą Postu (Palmową).

Lekcya.

Filip. II. 5—11.

Bracia: To w sobie czujcie, co i w Chrystusie Jezusie: który będąc w postaci Bożej, nie poczytał sobie za łupiestwo że był równym Bogu: ale wyniszczył samego siebie przyjąwszy postać sługi, stawszy się na podobieństwo ludzi, i postawą znaleziony jako człowiek. Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Dlatego i Bóg wywyższył go: i dał mu imię, które jest nad wszelkie imię: aby na

imię Jezus wszelkie kolano klękało niebieskich, ziemskich, i podziemnych: a iżby wszelki język wyznawał, że Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca.

Ewangelia.

Mat. XXI. 1—9.

Onego czasu: Gdy się przybliżał Jezus ku Jeruzalem, i przyszedł do Betfagi do góry Oliwnej: wtedy posłał dwu uczniów swoich, mówiąc im: Idźcie do miasteczka, które jest przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną, i oślę z nią: odwiążcie, i przywiedźcie: a jeżeliby wam kto co rzekł, powiedzcie, że Pan ich potrzebuje, a zaraz puści je. A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziane przez Proroka, mówiącego: Powiedzcie córce Syońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej. Szedłszy tedy uczniowie, uczynili, jak im był rozkazał Jezus. I przywiedli oślicę, i oślę: i włożyli na nie odzienia swoje, i jego wsadzili. A rzesza bardzo wielka słała szaty swoje na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew, i na drodze słali: a rzesze, które poprzedzały, i które za nim szły, wołały, mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu: błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Według Mat. Rozdz. 26 i 27.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Wiecie, że po dwu dniach Pascha będzie, a Syn człowieczy będzie wydany, aby był ukrzyżowany? Wtedy zebrali się przedniejsi kapłani, i starsi ludu do dworu najwyższego kapłana, którego zwano Kajfaszem: i naradzali się, aby Jezusa zdradą pojmać, i zabić. Lecz mówili: Nie w dzień święty, aby snadź nie stał się rozruch między ludem. A gdy Jezus był w Betanii w domu Symona trędowatego, przystąpiła do niego niewiasta, mająca naczynie alabastrowe olejku drogiego, i wylała na głowę jego, gdy u stołu siedział. A widząc uczniowie, zagniewali się, mówiąc: Na cóż ta utrata? albowiem można to drogo sprzedać, i rozdać ubogim. A wiedząc Jezus, rzekł im: Czemu się uprzykrzacie tej niewieście? bo dobry uczynek dla mnie uczyniła. Albowiem zawsze ubogich macie z sobą: ale mnie nie zawsze macie. Bo ta wylawszy ten olejek na ciało moje, uczyniła (to) na pogrzeb mój. Zaprawdę mówię wam, gdziekolwiek będzie opowiadana ta Ewangelia po wszystkim świecie, będzie opowiadane na jej pamiątkę i to, co ta uczyniła. Wtedy odszedł jeden ze dwunastu, którego zwano Judaszem

Iskaryotą, do przedniejszych kapłanów, i rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni naznaczyli mu trzydzieści srebrników. A on odtąd szukał sposobności, aby go wydać. W pierwszy tedy dzień przaśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Gdzie chcesz, abyśmy ci zgotowali jeść paschę? A Jezus rzekł: Idźcie do miasta do pewnego (człowieka), a rzeczcie mu: Mistrz mówi: Czas mój blizko jest, u ciebie czynię paschę z uczniami mymi. I uczynili uczniowie, jako im rozkazał Jezus, i przygotowali paschę. A gdy nadszedł wieczór, siedział Jezus ze dwunastu uczniami swymi. A gdy oni jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was mnie wyda. I zasmuceni bardzo, poczęli każdy mówić: Czyliż ja jestem, Panie? A on odpowiadając, rzekł: Kto macza ze mną rękę w misie, ten mnie wyda. Syn wprawdzie człowieczy idzie, jako napisano o nim: ale biada onemu człowiekowi, przez którego Syn człowieczy będzie wydany: dobrzeby mu było, aby się był nie narodził on człowiek. A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł: Czyliż ja jestem, Mistrzu? Rzekł mu: Tyś powiedział. A gdy oni wieczerzali, wziął Jezus chleb, i błogosławił, i łamał, i dał uczniom swoim, i rzekł: Bierzcie, i jedzcie: to jest ciało moje. A wziąwszy kielich, dzięki czynił: i dał im, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy. Albowiem

to jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. A powiadam wam: nie będę pił odtąd z tego owocu winnego szczepu, aż do dnia onego, gdy go będę pił z wami nowy w królestwie Ojca mego. I hymn odprawiwszy, wyszli na górę Oliwną. Wtedy im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszenie weźmiecie ze mnie, tej nocy. Albowiem jest napisane: Uderzę pasterza, i rozproszą się owce trzody. Lecz, gdy zmartwychwstanę, wyprzedzę was do Galilei. A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż tej nocy, pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. Rzekł mu Piotr: Choćby mi też z tobą przyszło umrzeć, nie zaprę się ciebie. Tak samo i wszyscy uczniowie mówili. Wtedy przyszedł Jezus z nimi do wsi, którą zowią Getsemani, i rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu, aż pójdę tam, i będę się modlił. A wziąwszy Piotra, i dwóch synów Zebedeuszowych, począł się smucić, i tęsknić w sobie. Wtedy im rzekł: Smutna jest dusza moja aż do śmierci: czekajcie tu, a czuwajcie ze mną. A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się, i mówiąc: Ojcze mój, jeżeli można, niechaj odejdzie ode mnie ten kielich. Wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty. I przyszedł do ucz-

niów swoich, i znalazł ich śpiących: i rzekł Piotrowi: Tak nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną? Czuwajcie, a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę. Duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. Znowu powtórnie odszedł, i modlił się, mówiąc: Ojcze mój, jeżeli nie może ten kielich mnie ominąć, tylko abym go pił, niech się dzieje wola twoja. I przyszedł powtórnie, i znalazł ich śpiących: albowiem były oczy ich obciążone. A zostawiwszy ich, znowu odszedł, i po raz trzeci się modlił, tę samą mowę mówiąc. Wtedy przyszedł do uczniów swoich, i rzekł im: Już śpijcie, i odpoczywajcie: oto przybliżyła się godzina, a Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, pójdźmy: oto się przybliżył który mnie wyda. A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz jeden ze dwunastu przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczmi, i z kijmi, posłani od przedniejszych kapłanów, i starszych ludu. A który go wydał, dał im znak, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, ten jest, imajcie go. I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowiony, Rabbi. I pocałował go. A Jezus rzekł mu: Przyjacielu, po coś przyszedł? Wtedy przystąpili, i rzucili się na Jezusa, i pojmali go. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnąwszy rękę, dobył korda swego, i uderzywszy sługę księcia kapłańskiego, uciął ucho

jego. Wtedy mu rzekł Jezus: Zwróć kord twój na miejsce swoje. Albowiem wszyscy, którzy do miecza się biorą, mieczem poginą. Czyli mniemasz, żebym nie mógł prosić Ojca mego, a postawiłby mi teraz więcej niż dwanaście hufców Aniołów? Jakżeż się tedy wypełnią Pisma, że się tak musi stać? Onej godziny mówił Jezus rzeszom: Wyszliście jako na zbójcę z mieczmi i z kijmi pojmać mnie: codziennie siedziałem u was ucząc w kościele, a nie pojmaliście mnie. A to się wszystko działo, aby się wypełniły Pisma prorockie. Wtedy uczniowie wszyscy, opuściwszy go, pouciekali. A owi pojmawszy Jezusa, wiedli do Kajfasza najwyższego kapłana, gdzie się byli zebrali doktorowie, i starsi. A Piotr szedł za nim z daleka, aż do dworu najwyższego kapłana. A wszedłszy tam, siedział ze sługami, aby widzieć koniec. A przedniejsi kapłani, i wszystka rada siedząca, szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go o śmierć przyprawili: i nie znaleźli, choć wielu fałszywych świadków przychodziło. A nakoniec przyszli dwaj fałszywi świadkowie, i rzekli: Ten mówił: Mogę zepsować kościół Boży, a po trzech dniach go odbudować. A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł mu: Nic nie odpowiadasz na to, co ci przeciwko tobie świadczą? Lecz Jezus milczał. A przedniejszy kapłan rzekł mu: Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś

nam powiedział, czy ty jesteś Chrystus Syn Boży? Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział. Ale powiadam wam, odtąd ujrzycie Syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego w obłokach niebieskich. Wtedy najwyższy kapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Zbluźnił: cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo: co się wam zdaje? A oni odpowiadając rzekli: Winien jest śmierci. Wtedy plwali na oblicze jego, i bili go kułakami, a drudzy policzki twarzy jego zadawali, mówiąc: Prorokuj nam Chrystusie, kto jest, który cię uderzył? A Piotr siedział przed domem na podwórzu: i przystąpiła do niego jedna służebnica, mówiąc: I tyś był z Jezusem Galilejskim. A on się zaparł wobec wszystkich, mówiąc: Nie wiem, co mówisz. A gdy on wychodził z drzwi, ujrzała go druga służebnica, i rzekła tym, co tam byli: I ten był z Jezusem Nazareńskim. I powtórnie zaparł się z przysięgą: Że nie znam człowieka. A wkrótce potem przystąpili którzy stali, i rzekli Piotrowi: Prawdziwie i ty jesteś z nich: bo i mowa twoja cię wydaje. Wtedy począł zaklinać się, i przysięgać, iż nie znał człowieka. A natychmiast kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowo Jezusowe, które mu był rzekł: Pierwej nim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. A wyszedłszy na dwór, gorzko pła-

kał. A gdy było rano, zeszli się na radę wszyscy przedniejsi kapłani, i starsi ludu przeciwko Jezusowi, aby go o śmierć przyprawili. I związawszy, przywiedli go, i podali Poncyuszowi Piłatowi staroście. Wtedy ujrzawszy Judasz, który go wydał, iż był skazany; żalem zdjęty, odniósł trzydzieści srebrników przedniejszym kapłanom, i starszym, mówiąc: Zgrzeszyłem, wydając krew sprawiedliwą. A oni rzekli: Co nam do tego? Ty patrz siebie. A porzuciwszy srebrniki w kościele, odszedł: i poszedłszy, obwiesił się. A przedniejsi kapłani, wziąwszy srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do skarbony: bo jest to zapłata krwi. I naradziwszy się, kupili za nie rolę garncarzową, na grzebanie pielgrzymów. Dlatego owa rola nazwana jest Haceldama, to jest, rola krwi, aż do dnia dzisiejszego. Wtedy się wypełniło, co jest powiedziane przez Jeremiasza, proroka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę oszacowanego, którego oszacowali z synów Izraelskich: dali je na rolę garncarzową, jako mi postanowił Pan. A Jezus stanął przed starostą, i pytał go starosta, mówiąc: Tyś jest Król Żydowski? Rzekł mu Jezus: Ty powiadasz. A gdy na niego skarżyli przedniejsi kapłani, i starsi, nic nie odpowiedział. Wtedy mu rzekł Piłat: Nie słyszysz, jak wiele przeciw tobie świadectw przywodzą? I nie odpowiedział mu na żadne

słowo, tak, iż się bardzo dziwował starosta. A na dzień uroczysty zwykł był starosta wypuszczać pospólstwu jednego więźnia, któregoby chcieli. Miał zaś natenczas więźnia znacznego, którego zwano Barabaszem. Gdy się tedy oni zebrali, rzekł Piłat: Którego chcecie wypuszczę wam: Barabasza, czyli Jezusa, którego zowią Chrystusem? Bo wiedział, iż go z zazdrości byli wydali. Lecz gdy on siedział na stolicy sędziowskiej, posłała do niego żona jego, mówiąc: Nic tobie, i sprawiedliwemu temu: albowiem wiele cierpiałam dziś przez sen dla niego. A przedniejsi kapłani, i starsi namówili pospólstwo, aby prosili o Barabasza, a Jezusa stracili. A odpowiadając starosta, rzekł im: Któregoż chcecie, abym wam wypuścił ze dwóch? A oni rzekli: Barabasza. Rzecze im Piłat: Cóż tedy uczynię z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Rzekli wszyscy: Niech będzie ukrzyżowany. Rzekł im starosta: Cóż tedy złego uczynił? A oni więcej wołali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowany. A widząc Piłat, iż nic nie pomagało, ale większy się rozruch działa: wziąwszy wody, umył ręce przed pospólstwem, mówiąc: Nie winien ja jestem krwi tego sprawiedliwego: wy siebie patrzcie. A odpowiadając wszystek lud rzekł: Krew jego na nas, i na syny nasze. Wtedy im wypuścił Barabasza: a Jezusa ubiczowanego wydał im, aby był

ukrzyżowany. Wtedy żołnierze starosty wziąwszy Jezusa do urzędu, zebrali do niego wszystką rotę: a rozebrawszy go, włożyli na niego płaszcz szkarłatny: i uplótłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego, i trzcinę w prawicę jego. A kłaniając się przed nim, naigrawali się z niego, mówiąc: Bądź pozdrowiony Królu Żydowski. A plując nań, wzięli trzcinę, i bili głowę jego. A gdy się z niego naśmiali, zwlekli go z szaty, i oblekli go w odzienie jego, i wiedli go aby ukrzyżować. A wychodząc, znaleźli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Symona: tego przymusili, aby niósł krzyż jego. I przyszli na miejsce, które zowią Golgota, co znaczy miejsce Trupiej Głowy. I dano mu pić wino z żółcią zmieszane. A gdy skosztował, nie chciał pić. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili szaty jego, rzuciwszy los: aby się wypełniło, co jest rzeczone przez Proroka, mówiącego: Rozdzielili sobie odzienia moje, a o suknię moję los rzucali. A siedząc, strzegli go. I włożyli nad głowę jego winę jego napisaną: Ten jest Jezus Król Żydowski. Wtedy byli ukrzyżowani z nim dwaj łotrowie: jeden po prawicy, a drugi po lewicy. A przechodzący mimo bluźnili mu, kiwając głowami swemi, i mówiąc: Hej, co rozwalasz kościół Boży, a w trzy dni go odbudujesz: wybaw siebie samego. Jeśli jesteś Syn Boży, zstąp z krzyża. Także i przedniejsi

kapłani naigrawając z doktorami i z starszymi, mówili: Innych wybawił, sam siebie wybawić nie może: jeźli jest Królem Izraelskim, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy jemu: ufał w Bogu: niech go teraz wybawi, jeźli chce; bo powiedział: Że jestem Synem Bożym. Toż i łotrowie, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu. A od szóstej godziny stały się ciemności po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny. A około dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eli, Eli, lamma sabacthani? To jest: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił? A niektórzy tam stojący, i słyszący, mówili: Eliasza ten woła. A natychmiast bieżawszy jeden z nich, wziąwszy gąbkę napełnił octem, i włożył na trzcinę, i dawał mu pić. Lecz drudzy mówili: Zaniechaj, patrzmy jeśli przyjdzie Eliasz aby go wybawić. A Jezus zawoławszy powtóre wielkim głosem, oddał ducha.

(Tu należy uklęknąć i chwilę zatrzymać się).

A oto zasłona kościelna rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do dołu: i ziemia zadrżała, a skały się popadały, i groby się otworzyły: i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało. I wyszedłszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego, i ukazali się wielu. A setnik, i ci co z nim

byli, strzegąc Jezusa, ujrzawszy trzęsienie ziemi, i to, co się działo, zlękli się bardzo, mówiąc: Zaiste ten był Synem Bożym. I było tam wiele niewiast w oddali, które były poszły za Jezusem z Galilei, posługując mu: między któremi była Marya Magdalena, i Marya Jakóbowa i Józefowa matka, i matka synów Zebedeuszowych. A gdy był wieczór, przyszedł pewien człowiek bogaty z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym, Ten przyszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe. Wtedy Piłat kazał oddać ciało. A Józef, wziąwszy ciało, uwinął je w czyste prześcieradło. I położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykował. I przywalił do drzwi grobu kamień wielki, i odszedł. A była tam Marya Magdalena, i druga Marya, siedząc naprzeciw grobu.

A nazajutrz, który jest dzień po Przygotowaniu, zebrali się przedniejsi kapłani, i faryzeusze do Piłata, mówiąc: Panie, przypomnieliśmy sobie, iż on zwodziciel powiedział jeszcze żyjąc: Po trzech dniach zmartwychwstanę. Rozkaż przeto aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego: aby snać nie przyszli uczniowie jego, i ukradli go, powiedzieli ludowi: Powstał z martwych: i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy. Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, strzeżcie

jak umiecie. A oni odszedłszy, obwarowali grób strażą, zapieczętowawszy kamień.

Na Poniedziałek Wielkiego Tygodnia.

Lekcya.

Iz. L. 5—10.

Onych dni: Rzekł Izajasz: Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie sprzeciwiam: nie udałem się na wstecz. Ciało moje dałem bijącym, a policzki moje szczypiącym: twarzy mojej nie odwróciłem od łających, i plujących na mnie. Pan Bóg wspomożycielem moim, przeto się nie zawstydziłem: przetoż postawiłem twarz moję, jako najtwardszą skałę, i wiem, że się nie zawstydzę. Blizko jest ten, który mnie usprawiedliwia, któż mi się sprzeciwi? Stańmy społem, kto jest przeciwnikiem moim? Niech ku mnie przystąpi. Oto Pan Bóg pomocnikiem moim: któż jest, ktoby mnie potępił? Oto wszyscy podarci będą jako szata, mól ich zgryzie. Kto między wami bojący się Pana, słuchający głosu sługi jego? Kto chodził w ciemnościach, a nie ma światła, niech ma nadzieję w imieniu Pańskiem, a niech się spuści na Boga swego.

Ewangelia.

Jan XII. 1—9.

Na sześć dni przed Paschą przyszedł Jezus do Betanii, gdzie był Łazarz umarł, którego Je-

zus wskrzesił. I sprawili mu tam wieczerzę: a Marta służyła, a Łazarz był jednym z siedzących z nimi u stołu. Marya tedy wzięła funt olejku szpikanardowego drogiego, i namazała nogi Jezusa, i obtarła nogi jego włosami swojemi: i napełnił się dom wonnością olejku. Rzekł tedy jeden z uczniów jego, Judasz Iskaryota, który go miał wydać: Czemu tego olejku nie sprzedano za trzysta groszy, a nie dano ubogim? A to mówił, nie iżby miał pieczę o ubogich, ale iż był złodziejem, i mieszek mając, co wkładano nosił. Rzekł tedy Jezus: Zaniechajcie jej, aby na dzień pogrzebu mego to zachowała. Albowiem ubogich zawsze z sobą macie: a mnie nie zawsze macie. Dowiedziała się tedy wielka rzesza z Żydów, iż tam jest: i przyszli, nie tylko dla Jezusa, ale żeby ujrzeć Łazarza, którego wzbudził od umarłych.

Na Wtorek Wielkiego Tygodnia.

Lekcya.

Jerem. XI. 18—20.

Onych dni: Rzekł Jeremiasz: Panie ukazałeś mi, i poznałem: wtedy pokazałeś mi sprawy ich. A ja jako baranek cichy, którego niosą na rzeź: a nie poznałem, że my-

śleli na mnie rady, mówiąc: Włóżmy drewno w chleb jego, a wygładźmy go z ziemi żyjących, i imienia jego więcej niech nie wspomną. Ale ty, Panie Zastępów, który sądzisz sprawiedliwie, a nerek i serca doświadczasz, niech ujrzę pomstę twoję nad nimi: bom tobie objawił sprawę moję, Panie Boże mój.

Ewangelia.

Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa według ś. Marka. Rozdz. 14 i 15.

Onego czasu: Była za dwa dni Pascha, i przaśniki, i szukali najwyżsi kapłani i doktorowie, jakby Jezusa zdradą pojmali i zabili. Mówili zaś: Nie w święto, aby snadź nie było rozruchu między ludem. A gdy był w Betanii w domu Symona trędowatego, i siedział u stołu: przyszła niewiasta, mająca alabastrowe naczynie olejku szpikanardowego drogiego, a stłukłszy naczynie alabastrowe, wylała na głowę jego. I byli niektórzy, co się gniewali sami w sobie, a mówili: Na cóż się stała ta utrata olejku? Albowiem można było ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta groszy, i rozdać ubogim. I gniewali się na nią. A Jezus rzekł: Dajcie jej pokój: czemu jej przykrość czynicie? Dobry uczynek względem mnie uczyniła. Bo zawsze ubogich macie z sobą: i kiedy będziecie chcieli, możecie im dobrze czynić: lecz mnie nie zawsze macie. Ta co miała, uczyniła: uprzedziła pomazać ciało moje na pogrzeb. Zaprawdę po-

wiadam wam: Gdziekolwiek opowiadana będzie Ewangelia ta po wszystkim świecie, i co ta uczyniła, powiadać będą na pamiątkę jej. A Judasz Iskaryota, jeden ze dwunastu, odszedł do najwyższych kapłanów, aby go im wydał. Którzy usłyszawszy, uradowali się: i obiecali mu dać pieniądze. I szukał, jakby go czasu dogodnego wydał. I pierwszego dnia przaśników, gdy paschę ofiarowali, mówią mu uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy szli, i nagotowali, żebyś jadł paschę? I posyła dwu ze swych uczniów, i rzecze im: Idźcie do miasta: i spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody, idźcież za nim: a gdziekolwiek wnijdzie, powiedzcie panu domu, iż nauczyciel mówi: Gdzie jest odpocznienie moje, gdziebym jadł paschę z uczniami moimi? A on wam ukaże wieczernik wielki, usłany: i tam nagotujcie nam. I poszli uczniowie jego, i przyszli do miasta: i znaleźli jako im powiedział, i nagotowali paschę. A gdy był wieczór, przyszedł ze dwunastoma. A gdy oni siedzieli, i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wyda mię, który je ze mną. A oni poczęli się smucić, i mówić mu z osobna: Izali ja? Który im rzekł: Jeden ze dwunastu, który ze mną macza rękę w misie. Syn wprawdzie człowieczy idzie, jako o nim jest napisane: lecz biada człowiekowi onemu, przez którego Syn człowieczy będzie wydany.

Lepiejby mu było, by się był człowiek on nie narodził. A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb: i błogosławiąc łamał, i dał im, i rzekł: Bierzcie, to jest ciało moje. A wziąwszy kielich, dzięki uczyniwszy dał im: i pili z niego wszyscy. I rzekł im: Ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana. Zaprawdę powiadam wam, iż już nie będę pił z tego owocu winnego szczepu, aż do onego dnia, gdy go pić będę nowy w królestwie Bożem. A hymn odprawiwszy, wyszli na górę Oliwną. I rzekł im Jezus: Wszyscy się zgorszycie ze mnie tej nocy: iż napisane jest: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce. Ale gdy zmartwychwstanę, wyprzedzę was do Galilei. A Piotr mu rzekł: Chociażby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ale nie ja. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż ty dziś, tej nocy, pierwej nim dwakroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. A on więcej mówił: Gdyby potrzeba było i umrzeć mi z tobą, nie zaprę się ciebie. Także też i wszyscy mówili. I przyszli do folwarku, któremu imię Getsemani. I rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu, aż się pomodlę. I wziął z sobą Piotra, i Jakóba, i Jana: i począł się strachać, i tęsknić. I rzekł im: Smętna jest dusza moja aż do śmierci: zostańcie tu, a czuwajcie. A odszedłszy nieco, padł na ziemię: i modlił się, żeby godzina, jeśli może być, odeszła od niego:

i mówił: Abba, Ojcze, wszystko dla ciebie jest możliwe, przenieś ode mnie ten kielich: ale nie co ja chcę, ale co ty. I przyszedł, i znalazł ich śpiących. I rzekł Piotrowi: Symonie, śpisz? nie mógłżeś czuwać jednej godziny? Czuwajcie, a módlcie się, byście nie weszli w pokusę. Duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. I znowu odszedłszy modlił się, w też słowa mówiąc. A wróciwszy się, znalazł ich znowu śpiących, (bo oczy ich były obciążone), a nie wiedzieli, coby mu odpowiedzieć. I przyszedł po raz trzeci, a rzekł im: Śpijcież już, i odpoczywajcie. Dosyć: przyszła godzina: oto Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. Wstańcie, pójdźmy: oto który mię wyda, blizko jest. A gdy jeszcze mówił, przyszedł Judasz Iskaryota, jeden ze dwunastu, a z nim wielka rzesza z mieczmi, i z kijmi, od najwyższych kapłanów, i doktorów, i starszych. A dał im był znak, który go wydał, mówiąc: Któregokolwiek pocałuję, ten jest, chwytajcie go, a wiedźcie ostrożnie. A przyszedłszy, natychmiast przystąpiwszy ku niemu, rzekł: Bądź pozdrowiony, Mistrzu. I pocałował go. A oni targnęli się na niego rękoma, i pojmali go. A jeden z tych, co stali, dobywszy miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana: i uciął mu ucho. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Jakoby na zbójcę wyszliście z mieczmi, i z kijmi pojmać mnie?

codziennie byłem u was w kościele ucząc, a nie pojmaliście mnie. Ale żeby się wypełniły Pisma. Wtedy uczniowie jego opuściwszy go, wszyscy uciekli. A pewien młodzieniec szedł za nim, odziany prześcieradłem na gołe ciało: i pojmali go. A on, porzuciwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich. I przywiedli Jezusa do najwyższego kapłana: a zeszli się wszyscy kapłani, i doktorowie, i starsi. A Piotr za nim szedł z daleka aż wewnątrz do dworu najwyższego kapłana: i siedział z służebnikami u ognia, i grzał się. Lecz najwyżsi kapłani, i wszystka rada, szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć wydali, a nie znaleźli. Albowiem wielu ich przeciw niemu fałszywie świadczyło: lecz świadectwa zgodne nie były. A niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciw niemu, mówiąc: Żeśmy słyszeli go mówiącego: Ja rozwalę kościół ten ręką uczyniony, a za trzy dni inny, nie ręką uczyniony zbuduję. I nie było zgodne ich świadectwo. A powstawszy w pośrodek najwyższy kapłan, spytał Jezusa, mówiąc: Nic nie odpowiadasz na to, co tobie ci zarzucają? Ale on milczał, a nic nie odpowiedział. Znowu pytał go najwyższy kapłan, i rzekł mu: Tyś jest Chrystus Syn Boga błogosławionego? A Jezus mu rzekł: Jam jest: i ujrzycie Syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obło-

kami niebieskimi. A najwyższy kapłan rozdarłszy szaty swe, rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Słyszeliście bluźnierstwo: co się wam zdaje? Którzy wszyscy osądzili go winnym śmierci. I poczęli na niego niektórzy plwać, i zakrywać oblicze jego, i bić go kułakami, i mówić mu: Prorokuj. A służebnicy policzkowali go. A gdy Piotr był w sieni na dole, przyszła jedna ze służebnic najwyższego kapłana: a widząc że Piotr się grzeje, spojrzawszy na niego, rzekła: I tyś był z Jezusem Nazareńskim. A on się zaparł, mówiąc: Ani wiem, ani rozumiem co mówisz. I wyszedł na podwórze, a kur zapiał. A znowu gdy go ujrzała służebnica, poczęła mówić tym którzy wokoło stali: Iż ten z onych jest. A on powtórnie zaparł się. A znowu po małej chwili ci co tam stali, mówili Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś: boś i Galilejczyk jest. A on począł kląć, i przysięgać: Iż nie znam człowieka tego, o którym mówicie. A wnet powtórnie kur zapiał. A wspomniał Piotr na słowo, które mu mówił Jezus: Pierwej nim kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. I począł płakać. I wnet rano uczyniwszy radę najwyżsi kapłani, ze starszymi, i z doktorami, i z wszystką radą, związawszy Jezusa, wiedli, i wydali Piłatowi. I pytał go Piłat: Tyś jest Królem Żydowskim? A on odpowiedziawszy,

rzekł mu: Ty powiadasz. I skarżyli nań najwyżsi kapłani o wiele rzeczy. A Piłat go znów spytał, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? patrz w jak wielkich rzeczach cię obwiniają. A Jezus nic więcej nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwował. A na święto zwykł im był wypuszczać jednego więźnia, któregokolwiek żądali. I był co go nazywano Barabaszem, który z buntownikami był w więzieniu, który był w rozruchu popełnił mężobójstwo. A gdy wstąpiła rzesza, poczęła prosić, jako im zawsze czynił. A Piłat im odpowiedział, i rzekł: Chcecie wypuszczę wam Króla Żydowskiego? Albowiem wiedział, iż go z zazdrości byli najwyżsi kapłani wydali. Lecz przedniejsi kapłani poduszczyli rzeszę, aby im raczej Barabasza wypuścił. A odpowiedziawszy znowu Piłat, rzekł im: Cóż tedy chcecie bym uczynił Królowi Żydowskiemu? A oni znowu wołali: Ukrzyżuj go. A Piłat im mówił: Cóż bowiem złego uczynił? A oni tem więcej krzyczeli: Ukrzyżuj go. A Piłat chcąc ludowi zadość uczynić puścił im Barabasza, a Jezusa ubiczowanego wydał, aby był ukrzyżowany. A żołnierze wprowadzili go do sieni ratuszowej, i zwołali wszystką rotę, i oblekli go w purpurę, i uplótłszy cierniową koronę włożyli na niego. I poczęli go pozdrawiać: Witaj, Królu Żydowski. I bili głowę jego trzciną: i plwali na niego,

a upadając na kolana, kłaniali się jemu. A gdy się z niego nadrwili, zwlekli go z purpury, i oblekli go w szaty jego: i wywiedli go, aby go ukrzyżowali. I przymusili niektórego mimo idącego, Symona Cyrenejczyka, idącego ze wsi, ojca Aleksandra, i Rufa, aby niósł krzyż jego. I przywiedli go na miejsce Golgota, co znaczy miejsce Trupiej Głowy. I dawali mu pić wino z mirrą: i nie przyjął. A ukrzyżowawszy go, podzielili szaty jego, rzucając o nie los, co kto miał wziąć. A była trzecia godzina: I ukrzyżowali go. I był napis winy jego napisany: Król Żydowski. A z nim ukrzyżowali dwóch łotrów: jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego. I wypełniło się Pismo, które mówi: A ze złoczyńcami jest policzony. A mimo przechodzący bluźnili mu, kiwając głowami swemi, i mówiąc: Ha, który rozwalasz kościół Boży, i w trzech dniach znowu budujesz: wybaw siebie samego z krzyża. Także też i najwyżsi kapłani szydząc, jeden do drugiego z doktorami mówili: Innych wybawił, a samego siebie wybawić nie może. Niechże teraz Chrystus Król Izraelski zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzeli, i uwierzyli. I którzy z nim byli ukrzyżowani, lżyli go. A gdy była godzina szósta, stały się ciemności po wszystkiej ziemi, aż do dziewiątej godziny. A dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc:

Eloi, Eloi, lamma sabacthani? Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił? A słysząc niektórzy z około stojących, mówili: Oto, Eliasza woła. A przybieżawszy jeden, i napełniwszy gąbkę octem, i włożywszy na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Zaniechajcie, patrzmy czy przyjdzie Eliasz aby go zdjął. A Jezus zawoławszy głosem wielkim skonał.

(Tutaj należy uklęknąć i chwilę zatrzymać się).

I rozdarła się na dwoje zasłona kościelna, od wierzchu aż do dołu. A widząc rotmistrz, który stał naprzeciwko, iż tak wołając skonał, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym. Były też i niewiasty patrzące z daleka: między któremi była Marya Magdalena, i Marya Jakóba mniejszego, i Józefa matka, i Salome: i gdy był w Galilei, chodziły za nim, i służyły mu, i wiele innych, które były społem z nim wstąpiły do Jeruzalem

A gdy już był wieczór (albowiem był dzień Przygotowania, który jest przed sabatem) przyszedł Józef z Arymatei zacny senator, który też oczekiwał królestwa Bożego, i śmiało wszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe. A Piłat się zdziwił czyby już umarł. A wezwawszy rotmistrza, pytał go jeśli już umarł. I dowiedziawszy się od rotmistrza, darował ciało Józefowi. A Józef kupiwszy prześcieradło, i zdjąw-

szy go uwinął w prześcieradło, i złożył go w grobie, który był wyciosany z opoki, i przywalił kamień do drzwi grobowych.

Na Środę Wielkiego Tygodnia.

Lekcya.

Izaj. LXII. 11 i LXIII. 1—7.

To mówi Pan Bóg: Mówcie córce Syon: Oto Zbawiciel twój idzie: oto zapłata jego z nim. Któż to jest, który idzie z Edom, w farbowanych szatach z Bosry? Ten piękny w szacie swojej, idący w mnóstwie mocy swojej. Ja, który mówię sprawiedliwość, a jestem obrońcą na zbawienie. Czemuż tedy jest czerwone odzienie twoje, a szaty twoje jako tłoczących w prasie? Sam tłoczyłem prasę, a z narodów nie masz męża ze mną: tłoczyłem je w zapalczywości mojej, i podeptałem je w gniewie moim: i pryskała krew ich na szaty moje, i spluskałem wszystkie odzienia moje. Dzień bowiem pomsty w sercu mojem, rok odkupienia mego przyszedł. Oglądałem się, a nie było pomocnika: szukałem, a nie było ktoby ratował: i zbawiło mię ramię moje, a rozgniewanie moje to mnie wspomogło. I podeptałem narody w zapalczywości mojej, i upoiłem je w rozgniewaniu mojem: i zrzuciłem moc ich na ziemię. Miłosierdzia Pańskie wspominać będę, chwałę Pańską za wszystko, co nam oddał, Pan Bóg nasz.

Ewangelia.

Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa według Ś. Łuk. Rozdz. 22 i 23.

Onego czasu: Przybliżył się dzień święty przaśników, który zowią Pascha: a szukali przedniejsi kapłani, i doktorowie, jakby Jezusa zabili: ale się bali ludu. I wstąpił szatan w Judasza, którego zwano Iskaryotą, jednego ze dwunastu. I odszedł, i umówił się z przedniejszymi kapłany, i przełożonymi, jakby go im wydał. I uradowali się, i postanowili dać mu pieniądze. I obiecał. I szukał sposobności jakoby go im wydał bez rzeszy. I przyszedł dzień przaśników, w którym było potrzeba zabić paschę. I posłał Piotra, i Jana mówiąc: Szedłszy, zgotujcie nam paschę abyśmy pożywali. A oni rzekli: Gdzie chcesz abyśmy przygotowali? I rzekł do nich: Oto gdy wy wnijdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek pewien, niosący dzban wody: idźcież za nim do domu, do którego wejdzie, a powiecie gospodarzowi domu: Nauczyciel mówi tobie: Gdzie jest gospoda, gdziebym jadł paschę z uczniami moimi? A on wam ukaże wieczernik wielki usłany, tam nagotujecie. A odszedłszy znaleźli jako im powiedział, i przygotowali paschę. A gdy przyszła godzina, usiadł, i dwunastu Apostołów z nim. I rzekł im: Pożądaniem pożądałem pożywać tę paschę z wami, pierwej niżbym

cierpiał. Bo wam powiadam, że odtąd nie będę jadł tego, aż się wypełni w królestwie Bożem. A wziąwszy kielich, dzięki czynił, i rzekł: Weźmijcie, a podzielcie między siebie. Albowiem powiadam wam, że nie będę pił z owocu szczepu winnego, ażby przyszło królestwo Boże. A wziąwszy chleb, dzięki czynił, i łamał, i dał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje: to czyńcie na pamiątkę moję. Także i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten jest kielich nowy testament we krwi mojej, która za was wylana będzie. Wszakże oto ręka wydającego mnie, ze mną jest na stole. A Syn wprawdzie człowieczy, idzie według tego, co postanowione jest; wszakoż biada człowiekowi onemu, przez którego będzie wydany. A oni poczęli się między sobą pytać, któryby z nich był, coby to uczynić miał. A wszczął się też między nimi spór, któryby z nich zdał się być większym. I rzekł im: Królowie narodów panują nad nimi: i którzy nad nimi władzę mają, zowią się dobrodziejami. Lecz wy nie tak: ale który jest między wami większy, niech będzie jako mniejszy: a przełożony, jako służący. Albowiem któż większy, czy ten co siedzi u stołu, czy ten co służy? izali nie ten, który siedzi? A ja jestem w pośrodku was, jako który służy: lecz wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich. A ja wam przekazuję królestwo, jako mi przekazał Ojciec mój, abyście je-

dli, i pili u stołu mego w królestwie mojem: i siedzieli na stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. I rzekł Pan: Symonie, Symonie, oto szatan pożądał was, aby przesiał jako pszenicę: alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja: a ty niekiedy nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich. Który mu rzekł: Panie, z tobą jestem gotów i do więzienia, i na śmierć iść. A on rzekł: Powiadam ci Piotrze: Nie zapieje dziś kur, aż się trzykroć zaprzesz, że mię nie znasz. I rzekł im: Gdym was posyłał bez mieszka, i torby, i butów, czy wam czego nie dostawało? A oni rzekli: Niczego. Rzekł im tedy: Ale teraz, kto ma mieszek, niech weźmie także i torbę: a kto nie ma, niech sprzeda płaszcz swój, a kupi miecz. Albowiem powiadam wam, iż jeszcze to, co napisane jest, potrzeba aby się we mnie wypełniło: I policzony jest ze złoczyńcami. Bo te rzeczy, które o mnie są, koniec mają. A oni rzekli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im rzekł: Dosyć jest. I wyszedłszy, szedł według zwyczaju na górę Oliwną. A za nim też postępowali i uczniowie. A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im: Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie. A on oddalił się od nich na rzut kamienia, a klęknąwszy modlił się, mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, przenieś ode mnie ten kielich: wszakże nie moja wola, ale twoja niechaj się stanie. I ukazał się mu Anioł z nieba, umacniając go. A będąc

w ciężkości, dłużej się modlił. I stał się pot jego, jako krople krwi spływającej na ziemię. A gdy wstał od modlitwy, i przyszedł do uczniów swych, znalazł ich śpiących ze smutku. I rzekł im: Czemu śpicie? wstańcie, módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. A gdy on jeszcze mówił, oto rzesza (nadeszła): i ten którego zwano Judaszem, jeden ze dwunastu przed nimi szedł: i przystąpił do Jezusa, aby go pocałował. A Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałowaniem wydajesz Syna człowieczego? A widząc ci, którzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie, czy mamy ugodzić mieczem? I uderzył jeden z nich sługę najwyższego kapłana, i uciął ucho jego prawe. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Zaniechajcie aż póty. A dotknąwszy ucha jego, uzdrowił go. I rzekł Jezus do onych, którzy byli przeciw niemu przyszli, przedniejszych kapłanów, i kościelnych urzędników, i starszych: Wyszliście jako na zbójcę z mieczmi, i z kijmi? Gdym codziennie bywał z wami w kościele, nie ściągnęliście rąk na mnie: ale ta jest godzina wasza, i moc ciemności. A pojmawszy go, zaprowadzili do domu najwyższego kapłana: a Piotr za nimi szedł z daleka. A nanieciwszy ogień w pośrodku sieni, siedli w koło, a był Piotr między nimi. Którego ujrzawszy pewna służebnica przy świetle siedzącego, i przypatrzywszy się mu, rzekła: I ten z nim był. A on się go zaparł, mówiąc: Niewiasto, nie znam

go. A maluczko potem ujrzawszy go drugi, rzekł: I ty jesteś z onych. A Piotr rzekł: Człowiecze, nie jestem. A po upływie około jednej godziny, inny niektóry twierdził, mówiąc: Prawdziwie i ten z nim był: bo i Galilejczykiem jest. A Piotr powiedział: Człowiecze, nie wiem co mówisz. A natychmiast gdy on jeszcze mówił, zapiał kogut. A Pan obróciwszy się spojrzał na Piotra. I wspomniał Piotr na słowo Pańskie, jako był powiedział: Iż pierwej nim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. A Piotr odszedłszy gorzko płakał. Lecz mężowie, którzy Go (Chrystusa) trzymali, naigrawali się z niego, bijąc. I zakryli go, i bili oblicze jego: i pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest, co ciebie uderzył? I wiele innych rzeczy bluźniąc mówili przeciw niemu. A gdy nastał dzień, zeszli się starsi z ludu, i przedniejsi kapłani, i doktorowie, i przywiedli go do rady swej, mówiąc: Jeśliś ty jest Chrystus, powiedz nam. I rzekł im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie mi: a jeśli i spytam, nie odpowiecie mi ani wypuścicie. Lecz odtąd będzie Syn człowieczy siedział na prawicy mocy Bożej. I rzekli wszyscy: Toś ty jest Syn Boży? Który rzekł: Wy powiadacie, żem ja jest. A oni rzekli: Cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Bośmy sami słyszeli z ust jego. A powstawszy wszystko ich mnóstwo, zawiedli go do Piłata. I poczęli nań skarżyć, mówiąc: Tegośmy znaleźli podburzającego naród

nasz, i zakazującego daniny dawać Cesarzowi, i mówiącego, że on jest Chrystusem królem. I spytał go Piłat, mówiąc: Tyś jest Król Żydowski? A on odpowiedziawszy, rzekł: Ty powiadasz. A Piłat rzekł do przedniejszych kapłanów, i do rzeszy: Nie znajduję winy w tym człowieku. Lecz oni silili się, mówiąc: Podburza lud, ucząc po wszystkiej Żydowskiej ziemi, począwszy od Galilei aż dotąd. A Piłat usłyszawszy o Galilei, spytał jeśliby był człowiekiem Galilejskim. A gdy się dowiedział iż był z pod władzy Herodowej, odesłał go do Heroda, który też w Jeruzalem był onych dni. A Herod ujrzawszy Jezusa uradował się bardzo. Bo go od dawnego czasu pragnął widzieć dlatego, iż wiele o nim słyszał, i spodziewał się widzieć jaki cud przez niego uczyniony. I pytał go wielu słowami. A on mu nic nie odpowiadał. Lecz przedniejsi kapłani, i doktorowie stali, usilnie nań skarżąc. A wzgardził nim Herod z wojskiem swojem: i naigrawał się z obleczonego w szatę białą, i odesłał do Piłata. I stali się przyjaciółmi Herod, i Piłat onego dnia: bo przedtem byli sobie nieprzyjaciółmi. A Piłat wezwawszy przedniejszych kapłanów, i przełożonych, i ludu, rzekł do nich: Przywiedliście mi tego człowieka, jakoby lud uwodzącego, a oto ja pytając przed wami, nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy z tych, o które go skarżycie. Ale ani Herod: bom was do niego

odsyłał, a oto nie dowiedziono mu nic godnego śmierci. A przetoż ukarawszy go wypuszczę. A potrzeba mu było wypuścić im na święto jednego. I zawołała społem wszystka rzesza, mówiąc: Strać tego, a wypuść nam Barabasza. Który był dla rozruchu w mieście uczynionego, i dla mężobójstwa osadzony do więzienia. A znowu mówił Piłat do nich, chcąc wypuścić Jezusa. Ale oni wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go. A on po raz trzeci rzekł do nich: Cóż bowiem złego ten uczynił? Żadnej przyczyny śmierci w nim nie znalazłem: ukarzę go tedy, i wypuszczę. A oni nalegali głosami wielkimi, żądając aby był ukrzyżowany. I wzmacniały się głosy ich. A Piłat przysądził, aby się stało żądanie ich. I wypuścił im onego, który był dla mężobójstwa, i rozruchu wrzucony do więzienia, o którego prosili: a Jezusa podał na wolę ich. A gdy go wiedli, pojmali Symona niektórego Cyrenejczyka, ze wsi idącego: i włożyli na niego krzyż aby niósł za Jezusem. I szła za nim wielka rzesza ludu, i niewiast, które płakały nad nim, i lamentowały. A Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nade mną, ale same nad sobą płaczcie, i nad synami waszymi. Albowiem oto przyjdą dni, w które będą mówili: Szczęśliwe niepłodne, i żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. Wtedy poczną mówić górom: Padnijcie na nas; a pagórkom; Przykryjcie nas.

Albowiem, jeśli to na zielonem drzewie czynią, cóż na suchym będzie? Wiedziono też z nim i drugich dwóch złoczyńców, aby stracono. A gdy przyszli na miejsce, które zowią Trupiej głowy, tam go ukrzyżowali: i łotrów, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie. A Jezus mówił: Ojcze, odpuść im: bo nie wiedzą, co czynią. A rozdzieliwszy szaty jego, rzucili losy. I stał lud patrząc, a naśmiewali się z niego przełożeni z nimi, mówiąc: Innych wybawiał: niechże sam siebie wybawi, jeśliż ten jest Chrystus Boży wybraniec. Naigrawali się z niego też i żołnierze przychodząc, a ocet mu podając, i mówiąc: Jeśliś ty jest Król Żydowski, wybawże się sam. Był też nad nim napis napisany greckiemi, łacińskiemi, i żydowskiemi literami: Ten jest Król Żydowski. A jeden z tych łotrów, którzy wisieli, bluźnił mu, mówiąc: Jeśliś ty jest Chrystus, wybawże sam siebie, i nas. A odpowiedziawszy drugi, gromił go, mówiąc: Ani ty Boga się boisz, gdyżeś tej samej kaźni uległ. A my sprawiedliwie, bo godną zapłatę za uczynki ponosimy: lecz ten nic złego nie uczynił. I mówił do Jezusa: Panie, pomnij na mnie, gdy przyjdziesz do królestwa twego. A Jezus mu rzekł: Zaprawdę mówię tobie: Dziś zemną będziesz w raju. A była jakoby szósta godzina, i stały się ciemności po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny. I zaćmiło się

słońce: a zasłona kościelna rozdarła się na pół. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mojego. A to rzekłszy, skonał.

(Tu należy uklęknąć i chwilę zatrzymać się).

A widząc rotmistrz co się stało, chwalił Boga, mówiąc: Prawdziwie ten człowiek był sprawiedliwy. I wszystka rzesza tych, którzy spólnie byli przy tym widoku, i widzieli, co się działo, wracali, bijąc się w piersi swoje. A wszyscy jego znajomi z daleka stali, i niewiasty, które były za nim przyszły z Galilei, na to patrzące.

A oto mąż imieniem Józef, który był senatorem, mąż dobry, i sprawiedliwy: ten był nie zezwolił na radę, i na uczynki ich, z Arymatei miasta w Żydowskiej ziemi, który też i sam oczekiwał królestwa Bożego. Ten przyszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe: i wziąwszy, owinął w prześcieradło, a położył je w grobie wykowanym, w którym jeszcze nikt nie był położony.

Na Wielki Czwartek.

Lekcya.

1 Kor. XI. 20—32.

Bracia: Gdy się wespół schodzicie, już nie jest jedzenie wieczerzy pańskiej. Bo każdy wieczerzę swą wprzód bierze do jedzenia. A jeden łaknie: a drugi jest pijany. Czyż domów nie macie do jedzenia i picia? albo kościołem Bożym gardzicie, i zawstydzacie tych, którzy nie mają? Cóż wam rzeknę? Chwalę was? W tem nie chwalę. Albowiem ja wziąłem od Pana, co też wam podałem, iż Pan Jezus, nocy w której był wydany, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy łamał, i rzekł: Bierzcie, a jedzcie: to jest ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę. Także i kielich, po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich nowy testament jest we krwi mojej: to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moję. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli, i kielich pili: śmierć Pańską będziecie opowiadali aż przyj dzie. A tak ktobykolwiek jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek, a tak niech je z chleba tego, i z kielicha pije. Albowiem który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije: nie rozsądzając ciała Pańskiego. Dla tego między wami wielu chorych i słabych, i wielu ich śpi. Bo byśmy się sami sądzili, nie bylibyśmy sądzeni. Lecz gdy bywamy sądzeni, od Pana bywamy karani, abyśmy nie byli z tym światem potępieni.

Ewangelia.

Jan XIII. 1—15.

Przed świętym dniem Paschy, wiedząc Jezus, iż przyszła godzina jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca: umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, do końca ich umiłował. A odprawiwszy wieczerzę, gdy już był dyabeł wrzucił do serca, żeby go wydał Judasz Symona Iskaryoty: wiedząc, iż mu wszystko dał Ojciec w ręce, a iż od Boga wyszedł, i do Boga idzie: wstał od wieczerzy, i złożył szaty swe: a wziąwszy prześcieradło, przepasał się. Potem nalał wody w miednicę, i począł umywać nogi uczniom, i obcierać prześcieradłem, którem się był przepasał. Przyszedł tedy do Symona Piotra. I rzekł mu Piotr: Panie, ty mnie nogi umywasz? Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Co ja czynię, ty teraz nie wiesz, ale dowiesz się potem. Rzekł mu Piotr: Nie będziesz mi umywał nóg na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie obmyję, nie będziesz miał części ze mną. Rzekł mu Symon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę. Rzekł mu Jezus: Kto omyty jest, nie potrzebuje, tylko żeby nogi umył, ale jest czysty wszystek. I wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy. Albowiem wiedział któryby był, co go miał wydać: dla-

tego powiedział: Nie jesteście wszyscy czyści. Gdy tedy umył nogi ich, i wziął szaty swe: siadłszy znowu, rzekł im: Wiecie com wam uczynił? Wy mnie zowiecie Nauczycielu i Panie: a dobrze mówicie: bo jestem. Jeśli tedy ja Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze: i wy powinniście jeden drugiemu nogi umywać. Albowiem dałem wam przykład, abyście jako ja wam uczyniłem, tak i wy czynili.

Na Wielki Piątek.

Lekcya.

II. Mojż. XII. 1—11.

Onych dni: Rzekł Pan do Mojżesza, i Aarona w ziemi Egipskiej: Ten miesiąc, wam początkiem miesięcy: pierwszym będzie między miesiącami roku. Mówcie do wszystkiego zgromadzenia synów Izraelowych, i powiedzcie im: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech weźmie każdy baranka według familii, i domów swoich. A jeśli mniejsza liczba jest, niżby dosyć było do zjedzenia baranka, weźmie sąsiada swego, który mieszka koło domu jego, według liczby dusz, którychby dość było do jedzenia baranka. A baranek będzie bez zmazy, samczyk, roczny: według którego obrzędu weźmiecie i koziołka. I będziecie go chowali aż do czternastego dnia miesiąca tego: i ofiaruje go wszystko zgromadzenie synów Izraelowych ku wieczorowi. I wezmą ze krwi

jego, i położą na obydwa podwoje, i na naprożniki domów, w których go będą pożywali. I będą jedli mięso jego onej nocy ogniem pieczone, i przaśne chleby z polną sałatą. Nie będziecie nic z niego jedli surowego, ani warzonego w wodzie, ale tylko pieczone ogniem: głowę z nogami jego, i trzewy zjecie. I nie zostanie nic z niego do poranku. Jeśli co zostanie, ogniem spalicie. A pożywać go tak będziecie: Biodra swe opaszecie, a buty będziecie mieli na nogach, trzymając kije w rękach, a będziecie jedli spiesznie: bo jest Phase (to jest przyjście) Pańskie.

Ewangelia.

Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa według Ś. Jana Rozdz. 18 i 19.

Onego czasu: Wyszedł Jezus z uczniami swymi za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego on wszedł, i uczniowie jego. A wiedział i Judasz, który go wydawał, miejsce: iż się tam często schodził Jezus z uczniami swoimi. Judasz tedy wziąwszy rotę, i służebników od najwyższych kapłanów i faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami, i z pochodniami, i z orężami. A tak Jezus wiedząc wszystko, co na niego przyjść miało, postąpił, i rzekł im: Kogo szukacie? Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Ja jestem. A z nimi stał też Judasz, który go wydawał. Skoro im tedy rzekł: Jam jest: cofnęli się, i padli na ziemię. Spytał ich tedy znowu: Kogo szukacie? A oni powiedzieli:

Jezusa Nazareńskiego. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, iżem ja jest: jeśli tedy mnie szukacie, dopuśćcie tym odejść. Aby się wypełniła mowa, którą wyrzekł: Iż których mi dałeś, żadnego z nich nie straciłem. Symon tedy Piotr mając kord, dobył go: i uderzył sługę najwyższego kapłana: i uciął prawe ucho jego. A słudze temu było imię Malchus. Rzekł tedy Jezus Piotrowi: Włóż kord twój do pochwy. Kielicha, który mi dał Ojciec, czyż pić go nie będę? Rota tedy, i rotmistrz, i służebnicy Żydowscy pojmali Jezusa, i związali go: i przywiedli go naprzód do Annasza, bo był świekier Kaifaszów, który był najwyższym kapłanem w roku onym. A był Kaifasz, który był radę dał Żydom: Że pożytecznem jest, aby jeden człowiek umarł za lud. I szedł za Jezusem Symon Piotr, i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy najwyższemu kapłanowi, i wszedł z Jezusem do przedsionka arcykapłana. A Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapłanowi, i rzekł odźwiernej: i wprowadził Piotra. Rzekła tedy Piotrowi służebnica odźwierna: Czyż i ty nie jesteś z uczniów człowieka tego? On rzecze: Nie jestem. I stała czeladź, i służebnicy przy węglach żarzących się, bo zimno było, i grzali się; a był z nimi i Piotr stojąc, i grzejąc się. Tedy najwyższy kapłan spytał Jezusa o jego uczniów, i o naukę

jego. Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu: ja zawsze uczyłem w bóżnicy, i w kościele, dokąd się wszyscy Żydowie schodzą: a w skrytości nic nie mówiłem. Co mnie pytasz? spytaj tych, którzy słuchali co im mówiłem: oto ci wiedzą co ja mówiłem. A gdy to wyrzekł, jeden ze służebników stojący tam dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi? Odpowiedział mu Jezus: Jeśli źle rzekłem, daj świadectwo o złem: a jeżeli dobrze, czemu mię bijesz? I odesłał go Annasz związanego do Kaifasza najwyższego kapłana. A Symon Piotr stał, i grzał się. Rzekli mu tedy: Czy i ty nie jesteś z uczniów jego? Zaparł się on, i rzekł: Nie jestem. Rzekł mu jeden ze służebników najwyższego kapłana, powinowaty onego, któremu Piotr uciął ucho: Czy nie ja ciebie widziałem w ogrodzie z nim? Zaparł się tedy znowu Piotr: a natychmiast kur zapiał. Przywodzą tedy Jezusa od Kaifasza do urzędu. A było rano: i sami nie weszli do urzędu, aby się nie skalali, ale iżby pożywali paschę. Piłat tedy wyszedł do nich, i rzekł: Co za skargę przynosicie przeciw człowiekowi temu? Odpowiedzieli, i rzekli mu: By ten nie był złoczyńcą, nie podalibyśmy go byli tobie. Rzekł im tedy Piłat: Weźcież go wy, a według zakonu waszego osądźcie go. Rzekli mu tedy Żydowie: Nam się nie godzi nikogo za-

bijać. Aby się wypełniła mowa Jezusowa, którą powiedział, oznajmując którą śmiercią miał umrzeć. Wszedł tedy znowu Piłat do ratusza, i wezwał Jezusa, i rzekł mu: Tyś jest Król Żydowski? Odpowiedział Jezus: Sam z siebie to mówisz, czy inni powiedzieli ci o mnie? Odpowiedział Piłat: Czy ja jestem Żydem? Naród twój, i najwyżsi kapłani wydali mi ciebie: coś uczynił? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje z tego świata było, toby się bili słudzy moi, żebym nie był wydany Żydom: lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty jest Król? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, żem ja jest Król. Ja się na to narodziłem, i na to przyszedłem na świat, abym świadectwo dał prawdzie: wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego. Rzekł mu Piłat: Co jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł znowu do Żydów, i rzekł im: Ja żadnej winy w nim nie znajduję. Macie zaś zwyczaj, że wam jednego wypuszczam na Paschę: chcecie tedy wypuszczę wam Króla Żydowskiego? Zawołali tedy znowu wszyscy, mówiąc: Nie tego, ale Barabasza. A Barabasz był zbójca. Wtenczas tedy Piłat wziął Jezusa, i ubiczował. A żołnierze uplótłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego: i szatą szkarłatną odziali go. I przychodzili do niego, a mówili:

Witaj Królu Zydowski. I dawali mu policzki. Wyszedł więc znowu Piłat przed urząd, i rzekł im: oto wam go wyprowadzam przed urząd, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję. (Wyszedł tedy Jezus niosąc cierniową koronę i szatę szkarłatną). I rzekł im Piłat: Oto człowiek. Gdy go tedy ujrzeli najwyżsi kapłani i służebnicy, zawołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go. Rzekł im Piłat: Weźmijcie go wy, i ukrzyżujcie: bo ja w nim winy nie znajduję. Odpowiedzieli mu Żydowie: My zakon mamy, a według zakonu ma umrzeć, że się Synem Bożym czynił. Gdy Piłat usłyszał tę mowę, bardziej się uląkł. I wszedł znowu do urzędu: i rzekł do Jezusa: Skądeś ty jest? Lecz Jezus mu nie odpowiedział. Rzecze mu tedy Piłat: Nie mówisz ze mną? nie wiesz, iż mam moc ukrzyżować ciebie, i mam moc puścić cię? Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy nade mną, gdyby ci z góry nie było dano. Przetoż, który mię tobie wydał, większy grzech ma. I odtąd Piłat starał się go puścić. Lecz Żydzi wołali, mówiąc: Jeżeli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem Cesarskim. Każdy bowiem, co się czyni królem, sprzeciwia się Cesarzowi. A Piłat usłyszawszy te mowy, wywiódł przed urząd Jezusa, i siadł na stolicy sędziowskiej, na miejscu, które zowią Litostrotos, a po żydowsku Gabbata. A był dzień

Przygotowania Paschy, godzina około szóstej, i rzekł Żydom: Oto Król wasz. A oni wołali: Bierz, bierz, ukrzyżuj go. Rzekł im Piłat: Króla waszego ukrzyżuję? Odpowiedzieli najwyżsi kapłani: Nie mamy króla, tylko Cesarza. Wtenczas więc wydał go im żeby był ukrzyżowany. I wzięli Jezusa, i wywiedli. A niosąc krzyż sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Trupiej głowy, a po żydowsku Golgota: gdzie go ukrzyżowali, a z nim dwóch innych, z obu stron, pośrodku zaś Jezusa. A napisał Piłat i tytuł: i położył nad krzyżem. A było napisane: Jezus Nazareński, Król Żydowski. Ten tedy tytuł czytało wielu Żydów, bo blizko miasta było miejsce, gdzie był ukrzyżowany Jezus. A było napisane po żydowsku, po grecku, i po łacinie. Mówili tedy Piłatowi najwyżsi kapłani Żydowscy: Nie pisz, Król Żydowski, ale iż on powiadał: Jestem Królem Żydowskim. Odpowiedział Piłat: Com napisał, napisałem. Żołnierze tedy gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty jego (i uczynili cztery części: każdemu żołnierzowi część), i suknią. A była suknia nieszyta, od wierzchu cało odziana. Mówili tedy jeden do drugiego: Nie krajmy jej, ale rzućmy o nią losy czyja ma być. Iżby się wypełniło Pismo, mówiące: Podzielili sobie szaty moje: a o suknię moję rzucili los. A żołnierze to uczynili. I stały przy krzyżu Jezusowym, matka jego, i sio-

stra matki jego Marya Kleofasowa, i Marya Magdalena. Gdy tedy ujrzał Jezus matkę, i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł matce swojej: Niewiasto, oto syn twój. Potem rzekł uczniowi: oto matka twoja. I od onej godziny wziął ją uczeń w swą opiekę. Potem wiedząc Jezus iż się już wszystko wykonało, aby się wykonało Pismo, rzekł: Pragnę. Było naczynie postawione octu pełne. A oni gąbkę pełną octu, obłożywszy hyzopem, podali do ust jego. Jezus tedy gdy wziął ocet, rzekł: Wykonało się. A skłoniwszy głowę, ducha oddał.

(Tu należy uklęknąć i chwilę zatrzymać się).

Żydzi tedy (ponieważ był dzień Przygotowania) aby na szabat nie zostały ciała na krzyżu (albowiem był wielki on dzień szabatu), prosili Piłata, aby połamano golenie im, i zdjęto ich. Przyszli tedy żołnierze: a pierwszego złamali golenie, i drugiego, który z nim był ukrzyżowany. Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy go ujrzeli już umarłego, nie łamali goleni jego: ale jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok jego, a natychmiast wyszła krew, i woda. A który widział, wydał świadectwo: i prawdziwe jest świadectwo jego. A on wie, iż prawdę powiada: abyście i wy wierzyli. Stało się to bowiem, aby się wypeł-

niło Pismo: Kości nie złamiecie z niego. A drugie zaś Pismo mówi: Ujrzą kogo przebodli.

A potem prosił Piłata Józef z Arymatei (przeto iż był uczniem Jezusowym, ale tajemnym z bojaźni przed Żydami), iżby zdjął ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Przyszedł tedy, i zdjął ciało Jezusa. Przybył też i Nikodem, który był przyszedł w nocy do Jezusa przedtem, niosąc przyprawę mirry, i aloesu, około stu funtów. Wzięli tedy ciało Jezusowe, i związali je prześcieradłami z wonnościami, jako jest zwyczaj u Żydów grzebać. A na miejscu, gdzie go ukrzyżowano, był ogród: a w ogrodzie grób nowy, w którym jeszcze nikt nie był złożony. Tam tedy z powodu święta Przygotowania Żydowskiego, iż grób ów był blizko, złożyli Jezusa.

Na Wielką Sobotę.

Lekcya.

Kolos. III. 1—4.

Bracia: Jeżeliście wespół powstali z Chrystusem, szukajcie tego, co w górze jest, tam, gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący: co w górze jest miłujcie, nie co na ziemi. Albowiem umarliście, i żywot wasz ukryty jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się Chrystus okaże, żywot wasz: wtedy i wy z nim okażecie się w chwale.

Ewangelia.

Mat. XXVIII. 1—7.

A w wieczór sobotni, gdy świtało na dzień pierwszy po szabacie, przyszła Marya Magdalena, i druga Marya oglądać grób. A oto się stało wielkie drżenie ziemi. Albowiem Anioł Pański zstąpił z nieba: i przystąpiwszy odwalił kamień, i siedział na nim: a było wejrzenie jego jako błyskawica: a odzienie jego jako śnieg. A z bojaźni przed nim stróże przelękli się, i stali się jakby umarli. A odpowiadając Anioł, rzekł niewiastom: Nie bójcie się wy: gdyż wiem, iż Jezusa, który ukrzyżowany jest, szukacie: niemasz go tu: albowiem powstał, jak powiedział. Chodźcie, a oglądajcie miejsce, gdzie był złożony Pan. A prędko idąc, powiedzcie

uczniom jego, iż powstał z martwych; a oto uprzedza was do Galilei: tam go ujrzycie. Otom wam przepowiedział.

Na Wielkanoc.

Lekcya.

1 Kor. V. 7—9.

Bracia: Wyczyśćcież stary kwas, abyście byli nowem zaczynieniem, jako przaśni jesteście. Albowiem Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus. A tak używajmy: nie w starym kwasie, ani w kwasie złości, i przewrotności; ale w przaśnikach szczerości i prawdy.

Ewangelia.

Mar. XVI. 1—8.

Onego czasu: Marya Magdalena, i Marya Jakóbowa, i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namaścić Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia po szabacie, przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Któż nam odwali kamień od drzwi grobowych? A spojrzawszy zobaczyły odwalony kamień. Był bowiem bardzo wielki. A wszedłszy do grobu ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą,

i zdumiały się. Który im rzekł: Nie lękajcie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego: wstał, niemasz go tu, oto miejsce, gdzie go położono. Ale idźcie, powiedzcie uczniom jego, i Piotrowi: iż was uprzedza do Galilei: tam go ujrzycie, jako wam powiedział.

Na Poniedziałek Wielkanocny.

Lekcya.

Dzieje Ap. X. 37—43.

Onych dni: Piotr stojąc wpośród ludu, rzekł: Mężowie bracia, wy znacie słowo, które się stało po wszystkiem Żydostwie: bo począwszy od Galilei, po chrzcie, który Jan opowiadał, Jezusa z Nazaretu: jako go namaścił Bóg Duchem Świętym, i mocą, który przeszedł czyniąc dobrze, i uzdrawiając wszystkich opętanych od dyabła, albowiem z nim był Bóg. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co czynił w krainie Żydowskiej i w Jerozolimie, którego zabili, zawiesiwszy na drzewie. Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego, i dał go, żeby się objawił, nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom przedtem wybranym przez Boga: nam, którzyśmy z nim jedli i pili, potem gdy wstał z martwych. I rozkazał nam opowiadać ludowi, i świadczyć, że on jest, który ustanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych. Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż wszyscy, którzy w niego wierzą, biorą grzechów odpuszczenie przez imię jego.

Ewangelia.

Łuk. XXIV. 13—35.

Onego czasu: Dwaj z uczniów Jezusowych pierwszego dnia po szabacie szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt staj od Jeruzalem, zwane Emmaus. A ci rozmawiali ze sobą o tem wszystkiem, co było zaszło. I stało się, gdy rozmawiali, i wzajemnie się pytali: że i sam Jezus przybliżywszy się szedł z nimi: a oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc prowadzicie między sobą, a jesteście smutni? A odpowiadając jeden, któremu imię Kleofas, rzekł mu: Ty sam gościem jesteś w Jerozolimie, i nie wiesz, co się w niem tych dni stało? Którym on rzekł: Co? I rzekli mu: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok potężny w uczynku i w mowie, wobec Boga, i wszystkiego ludu: jak zaś przedniejsi kapłani, i przełożeni nasi wydali go na śmierć, i ukrzyżowali go. A myśmy się spodziewali, że on to miał odkupić Izraela; a teraz po tem wszystkiem, dziś trzeci dzień jest, jak się to stało. Ale i niewiasty niektóre nasze przestraszyły nas, które przededniem były u grobu, a nie znalazłszy ciała jego, przyszły, opowiadając, że i widzenie Aniołów widziały, którzy powiadają, że on żyje. I poszli byli niektórzy z naszych

do grobu: i tak znaleźli, jak niewiasty opowiadały, ale samego nie znaleźli. A on rzekł do nich: O głupi, i serca leniwego do wierzenia w to wszystko, co powiedzieli prorocy! Azali nie było potrzeba, aby to był wycierpiał Chrystus, i tak wszedł do chwały swojej? A począwszy od Mojżesza, i wszystkich proroków, wykładał im we wszystkich pismach, co o nim było. I przybliżyli się do miasteczka, do którego szli: a on okazywał, jakoby dalej iść miał. I przymusili go, mówiąc: Zostań z nami, bo się ma ku wieczorowi, i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi. I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb, błogosławił, i łamał, i podawał im. I otworzyły się oczy ich, i poznali go; a on zniknął z ich oczu. I mówili między sobą: Czy serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze, i Pisma nam otwierał? A powstawszy tej godziny wrócili do Jeruzalem; i znaleźli zgromadzonych jedenastu, i tych, którzy z nimi byli, opowiadających: Że wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Szymonowi. A oni opowiadali, co się działo w drodze: i jak go poznali w łamaniu chleba.

Na Niedzielę Przewodnią, czyli pierwszą po Wielkiejnocy.

Lekcya.

1 Jan V. 410.

Najmilsi: Wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat: a to jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza. Któż jest, co zwycięża świat, jedno, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? Ten jest, który przyszedł przez wodę i krew. Jezus Chrystus: nie w wodzie tylko, ale w wodzie i krwi. A Duch jest, który świadczy, iż Chrystus jest prawdą. Albowiem trzej są, którzy świadectwo dają na niebie: Ojciec, Słowo, i Duch Święty: a ci trzej jedno są. A trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi: Duch, i woda, i krew: a ci trzej jedno są. Jeżeli świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest: albowiem to jest świadectwo Boga, które większe jest: że świadczył o Synu swoim. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boże w sobie.

Ewangelia.

Jan XX. 19—31.

Onego czasu: Gdy był wieczór dnia owego, pierwszego po szabacie, a drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie byli zgromadzeni z bojaźni przed Żydami: przyszedł Jezus, i stanął w pośrodku, i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce, i bok. Uradowali się więc

uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy znowu: Pokój wam. Jako mnie posłał Ojciec, i ja was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nich: i rzekł im: Weźmijcie Ducha Ś.: których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone: a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz jeden ze dwunastu, którego zowią Didymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana, A on im rzekł: Jeżeli nie ujrzę w ręku jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach, byli znów uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętemi, i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż palec twój tu, a oglądaj ręce moje, i wyciągnij rękę twoję, a włóż w bok mój: a nie bądź niewierny, ale wierny. Odpowiedział Tomasz, i rzekł mu: Pan mój, i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wiele zaś i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane. Ale te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem Synem Bożym: a żebyście wierząc, żywot mieli w imię jego,

Na Niedzielę drugą po Wielkiejnocy.

Lekcya.

1 Piotr. II. 21—25.

Najmilsi: Chrystus cierpiał za nas, zostawiając wam przykład, abyście szli jego śladami. Który grzechu nie uczynił, ani znaleziona była zdrada w ustach jego: który gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył: gdy cierpiał, nie groził, lecz się poddawał niesprawiedliwie sądzącemu: który sam na ciele swem grzechy nasze nosił na drzewie: abyśmy umarłszy grzechom, żyli dla sprawiedliwości: którego sinością jesteście uleczeni. Boście byli jako owce błądzące, ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych.

Ewangelia.

Jan X. 11—16.

Onego czasu: Mówił Jezus faryzeuszom: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik, i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka nadchodzącego, i opuszcza owce, i ucieka: a wilk porywa, i rozprasza owce; a najemnik ucieka, że jest najemnikiem, i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry: i znam moje, i znają mnie moje. Jako mnie zna Ojciec, i ja znam Ojca: a duszę moję kładę za owce moje. I inne owce mam, które nie są

z tej owczarni: i te potrzeba abym przywiódł, i słuchać będą głosu mego, i stanie się jedna owczarnia, i jeden pasterz.

Na Niedzielę trzecią po Wielkiejnocy.

Lekcya.

1 Piotr. II. 11—19.

Najmilsi: Proszę was jako przychodniów i gości, abyście się wstrzymywali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy, mając obcowanie wasze dobre wśród pogan: aby w tem, w czem was pomawiają jako złoczyńców, z dobrych uczynków przypatrzywszy się wam, chwalili Boga w dniu nawiedzenia. Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga; bądź królowi, jako najwyższemu; bądź książętom, jako od niego posłanym na pomstę złoczyńców, a ku chwale dobrych: bo taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zamknęli niemądrych ludzi głupstwu: jako wolni, a nie jakoby mając wolność zasłoną złości, ale jako słudzy Boży. Wszystkich czcijcie: braterstwo miłujcie: Boga się bójcie: króla czcijcie. Słudzy bądźcie poddani panom swoim we wszystkiej bojaźni, nietylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym. Bo to jest łaska: w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Ewangelia.

Jan XVI. 16—22.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Maluczko, a już mnie nie ujrzycie: i znowu

maluczko, a ujrzycie mnie: bo idę do Ojca. Mówili tedy z uczniów jego jeden do drugiego: Co to jest, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie mnie: i znowu maluczko, a ujrzycie mnie, i że idę do Ojca? Mówili tedy: Co to jest, co mówi: Maluczko? nie wiemy, co powiada. A poznał Jezus, że go pytać chcieli, i rzekł im: O tem się pytacie między sobą, żem rzekł: Maluczko, a nie ujrzycie mnie: i znowu maluczko, a ujrzycie mnie. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: że będziecie płakali, i narzekali, a świat się będzie weselił: a wy się smucić będziecie, ale smutek wąsz w radość się obróci. Niewiasta gdy rodzi, smutek ma, że przyszła jej godzina: lecz gdy porodzi dzieciątko, już uciśnienia nie pamięta z radości, że się człowiek na świat narodził. I wy tedy teraz wprawdzie smutek macie, lecz znowu ujrzę was, a będzie się radowało serce wasze: a radości waszej nikt wam nie odbierze.

Na Niedzielę czwartą po Wielkiejnocy.

Lekcya.

Jak. I. 17—21.

Najmilsi: Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z wysoka jest, pochodzący od Ojca światłości, u któ-

rego niemasz odmiany, ani zaciemnienia przemiany. Dobrowolnie bowiem porodził nas słowem prawdy, żebyśmy byli niejakim początkiem stworzenia jego. Wiecie, bracia moi najmilsi. A niech wszelki człowiek będzie skory do słuchania: a powolny ku mówieniu, i powolny do gniewu. Bo gniew męża nie sprawia sprawiedliwości Bożej. Przeto odrzuciwszy wszelką nieczystość i obfitość złości, przyjmijcie w cichości słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze.

Ewangelia.

Jan XVI. 16—22.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Idę do tego, który mię posłał: a nikt z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz? Ale że to wam powiedziałem, smutek napełnił serca wasze. Lecz ja prawdę wam mówię: pożyteczne jest dla was abym ja odszedł: bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was: jeśli zaś odejdę, poślę go do was. A on gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu, i z sprawiedliwości, i z sądu. Z grzechu mówię, że nie wierzą we mnie: a z sprawiedliwości, że do Ojca idę, a już mnie nie ujrzycie: a z sądu, że książę tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie ów Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy. Bo nie sam od siebie mówić będzie: ale cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i co przyjść ma, oznajmi wam

ma, oznajmi wam. On mnie uwielbi: albowiem z mego weźmie, a wam opowie.

Na Niedzielę piątą po Wielkiejnocy.

Lekcya.

Jak. I. 22—27.

Najmilsi: Bądźcie czynicielami słowa, a nie słuchaczami tylko: oszukującymi samych siebie. Bo jeżeli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem; ten podobny będzie do męża, przypatrywającego się obliczu narodzenia swego we zwierciadle: bo obejrzał siebie i odszedł, i wnet zapomniał, jakim był. Lecz ktoby pilniej wejrzał w zakon doskonałej wolności, i wytrwał w nim, nie stawszy się słuchaczem zapominającym, ale czynicielem uczynku: ten błogosławiony będzie w sprawie swojej. A jeżeli kto mniema, że jest pobożnym, nie powściągając języka swego, ale uwodząc serce swe, tego nabożeństwo jest próżne. Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca, to jest: Nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich, a siebie zachować niezmazanym od tego świata.

Ewangelia.

Jan XVI. 23—30.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: jeżeli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da

wam. Dotychczas o nic żeście nie prosili w imię moje: Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna. To wam powiadałem przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie: i nie mówię wam, że ja będę Ojca prosił za wami: albowiem sam Ojciec miłuje was, boście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście, że ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat: znowu opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzeba, żeby ciebie kto pytał: dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś.

Na Dni Krzyżowe.

Lekcya.

Jak. V. 16—20.

Najmilsi: Spowiadajcie się jedni drugim z grzechów waszych, i módlcie się jedni za drugich, abyście byli zbawieni: albowiem wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego. Eliasz był człowiekiem nam podobnym cierpiętliwym: a modlitwą modlił się, żeby deszcz nie padał

na ziemię, i nie padał trzy lata i sześć miesięcy. I znowu modlił się: a niebo spuściło deszcz, i ziemia dała owoc swój. Bracia moi, jeżeliby kto z was zbłądził od prawdy, a nawrócił by go kto: ma wiedzieć, że ktoby uczynił, że się nawrócił grzesznik od błędnej drogi swojej, zbawi duszę jego od śmierci, i zakryje mnóstwo grzechów.

Ewangelia.

Łuk. XI. 5—13.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Kto z was będzie miał przyjaciela, i pójdzie do niego o północy, i rzecze mu: Przyjacielu, pożycz mi trzech chlebów, albowiem przyjaciel mój przyszedł do mnie z drogi, a nie mam co przed niego położyć: a on z wewnątrz odpowiadając, rzekłby: Nie uprzykrzaj mi się, już drzwi zamknięto, a dziatki moje są w pokoju ze mną, nie mogę wstać, i dać tobie. A jeżeli on będzie trwał kołacąc: powiadam wam, chociaż mu nie da wstawszy dlatego, że jest przyjacielem jego, wszakże dla przykrego nalegania jego wstanie, i da mu ile mu go potrzeba. I ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane: szukajcie, a znajdziecie: kołaccie, a będzie wam otworzone. Albowiem każdy, kto prosi, bierze: a kto szuka, znajduje: a kołacącemu będzie otworzone. A któż z was ojca prosi o chleb, czyż mu da kamień? Albo o rybę: czy zamiast ryby poda mu węża?

Albo jeżeliby prosił o jaje: czy mu poda niedźwiadka? Jeżeli więc wy, będąc złymi, umiecie dawać dobre dary dzieciom waszym: jakżeż daleko więcej Ojciec wasz z nieba da ducha dobrego tym, którzy go proszą?

Na Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

Lekcya.

Dzieje Ap. I. 1—11.

Pierwszą mowę uczyniłem, Teofilu, o wszystkiem, co począł Jezus czynić i uczyć, aż do dnia, którego, rozkazawszy Apostołom przez Ducha Świętego, których obrał, wzięty jest: którym też siebie samego po swej męce okazał żywego w wielu dowodach, przez czterdzieści dni im się ukazując i mówiąc o królestwie Bożem. A z nimi jedząc, rozkazał im, aby nie odchodzili z Jerozolimy, ale czekali obietnicy Ojcowskiej, którąście (prawi) słyszeli przez usta moje; albowiem Jan chrzcił wodą, a wy będziecie chrzczeni Duchem Świętym po niewielu tych dniach. A tak którzy się byli zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi? I rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swej władzy położył; ale weźmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie, we wszystkiej Żydowskiej ziemi, i w Samaryi, i aż na krańce ziemi. A to rzekłszy, gdy oni patrzyli, podniesiony jest, a obłok wziął go od oczu ich. A gdy pilnie patrzyli za nim do

nieba idącym, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białem odzieniu, którzy też rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jak widzieliście go idącego do nieba.

Ewangelia.

Marek XVI. 14—20.

Onego czasu: Gdy jedenastu u stołu siedziało ukazał się im Jezus: i wymawiał niedowiarstwo ich, i zatwardziałość serca: że nie wierzyli tym, którzy go widzieli że zmartwychwstał. I mówił im: Idąc na wszystek świat, opowiadajcie Ewangelią wszystkiemu stworzeniu. Kto uwierzy, i ochrzci się, zbawion będzie: a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Cuda zaś tym, co uwierzą, te towarzyszyć będą: W imię moje czartów będą wyrzucali: nowymi językami będą mówili: węże będą brali: i choćby co trującego pili, szkodzić im nie będzie: na chorych ręce będą kładli, a ci dobrze się mieć będą. A Pan Jezus potem, gdy do nich mówił, wzięty jest do nieba, i siedzi na prawicy Bożej. A oni wyszedłszy, opowiadali wszędzie, a Pan dopomagał, i utwierdzał mowę, przez cuda im towarzyszące.

Na Niedzielę szóstą po Wielkiejnocy.

Lekcya.

1 Piotr IV. 7—11.

Najmilsi: Bądźcie roztropni i czuwajcie na modlitwach. A nadewszystko, miejcie ustawiczną miłość jedni ku drugim: bo miłość zakrywa mnóstwo grzechów. Gości radzi przyjmujcie jedni drugich bez szemrania: każdy, jak wziął łaskę, niech usługuje nią jeden drugiemu, jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej. Jeżeli kto mówi, to jako mowy Boże: jeżeli kto posługuje, to jako z siły, której mu Bóg dodaje: aby we wszystkiem był Bóg chwalony przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Ewangelia.

Jan XV. 26. 27 i XVI. 1—4.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie: i wy świadectwo wydawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście. To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli. Wyłączą was z bożnic: ale idzie godzina, że wszelki, który was zabija, mniemać będzie, że czyni posługę Bogu. A to wam uczynią, że nie znają Ojca, ani mnie. Ale to wam powiedziałem, abyście

gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, że ja wam powiedziałem.

Na Uroczystość Zesłania Ducha Ś.

czyli

Zielonych Świątek.

Lekcya.

Dzieje Ap. II. 1—11.

Gdy się spełniały dni Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy wspólnie zgromadzeni na temże miejscu: i stał się nagle z nieba szum, jakby nadchodzącego wiatru gwałtownego: i napełnił cały dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i osiadł na każdym z nich z osobna: i napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym, i poczęli mówić rozmaitymi językami, jak im Duch Święty wymawiać dawał. A byli w Jerozolimie mieszkający Żydzi, mężowie pobożni ze wszystkiego narodu, który jest pod niebem. A gdy się stał ten głos, zbiegło się mnóstwo ludu, i strwożyli się na myśl, ponieważ każdy słyszał ich swoim językiem mówiących. A zdumiewali się wszyscy i dziwili, mówiąc: Czyliż oto ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami? A jakżeż słyszeliśmy każdy z nas swój język, w którymeśmy się urodzili? Partowie, i Medowie, i Elamici, i mieszkający w Mezopotamii i w Żydowskiej ziemi, i w Kapadocyi, w Poncie, i w Azyi, w Frygii, i Pamfilii, w Egipcie, i w stronach Libii, która jest blizko Cyreny, i przycho-

dnie Rzymscy, Żydzi też, i Nowo nawróceni, Kreteńczycy, i Arabowie słyszeliśmy ich mówiących językami naszymi o wielkich sprawach Bożych.

Ewangelia.

Jan XIV. 23—31.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Jeżeli mnie kto miłuje, będzie zachowywał mowę moję, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy: kto mnie nie miłuje, mów moich nie zachowuje. A mowa którą słyszeliście, nie jest moja; ale tego, który mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem, wśród was przebywając. Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pośle w imię moje, on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam: nie jako daje świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, że ja wam powiedziałem: Odchodzę, i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, tobyście się radowali, że idę do Ojca; bo Ojciec większy jest niźli ja. I teraz wam powiedziałem przedtem zanim się stanie: żebyście gdy się stanie, uwierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę. Albowiem idzie książę tego świata, a we mnie nic nie

ma. Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca, a jak rozkaz dał mi Ojciec, tak czynię.

Na Poniedziałek Świąteczny.

Lekcya.

Dzieje Ap. X. 42—48.

Owych dni: Otworzywszy Piotr usta swoje, rzekł: Mężowie bracia, rozkazał nam Pan opowiadać ludowi: i świadczyć, że on jest, który ustanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych. Temu wszyscy prorocy świadectwo dają, że odpuszczenie grzechów otrzymują przez imię jego wszyscy, którzy w niego wierzą. Te słowa gdy jeszcze Piotr mówił, padł Duch Święty na wszystkich, którzy słuchali słowa. I zdumieli się z obrzezania wierni, co byli przyszli z Piotrem: że i na Pogan łaska Ducha Świętego była wylana. Albowiem słyszeli ich mówiących językami, i wielbiących Boga. Wtedy Piotr odpowiedział: Czy kto może zabronić wody, żeby ci nie byli ochrzczeni, którzy wzięli Ducha Świętego jako i my? I rozkazał ich ochrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa.

Ewangelia.

Jan III. 16—21.

Onego czasu: Rzekł Jezus Nikodemowi: Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał: aby każdy, kto wierzy w niego,

nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale żeby świat był zbawiony przez niego. Kto wierzy w niego, nie bywa sądzony: a kto nie wierzy, już sądzony jest: iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego. A ten jest sąd: że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemności, niż światłość: bo były złe ich uczynki. Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości, ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego: lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, bo w Bogu są uczynione.

Na Suche dni.

Środa.

Ewangelia.

Jan VI. 44—52.

Onego czasu: Rzekł Jezus do pospólstwa Żydowskiego: Żaden do mnie przyjść nie może, jeśli go Ojciec, który mnie posłał, nie pociągnie: a ja go wskrzeszę w ostateczny dzień. Jest napisano u proroków: I będą wszyscy

uczniami Bożymi. Wszelki, kto słyszał od Ojca, i nauczył się, przychodzi do mnie. Nie, żeby Ojca widział kto, tylko ów, który jest od Boga, ten Ojca widział. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny. Jam jest chleb żywota. Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy, a pomarli. Ten jest chleb z nieba zstępujący: aby jeśliby kto go pożywał, nie umarł. Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. Jeżeliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki: a chlebem, który ja dam, jest ciało moje za żywot świata.

Piątek.

Ewangelia.

Łuk. V. 17—26.

Onego czasu: Stało się dnia jednego, a Jezus siedział ucząc. I siedzieli faryzeusze, i doktorowie zakonni, którzy byli przyszli ze wszystkich miasteczek Galilei, i Żydowskiej ziemi, i z Jerozolimy: a moc Pańska była ku uzdrowieniu ich. A oto mężowie niosący na łożu człowieka, który był ruszony powietrzem: i starali się wnieść go, i postawić przed nim. A nie znalazłszy którąby stroną go wnieśli z powodu rzeszy, weszli na dach, i przez dachówki spuścili go z łóżkiem w środek przed Jezusa. Któ-

rych wiarę ujrzawszy, rzekł: Człowiecze, odpuszczają się tobie grzechy twoje. I poczęli myśleć doktorowie i faryzeusze, mówiąc: Któż jest ten, co mówi bluźnierstwa? Kto może odpuścić grzechy, jedno sam Bóg? A Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadając rzekł do nich: Cóż myślicie w sercach waszych? Cóż jest łatwiejszego rzec: Wstań, a chodź? Lecz abyście wiedzieli że syn człowieczy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy (rzekł powietrzem ruszonemu): Tobie mówię, wstań, weź łoże twoje, a idź do domu twego. A natychmiast wstawszy wobec nich, wziął łoże, na którem leżał: i odszedł do domu swego, wielbiąc Boga. I zdumienie wzięło wszystkich, i wielbili Boga. I napełnili się bojaźnią, mówiąc: Żeśmy dziś dziwy widzieli.

Sobota.

Ewangelia.

(Ta sama co na czwartek po III Niedzieli Postu u Łuk. IV. 38—44).

Na Uroczystość Trójcy Ś.

Lekcya.

Rzym. XI. 33—36.

O głębokości bogactw mądrości i wszechwiedzy Bożej: jakżeż są nieogarnione sądy jego, i niezbadane drogi jego! Któż bowiem poznał umysł Pański? Albo kto był doradcą jego? Albo kto mu pierwej dał, a będzie mu oddano? Albowiem z niego, i przez niego, i w nim jest wszystko: jemu cześć i chwała na wieki. Amen.

Ewangelia.

Mat. XXVIII. 18—20.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Dana mi jest wszystka władza na niebie, i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego: nauczając je zachowywać wszystko cokolwiek wam rozkazałem. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Na Niedzielę pierwszą po Świątkach.

Lekcya.

1 Jan IV. 9—21.

Najmilsi: Bóg jest miłością. W tem się okazała miłość Boża w nas, że Syna swego jednorodzonego po-

słał Bóg na świat, abyśmy żyli przez niego. W tem jest miłość: nie jakobyśmy my umiłowali Boga, ale że on pierwej umiłował nas, i posłał Syna swego na ubłaganie za grzechy nasze. Najmilsi, jeżeli nas Bóg tak umiłował: i myśmy powinni jeden drugiego miłować. Boga nikt nigdy nie widział. Jeżeli się miłujemy zobopólnie, Bóg w nas mieszka, a miłość jego w nas doskonała jest. Przez to poznajemy, że w nim mieszkamy, a on w nas: że Ducha swego nam dał. A myśmy widzieli, i świadczymy, że Ojciec posłał Syna swego jako Zbawiciela świata. Ktokolwiek wyznałby, że Jezus jest Synem Bożym, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu. I myśmy poznali, i uwierzyli miłości, którą Bóg ma w nas. Bóg jest miłością: A kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim. W tem wykonana jest miłość Boża z nami, abyśmy ufność mieli w dzień sądny: iż jako on jest, i my jesteśmy na tym świecie. Bojaźni niemasz w miłości: ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń, bo bojaźń ma utrapienie. A kto się boi, nie jest doskonały w miłości. My tedy miłujmy Boga, że Bóg nas wpierw umiłował. Jeżeliby kto rzekł, że miłuje Boga, a brataby swego nienawidził, kłamcą jest. Albowiem kto nie miłuje brata swego którego widzi, Boga, którego nie widzi, jakżeż może miłować? A ten rozkaz mamy od Boga: aby kto miłuje Boga, miłował i brata swego.

Ewangelia.

Łuk. VI. 36—42.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni: nie potępiajcie, a nie będziecie potę-

pieni. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane: miarę dobrą, i natłoczoną, i potrzęsioną, i opływającą dadzą na łono wasze. Bo tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzone. A powiedział im i podobieństwo: Czy może ślepy ślepego prowadzić? czyż nie obadwa w dół wpadają? Nie jest uczeń nad mistrza: lecz doskonałym każdy będzie, gdy będzie jako mistrz jego. A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a belki, która jest w oku twojem, nie widzisz? Albo jak możesz rzec bratu twemu: Bracie, dopuść, że wyrzucę źdźbło z oka twego: sam belki w oku twem nie widzisz? Obłudniku, wyrzuć pierwej belkę z oka twego: a wtedy przejrzysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego.

Na Uroczystość Bożego Ciała.

Lekcya.

1 Kor. XI. 23—29.

Bracia: Albowiem ja wziąłem od Pana co też wam oddałem: że Pan Jezus, nocy której był wydany, wziął chleb, a dzięki uczyniwszy łamał, i rzekł: Bierzcie, a jedzcie. To jest ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moję pamiątkę. Także i kielich, po wie-

czerzy, (wziął) mówiąc: Ten kielich nowy testament jest we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na moję pamiątkę. Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli, i kielich pili, śmierć Pana będziecie opowiadali, aż przyjdzie. A tak ktobykolwiek jadł chleb ten, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek: a tak niech z chleba tego je, i z kielicha pije. Albowiem kto je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije: nie rozsądzając ciała Pańskiego.

Ewangelia.

Jan VI. 56—59.

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom Zydowskim: Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem. Kto pożywa moje ciało, a pije moję krew, we mnie mieszka, a ja w nim. Jako mnie posłał żyjący Ojciec, i ja żyję dla Ojca, a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie. Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie wasi jedli mannę, i pomarli. Kto pożywa ten chleb, żyć będzie na wieki.

Na Niedzielę drugą po Świątkach.

Lekcya.

1 Jan III. 13—18.

Najmilsi: Nie dziwcie się, jeżeli was świat nienawidzi. My wiemy, żeśmy przeniesieni ze śmierci do żywota,

ponieważ miłujemy braci. Kto nie miłuje, trwa w śmierci; każdy kto nienawidzi brata swego, mężobójcą jest. A wiecie iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w samym sobie trwającego. W tem poznaliśmy miłość Boga, iż on duszę swą za nas położył: i myśmy powinni kłaść dusze za braci. Ktoby miał majętność tego świata, a widziałby że brat jego jest w potrzebie, a zamknąłby wnętrzności swe przed nim: jakoż w nim przebywa miłość Boża? Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem, ani językiem, ale uczynkiem, i prawdą.

Ewangelia.

Łuk. XIV. 16—24.

Onego czasu: Powiedział Jezus faryzeuszom tę przypowieść: Człowiek pewien sprawił wieczerzę wielką, i wezwał wielu. I posłał sługę swego w godzinę wieczerzy aby powiedział zaproszonym żeby przyszli, bo już wszystko gotowe. I zaczęli się wszyscy społem wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś, i koniecznie muszę wyjść, i oglądać ją: proszę cię, miej mnie za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów, i idę ich doświadczyć: proszę cię, miej mnie za wymówionego. A inny rzekł: Żonę pojąłem: a więc nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa oznajmił to panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewawszy się, rzekł słudze swemu: Wyjdź prędko na ulice i uliczki miasta: a ubogich, i ułomnych, i ślepych, i chromych wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało

się jak rozkazałeś, a jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wyjdź na drogi, i opłotki: a przymuś wnijść, aby mój dom był napełniony. A powiadam wam, że żaden z owych mężów, którzy są zaproszeni, nie skosztuje wieczerzy mojej.

Na Niedzielę trzecią po Świątkach.

Lekcya.

1 Piotr V. 6—12.

Najmilsi: Uniżajcie się pod mocną ręką Boga, aby was wywyższył w czasie nawiedzenia: wszystkie staranie wasze składając na niego, gdyż on ma pieczę o was. Trzeźwymi bądźcie, a czuwajcie: bo przeciwnik wasz dyabeł jak lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł: któremu sprzeciwiajcie się mocni w wierze: wiedząc iż to utrapienie spotyka braterstwo wasze, które jest na świecie. A Bóg wszelkiej łaski, który wezwał nas do wiecznej swej chwały w Chrystusie Jezusie, maluczko utrapionych doskonałymi uczyni, utwierdzi, i ugruntuje. Jemu chwała, i panowanie na wieki wieków. Amen.

Ewangelia.

Łuk. XV. 1—10.

Onego czasu: Zbliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. I szemrali faryzeusze, i doktorowie, mówiąc: Że ten przyjmuje grzeszników, i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który człowiek, co ma

sto owiec: a gdyby stracił jednę z nich, azali nie zostawia dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a idzie za ową, co zginęła, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, kładzie na ramiona swoje, radując się: a przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, że znalazłem owcę moję, która była zginęła? Powiadam wam, że tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, jak nad dziewięćdziesięciu i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta mając dziesięć groszy, gdyby straciła grosz jeden, azali nie zapala świecy, i wymiata domu, i szuka pilnie, dopóki nie znajdzie? A gdy znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mną, bo znalazłam grosz, który byłam straciła? Tak powiadam wam: radość będzie wobec Aniołów Bożych nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

Na Niedzielę czwartą po Świątkach.

Lekcya.

Rzym. VIII. 18—23.

Bracia: Mniemam, iż utrapienia tego czasu nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi. Albowiem oczekiwanie stworzenia, oczekuje objawienia sy-

nów Bożych. Bo próżności poddane jest stworzenie, nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poddał pod nadzieją: bo i samo stworzenie będzie wyswobodzone z niewoli skażenia, na wolność chwały synów Bożych. Wiemy bowiem iż wszystko stworzenie wzdycha, i jako rodząca boleje aż dotąd. A nie tylko ono, ale i my sami mający pierwiastki ducha, i sami w sobie wzdychamy, oczekiwając przybrania za synów Bożych, odkupienia ciała naszego: w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelią.

Łuk. V. 1—11.

Onego czasu: Gdy rzesze cisnęły się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, i on stał nad jeziorem Genezaret. I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze: a rybacy wyszli byli, i płókali sieci. A wszedłszy do jednej łodzi która była Szymona, prosił go aby nieco odpłynął od brzegu. A siadłszy uczył rzesze z łodzi. A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zajedź na głębią, a zapuśćcie sieci wasze na połów. A Szymon odpowiedziawszy, rzekł mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując, nic nie ułowiliśmy: wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie: i rwała się sieć ich. I skinęli na towarzyszów, co byli w drugiej łodzi, aby przybyli, i ratowali ich. I przybyli, i napełnili obie łodzie, tak iż się mało co nie zanurzały. Co widząc Szymon Piotr, upadł do kolan Jezusowych, mówiąc: Wynijdź

ode mnie, bo jestem człowiekiem grzesznym, Panie. Albowiem go było zdumienie ogarnęło, i wszystkich, co przy nim byli, z połowu ryb, które pojmali: także też Jakóba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzyszami Szymonowymi. I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się: odtąd już ludzi łowić będziesz. A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, wszystko opuściwszy poszli za nim.

Na Niedzielę piątą po Świątkach.

Lekcya.

1 Piotr III. 8 - 15.

Najmilsi: Wszyscy w modlitwie bądźcie jednomyślni, współcierpiący, braterstwa miłośnicy, miłosierni, skromni, pokorni: nie oddając złego za złe, ani złorzeczeństwa za złorzeczeństwo: lecz przeciwnie, błogosławiąc: gdyż na to jesteście wezwani, abyście błogosławieństwo dziedzictwem posiedli. Albowiem kto chce żywot miłować, i oglądać dni dobre, niech pohamuje język swój od złego, i usta jego niech nie mówią zdrady. Niech się oddala od złego, a niech czyni dobrze: niech szuka pokoju, a niechaj go ściga. Albowiem oczy Pańskie nad sprawiedliwymi, a uszy jego ku prośbie ich: twarz zaś Pańska na działających złości. I któż jest coby wam zaszkodził, gdy dobrego naśladowcami będziecie? Ale i choć co cierpicie dla sprawiedliwości, błogosławieni (jesteście). A strachem ich nie strachajcie się: ani się trwożcie. Lecz Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych.

Ewangelia.

Mat. V. 20—24.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Jeżeli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, iż rzeczone jest starym: Nie będziesz zabijał: a ktoby zabił, będzie winien sądu. A ja wam powiadam: że każdy, kto gniewa się na brata swego, będzie winien sądu. A ktoby rzekł bratu swemu, raka: będzie winien rady. A ktoby rzekł, głupcze: będzie winien ognia piekielnego. Jeżeli więc ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, że brat twój ma co przeciwko tobie: zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej pojednać się z bratem twoim: a wtedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój.

Na Niedzielę szóstą po Świątkach.

Lekcya.

Rzym. VI. 3—11.

Bracia: Którzykolwiek ochrzczeni jesteśmy w Chrystusie Jezusie, w śmierci jego ochrzczeni jesteśmy. Albowiem jesteśmy z nim wespół pogrzebani w śmierci przez chrzest: aby jak Chrystus powstał z martwych przez chwałę Ojcowską, tak i my żebyśmy w nowości żywota

chodzili. Bo jeżeli wszczepionymi staliśmy się w podobieństwo śmierci jego: społem i zmartwychwstania będziemy. Wiedząc to, że stary nasz człowiek pospołu jest ukrzyżowany: aby zepsute było ciało grzechu, i byśmy dalej nie służyli grzechowi. Bo kto umarł, usprawiedliwiony jest od grzechu. A jeżeliśmy w Chrystusie umarli: wierzymy, iż wespół też z Chrystusem żyć będziemy: wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych, więcej nie umiera, śmierć nad nim więcej panować nie będzie. Bo że umarł grzechowi, raz umarł: a że żyje, żyje dla Boga. Tak i wy rozumiejcie, że jesteście umarłymi grzechowi, a żywymi Bogu w Chrystusie Panu naszym.

Ewangelia.

Marek VIII. 1—9.

Onego czasu: Gdy wielka rzesza była z Jezusem, a nie mieli coby jedli, zwoławszy uczniów, rzekł im: Żal mi tego ludu: bo oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli: a jeżeli ich puszczę głodnych do ich domów, ustaną na drodze: bo niektórzy z nich z daleka przyszli. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? I zapytał ich: Wiele chlebów macie? Którzy rzekli: Siedem. I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wziąwszy siedem chlebów, dzięki czyniąc łamał, i dawał uczniom swoim, aby przed nich kładli, i kładli przed rzeszą. Mieli też i trochę rybek: i te błogosławił, i kazał przed nich położyć. I jedli, i na-

jedli się, i zebrano co zbyło z ułomków, siedem koszów. A było tych, co jedli, około czterech tysięcy: i rozpuścił ich.

Na Niedzielę siódmą po Świątkach.

Lekcya.

Rzym. VI. 19—23.

Bracia: Po ludzku mówię, dla nieudolności ciała waszego: albowiem jak wydawaliście członki wasze na służbę nieczystości, i nieprawości do nieprawości, tak teraz wydawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości na poświęcenie. Bo gdyście byli niewolnikami grzechu, byliście wolnymi od sprawiedliwości. Jaki więc w owym czasie pożytek mieliście owych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Bo koniec ich jest śmierć. A teraz będąc wyzwoleni od grzechu, a stawszy się niewolnikami Boga, macie owoc wasz ku poświęceniu, a koniec żywot wieczny. Albowiem zapłaty grzechowe śmierć. A łaska Boża, żywot wieczny, w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia.

Mat. VII. 15—21.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilkami drapieżnymi: z owoców ich poznacie ich. Azali zbierają z ciernia jagody winne, albo z ostu figi? Tak każde drzewo

dobre, owoce dobre rodzi: a złe drzewo, złe owoce rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić: ani drzewo złe, owoców dobrych rodzić. Każde drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte, i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie je. Nie każdy, który mi mówi, Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego: ale kto czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wejdzie do królestwa niebieskiego.

Na Niedzielę ósmą po Świątkach.

Lekcya.

Rzym. VIII. 12—18.

Bracia: Jesteśmy dłużnikami nie ciała, abyśmy według ciała żyli. Albowiem jeżeli według ciała żyć będziecie, pomrzecie: ale jeżeli duchem sprawy ciała umartwicie, żyć będziecie. Bo którykolwiek duchem Bożym się rządzą, ci są synami Bożymi. Boście nie wzięli ducha niewoli znowu ku bojaźni, aleście wzięli ducha przysposobienia za synów, przez którego wołamy: Abba (Ojcze). Albowiem ten Duch świadectwo daje duchowi naszemu, żeśmy synami Bożymi. A jeżeli synami, więc i dziedzicami: dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusowymi.

Ewangelia.

Łuk. XVI. 1—19.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Był pewien człowiek bogaty, który miał włodarza: a o tym mu doniesiono, jakoby rozproszył dobra jego. I wezwał go, i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? zdaj sprawę z włodarstwa twego: albowiem już nie będziesz mógł włodarzyć. I mówił włodarz sam w sobie: Cóż uczynię, bo pan mój odejmie mi włodarstwo? kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem co uczynię, że, gdy będę złożony z włodarstwa, przyjmą mnie do domów swoich. Zwoławszy więc każdego z osobna z dłużników pana swego, mówił pierwszemu: Wiele winien jesteś panu memu? A on powiedział: Sto barył oliwy. I rzekł mu: Weź zapis twój: a siądź natychmiast, napisz pięćdziesiąt. Potem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: Sto beczek pszenicy. I rzekł: mu: Weź zapis swój, a napisz osiemdziesiąt. I pochwalił ów pan włodarza niesprawiedliwego, że roztropnie uczynił: bo synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad synów światłości. A ja wam powiadam: czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości: aby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

Na Niedzielę dziewiątą po Świątkach.

Lekcya.

1 Kor. X. 6—13

Bracia: Nie pożądajmy złego, jak oni żydzi na puszczy pożądali. Ani się stawajcie bałwochwalcami, jak niektórzy z nich: jako napisano: Siadł lud jeść i pić, i wstali bawić się. Ani się porubstwa dopuszczajmy, jak niektórzy z nich porubstwa się dopuścili, i legło dnia jednego dwadzieścia i trzy tysiące. Ani kuśmy Chrystusa, jak niektórzy z nich kusili, i od wężów poginęli. Ani szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali, i poginęli od zatraciciela. A to wszystko zdarzyło się im jako figura: napisane zaś jest dla napominania naszego, na których przyszły końce wieków. Przeto kto mniema że stoi, niech patrzy aby nie upadł. Pokusa was niechaj nie pociąga, tylko ludzka: lecz wierny jest Bóg, który nie dopuści kusić was nad to co możecie, ale z pokusą uczyni też wyjście, abyście znosić mogli.

Ewangelia.

Łuk. XIX. 41—47.

Onego czasu: Gdy się przybliżył Jezus do Jerozolimy, ujrzawszy miasto, płakał nad niem, mówiąc: Że gdybyś i ty poznało, w ten dzień twój, co jest ku pokojowi tobie, a teraz zakryte jest przed oczyma twojemi. Albowiem przyjdą na ciebie dni: i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem, i oblegą cię: i ścisną cię zewsząd: i na

ziemię cię powalą, i synów twoich, którzy w tobie są, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu: dlatego, żeś nie poznało czasu nawiedzenia twego. A wszedłszy do kościoła, począł wyganiać sprzedających w nim, i kupujących, mówiąc im: Napisano: Że dom mój domem jest modlitwy. A wyście go uczynili jaskinią zbójców. I uczył codziennie w kościele.

Na Niedzielę dziesiątą po Świątkach.

Lekcya.

Kor. XII. 2—11.

Bracia: Wiecie że gdyście Poganami byli, do niemych bałwanów jak was prowadzono szliście. Przetoż oznajmuję wam, że nikt w Duchu Bożym mówiąc, nie mówi przekleństwa Jezusowi. A nikt nie może rzec, Pan Jezus, tylko w Duchu Świętym. Różne dary są, lecz tenże Duch. I są różne posługi, ale tenże Pan. A różne sprawy, ale tenże Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich. Każdemu zaś bywa dane okazanie Ducha dla pożytku. Jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości: a drugiemu mowa umiejętności według tegoż Ducha: innemu wiara w tymże Duchu: innemu łaska uzdrawiania w tymże Duchu: innemu czynienie cudów, innemu proroctwo, innemu rozeznawanie duchów, innemu rozmaitość języków, a innemu tłómaczenie mów. A to wszystko sprawuje jeden i tenże Duch, udzielając z osobna każdemu jak chce.

Ewangelia.

Łuk. XVIII. 9—14.

Onego czasu: Mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby sprawiedliwi, a innymi gardzili, to podobieństwo: Dwóch ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlić: jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stojąc, tak w sobie się modlił: Boże, dziękuję tobie, że nie jestem jak inni ludzie: drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy: jak i ten celnik. Poszczę dwa razy na tydzień: daję dziesięciny ze wszystkiego, co posiadam. A celnik stojąc z daleka nie chciał ani oczu podnieść w niebo: ale bił się w piersi swoje, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu. Powiadam wam: zstąpił ten usprawiedliwionym nad niego do domu swego: albowiem ktokolwiek się wywyższa, będzie uniżony: a kto się uniża, będzie wywyższony.

Na Niedzielę jedenastą po Świątkach.

Lekcya.

1 Kor. XV. 1—10.

Bracia: Oznajmuję wam Ewangelią, którą wam opowiedziałem, którą też przyjęliście, i w której stoicie, przez którą też zbawienia dostępujecie: jeżeli pamiętacie, jakim sposobem opowiadałem wam, chyba żeście na próżno uwierzyli. Bo najprzód podałem wam, co

i otrzymałem: że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pisma: i że pogrzebiony jest, iż też powstał z martwych trzeciego dnia według Pisma: a iż widziany był od Cefy, a potem od jedenastu. Potem był widziany więcej niż od pięciu set braci razem, z których wielu ich żyje jeszcze, a niektórzy posnęli. Potem był widziany przez Jakóba, potem przez wszystkich apostołów: a na końcu wszystkich był widziany i przeze mnie jakoby przez poroniony płód. Bom ja jest najmniejszy z Apostołów, który nie jestem godzien aby mię zwano Apostołem, żem prześladował Kościół Boży. A z łaski Bożej jestem tem, czem jestem, a łaska jego we mnie daremna nie była.

Ewangelia.

Marek VII. 32—37.

Onego czasu: Wyszedłszy Jezus z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego, środkiem granic Dekapolskich. I przywiedli mu głuchego i niemego, a prosili go, aby na niego rękę włożył. A wziąwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swoje w uszy jego: a splunąwszy, dotknął języka jego: a wejrzawszy w niebo, westchnął, i rzekł mu: Effeta, to jest otwórz się. I wnet otworzyły się uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i mówił dobrze. I rozkazał im, aby nikomu nie opowiadali. Ale im on więcej zakazywał, tem daleko więcej rozsławiali: i tem bardziej się dziwowali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił: i głuchym uczynił że słyszą, i niemym że mówią.

Na Niedzielę dwunastą po Świątkach.

Lekcya.

2 Kor. III. 4—9.

Bracia: Mamy taką ufność przez Chrystusa w Bogu: nie iżbyśmy byli dostateczni sami z siebie co myśleć, jako sami z siebie; ale dostateczność nasza z Boga jest: który też uczynił nas godnymi sługami nowego testamentu; nie literą, ale duchem: bo litera zabija, a duch ożywia. A jeśli ogłoszenie prawa śmierci, literami wyrażone na kamieniach, było w chwale; tak iż synowie Izraelowi nie mogli patrzeć na oblicze Mojżeszowe, dla chwały oblicza jego, która niszczeje: jakżeż nie więcej ogłoszenie prawa ducha w chwale będzie? Bo jeżeli ogłoszenie potępienia jest chwałą: daleko więcej ogłoszenie sprawiedliwości obfituje w chwałę.

Ewangelia.

Łuk. X. 23—37.

Onego czasu: Rzekł Pan Jezus uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą to co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wielu proroków i królów chciało widzieć co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć co słyszycie, a nie słyszeli. A oto pewien biegły w zakonie powstał, kusząc go, a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc dostąpię żywota wiecznego? A on rzekł do niego: W zakonie co napisano? jak czytasz? On odpowiedziawszy, rzekł: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze

wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiej myśli twojej: a bliźniego twego jak siebie samego. Rzekł mu: Dobrześ odpowiedział: to czyń, a będziesz żył. A on chcąc sam się usprawiedliwić: rzekł do Jezusa: A któż jest bliźnim moim? A odpowiadając Jezus, rzekł: Człowiek pewien zstępował z Jerozolimy do Jerycha, i wpadł między zbójców, którzy go też złupili: i rany zadawszy odeszli, na pół umarłego zostawiwszy. I zdarzyło się, że pewien kapłan zstępował tąż drogą: a ujrzawszy go minął. Także i lewita, będąc blizko miejsca, i widząc go, minął. A Samarytanin pewien jadąc, przyszedł blizko niego: i ujrzawszy go, miłosierdziem wzruszył się. A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina: a włożywszy go na bydlę swoje, zaprowadził do gospody, i miał pieczę o nim. A nazajutrz wyjął dwa grosze, i dał gospodarzowi, i rzekł: Miej staranie o nim: a cokolwiek ponad to wydasz, ja gdy się wrócę, oddam tobie. Któryż z tych trzech zdaje się tobie bliźnim być owemu, co wpadł między zbójców? A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże, i ty czyń tak samo.

Na Niedzielę trzynastą po Świątkach.

Lekcya.

Galat. III. 16—22.

Bracia: Abrahamowi opowiedziane są obietnice, i potomstwu jego. Nie mówi: I potomstwu, jakoby w wielu; ale jako w jednem: I potomkowi twojemu, który jest Chrystus. A to powiadam: testamentu przedtem od Boga potwierdzonego, zakon, który po czterechset i trzydziestu latach dany jest, nie znosi obietnicy. Abowiem jeżeli z zakonu dziedzictwo, już nie z obietnicy. Lecz Abrahamowi przez obietnicę Bóg darował. Cóż tedy zakon? Postanowiony jest dla występków, ażby przyszedł potomek, któremu obiecał, urządzony przez Aniołów w ręku pośrednika. A pośrednik zaś nie jest jednego: lecz Bóg jeden jest. Zakon więc przeciwko obietnicom Bożym? Nie daj Boże. Albowiem gdyby był dany zakon, któryby mógł ożywiać, prawdziwie z zakonu byłaby sprawiedliwość. Ale pismo zamknęło wszystko pod grzechem, aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym.

Ewangelia.

Łuk. XVII. 11—19.

Onego czasu: Gdy szedł Jezus do Jeruzalem, szedł środkiem Samaryi i Galilei. A gdy wchodził do pewnego miasteczka, zabiegło mu dziesięciu mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka; i podnieśli głos mówiąc: Jezusie nauczycielu, zmiłuj się nad nami. Których gdy ujrzał,

rzekł: Idźcie, ukażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, zostali oczyszczeni. A jeden z nich, gdy zobaczył że został uzdrowiony, wrócił się, głosem wielkim chwaląc Boga, i padł na oblicze do nóg jego, dziękując: a ten był Samarytanin. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Azaliż nie dziesięciu jest oczyszczonych? a dziewięciu gdzie jest? Nie jest znaleziony któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec. I rzekł mu: Wstań, idź; bo wiara twoja ciebie uzdrowiła.

Na Niedzielę czternastą po Świątkach.

Lekcya.

Galat. V. 16 – 24.

Bracia: Duchem chodźcie, a pożądliwości ciała nie wypełnicie. Albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciw ciału: bo one się sobie nawzajem sprzeciwiają, abyście nie to cokolwiek chcecie, czynili. A jeżeli duchem bywacie rządzeni, nie jesteście pod zakonem. A jawne są uczynki ciała, które są porubstwo, nieczystość, niewstydliwość, wszeteczeństwo, bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźnie, swary, zawiści, gniewy, niesnaski, rozterki, kacerstwa, zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady, i tym podobne: o których opowiadam wam, jak przedtem opowiedziałem: że, którzy takie rzeczy czynią, królestwa Bożego nie dostąpią. A owoc Ducha jest: miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobrotliwość, dobroć, nieskwapliwość, cichość, wiara,

skromność, wstrzemięźliwość, czystość. Przeciwko takim niemasz zakonu. A którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądliwościami

Ewangelia.

Mat. VI. 24—33.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Nikt nie może dwom panom służyć: bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował: albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć, i mamonie. Dlatego powiadam wam, nie troszczcie się o duszę waszę cobyście jedli, ani o ciało wasze czembyście się odziewali. Czyż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm: i ciało więcej niż odzież? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, że nie sieją, ani żną, ani zbierają do gumien: a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyście wy niedaleko ważniejsi niż one? I kto z was obmyślając, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym jak rosną: nie pracują, ani przędą. A powiadam wam, że ani Salomon we wszystkiej chwale swej nie był przyodziany, jak jedna z tych. A jeżeli trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa: jakżeż daleko więcej was małej wiary? Nie troszczcież się więc, mówiąc: Cóż będziemy jedli, albo co będziemy pili, albo czem się bę-

dziemy przyodziewali? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież więc naprzód królestwa Bożego, i sprawiedliwości jego: a to wszystko będzie wam przydane.

Na Niedzielę piętnastą po Świątkach.

Lekcya.

Galat. V. 25. 26 i VI. 1—10.

Bracia: Jeżeli żyjemy duchem, duchem i postępujmy. Nie stawajmy się chciwi próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc. Bracia, jeżeliby też człowiek popadł w występek, wy, którzy duchowni jesteście, nauczajcie takiego w duchu cichości, patrząc na samego siebie, abyś i ty nie był kuszony. Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy. Albowiem jeżeli kto mniema żeby czem był, gdy niczem nie jest, sam siebie oszukiwa. A każdy niech sprawy swojej doświadcza, a tak w samym sobie tylko chwałę mieć będzie, a nie w drugim. Bo każdy własne brzemię poniesie. A niech użycza wszystkich dóbr ten, który bywa nauczany w słowie, temu, który go naucza. Nie mylcie się: nie da się Bóg z siebie naśmiewać. Albowiem co będzie siał człowiek, to też będzie żął. Bo kto sieje na swem ciele, z ciała też żąć będzie skażenie: a kto sieje na duchu, z ducha żąć będzie żywot wieczny. A dobrze czyniąc, nie ustawajmy: albowiem czasu swego żąć będziemy, nie ustawając. A przeto póki czas mamy, czyńmy dobrze wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.

Ewangelia.

Łuk. VII. 11—16.

Onego czasu: Szedł Jezus do miasta, które zowią Naim: a z nim szli uczniowie jego, i rzesza wielka. A gdy się przybliżył do bramy miejskiej, oto wynoszono umarłego syna jedynego matki jego: a ta była wdową, a rzesza miejska wielka z nią (szła). Którą ujrzawszy Pan, ulitował się nad nią, i rzekł jej: Nie płacz. I przystąpił i dotknął się mar. (A ci, co nieśli, stanęli). I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań. I usiadł ten który był umarły, i począł mówić. I dał go matce jego. I przejął wszystkich strach: i wielbili Boga, mówiąc: Że Prorok wielki powstał między nami: i że Bóg nawiedził lud swój.

Na Niedzielę szesnastą po Świątkach.

Lekcya.

Efez. III. 13—21.

Bracia: Proszę was, abyście nie słabli dla ucisków moich za was: co jest chwałą waszą. Dlatego klękam na kolana moje ku Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa, z którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi jest nazywane, aby wam dał według bogactw chwały swej, żebyście byli mocą utwierdzeni przez ducha jego w człowieka wewnętrznego, aby mieszkał Chrystus przez wiarę w sercach waszych: w miłości wkorzenieni i ugrun-

towani, żebyście mogli pojąć z wszystkimi Świętymi, jaka jest szerokość, i długość, i wysokość, i głębokość: i poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelką umiejętność, abyście byli napełnieni wszelką pełnością darów Bożych. A temu, który mocen jest wszystko daleko obficiej uczynić niż prosimy, albo rozumiemy, według mocy, która w nas skutecznie działa: jemu chwała w Kościele, i w Chrystusie Jezusie, przez wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen.

Ewangelia.

Łuk. XIV. 1—11.

Onego czasu: Gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego faryzeusza w szabat jeść chleb, a oni go podpatrywali. A oto człowiek pewien opuchły był przed nim. A Jezus odpowiedziawszy rzekł do biegłych w zakonie i faryzeuszów, mówiąc: Czy godzi się w szabat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A on ująwszy uzdrowił go, i odprawił. A odpowiadając, rzekł do nich: Którego z was osieł, albo wół wpadnie do studni, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się jak pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wezwany na gody, nie siadajże na pierwszem miejscu, aby snadź godniejszy od ciebie nie był wezwany przez niego, a przyszedłszy ten, który ciebie i tamtego wezwał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce: wtedybyś

ze wstydem począł zajmować ostatnie miejsce. Ale gdy będziesz wezwany, idź, usiądź na ostatniem miejscu: że, gdy przyjdzie ten który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiądź się wyżej. Wtedy będzie tobie chwała przed społem siedzącymi: bo wszelki, co się wynosi, poniżony będzie: a kto się uniża, wywyższony będzie.

Na Niedzielę siedemnastą po Świątkach.

Lekcya.

Efez. IV. 1—7.

Bracia: Proszę was ja więzień w Panu, abyście chodzili godnie w powołaniu, którem powołani jesteście, ze wszelką pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc jeden drugiego w miłości, starając się, abyście zachowali jedność ducha w związce pokoju. Jedno ciało, i jeden duch, jako jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg, i Ojciec wszystkich, który jest nad wszystkimi, i po wszystkiem, i we wszystkich nas. Który jest błogosławiony na wieki wieków. Amen.

Ewangelia.

Mat. XXII. 35—46.

Onego czasu: Przyszli do Jezusa faryzeusze: i zapytał go jeden z nich nauczyciel zakonu, kusząc go: Mistrzu, które jest wielkie przykazanie

w zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. To jest największe, i pierwsze przykazanie. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon zależy i prorocy. A gdy się faryzeusze zebrali, spytał ich Jezus, mówiąc: Co wam się zdaje o Chrystusie? czyim jest synem? Rzekną mu: Dawida. Rzekł im: Jakżesz więc Dawid w duchu nazywa go Panem mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, a położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich? Jeżeli więc Dawid nazywa go Panem, jakżesz jest synem jego? A nikt nie mógł mu odpowiedzieć słowa: ani śmiał żaden od owego dnia więcej go pytać.

Na suche dni.

Środa.

Ewangelia.

Św. Marka IX. 16—28.

Onego czasu: Odpowiadając jeden z rzeszy, rzekł do Jezusa: Nauczycielu, przywiodłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego: który gdziekolwiek go napadnie, tłucze go, i ślini

się, i zgrzyta zębami, a schnie: i mówiłem uczniom twoim, aby go wyrzucili, a nie mogli. Który odpowiadając im, rzekł: O narodzie niewierny, dokądże przy was będę? dokądże was cierpieć będę? Przynieście go do mnie. I przynieśli go. A gdy go ujrzał, natychmiast go duch jął targać: a upadłszy na ziemię, przewracał się śliniąc się. I spytał ojca jego: Jako dawny czas jest, gdy się mu to przydarzyło? A on powiedział: Z dzieciństwa: i często miotał go w ogień, i w wodę, aby go stracił. Ale jeżeli możesz, co, ratuj nas, zlitowawszy się nad nami. A Jezus, rzekł mu: Jeśli wierzyć możesz, wszystko jest podobne wierzącemu. A natychmiast zawoławszy ojciec dziecięcia, ze łzami rzekł: Wierzę, Panie: ratuj niedowiarstwa mego. A widząc Jezus że się rzesza zbiegała, zagroził duchowi nieczystemu, mówiąc mu: Głuchy i niemy duchu, ja tobie rozkazuję, wynidź z niego: a nie wchodź więcej weń. A zawoławszy, i bardzo go stargawszy, wyszedł z niego, i stał się jako umarły, tak że ich wielu mówiło: Że umarł. A Jezus ująwszy rękę jego, podniósł go, i wstał. A gdy wszedł do domu, uczniowie jego pytali go na osobności: Czemużeśmy go my wyrzucić nie mogli? I rzekł im: Ten rodzaj żadnym sposobem wyjść nie może, jedno przez modlitwę i post.

Piątek.

Ewangelia.

(Ta sama, co na czwartek po Niedzieli piątej Wielkiego Postu. Łuk. VII. 36—50).

Sobota.

Ewangelia.

Łuk. XIII. 6—17.

Onego czasu: Powiedział Jezus rzeszom to podobieństwo: Miał ktoś figowe drzewo zasadzone w winnicy swojej, i przyszedł szukając na nim owocu, i nie znalazł. I rzekł do sprawcy winnicy: Oto trzy lata jak przychodzę szukając owocu na tej fidze, a nie znajduję: wytnij więc ją: po cóż i ziemię zajmuje? A on odpowiedziawszy, rzekł mu: Panie, zostaw ją i na ten rok, aż ją okopię, i obłożę gnojem: a jeżeliby wydała owoc: jeżeli nie, potem ją wytniesz. I nauczał w bożnicy ich w szabaty. A oto niewiasta, która miała ducha niemocy przez osiemnaście lat: a była skurczona i nie mogła żadną miarą w górę spojrzeć. Którą ujrzawszy Jezus, przywołał ją do siebie i rzekł jej: Niewiasto, wolną uczyniona jesteś od niemocy twojej. I włożył na nią ręce, a natychmiast podniosła się, i chwaliła Boga. A odpowiedziawszy arcybożnik, gniewając się że Jezus w szabat uzdrawiał, rzekł do rzeszy: Sześć dni jest, w któ

rych powinno się pracować: w te więc przychodźcie, a leczcie się, ale nie w dzień sobotni. A odpowiadając do niego Pan, rzekł: Obłudnicy, każdy z was w szabat nie odwiązuje wołu swego, albo osła od żłobu, i nie wiedzie napoić? A tej córki Abrahamowej, którą związał szatan, oto osiemnaście lat, nie potrzeba było od związki tej rozwiązać w dzień sobotni? I gdy to mówił, wstydzili się wszyscy przeciwnicy jego: a wszystek lud radował się ze wszystkiego, co się chwalebnie działo przez niego.

Na Niedzielę osiemnastą po Świątkach.

Lekcya.

1. Kor. I. 4—8.

Bracia: Dziękuję Bogu mojemu zawsze za was z łaski Bożej, która jest wam dana w Chrystusie Jezusie: że we wszystkiem staliście się bogatymi w nim, we wszelkiem słowie, i we wszelkiej umiejętności: jako świadectwo Chrystusowe utwierdzone jest w was: tak iż wam na żadnej łasce nie schodzi, oczekującym objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, który też was umocni aż do końca bez winy, w dzień przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Ewangelia.

Mat. IX. 1—8.

Onego czasu: Wstąpiwszy Jezus do łódki, przewiózł się, i przyszedł do miasta swego. A oto

przynieśli mu powietrzem ruszonego na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj synu, odpuszczają się tobie grzechy twoje. A oto niektórzy z doktorów mówili sami do siebie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czemu myślicie złe w sercach waszych? Cóż jest łatwiej, rzec: Odpuszczają się tobie grzechy twoje; czyli rzec: Wstań, a chodź? A żebyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy, wtedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmij łoże twe, a idź do domu twego. I wstał i poszedł do domu swego. A widząc rzesze bały się, i chwaliły Boga, który dał taką władzę ludziom.

Na Niedzielę dziewiętnastą po Świątkach.

Lekcya.

Efez. IV. 23—27.

Bracia: Odnówcie się duchem umysłu waszego i obleczcie się w nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości, i świętobliwości prawdy. A przetoż złożywszy kłamstwo, mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim: bo jesteśmy członkami jedni drugich. Gniewajcie się, a nie grzeszcie: słońce niechaj nie zachodzi na rozgniewanie wasze. Nie dawajcie miejsca djabłu: który kradł, niechaj już nie kradnie; lecz raczej niech pracuje, robiąc rękoma swemi, co jest dobrego, aby miał ztąd udzielić mającemu potrzebę.

Ewangelia.

Mat. XXII. 1—14.

Onego czasu: Mówił Jezus przedniejszym kapłanom i faryzeuszom przez przypowieści rzekąc: Podobne stało się królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. I posłał sługi swoje wzywać zaproszonych na gody, i nie chcieli przyjść. Potem posłał inne sługi, mówiąc: Powiedźcie zaproszonym: Oto obiad swój przygotowałem, woły moje, i co było karmnego pobito, i wszystko gotowe: pójdźcie na gody. A oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego: a inni pójmali sługi jego, i zelżywszy zabili. A usłyszawszy król, rozgniewał się: i posławszy wojska swoje, wytracił onych mężobójców, i miasto ich spalił. Wtedy rzekł służebnikom swoim: Gody są wprawdzie gotowe, lecz zaproszeni, nie byli godnymi. A przeto idźcie na rozstajne drogi, a którychkolwiek znajdziecie, wzywajcie na gody. I wyszedłszy sługi jego na drogi, zebrali wszystkich, których znaleźli, złych i dobrych, i napełnione są gody biesiadnikami. A wszedł król, aby oglądać biesiadników, i zobaczył tam człowieka nieodzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jakżeś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Wtedy rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go do

ciemności zewnętrznych: tam będzie płacz, i zgrzytanie zębów. Albowiem wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych.

Na Niedzielę dwudziestą po Świątkach.

Lekcya.

Efez. V. 15 – 21.

Bracia: Patrzcież jak macie ostrożnie chodzić: nie jak niemądrzy, ale jako mądrzy, czas odkupując, bo dni złe są. A przeto nie bądźcie nieroztropnymi, ale rozumiejącymi, jaka jest wola Boża. A nie upijajcie się winem, w którem jest rozwiązłość: ale bądźcie napełnieni Duchem Świętym, rozmawiając z sobą w psalmach, i w pieśniach i w śpiewach duchownych, śpiewając i grając w sercach waszych Panu: dziękując zawsze za wszystko, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, Bogu i Ojcu. Bądźcie poddani jedni drugim w bojaźni Chrystusowej

Ewangelia.

Jan IV. 46—53.

Onego czasu: Był pewien książę, któremu syn chorował w Kafarnaum. Ten gdy usłyszał, że Jezus przyszedł z Żydowskiej ziemi do Galilei, poszedł do niego i prosił go aby zstąpił, a uzdrowił syna jego: bo poczynał umierać. Rzekł więc Jezus do niego: Jeżeli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie. Rzecze do niego książę: Panie, zstąp wpierw zanim umrze syn mój. Rzekł mu

Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek mowie, którą mu powiedział Jezus, i poszedł. A gdy on już zstępował, zabieżeli mu słudzy, i oznajmili mówiąc, że syn jego żyje. Pytał się tedy ich o godzinę, której mu się polepszyło. I rzekli mu: Że wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka. Poznał tedy ojciec, że ta godzina była, o której mu rzekł Jezus: Syn twój żyje: i uwierzył sam, i wszystek dom jego.

Na Niedzielę dwudziestą pierwszą po Świątkach.

Lekcya.

Efez. VI. 10—17.

Bracia: Wzmacniajcie się w Panu, i w sile mocy jego. Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom dyabelskim. Albowiem nie mamy walki przeciwko ciału i krwi: ale przeciwko książętom i władzom, przeciwko rządcom świata tych ciemności, przeciwko duchownym złościom, w niebieskich. A przetoż weźcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stawić opór w dzień zły, i we wszystkiem doskonali stać. Stójcież więc przepasawszy biodra wasze prawdą, a oblókłszy pancerz sprawiedliwości, i obuwszy nogi w gotowość Ewangelii pokoju: we wszystkiem biorąc tarczę wiary, którąbyście mogli wszystkie strzały ogniste złośliwego zgasić: i przyłbicę zbawienia weźmijcie: i miecz ducha, czem jest słowo Boże.

Ewangelia.

Mat. XVIII. 23—35.

Onego czasu: Powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał obliczyć się ze sługami swoimi. A gdy począł obliczać się, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy nie miał zkąd oddać, kazał go pan jego zaprzedać, i żonę jego, i dzieci, i wszystko co miał, i oddać. A upadłszy sługa ów prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko tobie oddam. A pan zlitowawszy się nad owym sługą, wypuścił go, i dług mu darował. Lecz sługa on wyszedłszy znalazł jednego z towarzyszów swoich, który mu był winien sto groszy: i ująwszy go dusił go, mówiąc: Oddaj coś winien. A upadłszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. A on nie chciał: ale poszedł, i wsadził go do więzienia, ażby oddał dług. A ujrzawszy towarzysze jego co się działo, zasmucili się bardzo: i przyszli, i powiedzieli panu swemu wszystko co się było stało. Wtedy zawołał go pan jego: i rzekł mu: Sługo niecnotliwy, wszystek dług odpuściłem ci, boś mię prosił: czyż tedy i ty nie powinieneś był się zmiłować nad towarzyszem twoim, jako i ja zmiłowałem się nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, wydał go katom, ażby mu

oddał wszystek dług. Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeżeli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych.

Na Niedzielę dwudziestą drugą po Świątkach.

Lekcya.

Filip. I. 6—11.

Bracia: Mamy ufność w Panu Jezusie, że który począł w was dobrą sprawę, wykona aż do dnia Chrystusa Jezusa. Jak jest słuszna abym ja to rozumiał o was wszystkich: dlatego iż was mam w sercu, i w więzieniu mojem, i w obronie, i w utwierdzeniu Ewangelii że wy wszyscy towarzyszami jesteście wesela mego. Albowiem świadkiem mi jest Bóg, jak pragnę was wszystkich we wnętrznościach Jezusa Chrystusa. I o to proszę, aby miłość wasza więcej a więcej obfitowała w umiejętności, i we wszelakiem zrozumieniu: abyście doświadczali, co jest pożyteczniejszego, żebyście byli szczerymi, i bez obrażenia na dzień Chrystusowy, napełnieni owocem sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa ku sławie i chwale Bożej.

Ewangelia.

Mat. XXII. 15—21.

Onego czasu: Odszedłszy faryzeusze radzili, jakby Jezusa pochwycili w mowie. I posłali mu uczniów swoich z Herodyanami, mówiąc: Nauczycielu, wiemy żeś jest prawdziwy, i drogi

Bożej w prawdzie nauczasz, a niedbasz na nikogo: albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką; powiedzże nam tedy co się tobie zdaje, czy godzi się dać czynsz Cesarzowi, czy nie? A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz, i napis? Rzekli mu: Cesarski. Wtedy powiedział im: Oddajcież więc co jest Cesarskiego, Cesarzowi; a co jest Bożego, Bogu.

Na Niedzielę dwudziestą trzecią po Świątkach.

Lekcya.

Filip. III. 17—21 i IV. 1—3.

Bracia: Bądźcie naśladowcami moimi, a zapatrujcie się na tych, którzy tak chodzą, jak macie wzór nasz. Bo wielu ich chodzi, o których wam często opowiadałem (a teraz i płacząc powiadam) nieprzyjaciół krzyża Chrystusowego: których koniec zatracenie: których Bogiem jest brzuch: i chwała w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłują. A nasze obcowanie jest w niebiesiech: skąd też Zbawiciela oczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przemieni ciało nędzy naszej, aby podobnem się stało ciału jasności swojej, według potęgi, którą też wszystko podbić sobie może. A tak, bracia moi najmilsi i wielce pożądani, wesele moje, i korona moja: tak stójcie w Panu, najmilsi. Ewodyę błagam

i Syntychę proszę aby to samo rozumiały w Panu. A proszę i ciebie, towarzyszu prawdziwy, pomagaj tym, które w Ewangelii społem ze mną pracowały z Klemensem, i z innymi pomocnikami moimi, których imiona są w księgach żywota.

Ewangelia.

Mat. IX. 18—26.

Onego czasu: Gdy mówił Jezus do rzeszy, oto książę jeden przystąpił, i kłaniał się mu, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała: ale pójdź, włóż na nią rękę twoją, a żyć będzie. A wstawszy Jezus poszedł za nim, i uczniowie jego. A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu, i dotknęła się kraju szaty jego. Bo mówiła sama w sobie: bym się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa. A Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona została niewiasta od tej godziny. A gdy przyszedł Jezus do domu księcia, i ujrzał piszczki, i lud zgiełk czyniący, mówił: Odstąpcie; albowiem nie umarła dzieweczka, ale śpi. I śmiali się z niego. A gdy wygnano rzeszę, wszedł, i ujął rękę jej. I powstała dzieweczka. I rozeszła się ta sława po wszystkiej owej ziemi.

Na Niedzielę dwudziestą czwartą po Świątkach.

Lekcya.

Kolos. I. 9—14.

Bracia: Nie przestawamy za was się modlić i prosić, abyście byli napełnieni znajomością woli Bożej, w wszelkiej mądrości i wyrozumieniu duchownem: abyście chodzili godnie przed Bogiem we wszystkiem się podobając: w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc, i rosnąc w znajomości Bożej: umocnieni wszelką mocą według chwalebnej potęgi jego, ku wszelkiej cierpliwości, i nieskwapliwości z weselem, dziękując Bogu Ojcu, który nas godnymi uczynił działu dziedzictwa świętych w światłości: który nas wyrwał z mocy ciemności, i przeniósł do Królestwa Syna umiłowania swego; w którym mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów.

Ewangelia.

Mat. XXIV. 15—35.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Gdy ujrzycie brzydkość spustoszenia, która jest przepowiedziana przez Daniela proroka, stojąca na miejscu świętem; kto czyta niech rozumie: wtedy którzy są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry: a kto na dachu, niechaj nie zstępuje aby co wziął z domu swego: a kto na roli, niech się nie wraca brać sukni swojej. A biada brzemiennym, i karmiącym w owe dni. A proście, aby uciekanie wasze nie było w zimie, albo

w szabat. Albowiem naówczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie. A gdyby nie były skrócone owe dni, żadne ciało nie byłoby zachowane: ale dla wybranych będą skrócone owe dni. Wtedy gdyby wam kto rzekł: On tu jest Chrystus, albo gdzieindziej: nie wierzcie. Albowiem powstaną fałszywi chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie, i cuda, tak żeby w błąd wprowadzeni byli (jeżeli może być) i wybrani. Oto wam powiedziałem. Jeśliby tedy wam rzekli: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie; oto w tajemnych gmachach, nie wierzcie. Albowiem jak błyskawica wychodzi od Wschodu, i okazuje się aż na Zachodzie: tak będzie i przyjście Syna człowieczego. Gdziekolwiekby było ciało, tam się i orły zgromadzą. A natychmiast po utrapieniu owych dni słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy będą padały z nieba, i moce niebieskie poruszone będą: i w ów czas ukaże się znak Syna człowieczego na niebie: i wtedy będą narzekały wszystkie pokolenia ziemi: i ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką, i majestatem. I pośle Aniołów swoich z trąbą, i głosem wielkim: i zgromadzą wybranych jego z czterech wiatrów, od krajów niebios aż do krajów ich. A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: gdy już gałąź jego odmładza się,

i liście wypuszcza, wiecie że blizko jest lato: tak i wy gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie że blizko jest we drzwiach. Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie ten ród, ażby się stało to wszystko. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

LEKCYE I EWANGELIE

NA UROCZYSTOŚCI PAŃSKIE, NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY I ŚWIĘTYCH PAŃSKICH.

Na dzień Świętego Andrzeja, Apostoła.

Lekcya.

Rzym. X. 10—18.

Bracia: Sercem wierzymy ku sprawiedliwości: a usty wyznajemy ku zbawieniu. Albowiem Pismo powiada: Każdy, kto wierzy weń, pohańbiony nie będzie. Albowiem niemasz różnicy między Żydem, i Greczynem: bo ten sam Pan wszystkich, bogaty dla wszystkich, którzy go wzywają. Albowiem każdy ktoby wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie. Jakżeż więc wzywać będą, w kogo nie uwierzyli? Albo jakże uwierzą temu, kogo nie słyszeli? A jako usłyszą bez opowiadacza? A jako będą przepowiadali, jeżeliby nie byli posłani? Jak napisano: Jako śliczne nogi opowiadających pokój, opowiadających dobra! Ale nie wszyscy są posłuszni Ewangelii. Albowiem Izajasz mówi: Panie, kto uwierzył słuchając nas? Wiara więc ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe. Ale mówię: Czyż nie słyszeli? I owszem po wszystkiej ziemi rozszedł się głos ich, i na kraje świata słowa ich.

Ewangelia.

Mat. IV. 18—22.

Onego czasu: Gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskiem, ujrzał dwu braci, Szymona, któ-

rego zowią Piotrem, i Andrzeja brata jego, zapuszczających sieci w morze (albowiem byli rybacy), i rzekł im: Pójdźcie za mną, a uczynię was że się staniecie rybakami ludzi. A oni natychmiast, opuściwszy sieci, poszli za nim. A odszedłszy ztamtąd, ujrzał innych dwu braci, Jakóba Zebedeuszowego, i Jana brata jego w łodzi z Zebedeuszem ojcem ich, naprawiających sieci swoje: i wezwał ich. A oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca, poszli za nim.

Na dzień Ś. Franciszka Ksawerego.

Lekcya.

Rzym. X. 10—18.

Jak wyżej na Ś. Andrzeja na str. 233.

Ewangelia.

Mar. XVI. 15—18.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Idąc na cały świat, opowiadajcie Ewangelią wszystkiemu stworzeniu. Kto uwierzy, i ochrzci się, zbawiony będzie: a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Cuda zaś tym co uwierzą, te towarzyszyć będą: W imię moje czartów będą wyrzucali: nowymi językami będą mówili; węże będą brali: i choćby co trującego pili, szkodzić

im nie będzie: na chorych ręce będą kładli, a dobrze się mieć będą.

Na dzień Ś. Mikołaja, Biskupa.

Lekcya.

Żyd. XIII. 7—17.

Bracia: Pamiętajcie na przełożonych waszych, którzy wam mówili słowo Boże: których obcowania końcowi przypatrując się, naśladujecie wiarę. Jezus Chrystus wczoraj, i dziś: ten i na wieki. Naukom rozmaitym i obcym nie dajcie się uwodzić. Albowiem najlepsza jest łaską utwierdzić serce, nie pokarmami, które nie pomogły tym co się o nie ubiegali. Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa jeść, którzy przybytkowi służą. Albowiem których bydląt krew bywa wnoszona do Świątnicy przez najwyższego Kapłana, tych ciała bywają palone za obozem. Dla tego i Jezus, aby poświęcić lud przez własną krew, za bramą ucierpiał. Wynijdźmyż tedy do niego za obóz znosząc urągania jego. Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale przyszłego szukamy. Przez niego więc zawsze ofiarujemy Bogu ofiarę chwały, to jest owoc warg wyznających imieniowi jego. A dobroczynności i udzielania spólnego nie zapominajcie: albowiem takiemi ofiarami zasługujemy się Bogu. Bądźcie posłuszni przełożonym waszym, i bądźcie im poddani. Albowiem oni czuwają, jako ci którzy za dusze wasze sprawę zdać mają.

Ewangelia.

Mat. XXV. 14—23.

Onego czasu: Powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Człowiek pewien daleko odjeżdżając, wezwał sługi swoje, i dał im majętności swoje. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a innemu jeden, każdemu według jego własnej zdolności, i wnet odjechał. A odszedł ów który był wziął pięć talentów, i robił nimi, i zyskał drugie pięć. Także i ten który był wziął dwa, zyskał drugie dwa. Lecz ten który wziął jeden, odszedłszy zakopał w ziemi, i ukrył pieniądze pana swego. A po niemałym czasie wrócił pan sług onych, i uczynił rachunek z nimi. A przystąpiwszy ten który wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów mówiąc: Panie, pięć talentów dałeś mi, oto drugie pięć zyskałem. Rzekł mu pan jego: Dobrze sługo dobry, i wierny, gdyżeś nad małem był wiernym, nad wielem cię postanowię: wejdź do wesela pana twego. I przystąpił też który był dwa talenty wziął, i rzekł: Panie, dwa talenty dałeś mi, oto drugie dwa zyskałem. Rzekł mu pan jego: Dobrze sługo dobry, i wierny, gdyżeś był wiernym nad małym, nad wielem cię postanowię: wnijdź do wesela pana twego.

Na dzień Ś. Ambrożego, Biskupa i Dr. Kośc.

Lekcya.

2 Tym. IV. 1—8.

Najmilszy: Świadczę się Bogiem i Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywych i umarłych, przez przyjście jego, i królestwo jego: przepowiadaj słowo, nalegaj w czas, nie w czas: karz, proś, łaj z wszelką cierpliwością, i nauką. Albowiem będzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądliwości nagromadzą sobie nauczycieli, mając świerzbiące uszy, a od prawdy słuch odwróć, a ku baśniom się obrócą. Ale ty czuwaj, we wszystkiem pracuj, sprawuj urząd Ewangelisty, usługiwanie twoje wypełniaj. Bądź trzeźwym. Bo mnie już ofiarować mają, i czas rozwiązania mego nadchodzi. Potykaniem dobrem potykałem się, biegu dokonałem, wiarę zachowałem. Naostatek odłożony mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan w on dzień, sędzia sprawiedliwy: a nie tylko mnie, ale i tym którzy miłują przyjście jego.

Ewangelia.

Mat. V. 13—19.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Wy jesteście solą ziemi. A jeżeli sól zwietrzeje, czemże solić ją będą? Na nic więcej się nie zda, jedno aby była precz wyrzucona, i podeptana przez ludzi. Wy jesteście światłością świata.

Nie może się miasto ukryć na górze osadzone. Ani zapalają świecy, i kładą ją pod korzec, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim którzy są w domu. Tak niechaj świeci światłość wasza wobec ludzi, aby widzieli uczynki wasze dobre, i chwalili ojca waszego, który jest w niebiesiech. Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązywać zakon, albo proroków: nie przyszedłem rozwiązywać, ale uzupełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam, aż przeminie niebo i ziemia, jedna jota, albo jedna kreska nie odmieni się w zakonie, aż się wszystko stanie. Ktoby więc rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych, i takby ludzi nauczał, będzie zwany najmniejszym w królestwie niebieskiem: a ktoby czynił i nauczał, ten będzie zwany wielkim w królestwie niebieskiem.

Na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny.

Lekcya.

Przypow. Salom. VIII. 22—36.

Pan, mię posiadł na początku dróg swoich, pierwej aniżeli co uczynił z początku. Od wieku jestem zrządzona i z starodawna, pierwej niż się ziemia stała. Jeszcze nie było przepaści, a jam już poczętą była: ani

jeszcze źródła wód były wyniknęły: ani jeszcze góry ciężką wielkością były stanęły: przed pagórkami jam się rodziła: jeszcze był ziemi nie uczynił, ani rzek, ani zawias okręgu ziemi. Gdy gotował niebiosa, tamem ja była: gdy pewnym porządkiem i kołem otaczał przepaści: gdy niebiosa utwierdzał w górze, i ważył źródła wód: gdy zakładał morzu granice jego, a ustawę dawał wodom, aby nie przestępowały granic swoich: kiedy zawieszał fundamenty ziemi. Z nim byłam wszystko składając: i rozkoszowałam się na każdy dzień, igrając przed nim na każdy czas; igrając na okręgu ziemi: a kochanie moje być z synami człowieczymi. Teraz więc, synowie, słuchajcie mnie: błogosławieni którzy strzegą dróg moich. Słuchajcie ćwiczenia, a bądźcie mądrymi, i nie odrzucajcie go. Błogosławiony człowiek który mnie słucha, i który czuwa u drzwi moich na każdy dzień, i pilnuje u podwojów drzwi moich. Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot, i wyczerpnie zbawienie od Pana.

Ewangelia.

Łuk. I. 26—28.

Onego czasu: Posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, które zwano Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny Marya. I wszedłszy anioł do niej rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna: Pan z tobą: błogosławionaś ty między niewiastami.

Na dzień Ś. Łucyi, Panny i Męcz.

Lekcya.

2 Kor. X. 17, 18. XI 1—2.

Bracia: Kto się przechwala, niech się w Panu przechwala. Albowiem nie ten który sam siebie zaleca, jest doświadczony: ale kogo Bóg zaleca. Obyście na chwilę znosili głupstwo moje, ale i znoście mnie: albowiem was gorąco miłuję gorącą miłością Bożą. Bo poślubiłem was, aby was czystą panną przedstawić jednemu mężowi Chrystusowi.

Ewangelia.

Mat. XIII. 44—52.

Onego czasu: Powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie skarbowi ukrytemu w roli, który znalazłszy człowiek, skrył, i uradowany od niego odchodzi, i wszystko co ma sprzedaje, a ową rolę kupuje. Znowu podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu dobrych pereł. A znalazłszy jedną drogą perłę, odszedł, i sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. Znowu podobne jest królestwo niebieskie sieci zapuszczonej w morze, a wszelkiego rodzaju ryby zagarniającej. Którą, gdy się napełniła, wyciągnąwszy, a na brzegu usiadłszy, wybrali dobre w naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy

końcu świata: wyjdą Aniołowie, i wyłączą złych z pośrodka sprawiedliwych, i wrzucą ich w piec ognisty: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to wszystko? Mówią mu: Tak. Rzekł im: Przeto każdy nauczyciel biegły w królestwie niebieskiem, podobny jest do człowieka gospodarza, który wyjmuje ze skarbu swego nowe i stare rzeczy.

Na dzień Ś. Tomasza, Apostoła.

Lekcya.

Efez. II. 19—22.

Bracia: Już nie jesteście goście, i przychodnie; ale jesteście współmieszkańcy ze świętymi, i domownicy Boży: wybudowani na fundamencie Apostołów, i Proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem jest Jezus Chrystus: na którym wszystko budowanie wzniesione rośnie w kościół święty w Panu, na którym też i wy pospołu budujecie się na mieszkanie Boże w Duchu.

Ewangelia.

Jan XX. 24—29.

Onego czasu: Tomasz, jeden ze dwunastu, którego zowią Didymus, nie był z nimi (uczniami), kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł:

Jeżeli nie ujrzę w ręku jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach, byli znowu uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętemi, i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje, i wyciągnij rękę twoję, a włóż w bok mój: a nie bądź niewierny, ale wierny. Odpowiedział Tomasz, i rzekł mu: Pan mój, i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Żeś mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś: błogosławieni którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Na Uroczystość Najśw. Imienia Jezus.

(W niedzielę drugą po Trzech Królach).

Lekcya.

Dzieje Ap. IV. 8—12.

W one dni: Piotr napełniony Duchem Świętym, rzekł: Książęta ludu, i starsi słuchajcie. Jeżeli my dziś sądzeni jesteśmy za dobrodziejstwo względem człowieka chorego, przez które ten został uzdrowiony, niechże wam wszystkim jawne będzie, i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu: że przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził z umarłych, przez tego ten stoi

zdrowy przed wami. Ten jest kamień, który został odrzucony od was budujących: który się stał głową węgła: i niemasz w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni.

Ewangelia.

Łuk. II. 21.

Onego czasu: Gdy się spełniło osiem dni, iżby obrzezano dzieciątko: nazwane jest imię jego Jezus, które było nazwane od Anioła pierw zanim się w żywocie poczęło.

Na uroczystość Przenajświętszej Rodziny.
(W trzecią niedzielę po Trzech Królach).

Lekcya.

Kol. III. 12—17.

Przyobleczcież się tedy jako wybrani Boży, święci i umiłowani, we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość: jedni drugich znosząc, i odpuszczając sobie, jeżeli kto ma skargę przeciw komu: jako i Pan odpuścił wam, tak i wy. A nad to wszystko, miejcie miłość, która jest związką doskonałości: a pokój Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych, w którym też wezwani jesteście w jednym ciele a wdzięczni bądźcie. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie z wszelką mądrością, nauczając, i sami sobie napominając przez psalmy, i pieśni,

i śpiewy duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu. Wszystko cokolwiek czynicie w słowie, albo w uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa, dzięki składając Bogu, i Ojcu przez niego.

Ewangelia.

Łuk. II. 42—52.

(Ta sama, co na niedz. 1 po Trzech Królach).

Na dzień Ś. Pawła, pierwszego Pustelnika.

Lekcya.

Filip. III. 7—13.

Bracia: Co mi było zyskiem, to poczytałem dla Chrystusa za szkodę. Owszem poczytam wszystko za szkodę dla wysokiego poznania Jezusa Chrystusa Pana mego: dla którego wszystko postradałem, i mam sobie za błoto, abym Chrystusa zyskał, i był znaleziony w nim, niemający sprawiedliwości mojej, która jest z zakonu, ale tę, która jest z wiary Chrystusa Jezusa: która z Boga jest sprawiedliwość przez wiarę, żebym go poznał, i moc zmartwychwstania jego i uczestnictwo w utrapieniu jego: podobny śmierci jego: żebym jakimkolwiek sposobem doszedł do zmartwychpowstania: nie żebym już wziął, albo już doskonałym był: ale biegnę, ażebym uchwycił to, w czem i pochwycony jestem przez Chrystusa Jezusa.

Ewangelia.

Mat. XI. 25—30.

Onego czasu: Odpowiadając Jezus, rzekł: Wyznaję tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że te rzeczy zakryłeś przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je maluczkim. Tak Ojcze: że się tak tobie podobało. Wszystkie rzeczy dane mi są od Ojca mego. I nikt nie zna Syna, jedno Ojciec: ani Ojca kto zna, jedno Syn, a komuby chciał Syn objawić. Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie, i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę. Weźmijcie jarzmo moje na siebie, a uczcie się ode mnie, żem jest cichy, i pokornego serca: a znajdziecie odpoczynek dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie.

Na dzień Ś. Antoniego, Opata.

Lekcya.

Ekkli XLV. 1—6.

Miły Bogu i ludziom, którego pamiątka jest w błogosławieństwie. Podobnym go uczynił świętym w chwale, i uczynił go wielkim na postrach nieprzyjaciół, i na jego słowa plagi uśmierzył. Uczynił go zacnym przed

oczyma królów, i dał mu rozkazanie przed ludem swoim, i ukazał mu chwałę swoję. W wierze i w cichości jego uczynił go świętym, i wybrał go ze wszystkich ludzi. Albowiem słuchał go, i głosu jego, i wprowadził go do obłoku. I podał mu sam przykazania, i zakon żywota, i umiejętności.

Ewangelia.

Łuk. XII. 35—40.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Niech będą przepasane biodra wasze, i pochodnie gorejące w rękach waszych, a wy podobni ludziom czekającym na pana swego, kiedy z godów powróci: aby, gdy przyjdzie, i zakołace, natychmiast mu otworzyli. Błogosławieni owi słudzy, których, pan przyszedłszy, znajdzie czuwających: zaprawdę powiadam wam, że się przepaszę, a każe mi siąść, a chodząc będzie im służył. A jeżeliby przyszedł o wtórej straży, i jeśliby o trzeciej straży przyszedł, a takby znalazł, błogosławieni są owi słudzy. A to wiedzcie, iż gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej ma przyjść, czuwałby niezawodnie, a nie dopuściłby podkopać domu swego. I wy gotowi bądźcie: bo godziny, której nie wiecie, Syn człowieczy przyjdzie.

Na dzień Ś. Agnieszki, Panny i Męcz.

Lekcya.

Ekkli LI. 1—8 i 12.

Wyznawać ci będę, Panie królu, i będę cię chwalił Boga zbawiciela mego. Będę wyznawał imię twoje: boś mi się stał pomocnikiem, i obrońcą, i zachowałeś ciało moje od zatracenia, od sidła języka złośliwego, i od ust popełniających kłamstwo, i stałeś mi się pomocnikiem przed oczyma przeciwników. I wybawiłeś mnie według wielkości miłosierdzia imienia twego od ryczących gotowych do żeru, z rąk tych co szukali duszy mojej, i od bram utrapienia, które mnie ogarnęły: od ucisku płomienia, który mnie ogarnął, a pośród ognia nie upaliłem się: z głębokości wnętrza piekielnego, i od języka splugawionego, i od słowa kłamliwego, od króla niezbożnego, i od języka niesprawiedliwego: będzie chwaliła aż do śmierci dusza moja Pana: bo wyrywasz czekających na ciebie, i wybawiasz ich z rąk pogańskich, Panie Boże nasz.

Ewangelia.

Mat. XXV. 1—13.

Onego czasu: Powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Podobne będzie królestwo niebieskie dziesięciu pannom: które wziąwszy lampy swoje, wyszły naprzeciw oblubieńcowi i oblubienicy. A pięć z nich było głupich, a pięć mądrych: ale pięć głupich wziąwszy lampy, nie

wzięły oleju ze sobą: a mądre wzięły oleju w naczynia swoje z lampami. A gdy oblubieniec opóźniał się, zdrzemały się wszystkie i posnęły. A o północy stało się wołanie: Oto oblubieniec idzie, wyjdźcie naprzeciw niemu. Wtedy wstały owe wszystkie panny, i opatrzyły lampy swoje. Głupie zaś rzekły mądrym: Dajcie nam z oleju waszego: bo lampy nasze gasną. Odpowiedziały mądre, mówiąc: By snadź nam i wam nie zabrakło, idźcie raczej do sprzedających, i kupcie sobie. A gdy szły kupować, przyszedł oblubieniec: a które były gotowe, weszły z nim na gody, i drzwi zamknięto. A wreszcie przyszły i drugie panny, mówiąc : Panie, Panie, otwórz nam. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę mówię wam, nie znam was. Czuwajcież tedy, bo nie wiecie dnia, ani godziny.

Na Uroczystość Zaślubin N. M. P.

Lekcya

ta sama, co na Uroczystość Niepokalanego Jej Poczęcia.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Józefa, zob. niżej.

Na dzień Nawrócenia Ś. Pawła Ap.

Lekcya.

Dzieje Ap. IX. 1—22.

Onych dni: Szaweł dysząc jeszcze groźbami, i morderstwem przeciw uczniom Pańskim, przyszedł do najwyższego kapłana, i prosił go o listy do Damaszku do bóżnic: iż gdyby który znalazł tej drogi mężów, i niewiasty, aby związanych przywiódł do Jerozolimy. A gdy jechał, stało się, że się przybliżał do Damaszku: i sprędka zewsząd oświeciła go światłość z nieba. A padłszy na ziemię, usłyszał głos mówiący do siebie: Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz? Który rzekł: Ktoś jest, Panie? A on: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz: trudno jest tobie przeciw ościeniowi wierzgać. A drżąc, i zdumiewając się, rzekł: Panie, co chcesz abym czynił? A Pan do niego: Wstań, a wejdź do miasta, a tam ci powiedzą co będziesz miał czynić. Mężowie zaś owi, którzy z nimi byli, stali zdumieni, głos wprawdzie słysząc, lecz nikogo nie widząc. I wstał Szaweł z ziemi, a otworzywszy oczy nic nie widział. Prowadząc go zaś za ręce, wprowadzili do Damaszku. A był tam trzy dni nie widząc, i nie jadł, ani pił. A uczeń pewien był w Damaszku, imieniem Ananiasz: i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu! A on rzekł: Otom ja, Panie. A Pan do niego: Wstań, a idź na ulicę, którą zowią Prostą: a szukaj w domu Judy Szawła imieniem Tarseńczyka: albowiem oto się modli. (A widział męża, Ananiasza imieniem, wchodzącego, i ręce na niego wkładającego, aby wzrok odzyskał). Odpowiedział zaś Ananiasz: Panie, słyszałem od wielu o tym mężu, jak wiele

złego czynił Świętym twym w Jerozolimie: i tu ma władzę od najwyższych kapłanów wiązać wszystkich, którzy wzywają imienia twego. A Pan rzekł do niego: Idź, albowiem ten mi jest naczyniem wybranem, aby nosił imię moje przed narody, i królmi, i synami Izraelskimi. Bo mu ją ukaże, jak wiele mu trzeba cierpieć dla imienia mego. I poszedł Ananiasz, i wszedł do domu: a włożywszy na niego ręce, rzekł: Szawle, bracie, Pan mnie posłał, Jezus, który ci ukazał się w drodze, którą szedłeś, abyś przejrzał, a był napełniony Duchem Świętym. A natychmiast spadły z oczu jego jakby łuski, i wzrok odzyskał: a wstawszy został ochrzczonym. Wziąwszy zaś pokarm, sił nabrał. I był przez kilka dni z uczniami, którzy byli w Damaszku. A natychmiast w bóżnicach opowiadał Jezusa, że ten jest synem Bożym. I zdumiewali się wszyscy, którzy słuchali, i mówili: Azali nie ten jest, który ścigał w Jeruzalem tych, którzy wzywali tego imienia: i tu na to przyszedł, aby ich powiązawszy zawiódł do przedniejszych kapłanów? A Szaweł wzmacniał się daleko więcej, i zawstydzał Żydów, którzy mieszkali w Damaszku, twierdząc iż ten jest Chrystus.

Ewangelia.

Mat. XIX. 27—29.

Onego czasu: Rzekł Piotr do Jezusa: Otośmy opuścili wszystko, i poszliśmy za tobą: cóż nam tedy będzie? A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, iż wy, którzyście szli za mną, w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy majestatu swego, będziecie i wy siedzieli

na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. I każdy, ktoby opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo synów, albo role, dla imienia mego, weźmie stokroć tyle, i żywot wieczny otrzyma.

Na dzień Ś. Polikarpa, Bisk. i Męcz.

Lekcya.

1 Jan III. 10—16.

Najmilsi: Wszelki który nie jest sprawiedliwym, nie jest z Boga, i który nie miłuje brata swego: albowiem to jest opowiadanie, któreście słyszeli od początku, abyście jeden drugiego miłowali. Nie jako Kain, który był z ducha złego, i zabił brata swego. A dla czegóż go zabił? Iż uczynki jego złe były: a brata jego sprawiedliwe. Nie dziwujcie się, bracia, jeżeli was świat nienawidzi. My wiemy, żeśmy przeniesieni ze śmierci do żywota, bo miłujemy braci. Kto nie miłuje, trwa w śmierci: każdy co nienawidzi brata swego mężobójcą jest. A wiecie, iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w sobie samym trwającego. W tem poznaliśmy miłość Boga, że on duszę swą na nas położył: i myśmy powinni kłaść duszę za braci.

Ewangelia.

Mat. X. 26—32.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Niemasz nic skrytego, coby odkryte być nie miało;

ani tajemnego, czegoby wiedzieć nie miano. Co wam w ciemności mówię, powiadajcie w świetle: a co w ucho słyszycie, opowiadajcie na dachach. A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekła. Azali dwóch wróbli za grosz nie sprzedają: a jeden z nich nie upadnie na ziemię bez Ojca waszego? A wasze włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się tedy: lepsi wy jesteście niż wiele wróbli. Każdy tedy, kto mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go i ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech.

Na dzień Ś. Jana Złotoustego (Chryzostoma), Bisk. i Dr. Kośc.

Lekcya i **Ewangelia**

te same, co na dzień Ś. Ambrożego.

Na dzień Ś. Franciszka Salezego, Bisk. i Dokt. Kośc.

Lekcya i **Ewangelia**

te same, co na dzień Ś. Ambrożego.

Na dzień Ś. Ignacego, Bisk. Męcz.

Lekcya.

Rzym. VIII. 35—39.

Bracia: któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? utrapienie, czy ucisk, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy prześladowanie, czy miecz? (jak jest napisane: Że nas dla ciebie mordują każdego dnia: jesteśmy poczytani jako owce na rzeź). Ale w tem wszystkiem zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. Albowiem pewien jestem, iż ani śmierć, ani żywot, ani Aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa, ani teraźniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani moc, ani wysokość, ani głębokość, ani inne stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia.

Jan XII. 24—26.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, jeżeli ziarno pszeniczne upadłszy na ziemię nie obumrze, samo zostaje: lecz jeśli obumrze, wielki owoc przynosi. Kto miłuje dusze swą, traci ją: a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, na żywot wieczny zachowuje ją. Jeżeli mnie kto służy, niech za mną idzie: a gdzie ja jestem, tam i sługa mój

będzie. Jeżeli mnie kto będzie służył, uczci go Ojciec mój.

Na Uroczystość Oczyszczenia Najśw. Maryi Panny.

Lekcya.

Malach. III. 1—4.

To powiada Pan Bóg: Oto ja posyłam Anioła mojego. A przygotuje drogę przed obliczem moim. A natychmiast przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie, i Anioł przymierza, którego wy chcecie. Oto idzie, mówi Pan zastępów: a kto będzie mógł myślą ogarnąć dzień przyjścia jego, a kto się ostoi wobec widzenia jego? On bowiem jako ogień roztapiający, i jako ziele farbiarskie: a usiądzie wypalając, i wyczyszczając srebro, i wyczyści synów Lewi i przecedzi ich jako złoto, i jako srebro: i będą Panu ofiarowali ofiary w sprawiedliwości. I spodoba się Panu ofiara Judy i Jeruzalem, jako dni wieku, i jako lata dawne: mówi Pan wszechmogący.

Ewangelia.

Łuk. II. 22—33.

Onego czasu: Gdy wypełniły się dni oczyszczenia Maryi, według zakonu Mojżeszowego, przynieśli Jezusa do Jeruzalem, aby go stawili Panu, jak napisano w zakonie Pańskim: Że wszelki syn

pierworodny, świętym Panu nazwany będzie. I żeby złożyli ofiarę według tego co jest powiedziane w zakonie Pańskim, parę synogarlic, albo dwoje gołąbków. A oto był człowiek w Jerozolimie, któremu imię Symeon, a ten był człowiekiem sprawiedliwym i bogobojnym, oczekującym pociechy Izraela, a Duch Święty był w nim. I odpowiedź był wziął od Ducha Swiętego, że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwej oglądał Chrystusa Pańskiego. I przyszedł w duchu do kościoła. A gdy wnosili Dzieciątko Jezus rodzice jego, aby uczynić za nie według zwyczaju zakonnego: on też wziął je na ręce swoje, i błogosławił Bogu, i mówił: Teraz, Panie, według słowa twojego puszczasz sługę twego w pokoju. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje: Które przygotowałeś przed obliczem wszystkich narodów: światłość na objawienie Poganom, i chwałę ludu twego Izraelskiego.

Na dzień Ś. Agaty, Panny i Męcz.

Lekcya.

1 Kor. I. 26—31.

Bracia: Przypatrzcie się waszemu powołaniu, iż nie wielu mądrych według ciała, nie wielu możnych, nie

wielu zacnych: ale co głupstwem jest dla świata wybrał Bóg, aby zawstydził mądrych: a mdłe świata wybrał Bóg, aby zawstydził mocne: i podłe świata, i wzgardzone wybrał Bóg, i te których niemasz, aby te które są zniszczył: aby się nie chlubiło żadne ciało przed oczyma jego. Ale z niego wy jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga, i sprawiedliwością i uświęceniem, i odkupieniem: aby jako jest napisane: Kto się chlubi, w Panu się chlubił.

Ewangelia.

Mat. XIX. 3—12.

Onego czasu: Przyszli do Jezusa faryzeusze kusząc go, i mówiąc: Czy godzi się człowiekowi opuścić żonę swoję dla jakiejkolwiek przyczyny? Który odpowiadając rzekł im: Nie czytaliście, że, który stworzył człowieka od początku, mężczyznę i niewiastę stworzył ich? i rzekł: dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i złączy się z żoną swoją, i będą dwoje w jednem ciele. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza: Rzekli mu: Czemu więc Mojżesz rozkazał dawać list rozwodny, i opuścić? Rzekł im: iż Mojżesz dla zatwardziałości serca waszego pozwolił wam opuszczać żony wasze: lecz od początku nie było tak. A powiadam wam, iż ktobykolwiek opuścił żonę swoję, oprócz dla porubstwa, a innąby pojął, cudzołoży: a ktoby opuszczoną pojął, cudzo-

łoży. Rzekli mu uczniowie jego: Jeżeli taka jest sprawa człowieka z żoną, niepożyteczno się żenić. Który im rzekł: Nie wszyscy pojmują słowo to, ale którym jest dane. Albowiem są rzezańcy, którzy z żywota matki tak się narodzili: i są rzezańcy, którzy przez ludzi są uczynieni: i są rzezańcy, którzy się sami otrzebili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć niechaj pojmie.

Na dzień Ś. Walentego, Męcz.

Lekcya.

Ks. Mądr. X. 10—14.

Sprawiedliwego prowadził Pan drogami prostemi, i ukazał mu królestwo Boże, i dał mu poznanie świętych: uczcił go w pracach, i napełnił prace jego. W zdradzie oszukujących go był przy nim, i uczcił go. Zachował go od nieprzyjaciół, i obronił go od zwodzicieli, i mężne bojowanie dał mu, aby zwyciężył, i poznał, że nadewszystko mocniejsza jest mądrość. Ta sprawiedliwego zaprzedanego nie opuściła, ale go od grzeszników wybawiła: i zstąpiła z nim do dołu, i w więzieniu go nie opuściła, aż mu przyniosła berło królestwa, i moc przeciwko tym, którzy go uciskali: i kłamcami okazał tych, którzy go lżyli, i dał mu sławę wieczną, Pan Bóg nasz.

Ewangelia.

Mat. X. 34—42.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Nie mniemajcie żebym przyszedł dawać pokój na ziemi: nie przyszedłem dawać pokoju, ale miecz. Bom przyszedł rozłączyć człowieka przeciw ojcu jego, i córkę przeciw matce jej, i synową przeciw świekrze jej: i będą nieprzyjaciółmi człowieka, domownicy jego. Kto miłuje ojca albo matkę więcej niż mnie, nie jest mnie godzien: a kto miłuje syna albo córkę nademnie, nie jest mnie godzien. A kto nie bierze krzyża swego, a nie idzie za mną, nie jest mnie godzien. Kto znalazł duszę swoję straci ją: a ktoby utracił duszę swą dla mnie, znajdzie ją. Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje: a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto przyjmuje proroka w imię proroka, zapłatę proroka weźmie: a kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, zapłatę sprawiedliwego weźmie. A ktobykolwiek dał się napić jednemu z tych najmniejszy kubek zimnej wody tylko w imię ucznia: zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

Na dzień Ś. Macieja, Apostoła.

Lekcya.

Dzieje Ap. I. 15—26.

Onych dni: Powstawszy Piotr wpośród braci, rzekł (a był poczet osób społem około stu dwudziestu): Mężowie bracia, musiało się wypełnić pismo, które opowiedział Duch Święty przez usta Dawidowe o Judaszu, który był wodzem tych, co pojmali Jezusa: który był zaliczony do nas, i dostała mu się cząstka tego usługiwania. A on to otrzymał rolę z zapłaty niesprawiedliwości, a obwiesiwszy się rozpękł się napoły: i wypłynęły wszystkie wnętrzności jego. I stało się jawnem wszystkim mieszkającym w Jerozolimie, tak że nazwano ową rolę, ich językiem, Haceldama, to jest, rola krwi. Albowiem napisano w księgach Psalmów: Niechaj będzie ich mieszkanie puste, a niech nie będzie ktoby w niem mieszkał: a biskupstwo jego niech weźmie drugi. Potrzeba więc z tych mężów, którzy się z nami schodzili przez wszystek czas, którego wchodził i wychodził wśród nas Pan Jezus, począwszy od chrztu Janowego aż do tego dnia, w którym jest wzięty od nas, aby jeden z nich był z nami świadkiem zmartwychwstania jego. I postanowili dwóch, Józefa którego zwano Barsabas, którego nazywano Justem i Macieja. A modląc się mówili: Ty, Panie, który znasz serca wszystkich, okaż, któregoś obrał z tych dwóch jednego, aby wziął miejsce usługiwania tego i apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby odszedł na miejsce swe. I dali im losy; i padł los na Macieja, i zaliczony został do jedenastu Apostołów.

Ewangelia.

Mat. XI. 25—30.

ta sama, co na Ś. Pawła.

Na dzień Ś. Tomasza z Akw., Wyzn. i Dr. Kośc.

Lekcya.

Ks. Mądr. VII. 7—14.

Żądałem, a dana mi jest roztropność: i wzywałem, i przyszedł na mnie duch mądrości: i przełożyłem ją nad królestwa i nad stolice, i bogactwa za nic nie miałem w porównaniu z nią: ani do niej przyrównałem drogiego kamienia: gdyż wszystko złoto z nią przyrównane, jest trochę piasku, a jako błoto będzie poczytane srebro przy niej. Nad zdrowie i piękność umiłowałem ją, i umyśliłem mieć ją zamiast światłości: gdyż światło jej nigdy nie zgaśnie. A przyszły mi pospołu z nią wszystkie dobra, i niezliczone dostatki przez jej ręce: i rozradowałem się we wszystkich, bo przedemną szła ta mądrość: a nie wiedziałem iż ona jest matką tych wszystkich. Której bez obłudy nauczyłem się, i użyczam bez zazdrości, a nie kryję zacności jej. Nieprzebrany bowiem skarb jest dla ludzi: którego używający, stali się uczestnikami Boskiej przyjaźni, dla darów umiejętności zaleceni.

Ewangelia.

Mat. V. 13—19.

ta sama, co na dzień Ś. Ambrożego.

Na dzień Ś. Grzegorza, Pap. i Dr. Kośc.

Lekcya i Ewangelia

te same, co na dzień Ś. Ambrożego.

Na dzień Ś. Gabryela, Archanioła.

Lekcya.

Daniel IX. 21—26.

Onych dni: Oto mąż Gabryel, którego widziałem w widzeniu na początku, prędko lecąc dotknął się mnie czasu ofiary wieczornej. I nauczył mnie, i mówił ze mną, i rzekł: Danielu, teraz wyszedłem, aby cię nauczyć, ażebyś zrozumiał. Od początku modlitw twoich wyszła mowa: a jam przyszedł, oznajmić tobie, bo jesteś mężem pożądań: ty tedy obacz mowę, a zrozum widzenie. Siedemdziesiąt tygodni ukrócone są na lud twój, i na miasto święte twoje aby się dokonało przestępstwo, a grzech aby wziął koniec, ażeby nieprawość była zgładzona, a przywiedziona sprawiedliwość wieczna, i aby się spełniło widzenie, i proroctwo, a był namaszczony Święty świętych. A tak wiedz, a obacz: Od wyjścia mowy, aby znowu było zbudowane Jeruzalem, aż do Chrystusa wodza, tygodni siedem, i tygodni sześćdziesiąt i dwa będzie: a znowu będzie zbudowana ulica, i mury w czasach uciśnienia. A po tygodniach sześćdziesięciu i dwu będzie zabity Chrystus: a nie będzie ludem jego, kto go się zaprze. A miasto, i świątynię

skazi lud z wodzem który przyjdzie: a koniec jego spustoszenia, a po skończeniu wojny postanowione spustoszenie.

Ewangelia

ta sama, co na Uroczystość Zwiastowania N. Maryi P., zob. niżej.

Na dzień Ś. Józefa, Wyzn.

Oblubieńca Najśw. M. P.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Antoniego.

Ewangelia.

Mat. I. 8—21.

Gdy była poślubiona Matka Jezusa Marya Józefowi, wpierw zanim się zeszli, znaleziona jest w żywocie mająca z Ducha Świętego. A Józef mąż jej, będąc sprawiedliwym, i nie chcąc jej osławiać, chciał ją potajemnie opuścić. A gdy on to zamyślał, oto Anioł Pański ukazał się mu we śnie, mówiąc: Józefie synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryi małżonki twej; albowiem co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. A porodzi syna: i nazwiesz imię jego Jezus: albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich.

Na Uroczystość Zwiastowania N. Maryi P.

Lekcya.

Izaj. VII. 10—15.

Onych dni: Rzekł Pan do Achaza (przez proroka), mówiąc: Proś sobie znaku od Pana Boga twego w głębokości piekielnej, albo na wysokości w górze. I rzekł Achaz: Nie będę prosił, i nie będę kusił Pana. I rzekł (prorok): Słuchajcie tedy domie Dawidów: Czyż wam tego mało, że się uprzykrzacie ludziom, iż się też uprzykrzacie i Bogu mojemu? Przetoż da wam sam Pan znak. Oto panna pocznie, i porodzi syna, i nazwą imię jego Emanuel. Masło i miód jeść będzie, ażby umiał odrzucać złe, a obierać dobre.

Ewangelia.

Łuk. I. 26—38.

Onego czasu: Posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny Marya. I wszedłszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona łaski pełna: Pan z tobą: błogosławionaś ty między niewiastami. Która gdy usłyszała, zatrwożyła się na mowę jego, i myślała, jakieby to było pozdrowienie. I rzekł jej Anioł: Nie bój się, Marya, albowiem znalazłaś łaskę u Boga: oto poczniesz w żywocie, i po-

rodzisz syna, a nazwiesz imię jego Jezus. Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego zwany będzie, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida ojca jego, i będzie królował w domu Jakóbowym na wieki, a królestwa jego nie będzie końca. A Marya rzekła do Anioła: Jakżeż się to stanie, gdyż męża nie znam? Anioł zaś odpowiedziawszy, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie, a moc Najwyższego zaćmi tobie. Przetoż i co się z ciebie narodzi Święte, będzie nazwane Synem Bożym. A oto Elżbieta krewna twoja, i ona poczęła syna w starości swej: a ten miesiąc szóstym jest owej, która się zowie niepłodną: bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne. I rzekła Marya: Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego.

Na Uroczystość Najśw. M. P. Bolesnej.

Lekcya.

Jud. XIII. 22—25.

Ubłogosławił cię Pan w mocy swojej, iż przez ciebie w niwecz obrócił nieprzyjaciół naszych. Błogosławionaś ty córko przez Pana Boga wysokiego, nad wszystkie niewiasty na ziemi. Błogosławiony Pan, który stworzył niebo i ziemię: bo dziś imię twoje tak uwielbił, że nie odejdzie chwała twoja z ust ludzi, którzy będą pamiętali na moc Pańską wiecznie, dla których nie prze-

puściłaś duszy twej dla ucisku i utrapienia narodu twego, aleś zapobiegła upadkowi przed oczyma Boga naszego.

Ewangelia.

Jan XIX. 25—28.

Onego czasu: stały obok krzyża Jezusowego matka jego, i siostra matki jego Marya Kleofasowa, i Marya Magdalena. Gdy więc ujrzał Jezus matkę, i ucznia, którego miłował, obok niej stojącego, rzekł matce swojej: Niewiasto oto syn twój. Potem rzekł uczniowi: Oto matka twoja. I od owej godziny wziął ją uczeń pod swą pieczę.

Na dzień Ś. Franciszka z Pauli, Wyzn.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Pawła, Pustelnika.

Ewangelia.

Łuk. XII. 32—34.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Nie obawiajcie się, małe stado, albowiem podobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. Posprzedawajcie co macie, a dajcie jałmużnę. Czyńcie sobie mieszki, które nie starzeją, skarb nieustający w niebiesiech: gdzie się złodziej nie zbliża,

ani mól psuje. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam i serce wasze będzie.

Na dzień Sw. Marka, Ewang.

Lekcya.

Ezech. I. 10—14.

Podobieństwo twarzy czterech zwierząt: twarz człowieka, i twarz lwa po prawicy tego czworga: twarz zaś wołu po lewicy tego czworga, a twarz orła na wierzchu tego czworga. Twarze ich i skrzydła ich rozciągnięte z wierzchu: dwa skrzydła każdego łączyły się, a dwa okrywały ciała ich: a każde z nich przed obliczem swem chodziło: dokąd duch pędził, tam chodziły, i nie wracały się, kiedy chodziły. A podobieństwo zwierząt, kształt ich jako węgli ognistych gorejących, i jako kształt pochodni. To było widzenie przebiegające między zwierzętami, jasność ognia, a z ognia wychodząca błyskawica. A zwierzęta biegały i wracały się nakształt błyskawicy błyskającej.

Ewangelia.

Łuk. X. 1—9.

Onego czasu: Naznaczył Pan i innych siedemdziesięciu i dwóch: i rozesłał ich po dwóch przed sobą do wszystkich miast i miejsc, dokąd sam przyjść miał. I mówił im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście tedy pana

żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje. Idźcież: oto, ja was posyłam jako baranki między wilki. Nie noście mieszka, ani torby, ani obuwia: a żadnego w drodze nie pozdrawiajcie. Do któregokolwiek domu wnijdziecie, najprzód mówcie: Pokój temu domowi: a gdyby tam był syn pokoju, spocznie na nim pokój wasz: jeżeli zaś nie, wróci się do was. A w tym samym domu mieszkajcie, jedząc, i pijąc, co u nich jest: albowiem godzien jest robotnik zapłaty swej. Nie przechodźcie z domu do domu. A do którego-kolwiek miasta wnijdziecie, a przyjmą was, jedzcie, co przed was położą: i uzdrawiajcie chorych którzy w niem są, a mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

Na Uroczystość N. M. P. Dobrej rady.

Lekcya

Ekkli XXIV. 23—31.

ta sama, co na urocz. M. B. Szkaplerznej.

Ewangelia.

Łuk. I. 26—33.

Onego czasu: posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu

imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny Marya. I wszedłszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona łaski pełna: Pan z tobą: błogosławionaś ty między niewiastami. Która gdy usłyszała, zatrwożyła się na mowę jego, i myślała, jakieby to było pozdrowienie. I rzekł jej Anioł: Nie bój się Marya, albowiem znalazłaś łaskę u Boga: oto poczniesz w żywocie, i porodzisz Syna, a nazwiesz imię jego Jezus. Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego zwany będzie, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida ojca jego: i będzie królował w domu Jakóbowym na wieki, a królestwa jego nie będzie końca.

Na dzień ŚŚ. Filipa i Jakóba, Apostołów.

Lekcya.

Ks. Mądr. V. 1—6.

Staną sprawiedliwi z wielką stałością przeciwko tym, którzy ich uciskali, którzy pracę ich odjęli. Ujrzawszy będą zatrwożeni bojaźnią straszliwą, i zdumiewać się będą nad prędkością niespodziewanego zbawienia, mówiąc sami w sobie; pokutę czyniąc, i w ucisku ducha wzdychając: Ci to są, których niegdyś mieliśmy w pośmiewisku, i za przysłowie urągania. My głupi mieliśmy żywot ich za szaleństwo, i koniec ich za sromotny: oto jako zaliczeni są między synów Bożych, i między świętymi dział ich jest.

Ewangelią.

Jan XIV. 1—14.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga, i we mnie wierzcie. W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby inaczej było, powiedziałbym wam był: Albowiem idę przygotować wam miejsce. A jeżeli odejdę, i przygotuję wam miejsce: znowu przyjdę, i wezmę was do siebie samego, iżbyście gdziem ja jest, i wy byli. A dokąd ja idę, wiecie, i drogę wiecie. Rzekł mu Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz: a jakżeż możemy drogę wiedzieć? Rzekł mu Jezus: Jam jest droga, i prawda, i żywot; nikt nie przychodzi do Ojca tylko przeze mnie. Gdybyście mię byli poznali, tobyście i Ojca mego byli poznali: a teraz poznacie go, i widzieliście go. Rzekł mu Filip: Panie, ukaż nam Ojca, a dosyć dla nas. Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznaliście mię? Filipie, kto widzi mnie, widzi i Ojca. Jakoż ty mówisz: Ukaż nam Ojca? Nie wierzycie, że ja w Ojcu, a Ojciec jest we mnie? Słowa, które ja do was mówię, nie od samego siebię mówię. Lecz Ojciec we mnie mieszkający, on działa uczynki. Nie wierzycie, żem ja w Ojcu, a Ojciec jest we mnie? To

dla samych uczynków wierzcie. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie, uczynki które ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie: bo ja do Ojca idę. A o cokolwiek będziecie prosili Ojca w imię moje, to uczynię.

Na dzień Ś. Atanazego, Bisk. i Dr. Kośc.

Lekcya.

2 Kor. IV. 5—14.

Bracia: Nie sami siebie opowiadamy, ale Jezusa Chrystusa Pana naszego; a nas jako sługi wasze przez Jezusa: albowiem Bóg, który rzekł, aby z ciemności światłość zaświeciła, ten zaświecił w sercach naszych, ku oświeceniu wiadomości jasności Bożej, w obliczu Jezusa Chrystusa. A mamy ten skarb w naczyniach glinianych: aby wywyższenie było mocy bożej, a nie z nas. We wszystkiem utrapienie cierpimy, ale nie jesteśmy uciśnieni: ubożejemy, ale nie bywamy zubożeni: prześladowanie cierpimy, ale nie bywamy opuszczeni: bywamy powaleni, ale nie giniemy: zawsze umartwienie Jezusa nosząc w ciele naszem, aby i żywot Jezusów w naszych ciałach się okazał. Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, bywamy wydawani na śmierć dla Jezusa: aby i żywot Jezusów się okazał w śmier-

telnem ciele naszem. A tak w nas okazuje śmierć skutek swój, a żywot w was. Lecz mając tegoż ducha wiary jako jest napisane: Uwierzyłem, przeto mówiłem: i my wierzymy, dlaczego mówimy: wiedząc, iż który wzbudził Jezusa, i nas wzbudzi z Jezusem, i postawi z wami.

Ewangelia.

Mat. X. 23—28.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Gdy was prześladować będą w tem mieście, uciekajcie do drugiego. Zaprawdę powiadam wam, że nie skończycie (nawracać) miast Izraelskich, aż przyjdzie Syn człowieczy. Nie jest uczeń nad mistrza, ani sługa nad pana swego. Dosyć uczniowi, aby był jak mistrz jego: a słudze, jak pan jego. Jeżeli gospodarza Beelzebubem nazwali; jakżeż daleko więcej domowników jego? Nie bójcie się ich tedy. Albowiem nie jest nic skrytego, coby odkryte być nie mogło; ani tajemnego, czegoby wiedzieć nie miano. Co wam w ciemności mówię, opowiadajcie na świetle: a co w ucho słyszycie, opowiadajcie na dachach. A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą. Ale raczej bójcie się tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekła.

Na Uroczystość Znalezienia Krzyża Ś.

Lekcya.

Filip. II. 5—11.

Bracia: To w sobie rozumiejcie, co i w Chrystusie Jezusie: który będąc w postaci Bożej, nie poczytał za przywłaszczenie być równym Bogu: ale wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi: stawszy się na podobieństwo ludzi, i postawą znaleziony jako człowiek. Sam poniżył siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Dlatego i Bóg wywyższył go, i dał mu imię, które jest nad wszelkie imię: aby na imię Jezusowe wszelkie kolano klękało, niebieskich, ziemskich, i podziemnych: a iżby wszelki język wyznawał, że Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca.

Ewangelia.

Jan. III. 1—16.

Onego czasu: Był człowiek z faryzeuszów, imieniem Nikodem, książę Żydowski. Ten przyszedł do Jezusa w nocy, i rzekł mu: Rabbi, wiemy żeś przyszedł od Boga jako nauczyciel: bo nikt tych znaków czynić nie może, które ty czynisz, gdyby z nim Bóg nie był. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie, jeżeli kto nie odrodzi się znowu, nie może widzieć królestwa Bożego. Rzecze do

niego Nikodem: Jakżeż może człowiek rodzić się, będąc starym? azali może powtóre wejść do żywota matki swojej, i odrodzić się? Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeżeli kto nie odrodzi się z wody, i z Ducha Świętego, nie może wnijść do królestwa Bożego. Co narodziło się z ciała, ciałem jest: a co się narodziło z ducha, duchem jest. Nie dziw się żem ci powiedział: potrzeba wam narodzić się znowu. Duch gdzie chce tchnie, i głos jego słyszysz, ale nie wiesz skąd przychodzi, i dokąd idzie: tak jest wielki który narodził się z ducha. Odpowiedział Nikodem, i rzekł mu: Jakżeż to być może? Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Tyś jest nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, iż co wiemy mówimy, a cośmy widzieli świadczymy, a świadectwa naszego nie przyjmujecie. Jeżeli ziemskie rzeczy powiedziałem wam, a nie wierzycie: jakżeż, gdybym wam niebieskie opowiadał wierzyć będziecie? A nikt nie wstąpił do nieba, tylko który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie. A jak Mojżesz podwyższył węża na puszczy; tak potrzeba aby podwyższony był Syn człowieczy: aby wszelki który w niego wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

Na dzień Ś. Moniki, Wdowy.

Lekcya.

1 Tym. V. 3—10.

Najmilszy: Wdowy czcij, które prawdziwie wdowami są. Lecz jeżeli która wdowa synów, albo wnuczęta ma, niech się pierwej uczy swoim domem rządzić, i nawzajem oddawać rodzicom: albowiem to jest przyjemne przed Bogiem. A która prawdziwie wdową jest, i osierociała, niech ma nadzieję w Bogu, i niech trwa w prośbach, i na modlitwie w nocy, i we dnie. Bo która w rozkoszach jest, żyjąc umarłą jest. A rozkazuj to, aby nienaganne były. A jeżeli kto o swych, a najwięcej o domowych pieczy nie ma, zaparł się wiary, i jest gorszy od niewiernego. Wdowa niech będzie obierana nie mniej niż sześćdziesięciu lat, która była żoną jednego męża, mając świadectwo w dobrych uczynkach, jeżeli synów wychowała, jeżeli gości przyjmowała, jeżeli świętym nogi umywała, jeżeli utrapienie cierpiących wspomagała, jeżeli każdy dobry uczynek naśladowała.

Ewangelia.

Łuk. VII. 11—16.

ta sama, co na niedzielę piętnastą po Świątkach.

Na dzień Ś. Izydora, Oracza.

Lekcya.

Jak. V. 7—8. 11. 16 i 17.

Bracia: Cierpliwi bądźcie aż do przyjścia Pańskiego. Oto oracz oczekiwa drogiego owocu ziemi, cierpliwie znosząc, ażby wziął (deszcz) wczesny i późny. I wy bądźcie cierpliwi, i utwierdzajcie serca wasze, albowiem przybliżyło się przyjście Pańskie. Oto za błogosławionych mamy tych, którzy cierpieli. Hiobową cierpliwość słyszeliście, i koniec Pański widzieliście, bo litościwy jest Pan, i miłosierny. Spowiadajcie się tedy jedni drugim z grzechów waszych, i módlcie się jedni za drugich, abyście byli zbawieni: albowiem wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego. Eliasz był człowiekiem nam podobnym cierpiętliwym: a modlitwą modlił się, żeby deszcz nie padał na ziemię, i nie padał trzy lata, i sześć miesięcy. I znowu modlił się, a niebo spuściło deszcz, i ziemia dała owoc swój.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Męczennika w czasie Wielkanocnym, zob. niżej między wspólnemi.

Na dzień Ś. Filipa Nereusza, Wyzn.

Lekcya

ta sama, co na Ś. Tomasza, Wyzn. i Dr. Kośc.

Ewangelia

ta sama, co na Ś. Antoniego, Opata.

Na dzień Ś. Antoniego z Padwy, Wyzn.

Lekcya.

1 Kor. IV. 9—14.

Bracia: Staliśmy się dziwowiskiem światu, i Aniołom i ludziom. My głupi dla Chrystusa, a wy roztropni w Chrystusie: myśmy słabi, a wy mocni: wy zacni, a my bez czci. Aż do tej godziny i łakniemy, i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się, pracujemy robiąc rękoma własnemi: złorzeczą nam, a błogosławimy: prześladowanie cierpimy, a znosimy: bluźnią nam, a modlimy się: staliśmy się jako plugawstwa tego świata, śmieci wszystkich aż dotąd. Nie żebym was wstydził, to piszę, ale jako synów moich najmilszych napominam: w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Antoniego, Opata.

Na Uroczystość Przenajśw. Serca Jezusowego

(w piątek po oktawie Bożego Ciała).

Lekcya.

Izaj. XII.

Wyznawać ci będę, Panie żeś się rozgniewał na mnie: odwróciła się zapalczywość twoja, i pocieszyłeś mnie. Oto Bóg zbawiciel mój, śmiele czynić będę, a nie

zlęknę się: bo mocą moją i chwałą moją Pan, i stał mi się zbawieniem. Będziecie czerpali wody z radością ze zdrojów Zbawicielowych: i rzeczecie onego dnia: Wyznawajcie Panu, i wzywajcie imienia jego: pamiętajcie że wielkie jest imię jego. Śpiewajcie Panu, bo wielmożnie uczynił, opowiadajcie to po wszystkiej ziemi. Wykrzykuj, a chwal mieszkanie Syon: bo wielki w pośród ciebie święty Izraelski.

Ewangelia.

Jan. XIX. 31—35.

Onego czasu: Żydowie, ponieważ był dzień Przygotowania, aby nie zostały ciała na krzyżu przez szabat (albowiem był wielki on dzień ssabatu) prosili Piłata, aby połamano golenie ich, i zdjęto ich. Przyszli tedy żołnierze, i pierwszego połamali golenie, i drugiego, który z nim był ukrzyżowany. Lecz do Jezusa przyszedłszy gdy go ujrzeli już umarłego, nie połamali goleni jego; ale jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok jego, a natychmiast wyszła krew i woda. A który widział, wydał świadectwo: i prawdziwe świadectwo jego.

Na Uroczystość Przeczystego Serca N. M. P.

(na trzecią niedzielę po Zielonych Świątkach).

Lekcya.

Pieśni Salomona VIII. 6—7.

Przyłóż mię jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego: bo mocna jest jako śmierć

miłość, twarda jako piekło żarliwość: pochodnie jego pochodnie ogni i płomieni. Wody mnogie nie mogły ugasić miłości, i rzeki nie zatopią jej: choćby człowiek dał wszystką majętność domu swego za miłość wzgardzi nią, jako niczem.

Ewangelia.

Łuk. II. 48—51.

Onego czasu: Rzekła matka Jezusa do niego: Synu, cóżeś nam tak uczynił: oto ojciec twój i ja żałośni szukaliśmy ciebie. I rzekł do nich: Cóż jest żeście mię szukali? nie wiedzieliście, iż potrzeba żebym był w tych rzeczach, które są Ojca mego? A oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaretu: a był im poddany. A matka jego wszystkie te słowa zachowywała w sercu swem.

Na dzień Ś. Alojzego Gonzagi, Wyzn.

Lekcya.

Ekkli XXXI. 8—11.

Szczęśliwy mąż, który znalazł się bez zmazy: i który za złotem nie biegał, ani ufał w pieniądzach i w skarbach. Któż to jest taki, a będziemy go chwalili? albo-

wiem uczynił dziwy w życiu swojem. Kto jest w tem doświadczony, a jest doskonały, będzie miał chwałę wieczną: który mógł zgrzeszyć, a nie zgrzeszył: źle czynić, a nie czynił: przetoż utwierdzone są dobra jego w Panu.

Ewangelia.

Mat. XXII. 29—40.

Onego czasu: Odpowiadając Jezus, rzekł saduceuszom: Błądzicie, nie rozumiejąc pism, ani mocy Bożej. Albowiem w zmartwychwstaniu ani się żenią, ani za mąż idą: ale będą jako aniołowie Boży w niebie. A o powstaniu umarłych nie czytaliście co powiedziane jest przez Boga mówiącego wam: Jam jest Bóg Abrahamów, i Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów? Nie jest Bóg umarłych, ale żywych. A usłyszawszy rzesze, dziwiły się nauce jego. Faryzeusze zaś usłyszawszy, iż usta zamknął saduceuszom, zeszli się społem: i zapytał go jeden z nich doktór zakonny, kusząc go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. To jest największe, i pierwsze przykazanie. A drugie podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jak siebie sa-

mego. Na tych dwóch przykazaniach wszystek zakon zawisł, i prorocy.

Na Uroczystość N. M. P. Nieustającej Pomocy.

Lekcya

ta sama, co na Uroczystość N. M. P. Szkaplerznej.

Ewangelia

ta sama, co na Uroczystość N. M. Bolesnej.

Na Uroczystość Narodzenia Św. Jana Chrzciciela.

Lekcya.

Izaj. XLIX. 1—7.

Słuchajcie wyspy, a uważajcie narody z daleka: Pan z żywota powołał mnie, z żywota matki mojej wspomniał na imię moje. I położył usta moje jako miecz ostry: w cieniu ręki swojej zakrył mnie, i położył mnie jako strzałę wyborną: w sajdaku swym skrył mnie. I rzekł mi: Sługa mój jesteś ty, Izraelu, bo się w tobie chlubić będę. A teraz mówi Pan, który mnie uczynił z żywota sługą sobie: Oto dałem cię na światłość narodów, abyś był zbawieniem mojem aż do granic ziemi. Królowie oglądają, a powstaną książęta, i kłaniać się będą dla Pana, i dla świętego Izraelowego, który cię wybrał.

Ewangelia.

Łuk. I. 57—68

Elżbiecie wypełnił się czas porodzenia, i porodziła syna. I usłyszeli sąsiedzi i krewni jej, iż uwielbił Pan miłosierdzie swe nad nią, i radowali się z nią. I stało się dnia ósmego, przyszli obrzezać dzieciątko, i nazywali je imieniem ojca jego Zacharyaszem. A odpowiadając matka jego, rzekła: Nie tak, ale nazwany będzie Janem. I mówili do niej: Iż żadnego niemasz w rodzie twym, coby go zwano tem imieniem. I dawali znać ojcu jego, jakby go chciał nazwać. A zażądawszy tabliczki, napisał, mówiąc: Jan jest imię jego. I dziwili się wszyscy. A zarazem otworzyły się usta jego, i język jego, i mówił błogosławiąc Boga. I padł strach na wszystkich sąsiadów ich: i po wszystkich górach Żydowskiej ziemi rozsławiano wszystkie te słowa: a wszyscy którzy je słyszeli kładli do serca swego, mówiąc: Kim, mniemasz, dziecię to będzie? Albowiem była z niem ręka Pańska. A Zacharyasz ojciec jego napełniony jest Duchem Świętym, i prorokował mówiąc: Błogosławiony Pan Bóg Izraelski, bo nawiedził, i uczynił odkupienie ludu swego.

Na Uroczystość ŚŚ. Piotra i Pawła, Apostołów.

Lekcya.

Dzieje Ap. XII. 1—11.

Onych dni: Postanowił król Herod, niektórych z kościoła zgładzić. I zabił Jakóba brata Janowego mieczem. A widząc że się to podobało Żydom, kazał jeszcze pojmać i Piotra. A były dni Przaśników. Którego pojmawszy, wsadził do więzienia, i oddał go czterem poczwórnym trażom żołnierzy do pilnowania, chcąc go po święcie Paschy wydać ludowi. A Piotra strzeżono w ciemnicy. Kościół zaś bez ustanku modlił się do Boga za niego. A gdy go miał wydać Herod, tejże nocy spał Piotr między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchy: stróże zaś przed drzwiami strzegli ciemnicy. A oto Anioł Pański obok stanął: a światłość zajaśniała w mieszkaniu: a uderzywszy w bok Piotra, obudził go, mówiąc: Wstań natychmiast. I opadły łańcuchy z rąk jego. I rzekł do niego Anioł: Opasz się, i włóż obuwie twoje. I uczynił tak. I rzekł mu: Weź na siebie odzienie twoje, a idź za mną. A wyszedłszy szedł za nim, a nie wiedział że to była prawda, co się działo przez Anioła: lecz mniemał iż widzenie widział. A gdy minęli pierwszą i wtórą straż, przyszli do bramy żelaznej, wiodącej do miasta: która się im sama otworzyła. A wyszedłszy przeszli jedną ulicę: i natychmiast odszedł Anioł od niego. A Piotr przyszedłszy do siebie rzekł: Teraz wiem prawdziwie, iż Pan posłał Anioła swego, i wyrwał mnie z ręki Herodowej i ze wszystkiego oczekiwania ludu Żydowskiego.

Ewangelia.

Mat. XVI. 13—19.

Onego czasu: Przyszedł Jezus w strony Cezarei Filipowej, i pytał uczniów swoich, mówiąc: Za kogo mają ludzie Syna człowieczego? A oni rzekli: Jedni za Jana Chrzciciela, a drudzy za Eliasza, a inni za Jeremiasza, albo za jednego z proroków. Rzekł im Jezus: A wy co powiadacie kim ja jestem? Odpowiadając Szymon Piotr, rzekł: Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego. A odpowiadając Jezus rzekł mu: Błogosławiony jesteś Szymonie Bar Jona: bo ciało i krew nie objawiła tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech. A ja tobie powiadam, że ty jesteś Opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech: a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech.

Na Uroczystość Nawiedzenia Najśw. M. P.

Lekcya.

Pieśni Salom. II. 8—14.

Oto ten idzie skacząc po górach, przeskakując pagórki: podobny jest miły mój sarnie, i jelonkowi. Oto

on stoi za ścianą naszą, spoglądając przez okna, patrząc przez kraty. Oto miły mój mówi do mnie: Wstań, śpiesz się, przyjaciółko moja, gołębico moja, piękna moja, a przyjdź. Już bowiem zima minęła, deszcz przeszedł, i przestał. Ukazały się kwiatki na ziemi naszej, przyszedł czas winnic obrzynania: głos synogarlicy słyszany jest w ziemi naszej: figa wydała niedojrzałe owoce swoje: winnice kwitnące wydały wonność swoję. Wstań, przyjaciółko moja, piękna moja, a przyjdź: gołębico moja w rozpadlinach skalnych, w otworze ogrodzenia, ukaż mi oblicze twoje, niechaj głos twój zabrzmi w uszach moich: albowiem głos twój wdzięczny, a oblicze twoje piękne.

Ewangelia.

Łuk. I. 39—47.

Onego czasu: Powstawszy Marya, poszła na góry pośpiesznie do miasta Judzkiego: i weszła do domu Zacharyasza, i pozdrowiła Elżbietę. I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło dzieciątko w żywocie jej: i napełniona jest Duchem Ś. Elżbieta: i zawołała głosem wielkim, i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twego. A skądże mi to, że przyszła matka Pana mego do mnie? Albowiem oto gdy stał się głos pozdrowienia twego w uszach moich, skoczyło z radości dzieciątko w żywocie moim. A błogosławionaś, któraś uwierzyła, albowiem spełni się to, co jest powiedziane od Pana. I rzekła Ma-

rya: Wielbij duszo moja Pana: i rozradował się duch mój w Bogu zbawicielu moim.

Na Uroczystość N. Maryi P. od góry Karmelu, czyli Matki Boskiej Szkaplerznej.

Lekcya.

Ekkli XXIV. 23—31.

Ja jako winne drzewo wydałam wdzięczną wonność: a kwiatki moje, owocem czci i uczciwości. Ja matka pięknej miłości, i bogobojności, i uznania, i nadziei świętej. We mnie wszelka łaska drogi i prawdy: we mnie wszelka nadzieja żywota, i cnoty. Przyjdźcie do mnie wszyscy którzy mnie pragniecie, i nasyćcie się owocami moimi. Albowiem duch mój słodszy nad miód, a dziedzictwo moje nad miód i plastr miodu. Pamiątka moja na rodzaje wieków. Którzy mnie pożywają, jeszcze łaknąć będą: a którzy mnie piją, jeszcze pragnąć będą. Kto mnie słucha, nie będzie zawstydzony: a którzy przezemnie pracują, nie zgrzeszą. Którzy mnie objaśniają, będą mieli żywot wieczny.

Ewangelia.

Łuk. XI. 27—28.

Onego czasu: Gdy mówił Jezus do rzesz, podniósłszy głos pewna niewiasta z rzeszy, rzekła mu: Błogosławiony żywot, który cię nosił i piersi, któreś ssał. A on rzekł: Zaiste

błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go.

Na dzień Ś. Wincentego à Paulo, Wyzn.

Lekcya

1 Kor. IV. 9—14.

ta sama, co na dzień Św. Antoniego z Padwy.

Ewangelia

Łuk. X. 1—9.

ta sama, co na dzień Św. Marka Ewang.

Na dzień Ś. Maryi Magdaleny.

Lekcya.

Pieśni Salom. III. 2—5., VIII. 6—7.

Wstanę, a obiegnę miasto: po ulicach i po rynkach szukać będę którego miłuje dusza moja: szukałam go, a nie znalazłam. Znaleźli mię stróże, którzy strzegą miasta. Azali nie widzieliście, którego miłuje dusza moja? Maluczko odszedłszy od nich, znalazłam tego którego miłuje dusza moja: pojmałam go, i nie puszczę go, aż go wprowadzę do domu matki mojej, i do komory rodzicielki mojej. Poprzysięgam was, córki Jerozolimskie, przez sarny, i jelenie polne, abyście nie budziły, ani ocucić dawały miłej dopóki sama nie zechce. Przyłóż

mię jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego: bo mocna jest jako śmierć miłość, twarda jako piekło żarliwość: pochodnie jej, pochodnie ognia, i płomieni. Wody obfite nie mogły ugasić miłości, i rzeki nie zatopią jej: choćby człowiek dał wszystką majętność domu swego za miłość, wzgardzi nią, jakby niczem.

Ewangelia.

Łuk. VII. 36—50.

Onego czasu: Prosił Jezusa jeden z faryzeuszów, aby z nim jadł. I wszedłszy do domu faryzeusza siadł Jezus do stołu. A oto niewiasta, która była w mieście grzesznicą, skoro się dowiedziała, iż siedział u stołu w domu faryreuszowym, przyniosła naczynie alabastrowe olejku: i stanąwszy z tyłu u nóg jego, poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej ocierała, i całowała nogi jego, i olejkiem namaszczała. A widząc faryzeusz, który go był zaprosił, rzekł sam do siebie, mówiąc: By ten był prorokiem, toćby wiedział, która i jaka jest niewiasta, co się go dotyka: bo jest grzesznicą. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś powiedzieć. A on rzekł: Mistrzu, powiedz. Dwu dłużników miał pewien lichwiarz: jeden dłużny był pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt. A gdy oni nie mieli czem zapłacić, darował obydwom. Któryż tedy więcej go miłuje? A Szymon odpowiedziawszy, rzekł: Mniemam iż ten, któremu

więcej darował. A on mu powiedział: Dobrześ rozsądził. I obróciwszy się do niewiasty, rzekł Szymonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje: a ta łzami polała nogi moje, i włosami swemi otarła. Nie dałeś mi pocałowania: a ta, skoro weszła, nie przestała całować nóg moich. Nie pomazałeś oliwą głowy mojej: a ta olejkiem nogi moje pomazała. Przeto powiadam ci: Odpuszcza się jej wiele grzechów, iż wielce umiłowała. A komu mniej odpuszczają, mniej miłuje. I rzekł Chrystus do niej: Odpuszczają się tobie grzechy. I poczęli, którzy wespół u stołu siedzieli, mówić między sobą: Któż jest ten, który i grzechy odpuszcza? I rzekł do niewiasty: Wiara twoja zbawiła ciebie: idź w pokoju.

Na dzień Ś. Jakóba, Apostoła.

Lekcya.

1 Kor. IV. 9—15.

Bracia: Mniemam, iż Bóg nas Apostołów ostatnich pokazał, jakby na śmierć naznaczonych: albowiem staliśmy się dziwowiskiem dla świata, i Aniołów, i ludzi. My głupi dla Chrystusa, a wy roztropni w Chrystusie: my słabi, a wy mocni: wy zacni, a my bez czci. Aż do tej godziny i łakniemy, i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się i pracujemy robiąc swemi rękoma: złorzeczą nam, a błogosła-

wimy: prześladowanie cierpimy, a znosimy: bluźnią nam, a modlimy się: staliśmy się jako plugawstwa tego świata śmieci wszystkich aż dotąd. Nie żebym was zawstydził, to piszę, ale jako synów moich najmilszych napominam. Albowiem choćbyście mieli dziesięć tysięcy nauczycieli w Chrystusie: ale nie wielu ojców. Bo w Chrystusie Jezusie przez Ewangelią jam was urodził.

Ewangelia.

Mat. XX. 20—24.

Onego czasu: Przystąpiła do Jezusa matka synów Zebedeuszowych z synami swymi, czyniąc mu pokłon, i prosząc czegoś od niego. Który jej rzekł: Czego chcesz? Rzekła mu: Rzecz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy, a drugi po lewicy w królestwie twojem. A Jezus odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Możecie pić kielich, który ja będę pił? Rzekli mu: Możemy. Rzekł im: Kielich mój wprawdzie pić będziecie: ale siedzieć po prawicy mojej, albo po lewicy, nie jest moja rzecz dać wam, ale którym jest zgotowane od Ojca mojego.

Na dzień Ś. Anny,
Matki N. Maryi Panny.

Lekcya.

Przyp. Sal. XXXI. 10—31.

Niewiastę mężną ktoś znajdzie? Daleko, i od ostatecznych granic cena jej. Ufa w niej serce męża jej, a korzyści nie będzie potrzebował. Odda mu dobrem, a nie

złem po wszystkie dni żywota swojego. Szukała wełny i lnu, i pracowała umiejętnie rękoma swemi. Stała się jako okręt kupiecki, z daleka przywożąc żywność swoję. I w nocy wstawała, i dała posiłek domownikom swoim, i pokarmy służebnicom swoim. Oglądała rolę, i kupiła ją: z owocu rąk swoich nasadziła winnicę. Przepasała mocą biodra swoje, i zmocniła ramiona swoje. Skosztowała i ujrzała, że dobre jest kupiectwo jej: nie zgaśnie w nocy kaganiec jej. Rękę swą ściągnęła do mocnych rzeczy, a palce jej ujęły wrzeciono. Rękę swą otworzyła ubogiemu, a dłonie swe wyciągnęła ku biednemu. Nie będzie się bała dla domu swego zimna śnieżnego: bo wszyscy domownicy jej mają podwójne suknie. Okrycie sprawiła sobie: bisiór, i szkarłat odzienie jej. Znaczny jest mąż jej w radzie, gdy usiądzie między starszymi ziemi. Rąbek płótna urobiła, i sprzedała, i pas podała Chananejczykowi. Moc i ozdoba ubiorem jej, i radować się będzie czasu późniejszego. Usta swe otwiera dla mądrości, a zakon miłosierdzia na języku jej. Rozpatrywała ścieżki domu swego, a chleba próżnując nie jadła. Powstali synowie jej, i szczęśliwą sławili: mąż jej, i chwalił ją. Wiele córek zebrało bogactwa: tyś przewyższyła wszystkie. Omylna wdzięczność, i marna jest piękność: niewiasta bojąca się Boga, ta będzie chwalona. Dajcie jej z owoców ręku jej: a niech ją chwalą w bramach uczynki jej.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Łucyi.

Na dzień Ś. Ignacego Lojoli Wyzn.

Lekcya.

2 Tym. II. 8—10. i III. 10—12.

Najmilszy: Pamiętaj iż Pan Jezus Chrystus powstał z martwych z rodu Dawidowego, według Ewangelii mo-

jej, w której cierpię aż do więzów, jako złoczyńca: ale słowo Boże nie jest związane. Przeto wszystko cierpię dla wybranych, aby i oni zbawienia dostąpili, które jest w Chrystusie Jezusie, z chwałą niebieską. Lecz ty posiadłeś moją naukę, ćwiczenia, cel, wiarę, wytrwanie, miłość, cierpliwość, prześladowanie, uciski: jakie mię spotkały w Antyochii, w Ikonii, i w Listrach: jakie prześladowania podejmowałem, a ze wszystkich mnie Pan wyrwał. I wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieli.

Ewangelia

Łuk. X. 1—9.

ta sama, co na dzień Ś. Marka.

Na Uroczystość Przemieniania Pańskiego.

Lekcya.

2 Piotr I. 16—19.

Najmilsi: Nieuwiedzeni baśniami wymyślnemi oznajmiliśmy wam moc i obecność Pana naszego Jezusa Chrystusa: ale przypatrzywszy się sami wielmożności jego. Bo wziął od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy do niego szedł głos taki od wielmożnej chwały: Ten jest Syn mój miły, w którym sobie upodobałem, jego słuchajcie. A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na górze świętej. I mamy mocniejszą mowę prorocką: której się trzymając, jako świecy w ciemnem miejscu świecącej, dobrze czynicie, ażby dzień zaświtał, a jutrzenka weszła w sercach waszych.

Ewangelia.

Mat. XVII. 1 19.

Onego czasu: Wziął Jezus Piotra, i Jakóba, i Jana brata jego, i wprowadził ich na górę wysoką osobno: i przemienił się przed nimi. A oblicze jego rozjaśniało jako słońce: a szaty jego stały się białe jako śnieg. A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz z nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie: dobrze nam tu być: jeżeli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki, tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. A oto głos z obłoku, mówiący: Ten jest syn mój miły, w którym sobie dobrze upodobałem i jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, padli na twarz swoję, i bali się bardzo. I przystąpił Jezus, i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie opowiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.

Na dzień Ś. Wawrzyńca, Męcz.

Lekcya.

2 Kor. IX. 6—10.

Bracia: Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie: a kto sieje w błogosławieństwach, z błogosławieństw też żąć

będzie. Każdy jak postanowił w sercu swojem, nie ze smutkiem, albo z przymusem: albowiem chętnego dawcę Bóg miłuje. Bóg mocen jest uczynić aby obfitowała w was wszystka łaska, abyście we wszystkiem zawsze mając wszelki dostatek, obfitowali ku wszelkiemu uczynkowi dobremu, jak napisane jest: Rozproszył, dał ubogim: sprawiedliwość jego trwa na wiek wieku. A ten który daje nasienie siejącemu: doda też chleba ku jedzeniu, i rozmnoży nasienie wasze, i przysporzy pomnożenia urodzajów sprawiedliwości waszej.

Ewangelia.

Jan XII. 24—26.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, jeżeli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo zostaje: lecz jeżeli obumrze, wielki owoc przynosi. Kto miłuje duszę swą, traci ją: a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jej. Jeżeli mnie kto służy, niech za mną idzie: a gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie. Jeżeli mi kto będzie służył, uczci go Ojciec mój.

Na Uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny.

Lekcya.

Ekkli XXIV. 11 - 20.

We wszystkiem szukałem odpoczynku, i w dziedzictwie Pańskiem mieszkać będę. Wtedy przykazał, i rzekł

mi Stworzyciel wszech rzeczy: a ten który mię stworzył, odpoczął w przybytku moim, i rzekł mi: Mieszkaj w Jakóbie, a w Izraelu weźmij dziedzictwo, a między wybranymi mymi zapuść korzenie. I tak w Syonie jestem utwierdzona, a w mieście świętem także odpoczywałam, a w Jeruzalem władza moja. I rozkorzeniłam się w zacnym narodzie, i w dziale Boga mego dziedzictwo jego, a w pełności świętych obcowanie moje. Jako cedr na Libanie wyniesiona jestem, i jako cyprys na górze Syonie. Jako palma w Kades wywyższyłam się, i jako szczep róży w Jerychu. Jako piękna oliwa na polu, a jako jawor jestem podwyższona nad wodą na ulicach. Jak cynamon i balsam woniejący wydałam wonność: jak myrra wyborna dałam słodkość wonności.

Ewangelia.

Łuk. X. 38—42.

Onego czasu: Wszedł Jezus do pewnego miasteczka: a niewiasta jedna imieniem Marta przyjęła go do domu swego: a ta miała siostrę imieniem Maryą, która też siedząc u nóg Pana, słuchała słowa jego. Ale Marta krzątała się około rozmaitej posługi: która stanęła, i rzekła: Panie, nie dbasz ty, iż siostra moja opuściła mnie żebym sama usługiwała? rzeczże jej tedy, aby mi pomogła. A odpowiadając, rzekł jej Pan: Marto, Marto, troszczysz się i kłopocesz około bardzo wiela: ale jednego potrzeba. Marya najlepszą cząstkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

Na dzień Ś. Bernarda, Opata.

Lekcya

Ekkli. XXXIX. 6—14.

ta sama, co na dzień Św. Leona, Papieża.

Ewangelia

Mat. V. 13—19.

ta sama, co na dzień Św. Ambrożego.

Na dzień Ś. Bartłomieja, Apostoła.

Lekcya.

1. Kor. II. 27—31.

Bracia: Wy jesteście ciałem Chrystusowem, i członkami z członka. A Bóg ci postanowił niektórych w Kościele najprzód apostołów, powtóre proroków, po trzecie nauczycieli, potem mocy, do tego łaski uzdrawiania, wspomagania, rządzenia, różności języków wykładania mów. Azali wszyscy apostołami? azali wszyscy prorokami, azali wszyscy nauczycielami? azali wczyscy mocami? azali wszyscy łaskę mają uzdrawiania? azali wszyscy językami mówią? azali wszyscy tłumaczą? Pragnijcie zaś lepszych darów.

Ewangelia.

Łuk. VI. 12—19.

Onego czasu: Odszedł Jezus na górę modlić się i spędził noc na modlitwie Bożej. A gdy na-

stał dzień, przywołał uczniów swych, i wybrał z nich dwunastu (których też nazwał Apostołami): Szymona, którego nazwał Piotrem, i Andrzeja brata jego, Jakóba i Jana, Filipa i Bartłomieja, Mateusza i Tomasza, Jakóba Alfeuszowego i Szymona, którego zowią Zelotem, i Judę Jakóbowego, i Judasza Iskaryotę, który był zdrajcą. A zszedłszy z nimi, stanął w polu, i rzesza uczniów jego, i mnóstwo wielkie ludu ze wszystkiej Żydowskiej ziemi, i z Jeruzalem, i z pomorza, i z Tyru, i z Sydonu, którzy byli przyszli, aby go słuchali, i byli uzdrowieni od niemocy swoich. I którzy nagabani byli od duchów nieczystych, uzdrawiani byli. I wszystka rzesza pragnęła się go dotknąć, albowiem moc wychodziła od niego, i uzdrawiała wszystkich.

Na dzień Ś. Ludwika, Króla i Wyzn.

Lekcya.

Ks. Mądrości X. 10—14.

Sprawiedliwego prowadził Pan drogami prostemi, i ukazał mu królestwo Boże, i dał mu poznanie świętych: uczcił go w pracach, i napełnił prace jego. W zdradzie oszukujących go był przy nim, i uczcił go. Zachował go od nieprzyjaciół, i bronił go od zwodzicieli, i mężne bojowanie dał mu, aby zwyciężył, i poznał, że nadewszystko mocniejsza jest mądrość. Ta sprawiedliwego zaprzedanego nie opuściła, ale go od grzesznych wyba-

wiła: i zstąpiła z nim do dołu, i w więzieniu go nie opuściła, aż mu przyniosła berło królestwa, i moc przeciwko tym, którzy go uciskali: i pokazała kłamcami tych, którzy go lżyli, i dał mu sławę wieczną, Pan Bóg nasz.

Ewangelia.

Łuk. XIX. 12—26.

Onego czasu: Powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Człowiek pewien zacny jechał w daleką krainę posiąść królestwo dla siebie, i powrócić. I przywoławszy dziesięciu sług swych, dał im dziesięć grzywien, i rzekł do nich: Zarabiajcie dopóki nie przyjadę. A mieszczanie jego mieli go w nienawiści: i wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: Nie chcemy aby ten królował nad nami. I stało się, że powrócił posiadłszy królestwo: i rozkazał wezwać sługi, którym dał pieniądze, aby wiedział coby każdy z nich zarobił. I przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie, grzywna twa dziesięć grzywien zyskała. I rzekł mu: Dobrze sługo dobry, ponieważ byłeś na małem wiernym, będziesz miał władzę nad dziesięciu miastami. Przyszedł i drugi, mówiąc: Panie, grzywna twa pięć grzywien uczyniła. Rzekł i temu: I ty bądź nad pięciu miastami. A inny przyszedł, mówiąc: Panie, oto grzywna twoja, którą miałem zachowaną w chustce: bałem się bowiem ciebie, żeś jest człowiek srogi: bierzesz czegoś nie położył,

a żniesz czegoś nie siał. Rzekł mu: Z ust twych sądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś że ja jestem człowiek srogi, biorę czegom nie położył, i żnę czegom nie siał: a czemużeś nie dał pieniędzy moich na bank, abym ja przyjechawszy, z lichwą je był zaprawdę odebrał? I rzekł otaczającym: Weźmijcie od niego grzywnę, a dajcie temu, który ma grzywien dziesięć. I rzekli mu: Panie, ma dziesięć grzywien. A powiadam wam: Iż wszelkiemu który ma, będzie dano, i obfitować będzie: a od tego, który nie ma, i co ma, będzie mu odjęte.

Na dzień Ś. Józefa Kalasantego, Wyzn.

Lekcya

ta sama, co na Ś. Ludwika.

Ewangelia.

Mat. XVIII. 1—5.

Onego czasu: Przyszli do Jezusa uczniowie mówiąc: Kto mniemasz, większym jest w królestwie niebieskiem? A Jezus zawoławszy dziecię, postawił je w pośrodku nich, i rzekł: Zaprawdę powiadam wam, jeżeli się nie nawrócicie, i nie staniecie się jako dziatki, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Ktokolwiek się tedy uniży

jak to dzieciątko, ten jest większy w królestwie niebieskiem. A ktoby przyjął jedno dzieciątko takie w imię moje, mnie przyjmuje.

Na dzień Ś. Augustyna, Bisk. i Dr. Kośc.

Lekcya i Ewangelia

te same, co na dzień Ś. Ambrożego.

Na dzień Ścięcia Ś. Jana Chrzciciela.

Lekcya.

Jerem. pr. I. 17—19.

Onych dni: Stało się słowo Pańskie do mnie mówiąc: Przepasz biodra twoje, a wstań i mów do Judy wszystko, co ja rozkazuję tobie. Nie bój się oblicza ich: bo ja uczynię, że się nie zlękniesz twarzy ich. Albowiem ja uczyniłem cię dziś miastem obronnem, i słupem żelaznym, i murem miedzianym, na wszystkiej ziemi, królom Juda, książętom jego, i kapłanom, i ludowi ziemi. I będą walczyli tobie, a nie przemogą; bo ja z tobą jestem, mówi Pan, abym cię wybawił.

Ewangelia.

Mark. VI. 17—29.

Onego czasu: Posłał Herod, i pojmał Jana, i związał go w więzieniu z powodu Herodyady żony Filipa brata swego, iż ją był pojął. Bo Jan

mówił Herodowi: Nie godzi się tobie mieć żony brata twego. A Herodyada czyhała nań, i chciała go zabić, a nie mogła. Albowiem Herod bał się Jana, wiedząc, że był mężem sprawiedliwym i świętym: i strzegł go, i słuchając go wiele czynił, i rad go słuchał. A gdy dzień odpowiedni nadszedł, Herod z powodu swych urodzin sprawił wieczerzę panom, i wodzom, i przedniejszym Galilei. A gdy weszła córka onej Herodyady, i tańczyła, i spodobała się Herodowi, i społem siedzącym; rzekł król dziewczęciu: Proś mię o co chcesz, a dam tobie. I przysiągł jej: Że o cokolwiek będziesz prosiła, dam ci, bodaj połowę królestwa mego. Ona wyszedłszy, rzekła matce swojej: O co mam prosić? A ona rzekła: O głowę Jana Chrzciciela. I gdy weszła zaraz ze skwapliwością do króla, poprosiła mówiąc: Chcę abyś mi zaraz dał na misce głowę Jana Chrzciciela. I zasmucił się król: z powodu przysięgi, a z powodu społem siedzących nie chciał jej zasmucić: ale posławszy kata, rozkazał przynieść głowę jego na misce. I ściął go (kat) w więzieniu. I przyniósł głowę jego na misce: i oddał ją dziewczęciu, a dziewczę oddało ją matce swojej. Co usłyszawszy, uczniowie jego przyszli, i wzięli ciało jego: i złożyli je do grobu.

Na dzień Ś. Idziego, Opata.

Lekcya

Ekkli XLV. 1—6.

ta sama, co na dzień św. Antoniego, Opata.

Ewangelia

Mat. XIX. 27—29.

ta sama, co na dzień Nawrócenia Św. Pawła.

Na dzień Ś. Stefana, Króla.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Alojzego.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Ludwika.

Na Uroczystość Narodzenia N. Maryi P.

Lekcya

ta sama, co na Uroczystość Niepokalanego Poczęcia.

Ewangelia.

Mat. I. 1—16.

Księga rodzaju Jezusa Chrystusa syna Dawidowego, syna Abrahamowego. Abraham zrodził Izaaka. A Izaak zrodził Jakóba. A Jakób zrodził

Judę, i braci jego. A Juda zrodził Faresa i Zarę z Tamary. A Fares zrodził Esrona. A Esron zrodził Arama. Aram zaś zrodził Aminadaba. Aminadab zaś zrodził Naassona. A Naasson zrodził Salmona. A Salmon zrodził Booza z Rahaby. A Booz zrodził Obeda z Ruty. A Obed zrodził Jessego. A Jesse zrodził Dawida króla. A Dawid król zrodził Salomona z tej, która była Uryaszowa. Salomon zrodził Roboama. A Roboam zrodził Abię. Abia zaś zrodził Asę. Asa zaś zrodził Jozafata. A Jozafat zrodził Jorama. A Joram zrodził Ozyasza. A Ozyasz zrodził Joatama. A Joatam zrodził Achaza. Achaz zaś zrodził Ezechiasza. A Ezechiasz zrodził Manassesa. A Manasses zrodził Amona. Amon zaś zrodził Jozyasza. A Jozyasz zrodził Jechoniasza, i braci jego w przeprowadzeniu Babilońskiem. A po przeprowadzeniu Babilońskiem: Jechoniasz zrodził Salatiela. A Salatiel zrodził Zorobabela. A Zorobabel zrodził Abiuda. Abiud zaś zrodził Eliacima. A Eliacim zrodził Azora. Azor zaś zrodził Sadoka. A Sadok zrodził Achima. Achim zaś zrodził Eliuda. A Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar zrodził Matana. A Matan zrodził Jakóba. A Jakób zrodził Józefa męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

Na Uroczystość Imienia N. Maryi P.

Lekcya

ta sama, co na Uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej.

Ewangelia

ta sama, co na Uroczystość Zwiastowania N. M. P.

Na Uroczystość Podwyższenia Krzyża Ś.

Lekcya

ta sama, co na dzień Znalezienia Krzyża Ś.

Ewangelia.

Jan XII. 31—36.

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom Żydowskim: Teraz jest sąd świata: teraz książę tego świata precz wyrzucony będzie. A ja jeżeli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystko do siebie. (A mówił to, oznajmując jaką śmiercią miał umrzeć). Odpowiedziała mu rzesza: Myśmy słyszeli z zakonu, że Chrystus trwa na wieki: a jakżeż ty powiadasz: Potrzeba aby był podwyższony Syn człowieczy? Któż to jest Syn człowieczy? Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze przez mały czas jest między wami światłość. Chodźcie póki światłość macie, żeby was ciemności nie

ogarnęły: a kto w ciemności chodzi, nie wie dokąd idzie. Póki światłości macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości.

Na dzień Ś. Mateusza, Ap. i Ew.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Marka.

Ewangelia

Mat. IX. 9—13.

Onego czasu: Ujrzał Jezus człowieka siedzącego na cle, imieniem Mateusza. I rzekł mu: Pójdź za mną. A wstawszy, poszedł za nim. I stało się, gdy on siedział u stołu w domu, oto wielu celników i grzeszników przyszedłszy, siedziało u stołu z Jezusem, i z uczniami jego. A widząc faryzeusze, mówili uczniom jego: Czemu z celnikami i grzesznikami je Nauczyciel wasz? Lecz Jezus usłyszawszy, rzekł: Niepotrzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym. A szedłszy nauczcie się co jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzeszników.

Na dzień Ś. Michała, Archanioła.

Lekcya.

Obj. Ś. Jana I. 1—5.

Onych dni: Objawił Bóg co się ma dziać rychło, posławszy przez Anioła swojego słudze swemu Janowi, który świadectwo wydał słowu Bożemu, i świadectwo Jezusa Chrystusa, cokolwiek widział. Błogosławiony który czyta, i słucha słów proroctwa tego: i zachowuje to, co w niem jest zapisane: albowiem czas jest blizko. Jan siedmiu kościołom, które są w Azyi. Łaska wam, i pokój od tego, który jest, i który był, i który przyjdzie; i od siedmiu duchów, którzy są przed obliczności stolicy jego: i od Jezusa Chrystusa, który jest wiernym świadkiem, pierworodnym umarłych, i księciem królów ziemi, który nas umiłował, i omył nas z grzechów naszych we krwi swojej.

Ewangelia.

Mat. XVIII. 1—10.

Onego czasu: Przyszli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto mniemasz większym jest w królestwie niebieskiem? A Jezus zawoławszy dziecię, postawił je w pośrodku nich, i rzekł: Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie, i nie staniecie się jako dziatki, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Ktokolwiek się tedy uniży jak to dzieciątko, ten jest większy w królestwie niebieskiem. A ktoby przyjął jedno dzieciątko takie w imię moje, mnie przyjmuje. A ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie

wierzą, lepiej mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, i zatopiono go w głębokości morskiej. Biada światu dla zgorszenia. Albowiem muszą przyjść zgorszenia: wszakże biada człowiekowi owemu, przez którego zgorszenie przychodzi. A jeżeli ręka twoja, albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją, i odrzuć od siebie: lepiej ci ułomnym, albo chromym wnijść do żywota, niźli mając dwie ręce, albo dwie nogi, być wrzuconym w ogień wieczny. A jeżeli oko twoje gorszy cię, wyłup je, i odrzuć od siebie: lepiej ci z jednem okiem wnijść do żywota, niźli dwoje oczu mając, być wrzuconym do piekła ognistego. Patrzcież abyście nie pogardzali jednym z tych małych: albowiem wam powiadam, iż Aniołowie ich w niebiesiech zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiech.

Na dzień Ś. Hieronima, Dr. Kośc.

Lekcya i Ewangelia

te same, co na dzień Ś. Ambrożego.

Na Uroczystość Ś. Różańca Maryi P.

Lekcya.

Przypow. Salom. VIII. 22 – 36.

Pan mię posiadł na początku dróg swoich, pierwej aniżeli co uczynił z początku. Od wieku jestem postanowiona i z dawna, pierwej niż się ziemia stała. Jeszcze

nie było przepaści, a jam już poczęta była. Teraz więc, synowie, słuchajcie mnie: błogosławieni, którzy strzegą dróg moich. Słuchajcie ćwiczenia, a bądźcie mądrymi, i nie odrzucajcie go. Błogosławiony człowiek, który mnie słucha, i który czuwa u drzwi moich na każdy dzień, i pilnuje u podwoi drzwi moich. Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot, i wyczerpie zbawienie od Pana.

Ewangelia

ta sama, co na Uroczystość Zwiastowania Matki Boskiej.

Na dzień ŚŚ. Aniołów Stróżów.

Lekcya.

2 Ks. Mojż. XXIII. 20—23.

To rzekł Pan Bóg: Oto ja poślę Anioła mego, któryby szedł przed tobą; i strzegł na drodze, i wyprowadził cię na miejsce które przygotowałem. Szanuj go, i słuchaj głosu jego, ani go lekceważ: bo nie odpuści kiedy zgrzeszysz, i jest imię moje w nim. A jeżeli usłuchasz głosu jego, a uczynisz wszystko, co mówię, nieprzyjacielem będę nieprzyjaciołom twoim, i utrapię tych którzy cię trapią: i pójdzie Anioł mój przed tobą.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Michała Archanioła.

Na dzień Ś. Franciszka Seraf.

Lekcya.

Gal. VI. 14—18.

Bracia: Nie daj Boże abym się chlubić miał, jedno w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa: przez któ-

rego mnie świat ukrzyżowany, a ja światu. Albowiem w Chrystusie Jezusie nic nie waży ani obrzezanie ani obrzezek, ale nowe stworzenie. A którzykolwiek tego prawidła trzymać się będą, pokój nad nimi, i miłosierdzie, i nad Izraelem Bożym. Nawet niech mi się nikt nie naprzykrza: albowiem ja blizny Pana Jezusowe na ciele mojem noszę. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym, bracia. Amen.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Pawła, Pustelnika.

Na dzień Ś. Teresy, Panny.

Lekcya

II Kor. X. 17 i 18, XI. 1—2.

ta sama, co na dzień Św. Łucyi, Panny i Męcz.

Ewangelia

Mat. XXV. 1—13.

ta sama, co na dzień Św. Agnieszki, Panny i Męcz.

Na dzień Ś. Łukasza, Ewang.

Lekcya.

2 Kor. VIII. 16—24.

Bracia: Dziękuję Bogu, który dał to staranie o was do serca Tytusowego; napominanie bowiem przyjął: ale pilniejszym będąc, z swej chęci udał się do was. Posłaliśmy też z nim brata, którego chwała jest w Ewan-

gelii po wszystkich kościołach: a nie tylko zaś, ale też postanowiony jest od kościołów za towarzysza pielgrzymowania naszego, ku tej łasce, która bywa szafowana od nas ku chwale Pańskiej, i chętliwej woli naszej: strzegąc się tego, aby nas kto nie zganił w tej obfitości, która się przez nas sprawuje. Albowiem przemyśliwamy dobra nie tylko przed Bogiem, ale też przed ludźmi. A posłaliśmy z nimi i brata naszego, któregośmy wielekroć w wielu rzeczach doświadczyli że jest pilny: a teraz daleko pilniejszy, dla wielkiej ufności ku wam; bądź dla Tytusa, który jest moim towarzyszem, i pomocnikiem u was; bądź bracia nasi, Apostołowie kościołów, chwała Chrystusowa. Okazanie więc, które jest miłości waszej, i przechwalania naszego z was, okażcie dla nich przed obliczności kościołów.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Marka, Ewangel.

Na dzień Ś. Rafaela, Archanioła.

Lekcya

Tob. XII. 7—15.

Onych dni: Rzekł Anioł Rafael do Tobiasza: Tajemnicę królewską taić dobrze jest: ale sprawy Boskie objawiać i wyznawać poczciwa rzecz jest. Dobra jest modlitwa z postem, i z jałmużną, więcej niż skarby złota chować: albowiem jałmużna od śmierci wybawia, i ona jest, co oczyszcza grzechy, i czyni że się znajduje miłosierdzie, i żywot wieczny. A ci którzy czynią grzech, i nieprawość, są nieprzyjaciołmi duszy swojej. Objа-

wiam wam tedy prawdę, i nie zataję przed wami tajemnej mowy. Gdyś się modlił z płaczem, i grzebałeś umarłych, i zostawiałeś obiad twój, a kryłeś umarłych przez dzień w domu twoim, a w nocy ich grzebałeś, jam ofiarował twoję modlitwę Panu: a żeś był przyjemny Bogu, potrzeba było, aby cię pokusa doświadczyła. A teraz posłał mię Pan, abym cię uzdrowił, i Sarę żonę syna twego od czarta wybawił. Ja jestem bowiem Rafael Anioł, jeden z siedmiu, którzy stoimy przed Panem.

Ewangelia.

Jan V. 1—4.

Onego czasu: Był dzień święty Żydowski, i wstąpił Jezus do Jeruzalem. A jest w Jeruzalem owcza sadzawka, którą po żydowsku zowią Betsaida, mająca pięć krużganków. W tych leżało mnóstwo wielkie chorych, ślepych, chromych, wyschłych którzy czekali na poruszenie wody. Anioł zaś Pański zstępował w pewnym czasie do sadzawki, i poruszała się woda. A kto pierwszy wstąpił do sadzawki po poruszeniu wody, stawał się zdrowym jakąbykolwiek zdjęty był niemocą.

Na dzień ŚŚ. Apostołów Szymona i Judy.

Lekcya.

Efez. IV. 7—14.

Bracia: Każdemu z nas dana jest łaska według miary daru Chrystusowego. Dla tego mówi: wstąpiwszy na wysokość wiódł więźniów pojmanych: dał dary ludziom.

A to że wstąpił, co jest jedno, iż był zstąpił do niższych części ziemi? Który zstąpił ten sam jest który też wstąpił nad wszystkie niebiosa, aby napełnił wszystko. I ten dał jednych apostołów, a innych proroków, a drugich ewangelistów, a innych pasterzy, i doktorów, ku wykonaniu świętych, ku robocie posługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego; ażbyśmy się wszyscy zeszli w jedności wiary, i poznania Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę wieku zupełności Chrystusowej.

Ewangelia.

Jan XV. 17—25.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: To wam przykazuję, abyści się wzajemnie miłowali. Jeżeli was świat nienawidzi: wiedzcie, iż mnie pierw niż was nienawidził. Byście byli ze świata: światby, co jego było, miłował: lecz że nie jesteście ze świata, ale ja was wybrałem ze świata, przeto was świat nienawidzi. Wspomnijcie na mowę moję. którą ja wam mówiłem: Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeżeli mnie prześladowali, i was prześladować będą: jeżeli mowę moją zachowali, i waszą zachowywać będą. Ale wam to wszystko czynić będą dla imienia mego: bo nie znają tego, który mnie posłał. Gdyby mnie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu: lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego. Kto mnie nienawidzi: i Ojca mego nienawidzi. Jeżelibym między nimi uczynków nie czynił, których nikt inny nie czynił, nie mieliby grzechu: lecz te-

raz i widzieli, i nienawidzili i mnie, i Ojca mego. Ale żeby się wypełniła mowa, która jest w zakonie ich napisana: Że mię niesłusznie mieli w nienawiści.

Na Uroczystość Macierzyństwa N. M. P.

(w drugą niedzielę Października).

Lekcya

ta sama, co na Uroczystość M. B. Szkaplerznej.

Ewangelia.

Łuk. II. 43—52.

Onego czasu: Gdy wracali (rodzice), zostało dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie wiedzieli rodzice jego. Mniemając że był w towarzystwie, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy wrócili się do Jeruzalem, szukając go. I stało się, że po trzech dniach znaleźli go w kościele siedzącego pośrodku doktorów, a on ich słuchał, i pytał ich. Zdumiewali się zaś wszyscy którzy go słuchali, rozumowi i odpowiedziom jego. A ujrzawszy zdziwili się, i rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? oto ojciec twój, i ja żałośni szukaliśmy ciebie. I rzekł do nich: Cóż jest żeście mię szukali? nie wiedzieliście iż potrzeba żebym był

w tych rzeczach, które są Ojca mego? A oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaretu: a był im poddany.

Na Uroczystość Wszystkich Świętych.

Lekcya.

Objaw. Ś. Jana VII. 2—13.

Onych dni: Oto ja Jan widziałem drugiego Anioła wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego: i zawołał głosem wielkim do czterech Aniołów, którym dane jest szkodzić ziemi i morzu, mówiąc: Nie szkodźcie ziemi, i morzu, ani drzewom, aż popieczętujemy sługi Boga naszego na ich czołach. I słyszałem liczbę pieczętowanych, sto czterdzieści i cztery tysiące pieczętowanych, ze wszystkich pokoleń synów Izraelskich. Z pokolenia Judzkiego dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Rubenowego dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Gad dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Aser dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Neftali dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Manasse dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Symeon dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Lewi dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Isachar dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Zabulon dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Józef dwanaście tysięcy pieczętowanych. Z pokolenia Beniamin dwanaście tysięcy pieczętowanych. Potem widziałem rzeszę wielką, której nie mógł nikt przeliczyć ze wszystkich narodów,

i pokolenia, i ludzi, i języków: stojących przed stolicą, i przed obliczności Baranka, przyobleczony w szaty białe, a palmy w ręku ich: i wołali głosem wielkim, mówiąc: Zbawienie Bogu naszemu, który siedzi na stolicy, i Barankowi. A wszyscy Aniołowie stali wokoło stolicy, i starszych, i czworga zwierząt: i padli przed stolicą na oblicza swe, i pokłon uczynili Bogu, mówiąc: Amen. Błogosławienie, i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, cześć, i moc, i siła Bogu naszemu, na wieki wieków Amen.

Ewangelia.

Mat. V. 1—12.

Onego czasu: Widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili ku niemu uczniowie jego, a otworzywszy usta swe, nauczał ich, mówiąc: Błogosławieni ubodzy duchem: albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni cisi: albowiem oni posiądą ziemię. Błogosławieni którzy płaczą: albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwości: albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni: albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca: albowiem oni Boga oglądają. Błogosławieni pokój czyniący: albowiem nazwani będą synami Bożymi. Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości: albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was będą, i mówić wszystko złe prze-

ciwko wam, kłamiąc, dla mnie: radujcie się, i weselcie, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech.

Na dzień Zaduszny.

Lekcya.

1 Kor. XV. 51—58.

Bracia: Oto tajemnicę wam powiadam: Wszyscy wprawdzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy odmienni będziemy. Prędko, w mgnieniu oka, na trąbę ostateczną: albowiem zatrąbi trąba, a umarli powstaną nieskażeni: a my będziemy przemienieni. Bo musi to skazitelne przyoblec nieskazitelność: i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność. A gdy to śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność, wtedy się stanie mowa, która jest napisana: Pożarta jest śmierć w zwycięstwie. Gdzie jest zwycięstwo twe, o śmierci? Gdzież jest, o śmierci, oścień twój? A oścień śmierci jest grzech: a moc grzechu zakon. Lecz dzięki Bogu, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Ewangelia.

Jan V. 25—29.

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom Żydowskim: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że idzie godzina, i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos syna Bożego: a którzy usłyszą, ożyją. Albowiem jak Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi aby miał żywot sam w sobie: i dał

mu władzę sąd czynić, iż jest synem człowieczym. Nie dziwcie się temu, bo przychodzi godzina, kiedy wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego: i wyjdą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota: a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu.

Na dzień Ś. Karola, Bisk. i Wyzn.

Lekcya.

Ekkli. XLIV i XLV.

Oto kapłan wielki, który w dniach swoich podobał się Bogu, i znalazł się sprawiedliwym: a czasu rozgniewania stał się pojednaniem. Nie znalazł się mu podobny, który zachował zakon Najwyższego. Przeto pod przysięgą dał mu Pan rozmnożyć w naród swój. Błogosławieństwo wszystkich narodów dał mu, i przymierze swe potwierdził na głowie jego. Poznał go w błogosławieństwach swoich: zachował mu miłosierdzie swoje: i znalazł łaskę przed oczyma Pańskiemi. Uczynił go zacnym przed obliczem królów: i dał mu koronę chwały. Uczynił z nim przymierze wieczne, i poruczył mu kapłaństwo wielkie: i ubłogosławił go w chwale. Aby sprawował urząd kapłański, i miał chwałę w imieniu jego, i ofiarował mu kadzenie godne na wonność słodkości,

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Mikołaja.

Na dzień Ś. Marcina, Bisk. i Wyzn.

Lekcya

Ekkli. XLIV i XLV.

ta sama, co na dzień Ś. Karola, Bisk. i Wyzn.

Ewangelia.

Łuk. XI. 33 - 36.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Nikt świecy nie zapala, i nie stawia w ukryciu, ani pod korcem: ale na świeczniku, aby którzy wchodzą, widzieli światło. Świecą ciała twojego, jest oko twoje. Jeżeliby oko twoje było szczere, wszystko ciało twe jasne będzie; lecz jeśliby złe było, ciało też twoje ciemne będzie. Patrz tedy, żeby światło, które w tobie jest, ciemnością nie było. Jeżeliby tedy ciało twe wszystko jasne było, nie mające jakiej cząstki ciemności, będzie wszystko jasne, a jako świeca jasności oświeci ciebie.

Na dzień Ś. Elżbiety, Wdowy.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Anny.

Ewangelia

ta sama co na dzień Ś. Łucyi.

Na Uroczystość Ofiarowania N. Maryi P.

Lekcya

ta sama, co na Uroczystość Różańca Ś.

Ewangelia

ta sama, co na Uroczystość Szkaplerza Ś.

Na dzień Ś. Cecylii, Panny i Męcz.

Lekcya.

Ekkli. LI. 13 – 7.

Panie Boże mój, wywyższyłeś na ziemi mieszkanie moje, i o uwolnienie od śmierci prosiłam. Wzywałam Pana Ojca Pana mego, aby mię nie opuszczał w dniu utrapienia mego, i czasu pysznych bez pomocy. Będę chwaliła ustawicznie imię twoje, i będę je wysławiała w wyznaniu, i wysłuchana jest modlitwa moja. I zachowałeś mię od zguby, i z czasu złego wyrwałeś mię. Przeto będę wyznawała, i będę chwaliła ciebie, Panie Boże nasz.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Św. Agnieszki.

Na dzień Ś. Klemensa, Pap. Męcz.

Lekcya.

Filip. III. 17—21 i IV 1—3.

Bracia: Bądźcie naśladowcami moimi, a zapatrujcie się na tych, którzy tak chodzą, jako macie wzór nasz. Bo

wielu ich chodzi, o których wam często opowiadałem (a teraz i płacząc powiadam) nieprzyjaciół krzyża Chrystusowego: których koniec zatracenie: których Bogiem jest brzuch: i chwała w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłują. A nasze obcowanie jest w niebiesiech: skąd też Zbawiciela oczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przemieni ciało podłości naszej, przypodobane ciału jasności swojej, według działania, którem też wszystko podbić sobie może. A tak, bracia moi najmilsi i wielce pożądani, wesele moje, i korono moja: tak stójcie w Panu, najmilsi. Ewodyę błagam i Syntychę proszę, aby to samo rozumiały w Panu. A proszę i ciebie, towarzyszu prawdziwy, pomagaj tym, które w Ewangelii społem ze mną pracowały z Klemensem, i z innymi pomocnikami moimi, których imiona są w księgach żywota.

Ewangelia.

Mat. XXIV. 42—47.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Czuwajcie, albowiem nie wiecie, o której godzinie wasz Pan przyjdzie. A to wiedzcie, że gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej ma przyjść, czuwałby zaiste, a nie dopuściłby podkopać domu swego. Przeto i wy bądźcie gotowi: bo o godzinie której nie wiecie, Syn człowieczy przyjdzie. Który, mniemasz, jest sługa wierny, i roztropny, którego postanowił pan nad czeladzią swoją, aby im dał żywność na czas? Błogosławiony sługa ów, którego, gdy przyjdzie pan jego, znajdzie tak czyniącego. Zaprawdę po-

wiadam wam, że go postanowi nad wszystkiemi dobrami swemi.

Na dzień Ś. Katarzyny, Panny i Męcz.

Lekcya i Ewangelia

te same, co na dzień Ś. Agnieszki.

LEKCYE I EWANGELIE
NA ŚWIĘTA
PATRONÓW POLSKICH.

Na dzień Ś. Brygidy, Panny.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Łucyi.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Agnieszki.

Na dzień Ś. Heleny, Wdowy.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Anny.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Łucyi.

Na dzień Ś. Kazimierza, Wyzn.

Lekcya

ta sama, co na Ś. Alojzego.

Ewangelia.

Łuk. XII. 35—40.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Niech będą przepasane biodra wasze, i pochodnie gorejące w rękach waszych, a wy podobni (bądźcie) do ludzi czekających na pana swego, kiedyby z gód powrócił: aby, gdy przyjdzie, i zakołace, natychmiast mu otworzyli. Błogosławieni owi słudzy, których, przyszedłszy pan znajdzie czuwających: zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, a każe im siąść, a chodząc będzie im służył. A jeżeliby przyszedł o wtórej straży, i jeżeliby o trzeciej straży przyszedł, a takby znalazł, błogosławieni są owi słudzy. A to wiedzcie, iż gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej ma przyjść, czuwałby zaiste, a nie dopuściłby podkopać domu swego. I wy gotowi bądźcie: bo o godzinie której się nie domniemacie, syn człowieczy przyjdzie.

Na dzień Ś. Wincentego Kadłubka, Bisk. i Wyzn.

Lekcya i Ewangelia

te same, co na dzień Ś. Wyznawcy Biskupa (Statuit).

Na Uroczystość Ś. Wojciecha, Bisk. i Męcz.

Lekcya.

Żyd. V. 1—6.

Bracia: Każdy Najwyższy kapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowiony w tem, co do Boga należy, aby ofiarował dary, i ofiary za grzechy: któryby się mógł użalić tych, co nie umieją, i błądzą: gdyż i on obłożony jest krewkością: a dla tego powinien, jako za lud, także i sam za siebie ofiarować za grzechy. A nikt sobie czci nie bierze: jedno który bywa wezwany od Boga, jak Aaron. Tak i Chrystus nie sam siebie wsławił, że się stał Najwyższym kapłanem, ale który do niego mówił: Syn mój jesteś ty, jam ciebie dziś urodził. Jak i na innem miejscu mówi: Tyś jest kapłanem na wieki, według porządku Melchizedechowego.

Ewangelia.

Jan X. 11—16.

Onego czasu: Rzekł Jezus faryzeuszom: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik, i który nie jest pasterzem, którego owce nie są własne, widzi wilka nadchodzącego, i opuszcza owce, i ucieka: A wilk porywa i rozprasza owce: a najemnik ucieka, iż jest najemnikiem, i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry: i znam moje, i znają mnie moje. Jak mię zna Ojciec, i ja znam Ojca: a duszę moję kładę za owce moje. I inne owce

mam, które nie są z tej owczarni i te potrzeba abym przywiódł, i słuchać będą głosu mego, i stanie się jedna owczarnia, i jeden pasterz.

Na dzień Ś. Floryana, Męcz.

Lekcya i Ewangelia

te same, co na dzień Ś. Męczennika w czasie W. Nocnym. (Protexisti).

Na Uroczystość Ś. Stanisława, Bisk. i Męcz.

Lekcya i Ewangelia

te same, co na dzień Ś. Wojciecha.

Na dzień Ś. Jana Nepomucena, Męcz.

Lekcya w czasie Wielkanocnym

ta sama, co na dzień Ś. Męczennika w czasie Wielkanoc. (Protexisti).

Ewangelią

jak na dzień Św. Męczennika nie Biskupa (In virtute).

Poza czasem Wielkanocnym

jak na dzień Ś. Męczennika nie Biskupa (Laetabitur). W pewnych dyecezyach za szczególnem pozwoleniem,

Lekcya.

Ekkli XXI. 26—31.

Głupi przez okno patrzeć będzie do domu: ale mąż uczony stać będzie na dworze. Głupstwo człowiecze słuchać przez drzwi: a mądremu będzie za ciężką sromotę. Usta nieopatrznych mówić będą głupie rzeczy: a słowa mądrych na wadze będą rozważone. W ustach głupich serca ich: a w sercu mądrych usta ich. Gdy niezbożny przeklina szatana, sam przeklina duszę swoję. Obmówca splugawi duszę swoję, i u wszystkich będzie w nienawiści: a kto z nim przebywa, też obmierzłym będzie: milczący, a baczny uczony będzie.

Ewangelia.

Mat. XI. 2—10.

Onego czasu: Jan usłyszawszy w więzieniu o dziełach Chrystusowych, posławszy dwu uczniów swoich, rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czy też innego czekamy? A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy donieście Janowi, coście słyszeli, i widzieli. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczani, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim Ewangelią opowiadają: a błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszczę widzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domach królewskich są. Ale coście wy-

szli widzieć? proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który przygotuje drogę twą przed tobą.

Na dzień Ś. Jolanty, Wdowy.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Anny.

Ewangelia

ta sama co na dzień Ś. Łucyi.

Na dzień Ś. Władysława, Króla i Wyzn.

Lekcya i **Ewangelia**

te same, co na dzień Ś. Ludwika.

Na dzień Ś. Jana z Dukli, Wyzn.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Antoniego z Padwy.

Ewangelia.

Łuk. XII. 32—34.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Nie bójcie się, małe stado, albowiem się spodobało Ojcu waszemu dać wam królestwo. Posprzedawajcie co macie, a dajcie jałmużnę. Czyńcie sobie mieszki, które nie starzeją się, skarb nieustawający w niebiesiech: gdzie się złodziej nie przybliża, ani mól psuje. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam i serce wasze będzie.

Na dzień ŚŚ. Cyryla i Metodego, Bisk. i Wyzn.

Lekcya.

Żyd. VII. 23—27.

Bracia: Innych wielu kapłanami się stawało, dla tego iż śmierć trwać nie dopuszczała: ale Jezus iż na wieki trwa, wiekuiste ma kapłaństwo. Przeto i zbawić na wieki może przystępujących przez niego samego do Boga: zawsze żyjąc aby się wstawiał za nami. Albowiem przystało, abyśmy takiego mieli najwyższego kapłana, świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników, i który się stał wyższy nad niebiosa: który nie ma potrzeby na każdy dzień, jako kapłani, wpierw za występki swoje ofiarować, potem za ludzkie: bo to uczynił raz, siebie ofiarowawszy, Jezus Chrystus Pan nasz.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Marka.

Na dzień Bł. Szymona z Lipnicy, Wyzn.

Lekcya i Ewangelia

te same, co na dzień Ś. Jana z Dukli, jak wyżej.

Na dzień Ś. Czesława, Wyzn.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Alojzego.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Antoniego, Opata.

Na dzień Ś. Kunegundy, Panny.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Łucyi.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Agnieszki.

Na dzień Ś. Jacka, Wyzn.

Lekcya

ta sama, co na Ś. Antoniego z Padwy.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Jana z Dukli.

Na Uroczystość Ś. Joachima, Ojca N. Maryi P.

Lekcya

Ekkli XLIV. 1—8.

Wysławiajmy mężów chwalebnych, i ojców naszych w rodzie swoim. Wielką chwałę uczynił Pan wielmoż-

nością swą od wieku. Panujący we władzach swych, ludzie wielkiej mocy, i mądrością swą obdarzeni, pokazujący w pismach prorockich zacność prorocką, i rozkazujący ludowi czasu swego, i mocą roztropności ludziom najświętsze słowa. Umiejętnością swą wynajdywali śpiewania muzyczne i wiersze pisma wykładali. Ludzie bogaci w mocy, starający się o poczciwość: w domu spokojnie mieszkający. Ci wszyscy w pokoleniach narodu swego sławę otrzymali, a za dni swoich byli w pochwaleniu. Którzy z nich się narodzili, zostawili imię aby opowiadano chwały ich.

Ewangelia

ta sama, co na Uroczystość Narodzenia N. Maryi P.

Na dzień Bł. Bronisławy Panny.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Łucyi.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Agnieszki.

Na dzień Bł. Ładysława z Gielniowa, Wyzn.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Antoniego z Padwy.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Jana z Dukli.

Na dzień Ś. Wacława, Męcz.

Lekcya.

1 Piotr. IV. 13—19.

Najmilsi: Uczestnikami będąc Chrystusowych ucisków weselcie się, abyście się i w objawieniu chwały jego radując weselili. Jeżeli was znieważają dla imienia Chrystusowego, błogosławieni będziecie: gdyż co jest czci, chwały, i mocy Bożej, i który jest Duch jego, na was odpoczywa. A żaden z was niechaj nie cierpi jako mężobójca, albo złodziej, albo złomówca, albo jako cudzego pragnący. Lecz jeżeli jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi: a niech chwali Boga w tem imieniu. Gdyż czas jest, aby się sąd począł od domu Bożego. A jeżeli najprzód od nas: jeżeli koniec tych, co nie wierzą Ewangelii Bożej? A jeżeli sprawiedliwy ledwo zbawiony będzie, niezbożny i grzeszny gdzież się okażą? A tak, i ci, którzy cierpią według woli bożej, wiernemu Stworzycielowi niech dusze swe polecają w dobrych uczynkach.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Męcz. Bisk. (Sacerdotes Dei).

Na dziękczynne Nabożeństwo za zwycięstwo odniesione nad Turkami pod Chocimem r. 1621.

Lekcya.

2 Kor. XIII. 11 i 13.

Bracia: Weselcie się, bądźcie doskonali, napominajcie się, to samo rozumiejcie, pokój miejcie, a Bóg pokoju

i miłości będzie z wami. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, i miłość Boża, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

Ewangelia.

Łuk. XXI. 9—19.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Gdy usłyszycie o walkach i rozruchach, nie lękajcie się: potrzeba aby to było wprzód, ale nie wnet koniec. Tedy im mówił: Powstanie naród przeciw narodowi, i królestwo przeciw królestwu. I wielkie trzęsienia ziemi będą miejscami, i mory, i głody, i strachy z nieba, i znaki wielkie będą. Ale przed tem wszystkiem targną się na was rękami swemi, i będą prześladowali oddawając do bóżnic i więzienia, ciągnąc do królów i starostów dla imienia mego: a spotka was to na świadectwo. A przeto kładźcie do serc waszych nie obmyślać jakobyście mieli opowiadać. Albowiem ja wam dam usta, i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi. A będziecie wydani przez rodziców, i braci, i krewnych, i przyjaciół: a o śmierć przyprawią niektórych z was: i będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego: a włos z głowy waszej nie zginie. W cierpliwości waszej otrzymacie dusze wasze.

Na dzień Św. Jadwigi, Wdowy.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Anny.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Łucyi.

Na dzień Św. Jana Kantego.

Lekcya.

Jak. II. 12—27.

Tak mówcie, i tak czyńcie, jak ci którzy mają być sądzeni przez zakon wolności. Albowiem sąd bez miłosierdzia temu, który miłosierdzia nie czynił: a miłosierdzie przewyższa sąd. Cóż za pożytek, bracia moi, gdyby kto mówił, że ma wiarę, a uczynków by nie miał? Azali go może wiara zbawić? A jeżeliby brat i siostra byli nadzy, i potrzebowali powszedniej żywności, a rzekłby im który z was: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się, a nasyćcie się: a nie dalibyście im, czego potrzeba ciału, cóż pomoże? Także i wiara, jeżeliby nie miała uczynków, martwa jest sama w sobie.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Antoniego, Opata.

Na dzień Św. Urszuli i Towarzyszek.

Lekcya.

1 Kor. VII. 25—34.

Bracia: o pannach nie mam rozkazania Pańskiego: ale radę daję, jako ten który od Pana miłosierdzia dostą-

piłem, abym był wiernym. Mniemam więc że to rzecz dobra dla teraźniejszej potrzeby, iż dobra jest rzecz człowiekowi tak być. Związany jesteś z żoną? nie szukajże rozwiązania. Rozwiązanyś od żony? nie szukajże żony. A jeżelibyś wziął żonę, nie zgrzeszyłeś. Jeżeliby też panna wyszła za mąż, nie zgrzeszyła: wszakże utrapienie ciała mieć będą tacy. A ja wam pozwalam. To tedy powiadam, bracia: Czas krótki jest: to zostaje, aby i którzy żony mają, byli jakby nie mieli: a którzy płaczą, jakby nie płakali: a którzy się weselą, jakby się nie weselili: a którzy kupują, jakby nie dzierżyli: a którzy używają świata tego, jakby nie używali: bo przemija kształt świata tego. A chcę abyście byli bez troskania się. Kto bez żony jest, stara się o to, co Pańskiego jest, jakby się podobał Bogu. A który z żoną jest, stara się o to, co światu się należy, jakby się podobał żonie, i rozdzielony jest. I niewiasta niezamężna, i panna, myśli o tem co Pańskiego jest; aby była święta ciałem i duchem: w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Agnieszki.

Na dzień Ś. Jana Kapistrana, Wyzn.

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Antoniego z Padwy.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Jana z Dukli.

Na dzień pięciu Braci, Polaków, Męcz.

Lekcya.

Ekkli XLIV. 10—15.

Ci ludzie są miłosierdzia, których pobożności nie ustały: z potomstwem ich trwają dobra, dziedzictwo święte wnukowie ich, a w testamentach trwało potomstwo ich: i synowie ich dla nich trwają aż na wieki: potomstwo ich i sława ich nie będzie opuszczona. Ciała ich są w pokoju pogrzebane, a sława ich żyje na pokolenie i pokolenie. Mądrość ich niech opowiadają narodowie, a chwałę ich niech opowiada kościół.

Ewangelia.

Łuk. XII. 1—8.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Strzeżcie się kwasu faryzejskiego, którym jest obłuda. A niemasz nic zakrytego, coby się wyjawić nie miało: ani tajemnego, czegoby się nie dowiedziano. Albowiem, coście w ciemnościach mówili na świetle mówić będą: a coście do ucha mówili w komorach, na dachach głoszone będzie. A mówię wam przyjaciołom moim: Nie dajcie się zastraszyć tym, którzy zabijają ciało, a potem nie mają więcej coby czynili. Lecz wam okażę kogo się bać macie: bójcie się owego, który gdy zabije, ma moc wrzucić do piekła, zaiste wam powiadam: tego się bójcie. Czyż pięciu wróbli nie sprzedają za dwa pieniążki, a jeden z nich nie jest w zapomnieniu

przed Bogiem? Ale i włosy głowy waszej wszystkie są policzone. A przeto się nie bójcie: drożsi jesteście wy niż wiele wróbli. A mówię wam: Wszelki który mię wyzna przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed Aniołami Bożymi.

Na dzień Ś. Stanisława Kostki, Wyzn.

W Archid.: Mochylow., w Dyec.: August., Płock., Sandom., Wileń. Lekcya i Ewang. ta sama, co na Św. Wyzn. nie Bisk. (Msza: Os justi 1-o loco).

W Dyec. Gnieznieńskiej i Poznańskiej:

Lekcya.

Ks. Mądr. IV. 7—16.

Sprawiedliwy, jeżeli śmiercią będzie zaskoczony, w pokoju będzie. Starość bowiem poczciwa jest niedługowieczna, ani liczba lat porachowana: ale sędziwością jest roztropność człowieka, a wiek starości żywot niepokalany. Podobając się Bogu stał się umiłowanym, i żyjąc między grzesznikami przeniesiony jest. Pochwycony jest, aby złość nie odmieniła umysłu jego, albo obłuda aby nie oszukała duszy jego. Omamienie bowiem marności zaciemnia dobre rzeczy, a niestateczność pożądliwości wywraca umysł bez złości. Stawszy się w krótkim czasie doskonałym, przeżył czasów wiele, podobała się bowiem Bogu dusza jego: dla tego pokwapił się wywieść z pośród nieprawości: a ludzie widzieli, a nie rozumieli, ani kładli w serca takich rzeczy: gdyż łaska Boża, i miłosierdzie jest ku świętym jego, i wzgląd na wybranych jego. A potępia sprawiedliwy umarły żywych niepobożnych, a młodość prędzej skończona długi żywot niesprawiedliwego.

Ewangelia.

Mat. XIX. 13—21.

Onego czasu: Przyniesiono Jezusowi dziatki, aby ręce włożył na nie, i modlił się. A uczniowie łajali ich. Lecz Jezus rzekł im: Zaniechajcie dziatek, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie: albowiem takich jest królestwo niebieskie. A gdy włożył na nie ręce, odszedł stamtąd. A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny? Który mu rzekł: Co mnie pytasz o dobrem? Jeden jest dobry, Bóg. A jeżeli chcesz wnijść do żywota, chowaj przykazania. Rzekł mu: Które? A Jezus rzekł: Nie będziesz mężobójstwa czynił: Nie będziesz cudzołożył: Nie będziesz czynił kradzieży: Nie będziesz fałszywego świadectwa mówił: Czcij ojca twego i matkę twoję, a będziesz miłował bliźniego twego jak samego siebie. Rzekł mu młodzieniec: Wszystkiego tego strzegłem od młodości mojej: czegoż mi jeszcze nie dostaje? Rzekł mu Jezus: Jeżeli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj co masz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: a przyjdź, pójdź za mną.

Na dzień Ś. Barbary, Panny i Męcz.

Lekcya i Ewangelia

te same, co na dzień Ś. Agnieszki.

WSPÓLNE
LEKCYE I EWANGELIE
NA ROZMAITE ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI.

Na dzień Świętego Męczennika i Biskupa.

(Msza: Statuit).

Lekcya.

Jak. I. 12—18.

Najmilsi: Błogosławiony mąż, który znosi pokusę: bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Bóg tym którzy go miłują. Żaden gdy bywa kuszony, niech nie mówi że od Boga bywa kuszony: albowiem Bóg nie jest kusicielem złych: a sam nikogo nie kusi. Lecz każdy bywa kuszony przez własną pożądliwość pociągany, i przynęcany. Zatem pożądliwość gdy pocznie, rodzi grzech; a grzech gdy wykonany będzie, rodzi śmierć. Nie mylcie się więc, bracia moi najmilsi. Wszelki datek dobry, i wszelki dar doskonały z wysoka jest pochodzący od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany, ani zaćmienia przemiany. Dobrowolnie bowiem porodził nas słowem prawdy, żebyśmy byli niejakim początkiem stworzenia jego.

Ewangelia.

Łuk. XIV. 26—33.

Onego czasu: Rzekł Jezus do rzeszy: Jeżeli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca

swego, i matki, i żony, i dzieci, i braci, i sióstr, jeszcze zaś i duszy swojej, nie może być uczniem moim. A kto nie nosi krzyża swego, a idzie za mną, nie może być uczniem moim. Albowiem kto z was chcąc budować wieżę, pierwej usiadłszy nie rachuje nakładów, których potrzeba do wykonania: aby gdyby, założył fundament, a nie mógł dokończyć, wszyscy, patrząc, nie poczęli śmiać się z niego, mówiąc: Iż ten człowiek począł budować, a nie mógł dokonać? Albo który król mając jechać stoczyć wojnę z drugim królem, nie siadłszy pierwej myśli, jeżeli może z dziesięciu tysiącami spotkać się z owym, który z dwudziestu tysiącami jedzie przeciw niemu? Bo inaczej, gdy on jeszcze jest daleko, poselstwo wyprawiwszy, prosi o pokój. Tak więc każdy z was, który nie odstępuje wszystkiego, co ma, nie może być moim uczniem.

Na dzień tegoż Świętego powtórnie.

(Msza: Sacerdotes).

Lekcya.

2 Kor. I. 3—7.

Bracia: Błogosławiony Bóg, i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ojciec miłosierdzia, a Bóg wszystkiej pociechy, który nas cieszy we wszelkiem utrapieniu na-

szem: abyśmy mogli i sami cieszyć tych, którzy są we wszelkim ucisku, przez napominanie, którem i sami bywamy napominani od Boga. Albowiem jak w nas obfitują utrapienia Chrystusowe; tak i przez Chrystusa obfituje pociecha nasza. A choć bywamy utrapieni dla waszego napominania i zbawienia, choć pocieszeni bywamy dla waszego pocieszenia, choć napominani bywamy dla waszego napominania i zbawienia, które sprawuje cierpliwość w tych samych utrapieniach, które i my cierpimy: aby nadzieja nasza mocna była o was: wiedząc, iż jako jesteście towarzyszami utrapień, tak będziecie i pocieszenia: w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia.

Mat. XVI. 24—27.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Jeżeli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swój, a naśladuje mię. Kto chciałby bowiem zachować duszę swoję straci ją: a ktoby stracił duszę swoję dla mnie, znajdzie ją. Bo cóż pomoże człowiekowi, jeżeliby wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo jaką zamianę da człowiek za duszę swoję? Albowiem przyjdzie Syn człowieczy w chwale Ojca swego z Aniołami swoimi: a wtedy odda każdemu według uczynków jego.

Na dzień Ś. Męczennika nie Biskupa.

(Msza: In virtute).

Lekcya.

Ks. Mądr. X. 10—14.

Sprawiedliwego prowadził Pan drogami prostemi, i ukazał mu królestwo Boże, i dał mu poznanie świętych: uczcił go w pracach, i napełnił prace jego. W zdradzie oszukujących go był przy nim, i uczcił go. Zachował go od nieprzyjaciół, i obronił go od zwodzicieli, i mężne bojowanie wystawił mu, aby zwyciężył, i poznał że nadewszystko mocniejsza jest mądrość. Ta sprawiedliwego zaprzedanego nie opuściła, ale go od grzesznych wybawiła: i zstąpiła z nim do dołu, w więzieniu go nie opuściła, aż mu przyniosła berło królewstwa, i moc przeciwko tym, którzy go uciskali: i pokazała kłamcami tych, którzy go lżyli, i dał mu sławę wieczną, Pan Bóg nasz.

Ewangelia.

Mat. X. 34—42.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Nie mniemajcie, żebym przyszedł rzucać pokój na ziemię: nie przyszedłem rzucać pokoju, ale miecz. Bom przyszedł rozłączyć człowieka przeciw ojcu jego, i córkę przeciw matce jej, i synowę przeciw świekrze jej: i będą nieprzyjaciółmi człowieka, domownicy jego. Kto miłuje ojca albo matkę więcej niż mnie, nie jest mnie godzien: a kto miłuje syna albo córkę nade mnie, nie jest mnie godzien. A kto nie bierze

krzyża swego, a nie naśladuje mnie, nie jest mnie godzien. Kto znalazł duszę swoję, straci ją: a ktoby utracił duszę swą dla mnie, znajdzie ją. Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje: a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. Kto przyjmuje proroka w imię proroka, zapłatę proroka weźmie: a kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, zapłatę sprawiedliwego weźmie. A ktobykolwiek dał się napić jednemu z tych najmniejszych kubek zimnej wody tylko w imię ucznia: zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

Na tegoż Świętego powtórnie.

(Msza: Laetabitur).

Lekcya.

2 Tym. II. 8 – 10 i III. 10—12.

Najmilszy: Pamiętaj, iż Pan Jezus Chrystus powstał z martwych z rodu Dawidowego, według Ewangelii mojej, w której cierpię aż do więzów, jako złoczyńca: ale słowo Boże nie jest związane. Przeto wszystko cierpię dla wybranych, aby i oni zbawienia dostąpili, które jest w Chrystusie Jezusie, z chwałą niebieską. Lecz ty posiadłeś moją naukę, ćwiczenia, cel, wiarę, wytrwanie, miłość, cierpliwość, prześladowanie, uciski: jakie mię spotkały w Antyochii, w Ikonii, i w Listrach: jakie prześladowania podejmowałem, a ze wszystkich mnie Pan wyrwał. I wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieli.

Ewangelia.

Mat. X. 26—32.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Nie jest nic skrytego, coby odkryte być nie mogło; ani tajemnego, czegoby wiedzieć nie miano. Co wam w ciemnościach mówię, powiadajcie na świetle: a co w ucho słyszycie, opowiadajcie na dachach. A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekła. Azali dwu wróbli za pieniądz nie sprzedają: a jeden z nich nie upadnie na ziemię bez Ojca waszego? A wasze włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się tedy: lepsi wy niż wiele wróbli. Każdy więc, kto mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech.

Jeszcze inne Lekcye i Ewangelia na dzień Ś. Męczennika.

Lekcya.

Jak. I. 2—12.

Najmilsi: Za wszelką radość poczytujcie, gdy w rozmaite pokusy wpadniecie: wiedząc, iż doświadczenie wiary waszej sprawia cierpliwość. A cierpliwość ma doskonały uczynek: abyście byli doskonali, i zupełni, którym na niczem nie schodzi. A jeśli kto z was potrzebuje mądrości, niech prosi od Boga, który obficie

wszystkim daje, ani odmawia: a będzie mu dana. A niech prosi z wiarą nic nie wątpiąc: bo kto wątpi, podobny jest do wału morskiego, który wiatr wzrusza i tam i tu nosi. Przetoż niech ów człowiek nie mniema, aby co miał wziąć od Pana. Mąż umysłu dwoistego, niestateczny jest we wszech drogach swoich. A niech się brat maluczki chlubi w podwyższeniu swojem: a bogaty w pokorze swojej, bo przeminie jako kwiat trawy: albowiem weszło słońce z upaleniem i ususzyło trawę, i kwiat jej opadł, i zginęła śliczność oblicza jego; tak i bogaty w drogach swoich uwiędnie. Błogosławiony mąż, który znosi pokusę: bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Bóg tym którzy go miłują.

Lekcya

inna znajduje się w dniu Ś. Wacława.

Ewangelia.

Jan XII. 24—26.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, jeżeli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię, nie obumrze, samo zostaje: lecz jeżeli obumrze, wielki owoc przynosi. Kto miłuje duszę swą, traci ją: a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jej. Jeżeli mnie kto służy, niech za mną idzie: a gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie. Jeżeli mi kto będzie służył, uczci go Ojciec mój.

Na dzień ŚŚ. Męczenników w czasie Wielkanocnym.

(Msza: Protexisti).

Lękcya.

Ks. Mądr. V. 1—5.

Staną sprawiedliwi z wielką stałością przeciwko tym, którzy ich uciskali, i którzy prace ich odjęli. Ujrzawszy będą zatrwożeni bojaźnią straszliwą, i zdumiewać się będą prędkością niespodziewanego zbawienia, mówiąc sami w sobie, pokutę czyniąc, i dla ucisku ducha wzdychając: Ci są, których niegdyś mieliśmy na pośmiech, i za przysłowie urągania. My głupi mieliśmy żywot ich za szaleństwo, i za sromotne ich dokończenie: oto jak policzeni są między synów Bożych, i między świętymi dział ich jest.

Albo *Lekcya* powyższa: 2 Tym. II. 8—10 i III. 10—12. str. 345.

Ewangelia.

Jan XV. 1—7.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Jam jest szczep winny prawdziwy: a Ojciec mój jest oraczem. Wszelką latorośl we mnie nie przynoszącą owocu, odetnie ją; a wszelką, która przynosi owoc, oczyści ją, aby więcej owocu przynosiła. Już wy jesteście czystymi dla mowy, którą do was mówiłem. Mieszkajcie we mnie: a ja w was. Jako latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeżeli nie będzie trwać w winnym szczepie: także ani wy, jeżeli we mnie mieszkać

nie będziecie. Jam jest winny szczep, wyście latorośle: kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten wiele owocu przynosi: bo beze mnie nic czynić nie możecie. Gdyby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucony będzie jako latorośl, i uschnie, i zbiorą ją, i do ognia wrzucą, i zgorzeje. Jeżeli we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą: cokolwiek zechcecie, prosić będziecie, i stanie się wam.

Na dzień wielu ŚŚ. Męczenników w czasie Wielkanocnym.

(Msza: Sancti tui, Domine).

Lekcya.

1 Piotr I. 3—7.

Błogosławiony Bóg, i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieskazitelnemu, i niepokalanemu, i niezwiędłemu, na niebiosach dla was zachowanemu, którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę ku zbawieniu, zgotowanemu aby się okazało czasu ostatecznego. W czem radować się będziecie, trochę teraz jeżeli potrzeba zasmucić się w rozmaitych pokusach: aby doświadczenie wiary naszej daleko kosztowniejsze nad złoto (którego przez ogień próbują) było znalezione ku chwale, i czci, i sławie, w objawienie Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Ewangelia.

Jan XV. 5—11.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Jam jest winny szczep, wyście latorośle: kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten wiele owocu przynosi: bo beze mnie nic czynić nie możecie. Gdyby kto we mnie nie trwał: precz wyrzucony będzie jako latorośl, i uschnie, i zbiorą ją, i do ognia wrzucą, i zgorzeje. Jeżeli we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą: a czegokolwiek zechcecie prosić będziecie, i stanie się wam. W tem jest uwielbiony Ojciec mój, abyście bardzo wiele owocu przynieśli, i stali się moimi uczniami. Jak mnie umiłował Ojciec, i ja umiłowałem was. Trwajcie w miłości mojej. Jeżeli przykazania moje zachowacie, będziecie trwali w miłości mojej, jak i ja zachowałem rozkazanie Ojca mego, i trwam w miłości jego. To wam powiedziałem, aby wesele moje w was było, a wesele wasze było zupełne.

Na dzień wielu ŚŚ. Męczenników nie w czasie Wielkanocnym.

(Msza: Intret in conspectu).

Lekcya.

Ks. Mądr. III. 1—8.

Dusze sprawiedliwych są w ręce Bożej, a nie tknie się ich męka śmierci. Zdawało się oczom głupich że

umarli: poczytane jest utrapieniem dokończenie ich: i droga która od nas jest, zatraceniem: lecz oni są w pokoju. I choć wobec ludzi męki cierpieli, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. W małem utrapieni, na wiele będą dobrze usposobieni: bo ich Bóg doświadczał, i znalazł ich godnymi siebie. Jako złoto w piecu próbował ich, i jako ofiarę całopalenia przyjął ich, a w swoim czasie będzie wzgląd na nich. Świecić będą sprawiedliwi, i jako iskry między trzciną biegać będą. Będą sądzili narody, i panowali nad ludem, a będzie Pan nad nimi królował na wieki.

Ewangelia.

Łuk. XXI. 9—19.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Gdy usłyszycie o walkach i rozruchach, nie lękajcie się: potrzeba aby to było wprzód, ale nie zaraz koniec. Wtedy im mówił: Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. I wielkie trzęsienia ziemi będą miejscami, i mory, i głody, i strachy z nieba, i znaki wielkie będą. Ale przedtem wszystkiem targną się na was rękami swemi, i będą prześladowali oddając do bóżnic i więzienia, ciągnąc do królów i starostów dla imienia mego: a spotka was na świadectwo. A przeto kładźcie do serc waszych nie obmyślać jakbyście mieli odpowiadać. Albowiem ja wam dam usta, i mądrość, której nie będą mogli odeprzeć, ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi. A będziecie wydani przez rodziców,

i braci, i krewnych, i przyjaciół, a o śmierć przyprawią niektórych z was: i będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego: a włos z głowy waszej nie zginie. W cierpliwości waszej otrzymacie dusze wasze.

Na to samo Święto powtórnie.

(Msza: Sapientiam sanctorum).

Lekcya.

Ks. Mądr. V. 16—20.

Ale sprawiedliwi na wieki żyć będą, a ich u Pana jest zapłata, i staranie o nich u Najwyższego. Przetoż dostąpią królestwa chwalebnego, i korony pięknej z ręki Pańskiej: gdyż prawicą swą odrywać ich będzie, i ramieniem swem świętem obroni ich. Weźmie zapalczywość jego wszelką zbroję, i uzbroi stworzenie na pomstę nieprzyjaciół. Oblecze zamiast pancerza sprawiedliwość, a zamiast przyłbicy weźmie sąd pewny. Weźmie za tarczę niezwyciężoną, prawość.

Ewangelia.

Łuk. VI. 17—23.

Onego czasu: Zszedłszy Jezus z góry, stanął w polu, i rzesza uczniów jego, i mnóstwo wielkie ludu ze wszystkiej Żydowskiej ziemi, i z Jeruzalem, i z pomorza, i z Tyru, i Sydonu, którzy byli przyszli, aby go słuchać, i być uzdrowieni od niemocy swoich. I którzy nagabani byli przez duchów nieczystych, uzdrowieni byli.

I wszystka rzesza pragnęła się go dotknąć: albowiem moc wychodziła od niego, i uzdrawiała wszystkich. A on podniósłszy oczy na uczniów swoich, mówił: Błogosławieni ubodzy: bo wasze jest królestwo Boże. Błogosławieni którzy teraz łakniecie: bo będziecie nasyceni. Błogosławieni którzy płaczecie teraz: bo się śmiać będziecie. Błogosławieni będziecie, gdy was będą nienawidzieli ludzie, i gdy was wyłączą, i będą znieważali, a imię wasze wyrzucali jako złe, dla Syna człowieczego. Weselcie się dnia owego, i radujcie się: bo oto zapłata wasza jest obfita w niebie.

Jeszcze na to samo Święto.

(Msza: Salus autem).

Lekcya.

Żyd. X. 32—38.

Bracia: Wspominajcież dni dawne, w których będąc oświeceni, przetrwaliście wielką potyczkę utrapienia: i w części gdy urąganiami, i uciskami staliście się dziwowiskiem: a w części gdyście się stali towarzyszami podobnie żyjących. Albowiem i z więźniami społem utrapieni byliście, i ograbienie z majętności waszych przyjęliście z weselem, wiedząc, iż wy macie majętność w niebie lepszą, i trwalszą. Nie traćcież więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę. Albowiem cierpliwość wam jest potrzebna: abyście czyniąc wolę Bożą, otrzy-

mali obietnicę. Bo jeszcze trochę nieco ten, który ma przyjść, przyjdzie, i nie omieszka. A sprawiedliwy mój z wiary żyje.

Ewangelia.

Mat. XXIV. 3—13.

Onego czasu: Gdy Jezus siedział na górze Oliwnej, przystąpili do niego osobno uczniowie, mówiąc: Powiedz nam, kiedy to będzie? a co za znak przyjścia twego, i dokonania świata? A odpowiadając Jezus, rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. Albowiem wielu ich przyjdzie w imię moje rzekąc: Jam jest Chrystus: i wielu ich zwiodą. Bo usłyszycie wojny, i wieści o wojnach. Patrzcież, abyście się nie trwożyli. Bo to musi się stać, ale jeszcze nie jest koniec. Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu, i będą mory, i głody, i trzęsienia ziemi po miejscach. A to wszystko, są początki boleści. Wtedy wydadzą was na udręczenie, i będą was zabijali: i będziecie nienawidzeni przez wszystkie narody dla imienia mego. A tedy wielu się ich zgorszy, a jeden drugiego wydadzą, i jeden drugiego nienawidzieć będą. I wielu fałszywych proroków powstanie, i wielu zwiodą. A że rozmnoży się nieprawość, oziębnie miłość wielu. A kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony.

Na dzień Ś. Wyznawcy Biskupa.

(Msza: Statuit).

Lekcya.

Ekkli XLIV. i *XLV.*

Oto kapłan wielki, który w dniach swoich podobał się Bogu, i znaleziony jest sprawiedliwym: a czasu rozgniewania stał się pojednaniem. Nie jest znaleziony mu podobny, który zachował zakon Najwyższego. Przetoż pod przysięgą dał mu Pan rozmnożyć się na naród swój. Błogosławieństwo wszystkich narodów dał mu, i przymierze swe potwierdził na głowie jego. Poznał go w błogosławieństwach swoich: i zachował mu miłosierdzie swoje i znalazł łaskę przed oczyma Pana. Uczynił go zacnym przed obliczem królów: i dał mu koronę chwały. Uczynił z nim przymierze wieczne, i poruczył mu wielkie kapłaństwo: i ubłogosławił go w chwale. Aby sprawował urząd kapłański, i miał chwałę w imieniu jego, i ofiarował mu kadzenie godne na wonność słodkości.

Ewangelia.

Mat. XXV. 14—23.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Człowiek pewien daleko odjeżdżając, wezwał sługi swoje, i dał im majętności swoje. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a innemu jeden, każdemu według własnej jego zdolności, i natychmiast odjechał. A poszedłszy ów który był wziął pięć talentów, i robił niemi, i zyskał drugie pięć. Także i ten który

był wziął dwa, zyskał drugie dwa. Lecz ten który wziął jeden, odszedłszy zakopał w ziemi, i ukrył pieniądze pana swego. A po niemałym czasie wrócił się pan owych sług, i uczynił rachunek a nimi. A przystąpiwszy ten który był wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie, dałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć zyskałem. Rzekł mu pan jego: Dobrze sługo dobry i wierny, gdyżeś nad małem był wiernym, nad wielem cię postanowię: wnijdź do wesela pana twego. I przystąpił też który dwa talenty był wziął, i rzekł: Panie, dałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa zyskałem. Rzekł mu pan jego: Dobrze sługo dobry, i wierny, gdyżeś był wiernym nad małem, nad wielem cię postanowię: wnijdź do wesela pana twego.

Na dzień tegoż Świętego.

(Msza: Sacerdotes).

Lekcya.

Żyd. VII. 23—27.

Bracia: Innych wielu się kapłanów stawało, dla tego iż im śmierć trwać nie dopuszczała: ale Jezus iż na wieki trwał, wiekuiste ma kapłaństwo. Przetoż i zbawić na wieki może przystępujących przez niego do Boga: zawsze żyjąca by się wstawiał za nami. Albowiem przystało, abyśmy takiego mieli najwyższego kapłana, świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grze-

szników, i który się stał wyższy nad niebiosa: który nie ma potrzeby na każdy dzień, jak kapłani, wpierw za występki swoje ofiarować, potem za ludzkie: bo to uczynił raz, siebie ofiarowawszy, Jezus Chrystus Pan Nasz.

Ewangelia.

Mat. XXIV. 42—47.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Czuwajcie, albowiem nie wiecie, o której godzinie Pan wasz przyjdzie. A to wiedzcie, że gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej ma przyjść, czuwałby zaiste, a nie dopuściłby podkopać domu swego. Przeto i wy bądźcie gotowi: bo o godzinie której nie wiecie, Syn człowieczy przyjdzie. Który mniemasz, jest sługa wierny, i roztropny, którego postawił Pan jego nad czeladzią swoją, aby im dał żywność na czas? Błogosławiony sługa ów, którego, gdy przyjdzie pan jego, znajdzie tak czyniącego. Zaprawdę powiadam wam, że go postanowi nad wszystkiemi dobrami swemi.

Jeszcze inną Lekcyę na toż Święto

masz w dniu Ś. Mikołaja,

a **Ewangelię**

masz tę samą, co na dzień Ś. Marcina.

Na dzień Ś. Doktora Kościoła.

(Msza: In medio).

Lekcya.

2 Tym. IV. 1—8.

Najmilszy: Oświadczam się przed Bogiem, i Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywych i umarłych, przez przyjście swoje, i królestwo swoje: przepowiadaj słowo, nalegaj wczas, nie w czas: karz, proś, łaj z wszelką cierpliwością, i nauką. Albowiem będzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądliwości nagromadzą sobie nauczycieli, mając świerzbiące uszy, a od prawdy słuch odwrócą, a ku baśniom się obrócą. Ale ty czuwaj, we wszystkiem pracuj, sprawuj uczynek Ewangelisty, usługiwanie twoje wypełniaj. Bądź trzeźwym. Bo mnie już ofiarować mają, i czas rozwiązania mego nadchodzi. Potykaniem dobrem potykałem się, zawodu dokonałem, wiarę zachowałem. Naostatek odłożony mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan, sędzia sprawiedliwy, w on dzień: a nie tylko mnie, ale i tym którzy miłują przyjście jego.

Ewangelia.

Mat. V. 13—19.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Wy jesteście solą ziemi. A jeżeli sól zwietrzeje, czem solona będzie? Na nic więcej się nie zda, jeno aby była precz wyrzucona, i podeptana od ludzi. Wy jesteście światłością świata. Nie może się miasto ukryć na górze osadzone. Ani zapalają świecę, i kładą ją pod korzec, ale na świeczniku,

aby świeciła wszystkim którzy są w domu. Tak niechaj świeci światłość wasza wobec ludzi, aby widzieli uczynki wasze dobre, i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech. Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązywać zakon, albo proroków: nie przyszedłem rozwiązywać, ale dopełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam, aż przeminie niebo i ziemia, jedna jota, albo jedna kreska nie odmieni się w zakonie, aż się wszystko stanie. Ktoby więc rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych, i takby ludzi nauczał, będzie zwany najmniejszym w królestwie niebieskiem: a ktoby czynił, i nauczał, ten będzie zwany wielkim w królestwie niebieskiem.

Inna Lekcya na dzień Ś. Doktora Kościoła.

Lekcya.

Ekkli. XXXIX. 6—14.

Sprawiedliwy obróci serce swe aby wstawał rano do Pana, który go stworzył, a przed oczyma Najwyższego modlić się będzie. Usta swe otworzy na modlitwie, i za grzechy swoje modlić się będzie. Bo jeżeli Pan wielki będzie chciał, napełni go duchem zrozumienia: a on jako deszcze wyda z siebie wymowy mądrości jego, a będzie Panu wyznawał w modlitwie: a on wyprostuje radę i umiejętność jego, i będzie rozmyślał o tajemnicach

jego. On jawnie okaże umiejętność nauki jego, a będzie się chlubił zakonem testamentu Pańskiego. Wielu będzie chwaliło mądrość jego, i aż na wieki nie będzie wymazana. I nie ustanie pamiątka jego, i o imię jego pytać się będą od narodu do narodu. Mądrość jego narody wysławiać będą, a kościół chwałę jego opowiadać będzie.

Na dzień Ś. Wyznawcy nie Biskupa.

(Msza: Os justi).

Lekcya.

Ekkli. XXXI. 8—11.

Błogosławiony mąż, który jest znaleziony bez zmazy i który za złotem nie biegał, ani ufał w pieniądzach i w skarbach. Któż to jest taki, a będziemy go chwalili? albowiem uczynił dziwy w żywocie swoim. Kto jest w tem doświadczony, a jest doskonały, będzie miał chwałę wieczną: który mógł zgrzeszyć, a nie zgrzeszył: źle czynić, a nie czynił: i przecież utwierdzone są dobra jego w Panu, a jałmużny jego będzie wysławiało całe zgromadzenie świętych.

Ewangelia.

Łuk. XII. 35—40.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Niech będą przepasane biodra wasze, i pochodnie gorejące w rękach waszych, a wy podobni ludziom czekającym na pana swego, kiedyby z gód

powrócił: aby, gdy przyjdzie, i zakołace, natychmiast mu otworzyli. Błogosławieni owi słudzy, których, przyszedłszy pan, znajdzie czuwających: zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze, a każe im siąść, a chodząc będzie im służył. A jeżeliby przyszedł o wtórej straży, i jeżeliby o trzeciej straży przyszedł, a takby znalazł, błogosławieni są owi słudzy. A to wiedzcie, iż gdyby wiedział gospodarz, o której godzinie złodziej ma przyjść, czuwałby zaiste, a nie dopuściłby podkopać domu swego. I wy gotowi bądźcie: bo o godzinie, której się nie domniemacie, Syn człowieczy przyjdzie.

Na dzień tegoż Świętego.

(Msza: Justus ut palma).

Lekcya.

1 Kor. IV. 9—14.

Bracia: Staliśmy się dziwowiskiem światu, i Aniołom, i ludziom. My głupi dla Chrystusa, a wy roztropni w Chrystusie: myśmy słabi, a wy mocni: wy zacni, a my bez czci. Aż do tej godziny i łakniemy, i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się, i pracujemy robiąc swemi rękoma: złorzeczą nam, a błogosławimy: prześladowanie cierpimy, a znosimy: bluźnią nas, a modlimy się: staliśmy się jako plugawstwa tego świata, śmieci wszystkich aż dotąd. Nie

żebym was zawstydził, to piszę, ale jako synów moich najmilszych napominam: w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia.

Łuk. XII. 32—34.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Nie bójcie się, małe stado, albowiem się spodobało Ojcu waszemu dać wam królestwo. Posprzedawajcie co macie, a dajcie jałmużnę. Czyńcie sobie mieszki, które nie starzeją się, skarb nie ustawający w niebiesiech: gdzie się złodziej nie przybliża, ani mól psuje. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam i serce wasze będzie.

Jeszcze inną Lekcyę na dzień Wyzn. nie Bisk.

masz w dniu Ś. Pawła, Pust.,

a **Ewangelię**

na dzień Ś. Ludwika.

Na dzień Ś. Opata, Wyznawcy.

(Msza: Os justi).

Lekcya.

Ekkli. XLV. 1—6.

Miły Bogu i ludziom, którego pamiątka jest w błogosławieństwie. Podobnym go uczynił świętym w chwale,

i uczynił go wielkim na strach nieprzyjaciół, i na jego słowa plagi uśmierzył. Uczynił go zacnym przed oczyma królów, i dał mu rozkazanie przed ludem swoim, i ukazał mu chwałę swoję. Uczynił go świętym w wierze i w cichości jego, i wybrał go ze wszelkiego narodu. Albowiem słuchał go, i głosu jego, i wwiódł go w obłok. I dał mu sam przykazania, i zakon żywota, i umiejętności.

Ewangelia.

Mat. XIX. 27—30.

Onego czasu: Rzekł Piotr do Jezusa: Otośmy opuścili wszystko, i poszliśmy za tobą: cóż nam tedy będzie? A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, iż wy, którzyście szli za mną, w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy majestatu swego, będziecie i wy siedzieli na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich. I każdy, ktoby opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo synów, albo rolę, dla imienia mego, tyle stokroć weźmie, i żywot wieczny otrzyma.

Na dzień Ś. Panny i Męczenniczki.

(Msza: Loquebar).

Lekcya.

Ekkli. LI. 1—8 i 12.

Wyznawać ci będę, Panie królu, i będę cię chwalił Boga zbawiciela mego: będę wyznawał imię twoje:

boś mi się stał pomocnikiem i obrońcą i zachowałeś ciało moje od zatracenia, od sidła języka złośliwego, i od ust popełniających kłamstwo, i stałeś mi się pomocnikiem przed oczyma przeciwników. I wybawiłeś mnie według wielkości miłosierdzia imienia twego od ryczących gotowych do żeru, z rąk tych co szukali duszy mojej, i od bram utrapienia, które mnie ogarnęły: od ucisku płomienia, który mnie ogarnął, a wpośród ognia nie upaliłem się: z głębokości wnętrza piekielnego, i od języka splugawionego, i od słowa kłamliwego, od króla niezbożnego, i od języka niesprawiedliwego: będzie chwaliła aż do śmierci dusza moja Pana, bo wyrywasz czekających na siebie, i wybawiasz ich z rąk pogańskich, Panie Boże nasz.

Ewangelia.

Mat. XXV. 1—13.

Onego czasu: Powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Podobne będzie królestwo niebieskie dziesięciu pannom: które wziąwszy lampy swoje wyszły naprzeciw oblubieńcowi, i oblubienicy. A pięć z nich było głupich, a pięć mądrych: ale pięć głupich, wziąwszy lampy, nie wzięły oleju ze sobą: a mądre wzięły oleju w naczynie swoje z lampami. A gdy oblubieniec opóźniał się, zdrzymnęły się wszystkie i posnęły. A o północy stało się wołanie: Oto oblubieniec idzie, wyjdźcie naprzeciw niemu. Wtedy wstały owe wszystkie panny, i opatrzyły lampy swoje. Głupie zaś rzekły mądrym: Dajcie nam z oleju

waszego: bo lampy nasze gasną. Odpowiedziały mądre, mówiąc: By snadź nam i wam nie zabrakło, idźcie raczej do sprzedających, i kupcie sobie. A gdy szły kupować, przyszedł oblubieniec: a które były gotowe, weszły z nim na gody, i drzwi zamknięto. A wreszcie przyszły i drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę mówię wam, nie znam was. Czuwajcież tedy, bo nie wiecie dnia, ani godziny.

Na dzień Ś. Panny i Męczenniczki powtórnie.

(Msza: Me exspectaverunt).

Lekcya.

Ekkli. LI. 13—17.

Panie Boże mój, wywyższyłeś na ziemi mieszkanie moje, i o wybawienie od śmierci prosiłam. Wzywałam Pana ojca Pana mojego, aby mnie nie opuszczał w dniu utrapienia mego, i czasu pysznych bez pomocy. Będę chwaliła ustawicznie imię twoje, i będę je wysławiała w wyznaniu, i wysłuchana jest modlitwa moja. I zachowałeś mnie od zguby, i czasu złego wyrwałeś mnie. Przetoż będę wyznawała, i będę chwaliła ciebie, Panie Boże nasz.

Ewangelia.

Mat. XIII. 44—52.

Onego czasu: Powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebie-

skie skarbowi ukrytemu w roli, który znalazłszy człowiek, skrył, i uradowany od niego odchodzi, i wszystko, co ma, sprzedaje, a ową rolę kupuje. Znowu podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu dobrych pereł. A znalazłszy jednę drogą perłę, odszedł, i sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. Znowu podobne jest królestwo niebieskie sieci zapuszczonej w morze, a wszelkiego rodzaju ryby zagarniającej. Którą, gdy się napełniła, wyciągnąwszy, a na brzegu usiadłszy, wybrali dobre naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą Aniołowie, i wyłączą złych z pośrodka sprawiedliwych, i wrzucą ich w piec ognisty: tam będzie płacz, i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to wszystko? Mówią mu: Tak. Rzekł im: Przeto każdy nauczyciel biegły w królestwie niebieskiem, podobny jest do człowieka gospodarza, który wyjmuje ze skarbu swego nowe i stare rzeczy.

Jeszcze jedna Ewangelia.

Mat. XIX. 3—12.

Onego czasu: Przyszli do Jezusa faryzeusze kusząc go, i mówiąc: Czy godzi się człowiekowi opuścić żonę swoję dla jakiejkolwiek przyczyny? Który odpowiadając rzekł im: Nie czytaliście, że, który stworzył człowieka od początku, męż-

czyznę i niewiastę stworzył ich? i rzekł: dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i złączy się z żoną swoją, i będą dwoje w jednem ciele. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. Rzekli mu: Czemu więc Mojżesz rozkazał dawać list rozwodny, i opuścić? Rzekł im: Iż Mojżesz dla zatwardziałości serca waszego pozwolił wam opuszczać żony wasze: lecz od początku nie było tak. A powiadam wam, iż ktobykolwiek opuścił żonę swoję, oprócz dla porubstwa, a innąby pojął, cudzołoży: a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży. Rzekli mu uczniowie jego: Jeżeli taka jest sprawa człowieka z żoną, niepożyteczno się żenić. Który im rzekł: Nie wszyscy pojmują słowo to, ale którym jest dane. Albowiem są rzezańcy, którzy z żywota matki tak się narodzili: i są rzezańcy, którzy przez ludzi są uczynieni: i są rzezańcy, którzy się sami otrzebili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pojmie.

U w a g a. Na dzień wielu ŚŚ. Panien i Męcz. bierze się Lekcya 1 Kor. VII. jak masz na dzień Ś. Panny (Msza: Vultum tuum), Ewangelia zaś pozostaje, jak wyżej.

Na dzień Ś. Panny nie Męczenniczki.

(Msza: Dilexisti).

Lekcya.

2 Kor. X. 17. 18. i *XI. 1. 2.*

Bracia: Kto się przechwala, niech się w Panu przechwala. Albowiem nie ten który sam siebie zaleca, jest wypróbowany; ale kogo Bóg zaleca. Daj Boże byście nieco znieśli nierozumu mego, ale i znoście mnie: albowiem was gorąco miłuję gorącą miłością Bożą. Albowiem was poślubiłem czystą panną stawić jednemu mężowi Chrystusowi.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Panny i Męczenniczki. (Msza Loquebar). Mat. XXV. 1—13, patrz wyżej.

Na dzień Ś. Panny nie Męczenniczki powtórnie.

(Msza: Vultum tuum).

Lekcya.

1 Kor. VII. 25—34.

Bracia: O pannach nie mam rozkazania Pańskiego: ale radę daję: jako ten który od Pana miłosierdzia dostąpiłem, abym był wiernym. Mniemam tedy to rzeczą dobrą dla teraźniejszej potrzeby, iż dobra jest rzecz człowiekowi tak być. Przywiązanyś do żony? nie szukajże rozwiązania. Rozwiązanyś od żony? nie szukajże żony. A jeślibyś wziął żonę, nie zgrzeszyłeś. Jeśliby też panna szła za mąż, nie zgrzeszyła: wszakże utrapienie

ciała będą mieli takowe. A ja wam pozwalam. To tedy powiadam, bracia: Czas krótki jest: to zostaje, aby i którzy żony mają, byli jakoby nie mieli: a którzy płaczą, jakoby nie płakali: a którzy się weselą, jakoby się nie weselili: a którzy kupują, jakoby nie dzierżyli: a którzy używają świata tego, jakoby nie używali: bo przemija kształt świata tego. A chcę abyście byli bez pieczołowania. Kto bez żony jest, stara się o to, co Pańskiego jest, jakby się podobał Bogu. A kto z żoną jest, stara się o to, co światu należy, jakby się podobał żonie, i rozdzielony jest. I niewiasta niezamężna, i panna, myśli o tem co Pańskiego jest; aby była święta ciałem i duchem: w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia

Mat. XXV. 1—13, jak na dzień Panny i Męcz. (Msza: Loquebar). *Podobne jest królestwo niebieskie dziesięciu pannom...*, patrz wyżej; albo na dzień Panny i Męcz. *Podobne jest królestwo... skarbowi* (Msza: Me exspectaverunt). patrz wyżej.

Na dzień Ś. Męczenniczki nie Panny.

(Msza: Me exspectaverunt).

Lekcya

ta sama, co na dzień Ś. Panny i Męczen. (Msza: Loquebar, jak wyżej.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Panny i Męczen. (Msza: Me exspectaverunt), patrz wyżej.

Na dzień ŚŚ. nie Panny nie Męczenniczki.

Lekcya.

Przypow. Salom. XXXI. 10—31.

Niewiastę mężną któż znajdzie? Daleko, i od ostatecznych granic cena jej. Ufa w niej serce męża jej, a korzyści nie będzie potrzebował. Odda mu dobrem, a nie złem po wszystkie dni żywota swojego. Szukała wełny i lnu, pracowała umiejętnie rękoma swemi. Stała się jako okręt kupiecki, zdaleka przywożącą żywność swoję. I w nocy wstawała, i dała posiłek domownikom swoim, i pokarmy służebnicom swoim. Oglądała rolę, i kupiła ją: z owocu rąk swoich nasadziła winnicę. Przepasała mocą biodra swoje, i wzmocniła ramiona swoje. Skosztowała i ujrzała, że dobre jest kupiectwo jej: nie zgaśnie w nocy kaganiec jej. Rękę swą ściągnęła do mocnych rzeczy, a palce jej ujęły wrzeciono. Rękę swą otworzyła ubogiemu, a dłonie swe wyciągnęła biednemu: Nie będzie się bała dla domu swego zimna śnieżnego: bo wszyscy domownicy jej mają po dwie suknie. Obicie sprawiła sobie: bisiór i szkarłat odzienie jej. Znaczny jest mąż jej w radzie, gdy osiądzie między starszymi ziemi. Rąbek urobiła, i sprzedała, a pas podała Chananejczykowi. Moc i ochędóstwo ubiorem jej, i śmiać się będzie w dniu ostatecznym. Usta swe otwiera dla mądrości, a zakon miłosierdzia na języku jej. Upatrywała ścieżki domu swego, a chleba próżnując nie jadła. Powstali synowie jej, i szczęśliwą sławili: mąż jej, i chwalił ją. Wiele córek zebrało bogactwa: tyś przewyższała wszystkie. Omylna wdzięczność, i marna jej piękność: niewiasta bojąca się Boga, ta będzie chwalona. Dajcie jej z owoców w ręku jej: a niech ją chwalą w bramach uczynki jej.

Ewangelia

ta sama, co na dzień Ś. Panny i Męcz. (Msza: Me exspectaverunt), patrz wyżej.

Jeszcze inna Lekcya na dzień Ś. Wdowy.

Lekcya.

1 Tym. V. 3—10.

Najmilszy: Wdowy czcij, które prawdziwie wdowami są. Lecz jeżeli która wdowa synów, albo wnuczęta ma, niech się pierwej uczy swoim domem rządzić, i nawzajem oddawać rodzicom: albowiem to jest przyjemne przed Bogiem. A która prawdziwie wdową jest, i osierociała, niech ma nadzieję w Bogu, i niech trwa w prośbach, i na modlitwach w nocy i we dnie. Bo która w rozkoszach jest, żyjąc umarłą jest. A rozkazuj to, aby nienaganne były. A jeżeli kto o swych, a najwięcej o domowych pieczy nie ma, zaparł się wiary i jest gorszy od niewiernego. Wdowa niech będzie obierana nie mniej niż sześćdziesięciu lat, która była żoną jednego męża, mając świadectwo w dobrych uczynkach, jeżeli synów wychowała, jeżeli gości przyjmowała, jeżeli świętych nogi umywała, jeżeli utrapienie cierpiących wspomagała, jeżeli każdy dobry uczynek naśladowała.

Na uroczystość, lub rocznicę poświęcenia Kościoła.

Lekcya.

Obj. XXI. 2—5.

Onych dni: Widziałem święte miasto Jeruzalem nowe zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jako oblu-

bienicę ubraną mężowi swemu. I słyszałem głos wielki ze stolicy mówiąc: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nami. A oni będą ludem jego, a sam Bóg z nimi będzie Bogiem ich: i otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich: a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie, iż pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł ten który siedział na stolicy: Oto nowe czynię wszystkie rzeczy.

Ewangelia.

Łuk. XIX. 1—10.

Onego czasu: Wszedłszy Jezus szedł przez Jerycho. A oto mąż imieniem Zacheusz który był przedniejszym celnikiem, i sam bogatym: starał się aby widzieć Jezusa, ktoby zacz był: a nie mógł przed rzeszą, bo był małego wzrostu. A biegnąc naprzód wstąpił na drzewo płonnej figi, aby go ujrzeć; bo tamtędy iść miał. A gdy przyszedł na miejsce, spojrzawszy w górę Jezus ujrzał go, i rzekł do niego: Zacheuszu, zstąp prędko; albowiem dziś potrzeba mi mieszkać w domu twoim. I prędko zstąpił, i przyjął go z radością. A widząc wszyscy, szemrali, mówiąc, że zaszedł do człowieka grzesznego. A stanąwszy Zacheusz, rzekł do Pana: Oto, Panie, połowę dóbr moich daję ubogim: a jeżelim kogo w czem oszukał, wracam we czwórnasób. Rzekł Jezus do niego: Albowiem dzisiaj zbawienie stało się temu domowi: dlatego że i on jest synem Abrahamowym. Bo przyszedł syn człowieczy szukać, i zbawiać, co było zginęło,

PACIERZ.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Modlitwa Pańska.

Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech. Święć się Imię Twoje. Przyjdź królestwo Twoje. Bądź wola Twoja, jako w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wwódź nas na pokuszenie. Ale nas zbaw ode złego. Amen.

Pozdrowienie Anielskie.

Zdrowaś Marya, łaskiś pełna, Pan z Tobą. Błogosławionaś Ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota Twojego Jezus. Święta Marya, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Skład Apostolski.

1. Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. **2.** I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego. **3.** Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Pannny. **4.** Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. **5.** Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał. **6.** Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca Wszechmogącego. **7.** Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. **8.** Wierzę w Ducha Świętego.

9. Święty Kościół Powszechny, Świętych obcowanie. **10.** Grzechów odpuszczenie. **11.** Ciała zmartwychwstanie. **12.** Żywot wieczny. Amen.

Dziesięcioro Bożego przykazania.

Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

1. Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną.

2. Nie będziesz brał Imienia Pana Boga Twego nadaremno.

3. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

4. Czcij ojca twego i matkę twoję.

5. Nie zabijaj.

6. Nie cudzołóż.

7. Nie kradnij.

8. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu.

9. Nie pożądaj żony bliźniego twego.

10. Ani domu, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest.

Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, z całej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego, jako siebie samego.

Pięć przykazań Kościelnych.

1. Postanowione od Kościoła Bożego dni święte święcić.

2. Mszy świętej w dni święte z uczciwością i nabożeństwem słuchać.

3. Posty nakazane zachowywać.

4. Przynajmniej raz w rok spowiadać się i komunikować około Wielkiejnocy we własnej parafii, albo w innej za pozwoleniem własnego pasterza.

5. Godów Małżeńskich w czasach zakazanych nie odprawiać.

Siedm Sakramentów Świętych.

1. Chrzest. **2.** Bierzmowanie. **3.** Ciało i Krew Pańska. **4.** Pokuta. **5.** Ostatnie Olejem świętym Namaszczenie. **6.** Kapłaństwo. **7.** Małżeństwo.

Pięć warunków do odprawienia dobrze pokuty.

1. Rachunek sumienia. **2.** Żal za grzechy. **3.** Mocne postanowienie więcej nie grzeszenia. **4.** Szczera spowiedź. **5.** Zadosyćuczynienie Panu Bogu i bliźniemu.

Grzechy główne.

1. Pycha. **2.** Łakomstwo. **3.** Nieczystość. **4.** Zazdrość. **5.** Obżarstwo. **6.** Gniew. **7.** Lenistwo w służbie Bożej.

Cztery prawdy, które każdy człowiek pod utratą zbawienia wiedzieć i wierzyć powinien.

1. Że jest Bóg. **2.** Że Bóg jest sprawiedliwy. **3.** Że Bóg jest jeden we trzech Osobach. **4.** Że Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia.

Grzechy cudze.

1. Komu grzeszyć kazać. **2.** Komu radzić grzeszyć. **3.** Na grzechy cudzych zezwalać. **4.** Kogo do grzechu pobudzać. **5.** Komu do grzechu pomagać. **6.** Stawać się uczestnikiem cudzego grzechu. **7.** Na cudzy grzech milczeć. **8.** Mogąc, nie zapobiedz grzechowi. **9.** Cudzy grzech ukrywać.

Grzechy przeciw Duchowi Świętemu.

1. W nadziei miłosierdzia Bożego grzeszyć. **2.** Rozpaczać o zbawieniu swojem. **3.** Sprzeciwiać się uznanej

prawdzie. **4.** Bliźniemu łaski Boskiej zazdrościć. **5.** Zbawienne napomnienie zuchwale odrzucać. **6.** Pokutę aż do śmierci odkładać.

Grzechy wołające o pomstę do Boga.

1. Rozmyślne zabójstwo. **2.** Grzech sodomski. **3.** Uciśnienie ubogich i sierot. **4.** Zatrzymanie zapłaty sługom i najemnikom.

Trzy cnoty teologiczne.

1. Wiara. **2.** Nadzieja. **3.** Miłość.

Dary Ducha Świętego.

1. Mądrość. **2.** Rozum. **3.** Rada. **4.** Męstwo. **5.**Umiejętność. **6.** Pobożność. **7.** Bojaźń Boża.

Cztery rzeczy ostateczne.

Śmierć. — Sąd. — Niebo. — Piekło.

Akt Wiary.

Boże w Trójcy Świętej jedyny, wierzę najmocniej w to wszystko, coś raczył objawić, i przez Kościół Twój święty do wierzenia nam podać. W tej prawdziwej wierze, za łaską Twoją, chcę żyć i umierać. O Boże, pomnażaj tę wiarę moję!

Akt Nadziei.

Boże mój, mam nadzieję w nieprzebranej dobroci Twojej, że przez zasługi Jezusa Chrystusa raczysz udzielić mi potrzebnej łaski do zachowania przykazań Twoich, dostąpienia przez pokutę odpuszczenia grzechów moich i otrzymania wiecznego zbawienia. Mam tę ufność, ponieważ sam to obiecałeś, a wierny jesteś, o Panie, w obietnicach Twoich. Boże, utwierdzaj mię w tej nadziei.

Akt Miłości.

O Boże mój, miłuję Cię z całego serca i ze wszystkich sił moich, kocham cię nadewszystko, bo jesteś najwyższem dobrem mojem; a dla miłości Twojej kocham bliźniego, jako siebie samego. Żałuję serdecznie, żem, obrażając Cię grzechami moimi, postąpił nieraz przeciwko miłości Twojej. O Boże, zapalaj we mnie coraz więcej ogień miłości Twojej. Amen.

Krótkie wyznanie

przedniejszych tajemnic wiary św. Katolickiej.

Wierzę, że Trójca święta jest Bóg Ojciec, Syn Boży, Duch Święty, trzy Osoby, a jeden tylko Bóg. Wierzę, że Bóg, który jest jeden, we trzech osobach, karze złych ogniem wiecznym w piekle, a dobrym w królestwie niebieskiem żywot wieczny daje. Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym, który dla naszego zbawienia stał się człowiekiem, narodził się, umarł i zmartwychwstał. Ten jest razem Bogiem i człowiekiem, sądzić będzie żywych i umarłych. Wierzę, że Duch Święty jest trzecią osobą Trójcy Świętej, który pochodzi od Boga Ojca i od Syna Bożego, jest Bóg równy Bogu Ojcu i Synowi Bożemu. Wierzę, że w Najświętszym sakramencie jest Ciało i Krew Pana Jezusa Chrystusa Syna Bożego. Wierzę, że w Kościele świętym katolickim jest siedm Sakramentów, to jest siedm znaków, albo sposobów, którymi ludzie łaski Bożej dostępują. A te są sakramenta: Chrzest, Bierzmowanie, Pokuta, Najświętszy sakrament Ciała i Krwi Chrystusowej, Kapłaństwo, Małżeństwo i Ostatnie Olejem świętym namaszczenie. Naostatek wierzę i wyznawam wszystko, cokolwiek Kościół święty katolicki rozkazuje

i podaje do wierzenia. A to dlatego wierzę, że to sam Bóg objawił i do wierzenia przez Kościół święty katolicki podać raczył: który to Kościół prawdziwy jest zgromadzeniem ludzi Wiarę Chrystusową wyznających, pod władzą i zwierzchnością Rzymskiego Biskupa i Papieża zostających. A przy tem wyznaniu mojem, żałuję Boże mój, żem Cię kiedykolwiek obraził; dlatego żałuję, żeś Ty jest dobry, a tak dobrego obraziłem Cię: nie chcę Ciebie więcej obrażać, którego miłuję i przekładam nad wszystkie dobra; chcę się spowiadać z grzechów moich. Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu człowiekowi. Amen.

SPIS RZECZY.

	Str.
Na Niedzielę 1 Adwentu	1
» » 2 »	2
» » 3 »	4
» Suche dni	5
» Niedzielę 4 Adwentu	5
» Uroczystość Bożego Narodzenia	7
» » Ś. Szczepana, pierwszego Męczennika	11
» dzień św. Jana, Apostoła i Ewangelisty	12
» » » Młodzianków	13
» niedzielę po Bożem Narodzeniu	15
» Uroczystość Nowego Roku	16
» Wigilię Trzech Króli	17
» Uroczystość Trzech Króli	17
» Niedzielę 1 po Trzech Królach	19
» » 2 » » »	21
» » 3 » » »	22
» » 4 » » »	24
» » 5 » » »	25
» » 6 » » »	27
» Niedzielę Starozapustną	28
» » Mięsopustną	30
» » Zapustną	33
» Środę Popielcową	35
» Czwartek po Popielcu	37
» Piątek po Popielcu	38
» Sobotę » »	40

Str.

Na Niedzielę 1 Postu 42
» Poniedziałek po 1 Niedzieli Postu 44
» Wtorek » » » 46
» Środę » » » 47
» Czwartek » » » 49
» Piątek » » » 51
» Sobotę » » » 53
» Niedzielę 2 Postu 54
» Poniedziałek po 2 Niedzieli Postu 56
» Wtorek » » » 57
» Środę » » » 59
» Czwartek » » » 61
» Piątek » » » 63
» Sobotę » » » 65
» Niedzielę 3 Postu 70
» Poniedziałek po 3 Niedzieli Postu 72
» Wtorek » » » 74
» Środę » » » 76
» Czwartek » » » 78
» Piątek » » » 80
» Sobotę » » » 84
» Niedzielę 4 Postu 88
» Poniedziałek po 4 Niedzieli Postu 90
» Wtorek » » » 92
» Środę » » » 94
» Czwartek » » » 98
» Piątek » » » 100
» Sobotę » » » 104
» Niedzielę 5 Postu (Męki) 106
» Poniedziałek po 5 Niedzieli Postu 108
» Wtorek » » » 110
» Środę » » » 112
» Czwartek » » » 114
» Piątek » » » 117
» Sobotę » » » 118
» Niedzielę 6 Postu (Palmową) 121
Męka P. N. J. Ch. według św. Mateusza 123
Na Poniedziałek Wielkiego Tygodnia 134
» Wtorek Wielkiego Tygodnia Męka P. N. J. Ch. według św. Marka 136

Str.

Na Środę Wielkiego Tygodnia Męka P. N. J. Ch. według św. Łukasza 146
» Wielki Czwartek 155
» » Piątek Męka P. N. J. Ch. według św. Jana . . 158
» Sobotę 166
» Wielkanoc 167
» Poniedziałek Wielkanocny 168
» Niedzielę Przewodnią, czyli 1 po Wielkiejnocy 171
» Niedzielę 2 po Wielkiejnocy 173
» » 3 » » 174
» » 4 » » 175
» » 5 » » 177
» Dni Krzyżowe 178
» Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 180
» Niedzielę 6 po Wielkiejnocy 182
» Uroczystość Zesłania Ducha Ś. czyli Zielonych Św. . . 183
» Poniedziałek Świąteczny 185
» Suche dni 186
» Uroczystość Trójcy Ś. 189
» Niedzielę 1 po Świątkach 189
» Uroczystość Bożego Ciała 191
» Niedzielę 2 po Świątkach 192
» » 3 » » 194
» » 4 » » 195
» » 5 » » 197
» » 6 » » 198
» » 7 » » 200
» » 8 » » 201
» » 9 » » 203
» » 10 » » 204
» » 11 » » 205
» » 12 » » 207
» » 13 » » 209
» » 14 » » 210
» » 15 » » 212
» » 16 » » 213
» » 17 » » 215
» Suche dni 216
» Niedzielę 18 po Świątkach 219
» » 19 » » 220

Str.

Na Niedzielę 20 po Świątkach 222
» » 21 » » 223
» » 22 » » 225
» » 23 » » 226
» » 24 » » 228

Lekcye i Ewangelie na Uroczystości Pańskie, Najświętszej Maryi Panny i Świętych Pańskich.

Agaty, Panny i Męczenniczki 255
Agnieszki, Panny i Męcz. 247
Alojzego Gonzagi, Wyzn. 278
Ambrożego, Biskupa i Dr. Kośc. 237
Andrzeja, Apostoła 233
Aniołów Stróżów 307
Anny, Matki Najśw. Maryi Panny 289
Antoniego, Opata 245
Antoniego z Padwy, Wyzn. 276
Atanazego, Bisk. i Dr. Kośc. 270
Augustyna, Bisk. i Dr. Kośc. 299
Bartłomieja, Apostoła 295
Bernarda, Opata 295
Cecylii, Panny i Męcz. 318
Elżbiety, Wdowy 317
Filipa i Jakóba, Apostołów 268
Filipa Nereusza, Wyzn. 275
Franciszka Ksawerego 234
Franciszka z Pauli, Wyzn. 265
Franciszka Salezego 252
Franciszka Seraf. 307
Gabryela Archanioła 261
Grzegorza, Pap. i Dr. Kośc. 261
Hieronima, Dr. Kośc. 306
Idziego, Opata 301
Ignacego, Bisk. Męcz. 253
Ignacego Lojoli, Wyzn. 290
Imienia Jezus 242
Izydora, Oracza 275

Str.

Jakóba, Apostoła 288
Jana Chrzciciela Narodzenie 280
Jana Chrzciciela Ścięcie 299
Jana Złotoustego (Chryzostoma), Bisk. i Dr. Kośc. 252
Józefa, Wyzn. Oblubieńca N. Maryi Panny 262
Józefa Kalasantego, Wyzn. 298
Karola, Bisk. i Wyzn. 316
Katarzyny, Panny i Męcz. 320
Klemensa, Pap. Męcz. 318
Krzyża Św. Podwyższenie 303
Krzyża Św. Znalezienie 272
Ludwika, Króla i Wyzn. 296
Łucyi, Panny i Męcz. 240
Łukasza, Ewangelisty 308
Macieja, Apostoła 259
Marcina, Bisk. i Wyzn. 317
Marka, Ewang. 266
Maryi Magdaleny 286
Najśw. Maryi Panny: Bolesnej 264
» » » Dobrej rady 267
» » » Imienia 303
» » » od góry Karmelu, czyli Matki Boskiej Szkaplerznej 285
» » » Macierzyństwo 312
» » » Narodzenie 301
» » » Nawiedzenie 283
» » » Niepokalane Poczęcie 238
» » » Nieustającej Pomocy 280
» » » Oczyszczenie 254
» » » Ofiarowanie 318
» » » Przeczystego Serca 277
» » » Różańca 306
» » » Wniebowzięcie 293
» » » Zaślubiny 248
» » » Zwiastowanie 263
Mateusza Ap. i Ew. 304
Michała Archanioła 305
Mikołaja, Biskupa 235
Moniki, Wdowy 274

Str.

Pawła Apostoła Nawrócenie 249
Pawła, 1 Pustelnika 244
Piotra i Pawła, Apostołów 282
Polikarpa, Bisk. i Męcz. 251
Przemienienia Pańskiego 291
Przenajświętszej Rodziny 243
Przenajśw. Serca Jezusowego 276
Rafaela Archanioła 309
Stefana, Króla 301
Szymona i Judy, Apostołów 310
Teresy, Panny 308
Tomasza z Akw., Wyzn. i Dr. Kośc. 260
Tomasza, Apostoła 241
Walentego, Męcz. 257
Wawrzyńca, Męcz. 292
Wincentego à Paulo, Wyzn. 286
Wszystkich Świętych 313
Zaduszny dzień 315

Lekcye i Ewangelie na święta Patronów Polskich.

Barbary, Panny i Męcz. 338
Bronisławy, Panny 331
Brygidy, Panny 323
Cyryla i Metodego, Bisk. i Wyzn. 329
Czesława, Wyzn. 330
Dziękczynne Nabożeństwo za zwycięstwo, odniesione nad Turkami pod Chocimem r. 1621 332
Floryana, Męcz. 326
Heleny, Wdowy 323
Jacka, Wyzn. 330
Jadwigi, Wdowy 334
Jana z Dukli, Wyzn. 328
Jana Kantego 334
Jana Kapistrana, Wyzn. 335
Jana Nepomucena, Męcz. 326
Joachima, Ojca Najśw. Maryi Panny 330
Jolanty, Wdowy 328

Str.
Kazimierza, Wyzn. 323
Kunegundy, Panny 330
Ładysława z Gielniowa, Wyzn. 331
Pięciu Braci Polaków, Męcz. 336
Stanisława, Bisk. Męcz. 326
Stanisława Kostki, Wyzn. 337
Szymona z Lipnicy, Wyzn. 330
Urszuli i Towarzyszek 334
Wacława, Męcz. 332
Wincentego Kadłubka, Bisk. i Wyzn. 324
Władysława, Króla i Wyzn. 328
Wojciecha, Bisk. i Męcz. 325

Wspólne Lekcye i Ewangelie i na rozmaite święta i Uroczystości.

Na dzień Św. Męczennika i Biskupa 341
» » tegoż Św. powtórnie 342
» » Św. Męczennika nie Biskupa 344
» » tegoż Św. powtórnie 345
Jeszcze inne Lekcye i Ewangelia na dzień Ś. Męcz. 346
Na dzień ŚŚ. Męczenników w czasie Wielkanocnym 348
» » wielu ŚŚ. Męcz. w czasie Wielkanocnym 349
» » » » » nie » » 350
» to samo Święto powtórnie 352
Jeszcze na to samo Święto 353
Na dzień Św. Wyznawcy Biskupa 355
» » tegoż Świętego 356
Jeszcze inna Lekcya na to samo Święto 357
Na dzień Ś. Doktora Kościoła 358
Inna Lekcya na dzień Ś. Doktora Kościoła 359
Na dzień Św. Wyznawcy nie Biskupa 360
» » tegoż Świętego 361
Jeszcze inna Lekcya na dzień Wyzn. nie Bisk. 362
Na dzień Św. Opata, Wyznawcy 362
» » » Panny i Męczenniczki 363
» » » » » powtórnie 365
Jeszcze jedna Ewangelia 366

Str.

Na dzień Św. Panny nie Męczenniczki 368
» » » » » » 368
» » » Męczenniczki nie Panny 369
» » » nie Panny nie Męczenniczki 370
Jeszcze inna Lekcya na dzień Ś. Wdowy 371
Na uroczystość lub rocznicę poświęcenia Kościoła 371
Pacierz 373

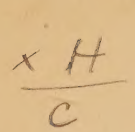

x H
C